PENTESILEA / PENTEZYLEA

Lubelska Biblioteka Staropolska
Series Nova

Tom V

Szymon Szymonowic

PENTESILEA / PENTEZYLEA

Przełożyła i komentarzem opatrzyła
Elwira Buszewicz

Wydawnictwo Neriton
Warszawa 2022

RECENZENT:
Prof. dr hab. Barbara Milewska-Waźbińska

REDAKTOR NAUKOWY:
Prof. dr hab. Dariusz Chemperek

REDAKCJA, KOREKTA:
Małgorzata Świerzyńska

OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD, PROJEKT OKŁADKI:
Magdalena Jędraszko

NA OKŁADCE:
Widok miasta Lublina z: Georg Braun i Frans Hogenberg,
Civitates orbis terrarum, Kolonia 1618;
źródło: www.polona.pl, domena publiczna

Copyright by Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie
Copyright by Wydawnictwo Neriton

ISBN 978-83-67245-15-9

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki" w latach 2017-2022, nr projektu 0082/NPRH5/84/2017

Wydanie I, Warszawa 2022

WYDAWNICTWO NERITON
Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
Tel. 22 831 – 02 – 61 w. 26
www.neriton.pl
neriton@ihpan.edu.pl

DRUK I OPRAWA
Fabryka Druku

NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

WSTĘP

I. Pentezylea – waleczna Amazonka

Niewiasty „mężom wrogie", „do mężów podobne". Mit i literatura

Mit o Amazonkach należy do „zbiorowej pamięci narodu helleńskiego"[1]. Jego echa znajdujemy w różnorodnych gatunkach poezji i prozy. Walki dawnych Hellenów z walecznymi kobietami stanowią element szeroko znanej legendy, w której historyczność wierzono lub nie.

Homer, w którego *Iliadzie* spotykamy pierwszą chronologicznie wzmiankę o Amazonkach, w trzeciej księdze swego eposu przytacza tylko słowa Priama, wspominającego swój udział w walce po stronie Agamemnona: „Wtedy gdy go Amazonki napadły, do mężów podobne"[2]. Dotyczy to czasów poprzedzających wojnę trojańską. W szóstej księdze mowa zaś o tym, że pokonał je Bellerofon[3]. Kolejne przekazy o plemieniu Amazonek – a wśród nich o Pentezylei – pojawiają się w cyklu epickim uzupełniającym dzieło Homera. Zaginiony dziś epos *Aitiopis* (*Etiopida*), przypisywany Arktinosowi z Miletu (VIII w. p.n.e.), możemy dziś zrekonstruować na podstawie tradycji bizantyńskiej, a przede wszystkim utworu Kwintusa ze Smyrny, o którym szerzej będzie mowa niżej. *Etiopida* przedstawiała Pentezyleę jako córkę Aresa, Traczynkę, przybyłą na czele dwunastu innych Amazonek w sukurs Trojanom. Wszystkie zginęły, a dowódczyni poniosła śmierć z ręki Achillesa. Grecki heros zabił następnie innego sojusznika Priama (syna Eos, Memnona). Ważnym tematem dzieła było też oczyszczenie, którego musiał dokonać Achilles na wyspie Lesbos. Bohater był obciążony winą, gdyż zabił Tersytesa, kiedy ten go znieważył[4].

1 A. Masłowska-Nowak, *Amazonki. Greckie źródła do historii mitu*, Wrocław 1990, s. 7.

2 Homer, *Iliada* (III 190), tłum. K. Jeżewska, oprac. J. Łanowski, Wrocław 1986, s. 75. Epitet użyty tu przez Homera (ἀντιάνειραι) tłumaczy się też jako „mężom wrogie" czy „wojujące z mężami", por. A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 43.

3 Homer, *Iliada*, s. 148: „I Amazonki, po trzecie, pokonał, mężczyznom równe" (VI 186).

4 A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 79.

Liczni autorzy wywodzili pochodzenie Amazonek od Aresa i rzecznej nimfy Harmonii. Jako ich matkę wymieniano śmiertelniczkę Amazo. Niektórzy zaś w ogóle nie przypisują im boskiego rodowodu[5]. Przytoczone przez działającego w II w. n.e. Pauzaniasza (*Wędrówki po Helladzie* I 2,1) słowa Hegiasza z Trojdzeny (między VIII a VI w. p.n.e.) wskazują na Temiskyrę nad Termodontem (płynącym w Azji Mniejszej do Morza Czarnego) jako ojczyznę walecznych dziewic[6]. Herodot (V w. p.n.e.) umieszcza je w Scytii, gdzie miały się przenieść znad Termodontu. Jest on autorem obszernej opowieści o Amazonkach (*Dzieje* IV 110–117), które zwane były przez Scytów „mężobójczyniami". Gdy Hellenowie pokonali je w bitwie nad Termodontem i wzięli w niewolę, zabiły zwycięzców i osiadły wśród Scytów, z którymi łączyły się w pary. Ponieważ nie nadawały się do prac kobiecych, oddaliły się wraz z mężami na sąsiednie ziemie za Donem, dając w ten sposób początek plemieniu Sauromatów. Miały być złymi żeglarkami, ale znakomicie jeździć konno, strzelać z łuku i rzucać oszczepem[7].

Dawna tradycja mityczna dotycząca Amazonek znana dziś jest także z uporządkowanej, „katalogowej" wersji zawartej w *Bibliotece* Diodora Sycylijczyka (I w. p.n.e.). Mowa tam szczegółowo o pracach Heraklesa, w tym o zdobyciu pasa królowej Amazonek, Hipolity[8]; wspomina się też o walkach Amazonek z Tezeuszem[9], który porwał jedną z nich, Antiope. Mity te znane są między innymi z poezji Pindara i Symonidesa, tragedii Eurypidesa, pism Izokratesa[10]. Amazonki miały też walczyć z Argonautami, Telamonem i Peleusem, wchodzić w związki z bogami, np. Apollinem czy Dionizosem[11], a nawet spotkać się z Aleksandrem Wielkim[12].

5 Tamże, s. 41.

6 Ajschylos zaś w *Prometeuszu wyzwolonym* wspomina „nieustraszone w boju dziewice" żyjące w Kolchidzie, które kiedyś mają się osiedlić w Temiskyrze; por. A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 13.

7 Por. tamże, s. 45–46.

8 Por. S. Dworacki, *Herakles i jego czyny według Diodora Sycylijskiego*, „Wratislaviensium Studia Classica olim Classica Wratislaviensia" 4, 2015, s. 32.

9 Tamże, s. 33.

10 Zob. szczegółowe zestawienie w A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 98–100.

11 Por. tamże, s. 67.

12 Diodor Sycylijczyk na podstawie dawniejszych źródeł opowiada o królowej Amazonek imieniem Talestris, która udała się do Aleksandra, aby począć z nim dziecko. Plutarch, powołując się na różne źródła, przedstawia to w swym *Żywocie Aleksandra* jako kwestię sporną, a Strabon wspomina jako przekaz niegodny zaufania. *Historia Alexandri* zawiera opowieść o wizycie króla w krainie *Amazonek*. Por. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 102–103.

Wiele interesujących szczegółów dotyczących życia i obyczajów Amazonek przekazują autorzy starożytni okresu Cesarstwa oraz pisarze bizantyńscy. Podsumowując liczne interpretacje nazwy „Amazonka", Herodian (gramatyk z II w. n.e.), pisze:

> Niektórzy wywodzą tę nazwę od bycia pozbawionym piersi, co jednak jest nieprzekonywające, inni od wypalania piersi ze względu na strzelanie z łuku, a jeszcze inni od niespożywania przez Amazonki placków jęczmiennych [...], lecz żywienia się wężami, skorpionami, jaszczurkami i żółwiami; albo wreszcie od matki Amazonek – Amazo[13].

Próby stworzenia greckiej etymologii dla nazwy własnej o obcym rodowodzie sięgają V w. p.n.e., kiedy Hellanikos z Lesbos opisał Amazonki jako „kobiety noszące złote tarcze i srebrzyste topory, miłujące mężczyzn, zabijające chłopców". Hellanikos uznał, że *a-mazos* musi znaczyć *a-mastos* (pozbawiony piersi). Konkurencyjna etymologia dla *a-mazos* to „niejedzący zboża", gdyż *maza* oznacza po grecku jęczmień[14]. Oczywiście mit odnoszący się do odcinania czy wypalania piersi (lub tylko do rezygnacji z karmienia dzieci piersią) stał się znacznie popularniejszy, ponieważ podkreślał „dziwną" pozycję Amazonek pomiędzy kobiecością a męskością. Stanowiły one przeciwieństwo greckich żon i matek, wydawały się przerażające i barbarzyńskie w swej wojowniczości, rezygnacji z typowych kobiecych zajęć i zdolności do samookaleczeń, by upodobnić się do mężczyzn[15]. Zadziwiający, transgresyjny i na swój sposób atopiczny charakter opowieści o Amazonkach sprawił, że stopniowo pojawiało się coraz więcej głosów podważających ich historyczność. Najbardziej znamienne są tu spostrzeżenia Strabona:

> Szczególna rzecz zdarzyła się w micie o Amazonkach, ponieważ inne opowiadania mają wyraźnie odgraniczoną sferę mitów od historii. Sprawy dawne, zmyślone i nadzwyczajne nazywa się mitami. Historia pożąda prawdy [...]. Rzadko bądź w ogóle nie zawiera nic osobliwego.

---

13 *Herodiani Technici reliquiae* (I), oprac. A. Lentz, Lipsiae 1867, cyt. za: A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 72.

14 A. Mayor, *The Amazons. Lives and Legends of Warrior Women across the Ancient World*, Princeton 2016, s. 85–86.

15 Tamże, s. 88.

O Amazonkach zaś i dawniej, i teraz mówi się to samo – rzeczy niezwykłe, nie zasługujące na zaufanie. Któż bowiem mógłby wierzyć, że wojsko, miasto czy plemię mogło się zorganizować bez udziału mężczyzn? I to plemię, które dokonywałoby wypadów do obcych krajów i zwyciężało nie tylko sąsiadów, ale dotarło aż do obecnej Jonii i wysłało zamorską wyprawę do Attyki. To tak, jakby ktoś twierdził, że wtedy mężczyźni byli kobietami, a kobiety mężczyznami[16].

Mimo to ludzie średniowiecza i renesansu wyrażali nieraz przekonanie o istnieniu królestwa Amazonek, których imię utrwala też znana rzeka w Ameryce Południowej[17].

Przed Kwintusem ze Smyrny. Pentezylea w przekazach starożytnych

Pentezyleę uważano za córkę Aresa i Otrere[18]. To „postać-mit: piękna, waleczna, zuchwała, często szalona i destrukcyjna"[19]. Znaczenie jej imienia jest złożone. Ukrywa się w nim słowo πένθος ('żałoba') – z tym właśnie uczuciem (z powodu mimowolnego zabicia siostry Hipolity) i z tymże słowem[20] powiązał bohaterkę Kwintus ze Smyrny, wprowadzając ją na scenę wydarzeń – oraz λεώς ('lud'). Co ciekawe, jest niejako równoznaczne z imieniem Achillesa (gdzie ἄχος – 'ból' – znajduje się w miejscu πένθος). Imiona obojga mają związek z ich losem – sami doświadczyli głębokiej żałoby i przyczynili się do cierpienia ludu[21]. Możliwa jest też inna

16 Strabo, *Geografia* XI 5, 3, cyt. za: A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 134. Por. też Prokopiusz z Cezarei, *Wojna z Gotami* IV, 3: „Obecnie żadne wspomnienie o Amazonkach ani ich imię nie ocalało na terenach wokół Kaukazu, chociaż na ten temat wiele pisał Strabon i inni autorzy. Mnie samemu najbardziej zgodnie z prawdą wydają się mówić ci, którzy twierdzili, że nigdy nie istniało plemię mężnych kobiet, które na pewnej górze kaukaskiej sprzeniewierzyły swoje prawa ludzkiej naturze".

17 Hiszpanie, płynący w dobie odkryć geograficznych do ujścia Amazonki, twierdzili, że napotkali wojownicze plemiona kobiet. Por. M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta jako postać literacka w łacińskiej poezji renesansu. Italia i Polska*, Wrocław 2014, s. 175.

18 A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 41.

19 M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 178.

20 Quintus Smyrnaeus, *Posthomerica* I 24: ἀμφὶ κασιγνήτης, ἧς εἵνεκα πένθος ἄεξεν, / Ἱππολύτης: τὴν γάρ ῥα κατέκτανε δουρὶ κραταιῷ („ponieważ swą siostrę, z powodu której jej **żałoba** wciąż wzrastała, Hipolitę, zabiła swym potężnym oszczepem").

21 A. Mayor, *The Amazons*, s. 291.

interpretacja imienia Amazonki w świetle zakończenia pierwszej księgi eposu Smyrneńczyka: ponieważ ciało jej zostało przez Achajów wydane Trojanom, przez których zostało ceremonialnie spalone i pochowane w grobie Laomedonta wśród wielkich lamentów, Pentezylea była również tą, która wzbudziła wielką „żałobę ludu"[22].

Pojedynek Pentezylei z Achillesem pojawia się jako temat ikonografii greckiej. Przedstawia go między innymi czarnofigurowy dzban na wino (amfora) autorstwa Eksekiasa (VI w. p.n.e.), znajdujący się w British Museum. Na malowidle zapisane zostały imiona bohaterów i malarza. Achilles (w hełmie i krótkim chitonie) i Amazonka spotykają się w pieszym starciu. Oboje mają hełmy z wysokimi grzebieniami (można dostrzec cały profil bohaterki, u Achillesa zaś tylko oko), krzyżują włócznie, widać jednak, że broń Pentezylei nie dotknie ciała herosa, a broń tego ostatniego jest celna, godzi w gardło wojowniczki, która przyklęka na kolano. Oczy obojga wydają się zastygłe w obojętnym tragizmie. Z szyi Pentezylei tryska krew[23]. Inne czarnofigurowe naczynie z VI w. (również znajdujące się w British Museum) przedstawia Achillesa niosącego martwe ciało Amazonki, obok hoplitę z okrągłą tarczą, a za nim scytyjskiego łucznika.

Artysta z połowy V w. p.n.e. zwany „Malarzem Pentezylei", utrwalił (między rokiem 470 a 460) starcie Amazonki z Achillesem na czerwonofigurowej czarze (tzw. kyliks), znajdującej się obecnie w Monachium[24]. Pentezylea nie walczy tu konno, a Achilles nie przebija jej jesionową włócznią, lecz krótkim mieczem. Uwagę zwraca szczególny kontakt wzrokowy zwycięzcy z pokonaną. Pentezylea patrzy błagalnie w oczy herosa, w których maluje się coś pomiędzy zachwytem a litością – zdecydowanie za późną. Stojący z lewej strony towarzysz zabił już, jak sugeruje przedstawiona na malowidle scena, inną Amazonkę, której ciało spoczywa po prawej (jej twarz, przedstawiona *en face*, sugeruje, że jest martwa). Obraz ten, posiadający niezwykłą moc ekspresji uczuć, uznaje się za przejaw malarstwa psychologicznego, oddającego *pathos.* Oczy Pentezylei utrwalone na tej wazie, wymowne pomimo upływu wieków, przykuły uwagę Zbigniewa Herberta, który chciał widzieć w nich głównie nienawiść:

22 Tamże, s. 298.

23 https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1836-0224-127 (dostęp: 30 III 2022).

24 https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c7/Akhilleus_Penthesileia_Staatliche_Antikensammlungen_2688_n2.jpg (dostęp: 30 III 2022).

Achilles zabija Pentezyleę, Czarnofigurowa amfora Eksekiasa (ok. 540–530 r. p.n.e.), British Museum, Londyn (za zgodą British Museum)

Kiedy Achilles przebił krótkim mieczem pierś Pentesilei, obrócił – jak należy – trzykrotnie narzędzie w ranie, zobaczył – w nagłym olśnieniu – że królowa Amazonek jest piękna.
Ułożył ją troskliwie na piasku, zdjął ciężki hełm, rozpuścił włosy i delikatnie ułożył ręce na piersi. Nie miał jednak odwagi zamknąć jej oczu.
Spojrzał na nią, raz jeszcze, pożegnalnym wzrokiem i jakby przymuszony obcą siłą, zapłakał – tak jak ani on sam, ani inni bohaterowie tej wojny nie płakali – głosem cichym i zaklinającym, niskopiennym i bezradnym, w którym powracała skarga i nie znana synowi Tetydy – kadencja skruchy. Na szyję, piersi, kolana Pentesilei padały jak liście rozciągnięte samogłoski tego trenu i owijały się wzdłuż jej stygnącego ciała.
Ona sama gotowała się do Wiecznych Łowów w niepojętych lasach. Jej nie zamknięte jeszcze oczy patrzyły z daleka na zwycięzcę z upartą, błękitną – nienawiścią[25].

Achilles przeszywający włócznią Pentezyleę został też przedstawiony na czerwonofigurowym dzbanie na wodę (hydria) malarza z Policoro z ok. 400 r. p.n.e.[26] Na malowidle widać jeszcze inną Amazonkę ruszającą do ataku (z tyłu) oraz konia (po lewej). Jest oczywiście wiele innych takich wyobrażeń, wśród nich czerwonofigurowa waza z Apulii (ok. połowy IV w. p.n.e.), ukazująca Pentezyleę na koniu, Achillesa zaś stojącego naprzeciw i kierującego włócznię w stronę końskiego brzucha; greckiego herosa wieńczy unosząca się nad nim bogini Nike, a u jego stóp spoczywa inna, zabita Amazonka[27]. Scenę walki i śmierci Pentezylei przedstawiano także na tarczach, rzeźbiono ją również w kamieniu[28].

25 Z. Herbert, *Achilles. Pentezylea*, w: tenże, *Rovigo*, Wrocław 1992, s. 56. Na skrzydełkach okładki tego tomiku znajdują się fotografie rękopiśmiennych notatek źródłowych Herberta do tego wiersza i jego szkicowy zapis.

26 A. Mayor, *The Amazons*, s. 299.

27 Tamże.

28 Szczególnie znany jest fryz z V w. p.n.e. ze świątyni Apollina w Bassai (obecnie w British Museum). Sceny z wojny trojańskiej przedstawiała także sztuka rzymska. Rzeźba ukazująca walkę Achillesa z Pentezyleą znajduje się np. na sarkofagu z III w. n.e. (Muzeum Watykańskie). Nie jest to jedyny sarkofag o takiej tematyce, por. J. Elsner, *Rational, Passionate and Appetitive. The Psychology of Rhetoric and the Transformation of Visual Culture from non-Christian to Christian Sarcophagi in the Roman World*, w: *Art and Rhetoric in Roman Culture*, red. J. Elsner, M. Mayer, Cambridge 2014, s. 327.

Niewiele w istocie przekazuje nam literatura o emocjach samej Pentezylei, tym bardziej o tych żywionych względem mężczyzn, a szczególnie Achillesa. Autorzy starożytni w mniejszym lub większym stopniu przekazują opowieść utrwaloną w niedochowanej do naszych czasów *Etiopidzie*[29]. Czasem zawiera ona jednak odmienne fakty. W zaginionym dziele Stezychora (VII–VI w. p.n.e.) to Pentezylea, a nie Achilles, miała zabić Hektora[30]. Likofron w poemacie *Aleksandra* (III w. p.n.e.) mówi zaś, że Achilles zabił Tersytesa nie dlatego, że ten mu urągał, lecz dlatego, że wyłupił konającej Amazonce włócznią oczy[31].

Wergiliusz ukazuje Pentezyleę przede wszystkim jako temat dzieła sztuki. W pierwszej księdze eposu Eneasz, znalazłszy się w Kartaginie, trafia do świątyni Junony, gdzie obserwuje malowidła przedstawiające kolejne sceny z wojny trojańskiej. Obok tych opisanych w *Iliadzie* są tu też inne, znane z późniejszej tradycji. Eneasz ogląda między innymi swoje własne walki pod Ilionem, a potem obraz, na którym

> Tysiące swoich Amazonek, w blasku
> Półksiężycowych tarcz, Pentezylea
> W bój wiedzie, w bitwie szaleje i płonie.
> Piersi złocistą przepaską spętała
> Nagie. Z mężami zmaga się dziewczyna[32].

29 Jej treść próbuje zrekonstruować i omówić Malcolm Davies, por. tenże, *The Aethiopis. Neo-Neoanalysis Reanalyzed*, Washington 2016.

30 A. Mayor, *The Amazons*, s. 302.

31 Tamże. Por. też: A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 80. Autorka zwraca też uwagę (s. 80–81) na komentarz Jana Tzetzesa (XII w. n.e.), interpretujący wydarzenia w zupełnie nowy sposób: „Niezorientowani podają, że Achilles zabił Pentezyleję, lecz po śmierci się w niej zakochał. Kiedy Tersytes znienacka wyłupił jej oczy, zagniewany młodzieniec zabił go ciosem dłoni lub – jak mówią inni – włócznią. Ja zaś uważam, że zabił go nie z powodu wyłupienia oczu Amazonce, ale dlatego, iż Tersytes rozpowiadał, iż zakochany Achilles odbył z martwą już stosunek. Pelida bowiem walczył z nią i często okazywał się słabszy, więc kiedy ją wreszcie pokonał, podziwiał jej urodę i siłę, opłakiwał młody wiek i błagał Hellenów, by uznali ją za godną pogrzebu. Na podstawie takiego zachowania Achillesa Tersytes wymyślił historię o występnej miłości obojga, za co został zabity przez Achillesa, a Diomedes – jako że Tersytes był jego krewnym – rozgniewał się i włócząc Pentezyleję za nogi, wrzucił ją do Skamandra".

32 Wergiliusz, *Eneida* (I 490–493), tłum. i oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1998, s. 65. W oryginale w w. 492 Amazonka ma podpiętą jedną pierś („aurea subnectens exsertae cingula mammae"), co lepiej oddaje Ignacy Wieniewski: „Nagą pierś wojowniczki przepaska złota podpina"; por. Wergiliusz, *Eneida*, tłum. I. Wieniewski, oprac. S. Stabryła, Kraków 1978, s. 40. W tekście łacińskim mowa o „oddziałach" a nie o „tysiącach" Amazonek i o tysiącach walczących, pośród których jaśnieje.

W obraz ten wpisane zostały tradycyjne elementy opisu Amazonek: obnażona pierś, charakterystyczna tarcza w kształcie księżyca, a także swoiste „jaśniejące", a zarazem barbarzyńskie piękno niezwykłej dziewicy. Epitet *furens* (w. 491) odnosi Serwiusz w swym komentarzu zarówno do szału bojowego Pentezylei, jak i do ciążącego na niej nieumyślnego zabójstwa siostry Hipolity[33], o którym musiała być mowa w *Etiopidzie.* Inne przywołanie Pentezylei pojawia się w księdze XI – jej wspomnienie uruchomione zostaje na widok walczącej Kamilli i jej dziewczęcego zastępu:

W gęstwinie rzezi tej, jak Amazonka,
Z jedną do bitwy piersią obnażoną,
A w kołczan zbrojna, sroży się Kamilla [w. 648–649].
[...]
Takie
Są Amazonki trackie, kiedy depczą
Nurt Termodontu kopytami koni
I w barwnych zbrojach walczą, czy to idąc
Za Hipolitą, czy wtedy, gdy wraca
Do swoich Pentezylea w rydwanie,
Marsowe dziecię, a wielka się wrzawa
Kłębi, tarczami półksiężycowymi
Niewieści zastęp potrząsa w radości[34] [w. 659–653].

Pentezylea pojawia się także w elegii Propercjusza (III 11). Przywołana została jako jeden z przykładów potężnego wpływu kobiet na mężczyzn:

Godzić z konia meocką strzałą ku okrętom
Danajskim odważyła się Pentezylea,
A kiedy hełm złocisty odkrył jej oblicze,
Uroda zwyciężyła zwycięzcę-mężczyznę [w. 13–16].

W ostatnim wersie cytatu w oryginale łacińskim zwycięstwo odniesione przez Amazonkę dzięki piękności podkreślone zostało jeszcze

33 Servius, *Commentarium in Vergilii Aeneida* I 491, por. M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 176–177.

34 Wergiliusz, *Eneida*, tłum. i oprac. Z. Kubiak, s. 413. Kamilla stoi na czele wojujących towarzyszek, podobnie jak Pentezylea walcząca pod Troją ma tu swą dłuższą aristeję, zabija wielu przeciwników, aż wreszcie ginie przeszyta włócznią Arrunsa.

aliteracją: „vicit victorem candida forma virum”[35]. Kwintus ze Smyrny będzie również w swym poemacie podkreślał, że uroda (już martwej) Amazonki była jedyną „włócznią”, która mogła ugodzić w serce Achillesa.

W *Epitome Vaticana* – streszczeniu zaginionych części *Biblioteki* Pseudo-Apollodora (I lub II w. n.e.) – znajdujemy informacje oparte na *Etiopidzie*, mówiące między innymi o przyczynach przybycia Amazonki do Troi i o jej bojowych osiągnięciach:

> Penthesileja, córka Otrere i Aresa, która zabiła przypadkiem Hippolyte i została oczyszczona przez Priama, gdy doszło do walki, zabiła w bitwie wielu przeciwników, wśród nich także Machaona. Zginęła później z ręki Achillesa, który po jej śmierci zapałał pożądaniem do Amazonki i zabił Thersitesa, bo ten go lżył[36].

„Kontrpropozycją” dla narracji opartych na Homerze i *Etiopidzie* jest powstały w niejasnych okolicznościach *Dziennik wojny trojańskiej* Diktysa z Krety[37]. Dzieło to dochowało się do naszych czasów w łacińskim przekładzie z IV w. n.e. pióra Lucjusza Septymusa[38].

Według zawartej w dziele opowieści (III 15–16), Achilles przygotowuje zasadzkę na Hektora idącego powitać Pentezyleę i zabija go. Po zakończeniu żałoby po śmierci Hektora Amazonki przybywają niespodzianie pod Troję (IV 2–3). Pentezylea, dowiedziawszy się o śmierci mężnego Priamidy, nie jest pewna, czy dołączyć do walki, lecz Parys obiecuje jej nagrody. Rusza więc do boju jedynie ze swym oddziałem. Udaje jej się zabić wielu przeciwników, ale zostaje zaatakowana przez Achillesa – zraniona włócznią i zrzucona z konia. Triumfator ciągnie ją za włosy za sobą. Tymczasem jej towarzyszki próbują uciec do Troi, lecz bramy są zamknięte. Achajowie podziwiają męstwo półżywej już Pentezylei, lecz uważają ją za osobę, która przekroczyła granice zakreślone dla kobiecej

35 Por. M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 177.

36 Apollodor, *Biblioteka opowieści mitycznych* (III 5, 1), tłum. i oprac. T. Mojsik, Wrocław 2018, s. 351. Por. też: A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 81.

37 Najprawdopodobniej pochodzi ono z drugiej połowy I w. n.e., por. J. Mańkowski, *Historia trojańska w literaturze i kulturze polskiej XVI w.*, w: tenże, *Memoriale praeteritorum. Studia mediewistyczne i renesansowe*, Warszawa 2019, s. 14.

38 A. Bobrowski, *„Dziennik wojny trojańskiej” Diktysa z Krety. Studium historycznoliterackie*, Kraków 2009, s. 7. *Dziennik* jest rodzajem apokryfu sporządzonego przez nieznanego greckiego pisarza, przekazującego jakoby zapiski Diktysa, uczestnika i naocznego świadka wojny trojańskiej.

natury („quoniam naturae sexusque conditionem superare ausa esset"). Chcą ją wrzucić do rzeki lub dać pożreć psom – jedynie Achilles chce ją pochować, choć nie ma wzmianki o tym, by darzył ją miłością. Ostatecznie za radą Diomedesa wszyscy zgadzają się na wrzucenie jej do Skamandra. Ponosi więc ona straszliwą śmierć wskutek tej decyzji, a nie z rąk Achillesa. Jednak narrator nie ma dla niej żadnych względów i uważa wszelkie jej działania za haniebną porażkę: „W ten sposób królowa Amazonek, po zniszczeniu oddziałów, z którymi przybyła w sukurs Priamowi, na koniec sama zrobiła z siebie widowisko godne swych obyczajów"[39]. To podkreślenie transgresji władczyni Amazonek mogło być dodatkową inspiracją dla Szymona Szymonowica, gdyż jego *Epitafium Pentezylei* zamieszczone na końcu dramatu wyraża tę samą ideę.

Bliźniaczym w stosunku do „Diktysa" tekstem jest *De excidio Troiae* tzw. Daresa Fryga. Nie zachował się grecki oryginał tego dzieła. Łaciński tłumacz (zapewne z VI w. n.e.) przyznawał autorowi status uczestnika i naocznego świadka wojny trojańskiej[40]. Ta narracja – reprezentująca jakoby trojański punkt widzenia – podkreśla odwagę i waleczność Amazonki w obronie grodu Priama; jako sprawcę jej śmierci wymienia się tam nie Achillesa, lecz Neoptolemosa[41].

Posthomerica. Główne źródło inwencji Szymonowica

Losy samej Pentezylei i jej walkę z Achillesem opowiada najpełniej dzieło Τὰ μετὰ τὸν Ὅμηρον[42], utwór epicki Kwintusa ze Smyrny[43], żyjącego w III lub IV w. n.e. Poemat, napisany po grecku, a tytułowany po łacinie jako *Posthomerica*, czerpie z tradycji epiki cyklicznej. Każda z czternastu

39 Dictys Cretensis, *Ephemeridos belli troiani libri* a Lucio Septimio ex graeco in latinum sermonem translati; accedunt papyri Dictys graeci in Aegypto inventae edidit Werner Eisenhut, editio stereotypa editionis secundae (MCMLXXIII), Stutgardiae et Lipsiae 1994 (IV, 3).

40 J. Mańkowski, *Historia trojańska*, s. 15.

41 Por. M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 179.

42 Tytuł utworu tłumaczy się na język polski jako *Wydarzenia pohomeryckie, Pieśni pohomeryckie* lub *Dopełnienie Homera*.

43 Poemat przekładał na język polski Jacek Idzi Przybylski w trzecim tomie swej *Pamiątki dziejów bohatyrskich z wieku grajskotroskiego w śpiewach Homera i Kwinta według pierwotworów greckich Słowianom dochowanej*, zatytułowanym *Dopełnienia Ilijady Kwintowskie ku czci bochatyrów* [!] *rozburzycielów Ilijonu w śpiewach czternastu*, Kraków 1815.

ksiąg skupia się wokół konkretnego wątku – udział Pentezylei w wojnie trojańskiej, jej śmierć i pogrzeb przedstawione są w księdze I[44]. To właśnie ta opowieść dostarczyła Szymonowicowi poetyckiej materii. Opowieść Smyrneńczyka o walecznej Amazonce ogniskuje się wokół następujących wydarzeń należących do wojny trojańskiej: 1) przybycie bohaterki i uczta wydana dla niej przez Priama; 2) udział Pentezylei w bitwie i jej początkowe sukcesy; 3) dyskusja chcących dołączyć do bitwy kobiet trojańskich, obserwujących walkę z murów, z odwodzącą ich od tego czynu Teano; 4) przystąpienie Ajasa i Achillesa do bitwy; śmierć Amazonki z ręki Achillesa; 5) reakcja Achillesa na piękność pokonanej i nieżyjącej już Pentezylei; spór Achillesa z Tersytesem i śmierć tego ostatniego; 5) pogrzeb bohaterki i pozostałych zmarłych[45]. Tłumacz polski, który dodał do każdej księgi poetyckie streszczenia, tak podsumowuje tę opowieść:

Pociesza się lud w Troi, od Grajów ściśniony,
Gdy mu Pentezyleja wiedzie Amazony.
Dziwuje się jej chlubie zacna Andromacha;
Marsówna się uzbraja, nieznająca stracha.
Trosy przy niéj tną Grajów, choć nie ich wygrana.
Chcą walczyć i Trojanki, lecz wstrzyma Tejana.
Achil Pentezyleję z trackim koniem zbodzie,
Telamonczyc tnie Trosów w osobnym zawodzie.
Achil uśpi Tersyta za język szczypliwy,
Trosy grzebią Marsównę, Podarka – Achiwy[46].

44 Księga II ogniskuje się wokół losów Memnona, III – śmierci Achillesa, IV – igrzysk po jego śmierci, V – sporu o zbroję Achillesa i śmierci Ajasa, VI – dokonań wspomagającego Troję Eurypylosa, VII – przystąpienia do walki Neoptolemosa, syna Achillesa, VIII – śmierci Eurypylosa, IX – końcowych walk, X – śmierci Parysa, XI – kontynuacji walk końcowych, XII – pomysłu wprowadzenia konia trojańskiego, XIII – rzezi dokonanej w Troi po wyjściu herosów z konia, XIV – podziału łupów i branek, tragicznych losów Polikseny, Astianaksa i Hekabe oraz wyruszania w drogę powrotną, zakłóconego sztormem wznieconym przez Atenę. Por. Quintus Smyrnaeus, *Fall of Troy*, tłum. A.S. Way, London 1913 (Loeb Classical Library 19); W. Appel, *Mimesis i kainotes. Kwestia oryginalności literackiej Kwintusa ze Smyrny na przykładzie IV pieśni „Posthomerica"*, Toruń 1993, s. 19–23. Szczegółowe streszczenie księgi I podaje Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 82–84.

45 Por. T. Scheijnen, *Quintus of Smyrna's Posthomerica. A Study of Heroic Characterization and Heroism*, Leiden–Boston 2018, s. 48–77. Por. też I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne czy dramaty? Antyczny epos jako źródło łacińskich tragedii i tragikomedii przełomu XVI i XVII wieku*, Gdańsk 2007, s. 156.

46 *Dopełnienia Ilijady Kwintowskie*, k. A1v. Pisownia nieznacznie zmieniona.

Pentezylea pojawia się w Troi zdruzgotanej i przerażonej śmiercią Hektora. Przybywa z dwóch powodów: po pierwsze, pragnie wziąć udział w walce, gdyż ma wojowniczy temperament; po drugie, pragnie oczyścić się ze złej sławy i wyrzutów sumienia po nieumyślnym spowodowaniu śmierci swej siostry, Hipolity, którą trafiła włócznią podczas polowania na jelenia. Przybywającej do grodu Priama królowej towarzyszy dwanaście Amazonek, o przeważnie mówiących imionach, kojarzących się z umiejętnościami bojowymi lub wolą walki[47]: Klonie, Polemuza, Derinoe, Euandre, Antandre, Bremusa, Hippothoe, Harmothoe, Alkibie, Derimacheja, Antibrote i Termodoza[48]. Jej piękność jaśnieje jak księżyc, oczy błyszczą jak gwiazdy, a panieńską skromność podkreśla pąsowy rumieniec. Jej widok kojarzy się Trojanom ze znakiem niosącej nadzieję tęczy; zapominają częściowo o swych niedolach. Nawet złamany klęskami rodaków i śmiercią Hektora Priam zaczyna nabierać otuchy, choć nie może doznać pełnej radości, co poeta wyraża znamiennym porównaniem do ślepca, który częściowo przejrzał na oczy (w. 75–84[49]). Wszystkie te „świetliste" analogie rozniecają do maksimum iskrę nadziei, która okaże się tak bardzo zwodnicza. Dlatego już na samym początku wygląd królowej Amazonek budzi ambiwalentne uczucia. Królowa emanuje jednak zarówno boską wielkością, jak i swego rodzaju grozą. Jej osoba budzi zarazem nadzieję i wątpliwość[50], które będą stale obecne w narracji Kwintusa.

Podczas uczty u Priama Amazonka ochoczo się posila, nie odmawia sobie także wina[51]. Rozochocona, wyraża nadzieję, że zabije Achillesa i spali jego okręty. Narrator, znający dalszy bieg wypadków, nie pozostawia czytelnikowi złudzeń, komentując wypowiedź Pentezylei. Zawczasu zapowiada jej śmierć z rąk greckiego herosa i piętnuje jej naiwnie optymistyczną *hybris*, która przypieczętowała jej los i przyćmiła zalety charakteru i urody:

νηπίη: οὐδέ τι ἤδη ἐϋμμελίην Ἀχιλῆα,
ὅσσον ὑπέρτατος ἦεν ἐνὶ φθισήνορι χάρμῃ [w. 96–97].

47 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 48.

48 Por. A. Masłowska-Nowak, *Amazonki*, s. 84.

49 Wszystkie przywołania eposu Smyrneńczyka za wyżej wskazaną edycją.

50 T. Scheijnen, *Quintus of Smyrna's Posthomerica*, s. 49.

51 Badacze zwracają uwagę, że w odróżnieniu od Pentezylei Achilles (ukazany w *Iliadzie* XIX 205–210) odmawia posiłku przed walką z Hektorem i zachęca do postu Achajów. Por. tamże.

Głupia! Lecz nie wiedziała, jak w morderczym boju
Potężny jest Achilles z włócznią jesionową[52].

Podobny w tonie komentarz wygłasza podczas uczty Andromacha, która nie mówi wprost do Amazonki, lecz jakby „do siebie" – jej słowa, przytoczone bezpośrednio, a nie opowiedziane przez narratora, przeradzają się w złowieszczy, dramatyczny monolog w tej epickiej opowieści. Pewność klęski Pentezylei wynika dla niej choćby z niedawnej śmierci męża. Emocjonalne poruszenie – ze świadomości, że zarozumiała kobieta roi sobie, iż może okazać się lepszym wodzem niż Hektor. Amazonka udaje się na spoczynek i doświadczając przed świtem zwodniczego snu zesłanego przez Atenę, interpretuje go jako wróżbę zwycięstwa (narrator ponownie nazywa ją „głupią", *νηπίη*, w. 134). Pełna zapału wstaje przed świtem, odziewa się w Marsową zbroję i wyrusza do boju. Jej tarcza przypomina księżyc w nowiu. Złociste włosy błyszczą spod hełmu. Ona sama, lśniąc jak błyskawica, wydaje się Ateną lub boginią Eris. W tym czasie Priam zanosi w jej intencji prośby do Zeusa, ale gdy kończy swe modły, widzi orła trzymającego pozbawioną tchu gołębicę i już wie, że misja bohaterki skończy się klęską.

Achajowie początkowo są zdumieni nowym duchem bojowym Trojan, widzą nowego dowódcę i sądzą, że to bóstwo. Amazonka odnosi pierwsze sukcesy, walczy jak lwica (w. 315–318), jest w swej gwałtowności podobna do morskiej fali (w. 320–324)[53]. Spostrzega brak ważniejszych herosów greckich, w tym Achillesa, i przywołuje ich, pytając ironicznie, dlaczego są nieobecni na placu boju. Ta ironia obróci się przeciwko niej. Na razie jednak Trojanie podziwiają jej boski wygląd, wspaniały rynsztunek i męstwo[54]. Los pozwala jej doznać pewnej satysfakcji, nacieszyć się małymi triumfami przed śmiercią – napaść się nimi, niczym młodej jałówce radośnie delektującej się trawą i dewastującej ją chaotycznie, gdy nikogo nie ma w ogrodzie (w. 396–402). Pentezylei udaje się zgładzić Moliona, Persinousa, Elissosa i kilku innych, inne Amazonki też mężnie używają oręża, siejąc wokół śmierć.

Walkę tę obserwują z murów kobiety trojańskie. Wówczas Hippodameja, zwana też w innych przekazach tekstu Tyzyfone, zaczyna zachęcać

52 Tu i wszędzie, gdzie nie oznaczono inaczej, przekład mój [E.B.].

53 Por. T. Scheijnen, *Quintus of Smyrna's Posthomerica*, s. 54–55.

54 O nich także, jak wcześniej o Pentezylei, narrator mówi, że są „głupi", por. tamże, s. 57.

swe towarzyszki, by przyłączyły się do bitwy, natura wyposażyła je bowiem nie gorzej niż mężczyzn. Ta płomienna przemowa rozpaliła Trojanki, lecz Teano (małżonka Antenora) ocaliła je od złej decyzji i niechybnej śmierci, kontrując przemowę Hippodamei swymi argumentami. Przypomniała im, że nie są tak zaprawione w boju jak Amazonki, a tym bardziej Danajowie, nie mają więc w starciu z nimi żadnych szans. Królowa Amazonek jest ponadto córką Marsa, a nie zwykłym człowiekiem. Podkreśliła, że mężowie poczynają sobie w boju nader dzielnie, i nie ma żadnej konieczności zmuszającej kobiety, by dołączyły do walki (nie wiedziała bowiem, do jakiego końca wszystko zmierza). Teano Kwintusa w żaden sposób nie dyskredytuje Pentezylei i nie podważa jej bojowych umiejętności, zwraca tylko uwagę, że zwykła kobieta nie może się z nią równać ani jej naśladować. Amazonki jako kobiety-wojowniczki wydają się więc jakimś pośrednim, niecodziennym zjawiskiem pomiędzy „normalnymi" wojownikami płci męskiej a „normalnymi" kobietami oddającymi się zwykłym kobiecym zajęciom[55].

W tym momencie następuje zwrot wydarzeń, ponieważ do walki dołączają potężni wojownicy greccy, Ajas i Achilles. Jak ponurzy żniwiarze koszą Trojan i Amazonki, zbliżając się do Pentezylei, która próbuje ugodzić oszczepem Ajasa, a nie osiągnąwszy celu, szyderczo zapowiada, że obaj zginą z jej ręki. Rzuca więc drugim oszczepem, lecz nie może on przebić zbroi i zranić ciała herosa.

Zatrzymajmy się na chwilę w tym miejscu poematu, aby śledzić uważniej śmiertelny pojedynek córy Aresa z Pelidą. Na śmiech Amazonki Ajas i Achilles odpowiadają swoim śmiechem. Ajas pozostawia synowi Peleusa starcie z wojowniczką, ponieważ zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nie będzie ono kosztowało bohatera wiele trudu – zajmie mu to tyle, co drapieżnemu ptakowi rozprawienie się z gołębicą (w. 571–572)[56]. Achilles przemawia do Amazonki: „Kobieto! Cóż za pycha skłoniła cię do stawienia czoła nam, którzy jesteśmy najpotężniejszymi bohaterami na ziemi? [...] Pochodzimy od Gromowładnego syna Kronosa [...]. Nawet Hektor się nas uląkł [...]. Czy nie słyszałaś o trupach, które własnymi rękami wrzuciłem do rzeki Ksantos? A może słyszałaś na próżno, gdyż bogowie odebrali ci rozum?" (w. 575–591).

55 Por. tamże, s. 60–61.

56 ᾔδεεν, ὡς Ἀχιλῆι καὶ ἰφθίμη περ ἐοῦσα / ῥηΐδιος πόνος ἔσσεθ' ὅπως ἴρηκι πέλεια.

Pentezylea, po raz kolejny okrzyknięta krótkowzroczną czy bezrozumną, zostaje zabita przez Achillesa dwoma ciosami. Najpierw rani on ją ponad prawą piersią, co powoduje wytryśnięcie ogromnej ilości krwi. Amazonka słabnie, wypuszcza topór z dłoni, ledwo oddycha, widzi jak przez mgłę, lecz jeszcze zastanawia się, czy zabić Pelidę, czy błagać go o litość. Bogowie jednak zdarzyli inaczej (θεοὶ δ' ἑτέρωσε βάλοντο, w. 610). Pośród tych zmąconych myśli Achilles zadaje jej drugi, śmiertelny cios, rażąc ją swą jesionową włócznią od strony końskiego brzucha, „jak człowiek spragniony wieczerzy nadziewa mięso na rożen, by upiec je na ogniu" (w. 613–614); przeszywa ją i rumaka, jak doświadczony myśliwy przeszywa strzałą jelenia tak zręcznie, że przyszpila go do pnia dębu (w. 615–621). Krótka rozprawa – Amazonka pada wraz z koniem w proch ziemi i w objęcia śmierci, zsuwa się z niego powoli twarzą w dół – jej dziewicze ciało nie nosi na sobie znamion żadnej hańby. Achilles ze złością komentuje jej nierozumne przedsięwzięcie, wyciąga włócznię z konia i jeźdźczyni – wówczas oboje wydają ostatnie tchnienie. Wojownik zdejmuje hełm z głowy swej ofiary i przygląda się jej twarzy, pięknej i nieskazitelnej (dzięki łasce Afrodyty) nawet po śmierci. I wówczas znów Pentezylea staje się podobna bogini. W ten tylko sposób jest zdolna sprawić, że także Achilles został przeszyty włócznią – włócznią miłości. Czuje głęboki żal, że zabił tak pełną wdzięku istotę, zamiast wziąć ją z sobą do Ftyi[57]. Podczas gdy Grecy rzucają się do łupienia ciał poległych, on wciąż patrzy na Amazonkę. Jego uczucia zdają się dorównywać temu, czego doświadczał po śmierci Patroklosa.

Nadchodzi chwila, gdy nie kto inny, tylko szpetny Tersytes musi pouczyć herosa o niebezpieczeństwach namiętności i o powinnościach żołnierza. Achilles jednym ciosem pięści wybija mu wszystkie zęby i pozbawia go życia, a potem komentuje to wydarzenie[58]. Diomedes jako jedyny pośród Achajów ma pretensje do Pelidy o zabicie Tersytesa.

57 Przybylski tłumaczy ten fragment tak: „Sam Achill, co ją zabił, wielkie poczuł troski, / Iż jej nie wziął do Ftyi, by z nią miał płód boski, / Bo i z wzrostu, i z twarzy, była nienaganną, / I niebieskim boginiom równającą panną", *Dopełnienia Ilijady Kwintowskie*, s. 35.

58 Jest to oczywiste nawiązanie do epizodu z Tersytesem u Homera. W *Iliadzie* (II 212–277) Tersytes, starannie opisany jako ucieleśnienie brzydoty, napomina Agamemnona, na co reaguje Odyseusz najpierw „ostrymi słowami", a potem „potężnie", choć nieszkodliwie, uderza go berłem w grzbiet i ramię. Spotyka się to z aprobatą Achajów. U Kwintusa (I 723–781) następuje najpierw przemowa Tersytesa napominającego Achillesa, a następnie Achilles od razu zabija upominającego ciosem w szczękę, co zyskuje aprobatę Achajów. Wówczas Achilles wygłasza krótką przemowę, której sprzeciwia się Diomedes jako krewny Tersytesa. Por. T. Scheijnen, *Quintus of Smyrna's Posthomerica*, s. 70–77.

Ciało Pentezylei zostaje z szacunkiem oddane Trojanom i spalone na pogrzebowym stosie. Zamknięte w urnie kości złożono w grobowcu Laomedonta. Nieopodal pochowano też pozostałe Amazonki i trojańskich wojowników. Także Achajowie pogrzebali swych poległych. Wszyscy współczuli sobie wzajemnie, bowiem martwy wróg nie jest już wrogiem. Jednak po zapadnięciu zmroku Achilles ucztuje do świtu w namiocie Agamemnona, napawając się zwycięstwem. W następnej księdze poematu czeka go pojedynek z innym sojusznikiem Trojan – Memnonem.

Pentezylea nie jest u Smyrneńczyka osobą, której zdolności bojowe należałoby kwestionować. Jest jednak postacią ambiwalentną, atopiczną (nawet w sensie dosłownym – trudną do zaklasyfikowania i niepoddającą się łatwo kategoryzacji). Ma waleczne zapały, ale trudno jej podporządkować je rozumowi. Ochoczo posługuje się oszczepem, lecz nie potrafi kontrolować jego lotu. Nie umie oszacować zdolności bojowych przeciwnika i wydaje jej się, że może więcej niż Hektor. Tę *hybris* narrator opatruje przeważnie ironicznym komentarzem, choć często jest to ironia dramatyczna, wynikająca ze znajomości biegu wypadków przez odbiorcę. Pentezylea jest dzielna jak mężczyzna i piękna jak bogini. Jej dzielność ponosi jednak klęskę, a jej uroda, którą za życia nie chciała prowokować mężczyzn, stała się po jej śmierci porażającym orężem, przeszywającym serce Achillesa niespełnioną miłością połączoną z poczuciem nieodwracalności czynu, którego dokonała jego dzielna prawica.

Epicka „Pentezyleada" zawarta w pierwszej księdze poematu greckiego pisarza, charakteryzująca się dynamiczną akcją, mocno zretoryzowana, pełna sugestywnych obrazów i wymownych porównań, miała z pewnością potencjał tragiczny, który umiał po wiekach dostrzec Szymonowic, biorąc ją na swój warsztat.

Echa i zwierciadła

Sława Pentezylei przekracza granice starożytności[59]. Mityczna opowieść o niej stała się inspiracją pisarzy średniowiecznych. Bizantyńscy uczeni

59 M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 179.

wspominali o niej w swych scholiach[60], autorzy zachodni dobrze przechowywali w pamięci jej obraz i próbowali go skonfrontować z ideałami i wzorami swego czasu i kultury.

W 1191 r. Gerald z Walii napisał *Itinerarium Kambriae*, w którym opisał swą podróż po Walii odbytą kilka lat wcześniej w orszaku biskupa Canterbury, Baldwina z Forde. Przy okazji przeprawy przez rzeki Lochor i Wendraeth oraz znalezienia się w okolicy zamku Cydweli opowiada on pamiętną historię księżniczki Gwenllian (1100–1136), żony księcia Walii Gruffydda ap Rhys, która zginęła w bitwie z Maurycym z Londynu:

> W tych stronach, po śmierci króla Henryka, gdy Gruffydd, syn Rhysa, księcia Południowej Walii, udał się z prośbą o posiłki z Północnej Walii, jego żona Gwenliana, niczym królowa Amazonek i druga Pentezylea, poprowadziła wojsko w owe strony i stoczyła bitwę z Maurycym z Londynu, panem tej krainy oraz znakomitym mężem Godfrydem, konetablem biskupa. Zginął tam Morgan, jeden z jej synów, których zuchwale wzięła na tę wyprawę, a drugi, Malgo, został wzięty do niewoli. Ona sama, wraz z wielu jej zwolennikami, została zabita[61].

Kobieta próbująca naśladować dzielną Amazonkę napawa autora jakimś przerażeniem. Ze zgrozą reaguje on na tak znaczne w jego przekonaniu (i zuchwałe) wykroczenie poza granice roli społecznej żony i matki, czego konsekwencje ponoszą i księżna, i jej synowie.

Sama Pentezylea wspomniana została też w *Boskiej komedii* Dantego – znajduje się w *Limbo* wraz z Kamillą, Elektrą, Lawinią, Kornelią, Julią, Lukrecją i Marcją. Ta grupa gromadzi ofiarne kobiety o silnym charakterze i wysokim poczuciu lojalności. W ramach ilustracji historii Rzymian reprezentuje ona okres wojny trojańskiej i upadek Troi[62]. Jako przykład

60 O komentarzu Tzetzesa do *Aleksandry* była mowa wyżej. W podobnym czasie Eustacjusz z Tesaloniki w swym objaśnieniu do dzieł Homera przywoływał też dalszy ciąg mitu trojańskiego, wzmiankując (w kontekście Tersytesa) o Pentezylei. Zwracał uwagę, że Achilles, sam bardzo dzielny i piękny, zlitował się nad martwą Amazonką z powodu jej dzielności i piękności, a szpetny Tersytes ubliżył mu jako „kobieciarzowi", wskutek czego Achilles zabił go ciosem pięści i jego ciało legło wraz z urodziwą Pentezyleą. Eustathius, *In Homerum* Graece et Latine A. Polito [...] interprete, Florentiae 1730, t. 1, s. 394–395.

61 Giraldus Cambrensis, *Itinerarium Kambriae et Descriptio Kambriae*, wyd. J.F. Dimock, London 1868, s. 79.

62 Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. E. Porębowicz, Warszawa 1959, s. 41 (*Piekło* I, 121–129); por. też D. Glenn, *Dante's Reforming Mission and Women in the Comedy*, Leicester 2008, s. 8–13.

męstwa wymienia ją także Petrarka[63]. Giovanni Boccaccio w swym katalogu sławnych kobiet (*De mulieribus claris*) poświęcił Pentezylei nieco uwagi. Opowiada o niej w rozdziale 32 swego dzieła. Stwierdza, że ta królowa Amazonek była następczynią Orejtyi i Antiope, i że wzgardziwszy swą kobiecą pięknością, nosiła zbroję, a złociste włosy kryła pod hełmem. Jeździła też na koniu po żołniersku, a nie po damsku i wyróżniała się na tle swych poprzedniczek. Odznaczała się także zmyślnością, wynalazła bowiem topór bojowy. Autor *Dekameronu* podaje dwie wersje jej losów – według jednej z nich, szczególnie popularnej w średniowieczu, miłowała ona Hektora i chciała mu się przypodobać bojowym męstwem, lecz poniosła śmierć wśród zażartej walki; według drugiej, którą Boccaccio podaje znacznie zwięźlej, przybyła na pomoc Troi już po śmierci Hektora i zginęła w boju (nie ma mowy o tym, że zgładził ją Achilles). Narrację poświęconą Pentezylei opatruje pisarz refleksją na temat męskości i kobiecości, sygnalizującą wyraźnie dzisiejszemu czytelnikowi, że zjawisko wypadania z roli społecznej nie jest wcale nowe. Mówi bowiem, że mogliby się znaleźć ludzie podziwiający uzbrojone i walczące kobiety, lecz podziw ten hamuje świadomość, że ta praktyka odmienia ich naturę; stają się więc bardziej męskie niż ci, którzy są z natury mężczyznami, lecz próżniactwo i lubieżność uczyniły z nich kobiety lub zające w hełmach[64].

Fascynację Hektorem odczuwa Pentezylea wykreowana przez Benedykta z Sainte-Maure w jego *Opowieści o Troi*[65], przez Christine de Pizan w *Le Livre de la Cité des Dames* (1405) czy Johna Lydgate'a of Bury w poemacie *Troy Book* (1420)[66]. Pentezylea jest w tej epoce postacią rozdartą między fikcją a światem realnym. W Małym Herbarzu Złotego Runa (1460–1470) pojawił się nawet jej herb – jest to symbolizujący dziewiczą

63 Por. Fam. XXI, 8: *Do cesarzowej Anny. Odpowiedź i gratulacje z okazji narodzin potomka, chociaż żeńskiego, a przy tej sposobności wiele o pochwale kobiet*, tłum. E. Buszewicz, w: F. Petrarca, *O niewiedzy własnej i innych. Listy wybrane*, oprac. W. Olszaniec, A. Gorzkowski, P. Salwa, Gdańsk 2004, s. 283: „Oritia, królowa Amazonek, że już przemilczę pozostałe, posiadała, jak podają, taką umiejętność wojowania i takie męstwo, że pomiędzy dawnymi dwunastoma pracami, jakimi król Grecji Eurysteusz obarczył owego sławnego Herkulesa, nakazał mu on rzecz jakoby niemożliwą: przyniesienie jej broni. Tego samego rodzaju jest cnota Pentezylei pod Troją oraz Kamilli, znana w całej Italii".

64 G. Boccaccio, *O słynnych kobietach*, tłum. P. Bańkowski, I. Grześczak, A. Szopińska, Warszawa 2013, s. 193–196. Por. też M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 180.

65 Na temat tego utworu por. J. Mańkowski, *Historia trojańska*, s. 9–10.

66 Por. R. Rał-Niemeczek, *Rola kobiet w dramacie Pentesilea Szymona Szymonowica*, „Meluzyna" t. 6, 2019, nr 2, s. 55.

czystość biały łabędź. Znajduje się na proporcu i tarczy Amazonki, mającej twarz gotyckiej Madonny, ubranej w średniowieczny strój, trzymającej w ręce krótki miecz i dosiadającej „po damsku" siwego rumaka[67].

Postać mężnej Amazonki wzbudzała też zainteresowanie wczesnonowożytnych autorów. Pojawiała się w poezji nowołacińskiej jako przykład kobiecej dzielności, była też bohaterką dwóch tragedii włoskich, w których przedstawiono ją jako osobę płonącą z miłości: anonimowego *L'amore di Penthesilea* z 1595 r. oraz *La Pentesilea* pióra Francesca Bracciolinego dell'Api (1614 lub 1617)[68]. Wzrost zainteresowania bohaterką na początku XVII w. mogło też spowodować wydanie poematu Smyrneńczyka z przekładem łacińskim (1604), wznowione po dziesięciu latach z obszernym komentarzem[69].

II. Szymon Szymonowic i jego tragedia o Amazonce

Szymonowic humanista – poeta – dramaturg

Będąca przedmiotem naszych rozważań tragedia wyszła spod pióra twórcy dzierżącego znamienite miejsce pośród poetów polskiego renesansu. A jednak, jak przypominają wciąż badacze, pozostaje on nadal „poetą nieznanym"[70], co dotyczy zwłaszcza jego twórczości łacińskiej, okrytej cieniem polskich *Sielanek* (1614)[71], w tym przede wszystkim nieśmiertelnych *Żeńców*. Szymonowic zyskał jednak największą sławę

67 *Petit armorial équestre de la Toison d'or*, Bibliothèque nationale de France, rkps, Clairambault 1312, k. 248.

68 Por. M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 181, a przede wszystkim I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 150–151.

69 *Ilias* Kointou Smyrnaiou, seu Quinti Calabri *Paraleipomena*, id est, *Derelicta ab Homero, XIV libris comprehensa, in quibus historiam belli Troiani, ab interitu Hectoris ad excidium et calamitosi Græcorum reditus; Homerico orationis genere persequitur*, Latine olim reddita et correcta a Laurentio Rhodomanno, Hanoviae: Claudius Marnius et heredes Ioannis Aubrii, 1604; *Troia expugnata, sev Supplementum Homeri: eorum omnium quae urbi illi acciderunt ab interitu Hectoris, donec tandem omnino exscinderetur*, autore Qvinto Calabro [...]; interprete L. Rhodomanno, [...] Francoforti, Officina Aubriana 1614.

70 Por. W. Pawlak, *Szymon Szymonowic – poeta nieznany*?, w: *Literackie twarze Zamojszczyzny*, red. H. Duda, E. Fiała, M. Gorlińska, Zamość 2009, s. 11–35.

71 O nich to napisał Henryk Biegeleisen (*Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. 3, *Odrodzenie*, Wiedeń 1913, s. 103), że „świecą w literaturze złotego wieku jasną łuną zachodzącego słońca".

międzynarodową jako poeta łaciński – twórczość w języku Rzymian pozwoliła mu zdobyć zaszczytne miano „polskiego Pindara". Zbigniew Nowak nazwał go „ostatnim wielkim poetą polskiego renesansu"[72]. Przypomnijmy pokrótce jego miejsce w czasie i przestrzeni.

Szymon Szymonowic (znaczy to tyle, co „Szymon, syn Szymona") urodził się we Lwowie 24 października 1558 r. Był synem magistra Akademii Krakowskiej, mieszczanina Szymona z Brzezin, rektora lwowskiej szkoły katedralnej, rajcy miejskiego, ławnika, kupca i krawca. Młody Szymon studiował w Akademii Krakowskiej od 1575 r. Po uzyskaniu bakalaureatu (1577) pozostał w stolicy jeszcze rok i udał się na nauki za granicę. Przebywał w Belgii i Francji do 1583 r. Gdy powrócił do rodzinnego miasta, trafił wkrótce, za protekcją krakowskiego profesora Stanisława Sokołowskiego, do otoczenia Jana Zamoyskiego, którego sławił łacińskimi odami. Za jego sprawą szybko uzyskał od Zygmunta III nobilitację wraz z herbem Kościesza i tytuł *poeta regius* (1590), a po trzech latach wieniec poetycki od papieża Klemensa VIII za dedykowany mu poemat *Ioel propheta*. To czas, gdy wraz z mecenasem poeta uczestniczył w organizowaniu Akademii Zamojskiej, werbował profesorów, układał program, gromadził księgozbiór. Zamoyski obdarowywał Szymonowica majątkami ziemskimi, wśród których była wioska Czernięcin, oddana mu w dożywocie w 1598 r.

W 1605 r. zmarł Jan Zamoyski. Nie zakończyło to jednak trudów poety na rzecz dzieła i domu mecenasa. Nadal miał zajmować się Akademią oraz sprawować opiekę nad młodym Tomaszem Zamoyskim, który w dniu śmierci ojca miał 11 lat. Ukończył on edukację w 1612 r., a Szymonowic osiedlił się na stałe w Czernięcinie, gdzie oddawał się głównie pracom literackim. Relacje z byłym wychowankiem były w tym okresie złożone i pełne nieporozumień. Zdrowie poety zaczęło podupadać. Był coraz bardziej samotny i schorowany – w kwietniu 1628 nie mógł już utrzymać pióra w dłoni. Zmarł 5 maja 1629 r. w Czernięcinie. Miał 71 lat.

Jego twórczość polska zawiera oprócz S*ielanek* wiersze okolicznościowe, rekomendacyjne, polityczno-propagandowe[73]. Znacznie obfitsza jest Muza łacińska, patronująca utworom religijnym, epitalamijnym,

72 Z. Nowak, *Ostatni wielki poeta polskiego renesansu – Szymon Szymonowic*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997, s. 430.

73 Tu np. *Ślub* [...] *na feście Adama Hieronima Sieniawskiego* (1593), wiersze rekomendujące edycję *Potrójnego z Plauta Piotra Cieklińskiego* (1597), *Lutnia rokoszańska* (1607), życzenia ślubne *Do Wacława Zamoyskiego* (1610, na ślub z Zofią Pszonkówną z Babina) czy *Elegia na pogrzeb* [...] *Zofijej Sieniawskiej* (1617).

funeralnym, panegirycznym[74]. Najbardziej wnikliwym (i właściwie jedynym monograficznym) ujęciem łacińskiej poezji Simonidesa pozostaje książka Ewy Głębickiej[75].

Osobnym zjawiskiem są dwie łacińskie tragedie: *Castus Ioseph* (1587), w której podjęto temat biblijny w klasycznej szacie[76], oraz nawiązująca do mitu trojańskiego *Pentesilea* (1618). Wspomina się także o trzecim (a chronologicznie pierwszym) dramacie autora *Sielanek*, zatytułowanym *Augustus*, który miał być gotowy jeszcze przed ukazaniem się *Castus Ioseph*. Dowód na istnienie tego dzieła widzi Głębicka w liście poety do Macieja Piskorzewskiego, datowanym na 18 sierpnia 1586 r. W liście tym wspomina Szymonowic o skierowanej doń zachęcie adresata, by napisał „coś w stylu Sofoklesa" i zaangażował swe pióro w pochwały Zamoyskiego. Wyliczając wątpliwości, przyznaje, że zdecydował się posłuchać tej prośby i dołącza utwór do listu. Niestety wszelki ślad po nim zaginął. Mamy zatem w dorobku poety dwie nowołacińskie tragedie, z których przede wszystkim dramat o Józefie cieszył się wielką popularnością, o czym świadczy choćby pojawienie się w druku przekładu polskiego już po dziesięciu latach od pierwszej edycji[77]. Obecnie polski czytelnik ma możliwość obcowania z nową, dwujęzyczną edycją *Niewinnego Józefa* w przekładzie i starannym opracowaniu Izabeli Bogumił[78]. Wybierając temat swego dramatu, Szymonowic wpisał się w „literacką modę na dramaty o Józefie"[79]. Stworzył misteryjną „tragedię bez głębokiego tragizmu"[80], którą Janina Abramowska określa jako „tragedię hagiograficzną operującą schematem fabuły budującej z zawieszonym tylko rozwiązaniem, z postacią bez skazy

74 Tu z kolei *Divus Stanislaus*, powstały zapewne około 1577 r., lecz wydany dopiero w 1604, *Naenia funebris* po śmierci Jakuba Górskiego (1586), *Flagellum Livoris* (*Bicz na Zawiść*) z 1588 i *Aelinopaean* z 1589 ku czci zwycięstw Zamoyskiego, dwa epitalamia z 1592: na ślub Zygmunta III z Anną Austriaczką oraz Jana Zamoyskiego z Barbarą Tarnowską (*Repotia Zamosciana*), parafraza biblijna *Ioel Propheta* z 1593 czy *Hercules Prodiceus* na podstawie opowieści Ksenofonta (1602), dedykowany młodemu Tomaszowi Zamoyskiemu (poeta napisał doń także inne utwory łacińskie, np. odę *Thoma, tu quidem nunc*.

75 E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic poeta Latinus*, Warszawa 2001.

76 Por. tamże, s. 58–60.

77 S. Gosławski, *Castus Ioseph*, Kraków 1597. Wydane potem przez R. Zawilińskiego (Kraków 1889) oraz K. Górskiego, T. Kaufmanową, J. Axera (rozprawa: *Stosunek tekstu Gosławskiego do tekstu Szymonowica*), Wrocław 1973.

78 S. Szymonowic, *Castus Ioseph / Niewinny Józef*, tłum. i oprac. I. Bogumił, Lublin 2019.

79 I. Bogumił, *Castus Ioseph Szymona Szymonowica jako przykład antykizującej tragedii o walce dobra ze złem*, w: tamże, s. 5–10.

80 Tamże, s. 17.

w roli bohatera i antagonistką reprezentującą pospolity występek”[81]. Tematem jest bezskuteczna namiętność żony Putyfara do biblijnego Józefa – sztuka kończy się osadzeniem go w więzieniu po oszczerczym oskarżeniu. Opowieść ta może budzić skojarzenia z historią zgubnej miłości Fedry (żony Tezeusza, płonącej występnym i nieodwzajemnionym afektem do swego pasierba Hipolita, którego z zemsty obwiniła o próbę uwiedzenia). Pozwala to poecie naśladować obszerne fragmenty z *Hipolita* Eurypidesa. Starotestamentowy bohater może zostać tu też odczytany jako prefiguracja Chrystusa. Działania złego ducha, mającego posłużyć się jako narzędziem uwodzicielską kobietą, by sprowadzić niewinnego młodzieńca na złą drogę, to próba powtórzenia scenariusza z Adamem, która okazuje się równie nieudana jak próba kuszenia Jezusa. Retoryczne przesłanie skierowane jest często przeciwko kobietom, ale tych oskarżeń nie wypowiada Józef, lecz sama Jempsar lub zły duch. Główny protagonista wydaje się zbyt idealny, aby być bohaterem tragedii zgodnej ze wskazówkami Arystotelesa[82].

Pomimo że *Castus Ioseph* był o wiele życzliwiej niż *Pentesilea* oceniany przez polskich filologów, byli oni dalecy od zachwytu. Jedynie Tadeusz Sinko uznał ten dramat za lepsze naśladowanie tragedii greckiej niż *Odprawa posłów greckich*[83]. Często jednak zarzucano mu wiele mankamentów: dłużyzny, rozwlekłości, szkolne moralizatorstwo, zakończenie zbyt mało „tragiczne”[84]. Dopiero współcześnie zwraca się uwagę, że „Szymonowic posługuje się wieloma rozwiązaniami dramatycznymi wypracowanymi przez starożytnych poprzedników, ma ogromną erudycję, ma wytyczony cel, jaki chce osiągnąć, realizując ten temat”[85] i że *Castus Ioseph* stanowi swoisty fenomen jako napisana w stylu wysokim tragedia biblijna *à la Seneca*, z chórami w duchu Pindara, przedstawiająca gamę kobiecych emocji i charakteryzująca się wielkim bogactwem form retorycznych[86].

81 J. Abramowska, *O szesnastowiecznych koncepcjach tragizmu*, w: taż, *Powtórzenia i wybory. Studia z tematologii i poetyki historycznej*, Poznań 1995, s. 194.

82 Por. E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 34.

83 T. Sinko, *Poezja nowołacińska w Polsce*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, Kraków 1935, s. 151. Por. E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 34.

84 Por. E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 34. Zob. też Z. Nowak, *Ostatni wielki poeta*, s. 445.

85 I. Bogumił, *Castus Ioseph*, s. 28.

86 J. Bloemendal, *Rhetoric and Early Modern Latin Drama. The Two Tragedies by the „Polish Pindar” Simon Simonides (1558–1629). Castus Ioseph and Pentesilea*, w: *Rhetoric and Drama*, red. D.S. Mayfield, Berlin 2016, s. 120–122.

Jeśli pierwszy znany dramat Simonidesa wzbudzał wśród badaczy z XIX i XX w. mieszane uczucia, to z pewnością więcej negatywnych emocji wywoływała druga jego sztuka. *Pentezylea* długo nie mogła utorować sobie drogi do serca badaczy. W roku 1893, na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności, Kazimierz Morawski zaprezentował rozprawę Stanisława Bielawskiego *Pentesilea Szymonowicza i jej wzory klasyczne.* Dramat Szymonowica został „rozebrany" na wpływy ze źródeł greckich i łacińskich (co ciekawe, nie wskazano pośród nich poematu Kwintusa ze Smyrny, choć zwrócili na ten wzór uwagę już Kazimierz Brodziński w 1808[87] i Réné Lavollée w 1873 r.[88]) i najprawdopodobniej uznany za pozbawiony wszelkiej oryginalności, co miało być zapewne jego podstawową wadą, gdyż zaraz dalej mowa jest o „innych wadach i właściwościach utworu", a mianowicie:

> charaktery osób są słabo naszkicowane, przede wszystkiem słabo przedstawił poeta osobę Eneasza. Przy końcu dramatu znajduje się nużąca czytelnika scena trzech rannych żołnierzy, z których pierwszy umiera na scenie. Co do budowy i formy dramatu, to zbudowany jest na wzór dramatów greckich, mianowicie Euripidesa; podobnie chóry przeprowadzone są zupełnie podług wzoru Euripidesa; piosnka śpiewana przez mamkę małemu Astyanaksowi nie jest klasyczna. Łacina utworu jest nadzwyczaj eklektyczna; co do ważniejszych wpływów w tym kierunku należą wyrazy i zwroty, przejęte w wielkiej ilości z Enniusa, Katulla i Seneki[89].

W roku 1895 broszurkę poświęconą *Pentezylei* Szymonowica wydał Wiktor Hahn. Nie mając dobrej opinii o tym dziele, zajął się nim niejako z uprzejmości względem ważnego naszego autora i stwierdził, że „*Pentesilea* nie jest dziełem, które by zasługiwało na szczególniejszą uwagę; jedynie tylko jako drugi utwór dramatyczny Szymonowicza wzbudzić może jakiekolwiek zajęcie"[90]. Według tego uczonego poeta „rozszerza krótkie opisy w przydługi

87 Por. W. Hahn, *Pentesilea dramat Szymona Szymonowicza*, Lwów 1895, s. 2.

88 R. Lavollée, *La poésie latine en Pologne*, „Contemporaine" 1873, s. 809. Lavollée uważał ten dramat za nieudaną imitację poematu Smyrneńczyka.

89 *Sprawozdania z Posiedzeń Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny*, Kraków 1984, s. 36.

90 W. Hahn, *Pentesilea*, s. 1.

sposób", a cały utwór „jest dziełem artystycznie niewykończonem"[91]. Pierwszym badaczem domagającym się rehabilitacji *Pentezylei* był autor obszernej rozprawy o życiu i twórczości Szymonowica, Korneli Heck, uważający, że większość oskarżeń kierowanych wobec tej tragedii jest bezpodstawna. Sądził wprawdzie, że nie jest ona arcydziełem, gdyż szkodzi jej „ciągłe zanikanie osób działających i wprowadzanie coraz to nowych, w poprzedniej akcji udziału wcale nie biorących, szkodzi odebranie głównej bohaterce wszelkiej wreszcie sympatii widza, szkodzą tyrady zanadto długie, zanadto refleksyjne a za mało żywe"[92]. Za zalety sztuki uważał jednak formę i budowę dramatu, doskonalszą w jego opinii niż w *Józefie*, oraz jedność kompozycji i „zabarwienia"[93]. Ten kierunek interpretacji i oceny *Pentezylei* był na razie odosobniony. W 1935 r. Tadeusz Sinko, dostrzegając pewne zalety w dramacie *Castus Ioseph*, uznał je głównie za zasługi Eurypidesa, a *Pentezylee*ę za mającą wprawdzie kilka pięknych partii, ale „nieudaną tragedię", dowodzącą, że talent Szymonowica jest przede wszystkim liryczny[94]. Etykietka „nieudanej tragedii" przylgnęła do dramatu o Amazonce tak silnie, że badacze pozostawali jakby pod jej presją. W 2001 r. Ewa Głębicka, przemawiając w obronie tej tragedii, czuła się w obowiązku zmierzyć się z tą opinią[95] (mimo dokonanej już przez Janinę Abramowską próby analizy tego dzieła *sine ira et studio*[96]). Prace Abramowskiej, Głębickiej i Bogumił wyznaczają nowe perspektywy badań nad *Pentezylea*ą Szymonowica, zdejmując z tego dramatu piętno negatywnej oceny, wypalone na nim przez dawnych filologów.

Tragedia podyktowana przez autora eposu? Echa i projekcje

Réné Lavollé uważał, że *Pentezylea* wydaje się „podyktowana" przez Kwintusa ze Smyrny[97]. Uznał to za jeden z dowodów imitacyjnego charakteru

91 Tamże, s. 17.

92 K. Heck, *Szymon Szymonowicz* (*Simon Simonides*), *jego żywot i dzieła*, cz. 2–3, Kraków 1903, s. 309.

93 Tamże.

94 T. Sinko, *Poezja nowołacińska*, s. 151.

95 Por. E.J. Głębicka, *Penthesilea – nieudany dramat Szymona Szymonowica*?, „Barok" t. 8, 2001, nr 2 (16), s. 9–23. Tekst ten w nieco zmienionej postaci wszedł do książki *Szymon Szymonowic poeta Latinus* drukowanej z tą samą datą.

96 J. Abramowska, *Ład i Fortuna. O tragedii renesansowej w Polsce*, Wrocław 1974, s. 143–152.

97 R. Lavollée, *La poésie latine*, s. 809.

twórczości Szymonowica. Już jednak Korneli Heck (niemal 120 lat temu) stwierdził, że nie należy obwiniać poetów o korzystanie ze wzorów[98]. Zresztą Szymonowic korzystał ze swego archetekstu uważnie i z namysłem. Nie tłumaczył tekstu Smyrneńczyka, lecz go sparafrazował i przepracował. Niektóre motywy usunął, inne przetworzył, umieścił w innym miejscu, zastąpił pochodzącymi z innej tradycji. Stworzył więc na podstawie opowieści zawartej w eposie własną wizję, nie tylko dostosowując ją do wymogów gatunku (to znaczy przerabiając formę narracyjną na akcję sceniczną), lecz także „wymazując" niektóre wydarzenia i znacznie zwiększając retoryczną dyskursywność tekstu. Można więc postawić tragedię Szymonowica o Amazonce w szeregu scenicznych adaptacji utworów epickich. Takie praktyki były w XVI i XVII w. dość częste, co wynikało między innymi z pokrewieństw tragedii z epopeją. Uważniej przyglądała się ostatnio temu zjawisku Izabela Bogumił, która analizowała *Pentezyleę* w tym właśnie kontekście. Zwróciła ona uwagę, że dzieła epickie zawierają w sobie niekiedy gotowe dramaty – mamy zatem tragedię Hektora, Patroklosa albo samego Achillesa (i jego boskiej matki Tetydy) w *Iliadzie* czy tragedię Agamemnona zamkniętą w *Odysei*[99].

Jeśli przyjrzeć się fabule pierwszej księgi eposu Smyrneńczyka, również i ona mieści w sobie większe lub mniejsze tragedie. Skrywa się tu bowiem patetyczna tragedia Andromachy, rozpaczającej po śmierci Hektora. Szymonowic uznał, że trzeba ten wątek uzupełnić o wątki obecne w *Iliadzie.* Skonstruował więc scenę *domina-nutrix* rodem z Eurypidesa czy Seneki, w której odbija się epizod poprzedzający pożegnanie Hektora z Andromachą z *Iliady*, przeniesiony na czas następujący po śmierci mężnego Priamidy. Andromacha lamentuje nad sobą i dzieckiem, w jej wypowiedzi pobrzmiewają tony Homera i *Troas* Seneki. Szymonowic decyduje się wprowadzić na scenę kwilące dzieciątko, wniesione przez Piastunkę. Nie jest ono całkiem *persona muta*, ale też nie artykułuje zrozumiałych słów jak w *Troas*. Astianaks płacze, choć już nie widzi groźnego ojca w „hełmie wiejącym kitami". Nie rozumie tragicznego losu, jaki czeka jego i Troję. Wydaje z siebie tylko przeszywający i złowróżbny lament: „Vai, vai, vai...". Przeczuwa nieszczęście. Piastunka zwraca się do dziecka pieszczotliwą mową – kołysanką, której stylistyka wzięta jest z *Naeniae*

98 K. Heck, *Szymon Szymonowicz*, s. 309.

99 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 17–20.

Giovanniego Pontana. Pomiędzy dziecinne zdrobnienia niańka wtrąca retoryczne pytania, ukazujące jej prostotę i przesądy („Może zląkłeś się groźnej twarzy? Może urzekło cię złe oko?"). Krótkowzroczność charakteryzuje też Piastunkę co do oszacowania możliwości bojowych Pentezylei, jak to zostało pokazane w dialogu z Andromachą[100], która wyraża w tej kwestii daleko posunięty sceptycyzm:

> Ale pomoc tej mężnej panny, którą głosisz,
> Która z zastępem dziewcząt tu do nas przybyła,
> Nie tak wysoko cenię, by sądzić, że one
> Mogą ocalić Troję lub zwalczyć Achajów,
> Choć ona tak się pyszni, tak się w dumę wbija
> I przechwala, że sztukę poznała wojenną [w. 635–640].

Kwestie przez nią wypowiadane przywodzą na myśl monolog Andromachy z *Posthomerica*, pozwalając odsłonić drogi inwencji Szymonowica. Całą scenę buduje zatem poeta samodzielnie, wykorzystując pomysł Smyrneńczyka[101]. Przywołuje obraz z *Iliady* i projektuje na jego podstawie scenę jak z Seneki, wzbogacając ją stylistycznie echami kołysanek Pontana.

Można też mówić o wpisanym w *Posthomerica* dramacie kobiet trojańskich, zagrzewanych do walki przez Hippodameję. Obserwując z wysokich murów pierwsze zwycięstwa Amazonek (tzw. teichoskopia), wpadają one w swoisty entuzjazm bitewny i płoną żądzą walki, w zaślepieniu sądząc, że są równe mężczyznom. Teano sprowadza je z powrotem do ram właściwej im roli. Szymonowic nadaje temu „interludium" bogatą sceniczną oprawę, nawiązując zarówno do *Iliady*, jaki do *Eneidy*. Kobiety trojańskie, do których dołącza również Andromacha (zaraz po odmowie oglądania walki, do czego zachęcała ją Helena), biorą bowiem udział w pobożnym dziele – mają ofiarować Atenie tkaninę w intencji zwycięstwa. Śpiewają więc chórem swą pieśń modlitewną i idą do świątyni, znikając tym samym ze sceny przy akompaniamencie chóru panien. Na ich miejsce przychodzi Posłaniec, by rozmawiać najpierw z chórem, a potem z Eneaszem. Opowiada o zwycięstwach Amazonek

100 Szersza analiza tego dialogu: tamże, s. 162.

101 Por. tamże. s. 162–163.

i Trojan – Szymonowic synchronizuje więc wypadki opowiedziane przez Smyrneńczyka z akcją swej tragedii. Potem następuje „ostrzegawcza" pieśń chóru, rozdarta między nadzieją a obawą i przestrogą, a następnie powracają ze świątyni niewiasty, nagle pod wpływem Deidamii popadające w niezrozumiały, niemal bachiczny szał – chcą nie tyle walczyć, co srożyć się na pobojowisku, rozszarpywać zwłoki i dokonywać krwawej pomsty. Teano poucza je o powinnościach kobiet i ratuje przed śmiercią, jaka niebawem spotka Pentezyleę i jej wojsko. Jak zatem kobiety wypełniły swą świętą misję? – chciałoby się zapytać. Dramatopisarz pozornie pozostawia tę kwestię otwartą, ale już Głębicka zwróciła uwagę, że „Szymonowic nie wspomina, jak Atena przyjęła modlitwy kobiet trojańskich, ale z obu epopei wiemy, że bogini odrzuciła ich błagania. [...] Widz lub czytelnik tej sztuki, nawet jeśli nie znał *Iliady*, to miał z pewnością w pamięci wers *Eneidy* (1,482), gdzie powiedziane jest wyraźnie [...]: «diva solo fixos oculos aversa tenebat»"[102]. Być może przed oczyma duszy wykształconego odbiorcy pojawiała się najpierw scena z malowidła w kartagińskiej świątyni, tak jak ją widział Eneasz, przedstawiająca zarówno procesję, jak i nieżyczliwie patrzącą w ziemię Atenę, a potem uruchomione przez nią wspomnienie *Iliady*, w której najpierw przytoczona została modlitwa Teano (VI 305–310), a zaraz potem „prośbą wzgardziła Pallas Atena" (VI 311). Jeśli uczyniła tak przed śmiercią Hektora, to zapewne i teraz nie było inaczej. W ten sposób źródła epickie spotykają się w jednym miejscu dramatu. Teano, wyobrażona zapewne również na malowidle z *Eneidy*, łączy kobiety przedstawione przez Homera z tymi przedstawionymi przez Kwintusa. Nie wiedzą one jeszcze, jak bliski jest koniec Troi, który położy kres ich życiu albo zamieni je w branki.

Pierwsza księga eposu Kwintusa zawiera w sobie jednak przede wszystkim dramat Amazonki zwiedzionej przez ślepą *hybris* i płacącą za to śmiercią w kwiecie wieku. Dramatem, który znacznie bardziej przykuwał uwagę późniejszych czytelników, zawartym w eposie Kwintusa, jest tragedia Achillesa, rozgrywająca się w jednej chwili – Achilles szydzi z tej, która ośmiela się stawać z nim do boju, a gdy już zadaje jej śmierć i zdejmuje jej hełm, uświadamia sobie, że mógłby zostać jej mężem. Zastyga w tragicznym niespełnieniu (dopiero po oddaniu ciała Amazonki Trojanom odzyska żołnierskie morale). Ten wątek *Wydarzeń pohomeryckich*

102 E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 143.

Szymonowic wolał zasłonić, sięgając do innych źródeł i projektując śmierć Pentezylei i jej dalsze losy raczej według Diktysa z Krety. Ciało Amazonki więc, pomimo szacunku, jaki chciał mu okazać Achilles, zostaje wrzucone do rzeki i wydane w ten sposób na pohańbienie. Śmierć wojowniczki ukazana została częściowo według narracji Kwintusa, lecz zmienionej pod wpływem relacji Diktysa, dostarczającej innych faktów, pozwalających przekształcić wydarzenia ukazane przez Smyrneńczyka:

> Achilles dopadłszy Pentezylei pośród oddziałów konnych, ugodził ją włócznią i chwytając ręką za włosy (równie łatwo, jak zrzucił kobietę z konia), wlókł ją, ciężko ranną. Gdy to ujrzano, wówczas [Trojanie] nie widząc już żadnej nadziei w walce, uciekali. Nasi, zamknąwszy bramy miasta, ścigali i zabijali tych, którzy salwowali się ucieczką z bitwy, powściągając jednak ręce od kobiet i mając wzgląd na płeć. Potem zaś, ponieważ każdy zwycięzca, zabiwszy tych, którzy stanęli mu na drodze, zawracał, by oglądać na wpół żywą Pentezyleę i nawet teraz podziwiać jej odwagę, w krótkim czasie wszyscy znaleźli się w tym właśnie miejscu i uznali za stosowne, że skoro ośmieliła się przekroczyć granice natury i płci, ma być wrzucona do rzeki albo rzucona psom na rozszarpanie, choć można było zauważyć, że jeszcze oddycha. Achilles chciał, by ją zabito i pochowano, lecz Diomedes natychmiast mu się sprzeciwił. Zważywszy więc okoliczności, gdy wszyscy zgodzili się, co z nią uczynić, ciągnąc za nogi, wrzucił ją prędko do Skamandra na znak kary za skrajną zuchwałość i głupotę. I tak królowa Amazonek, sprowadziwszy zagładę na oddziały, z którymi przyszła w sukurs Priamowi, na koniec sama zrobiła z siebie widowisko godne swych obyczajów[103].

Szymonowic nie kreuje tak bezwzględnego Achillesa, który mógłby zbezcześcić ciało kobiety w podobny sposób, jak pokazuje to *Dziennik wojny trojańskiej*. Przeciwnie – zadaje jej śmierć od razu, jednym ciosem, a potem pragnie ją pochować, choć jest bezsilny wobec dalszego biegu wypadków. Autor *Pentezylei* tworzy swoją własną wersję wydarzeń, zszywając fragmenty kilku opowieści i dołączając własne wyobrażenia:

103 Dictys Cretensis, *Ephemeridos belli Troiani libri sex*, wyd. F. Meister, Lipsiae 1872, s. 71 [tłum. E.B.].

Achilles tak ją wabił, by tarczą odbijać
Pociski, a tym samym zyskiwać na czasie,
Wypatrując lepszego momentu, by włócznią
Uderzyć. Biegły w sztuce, bynajmniej nie chybił.
Nacierając, żelazo wbił jej prosto w piersi,
Sięgając aż do serca najgłębszej komory
I oto w jednej chwili wyzionęła ducha,
Spadła z konia i władzę nad ciałem straciła.
Achilles kazał swoim, aby ją na ręce
Wzięli i jak najgodniej złożyli na miejscu
Osobnym, okrywając wszystkie części ciała,
Aby na czci dziewiczej nie było uszczerbku [w. 1454–1465].

Wersja Diktysa nie wypiera ostatecznie wersji Kwintusa, lecz kładzie na losach Pentezylei ostateczną pieczęć interpretacyjną, dopisuje do nich moralizatorską pointę, uwydatnioną w końcowym epitafium. O ile Smyrneńczyk uprzedzał wypadki, komentując emocje i poczynania Amazonki z punktu widzenia narratora znającego przyszłość, o tyle w ujęciu Szymonowica losy bohaterki nie otrzymują żadnego odautorskiego komentarza – pojawia się on dopiero w końcowym epitafium, które uznaje ją za „przykład kobiecej głupoty". Czytelnik Kwintusowej „Pentezyleady" dowiaduje się stosunkowo prędko, że Amazonka w swych wyobrażeniach, zamiarach i planach jest „głupia". Podobnie opisani zostają Trojanie, którzy pokładają w niej nadzieje. Szymonowic daje odbiorcy tylko niejednoznaczne sygnały, że rozgrywa się tutaj, jak nazwie to potem Abramowska, tragedia „rozumu i namiętności". Bohaterka wprowadzona zostaje na scenę w towarzystwie Amazonek, które Kwintus jedynie wyliczył z imienia, a następnie pokazał, jak walczą i giną w bitwie. Szymonowic ukazuje je w dialogu z królową, w trakcie „narady przed bitwą"[104]. Przemawiają chórem i zgodnie stoją po stronie umiaru i rozwagi, próbując dyskretnie upomnieć niezrównoważoną władczynię, choć zdają sobie sprawę, że są jej podwładnymi. Następne ostrzeżenie przychodzi od samego Priama, którego ostrzeżenia i rady też bohaterka częściowo lekceważy. Nie chce na przykład czekać aż do przybycia Memnona, by połączyć siły w celu lepszego przeciwstawienia się wrogowi. Już wcześniej dała się jednak odwieść

104 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 176.

Amazonkom od pomysłu wyzwania Pelidy na pojedynek. Gdy decyduje się wyjść do boju, znika ze sceny i już więcej się nie pojawia. Będziemy tylko o niej słyszeć. Andromacha gorzko skomentuje jej zaślepienie, wpisując je w powszechną głupotę kobiet. Eneasz, który u Smyrneńczyka w ogóle się nie pojawił, z powątpiewaniem przyjmie jej sukcesy w polu, piętnując „ślepy szał wojenny", który umie dostrzegać rzeczy nieistniejące. Ranny żołnierz bez ogródek zakwestionuje jej kompetencje dowódcze i przeklnie „wyniosłą pychę i głupotę" oraz „żądzę sławy i próżną paradę na pokaz"; Posłaniec, zdający sprawę z klęski Trojan, poczuje się zmuszony stwierdzić, że „nierozumne zwierzęta mądrzej toczą boje". Achilles, zabiwszy Amazonkę, będzie się zdumiewał jej złym wyborem i przekreśleniem szansy na wspaniały i zgodny z naturą los żony i matki. Dopiero gdy wszystko się dokona, przyjdzie czas na epitafium, które ze spotęgowaną mocą zdefiniuje Pentezyleę jako „exemplum stultitiae". Możemy więc stwierdzić, że Smyrneńczyk nie dostarczył Szymonowicowi gotowego pomysłu na dramat, lecz zainspirował go do ukazania opowiedzianej przezeń historii po swojemu, na podstawie wielu źródeł, za pomocą wielopoziomowych przekształceń i intertekstualnych dialogów.

Oczy Achillesa czyli potęga (prze)milczenia

Są takie miejsca w dramacie Szymonowica, w których jego milczenie staje się wymowne. Najbardziej znamienne wydaje się pominięcie kwestii miłości Achillesa do uśmierconej przezeń Amazonki. Zwrócił na to uwagę już Lavollée, uważając to za wielki defekt utworu. Ze szczególnym oburzeniem skomentował on przemowę skierowaną przez Achillesa do Pentezylei po jej śmierci:

„O nieszczęsna dziewico! – powiada –
Cóż cię to za szaleństwo rzuciło do bitwy
Z mężami? Lepiej było być wspaniałą żoną
I matką, która ród swój mogłaby przedłużyć" [w. 1467–1470].

Wydała mu się ona dość grubiańska w stosunku do „prawie homeryckiej" prostoty Kwintusa, odmalowującego „ostatnie chwile Pentezylei, jej dziewiczą czystość, gdy spada ranna z konia, wreszcie szał i wściekłość

Achillesa przemienione nagle w ból i żal, gdy z podziwem zmieszanym z miłością ogląda młodą wojowniczkę, którą właśnie zabił"[105]. Któż uwierzy, gdy to przeczyta, że Achilles w ogóle się w niej zakochał? – pyta oburzony filolog. Już jednak Korneli Heck nie widział sensu w tym pytaniu[106].

Izabela Bogumił przypuszcza, że do kwestii zauroczenia Achillesa Pentezyleą nawiązał Szymonowic w słowach herosa nawołującego Amazonkę do bitwy i deklarującego, że pragnie „pocisków Marsa, nie Wenery"[107]. Wydaje mi się jednak, że ta ironia służy kreacji Pelidy walecznego w boju i nieczułego w tej sytuacji na kobiece wdzięki. Gdy Amazonka zostaje uśmiercona, Achilles wykazuje troskę o to, by jej ciało nie zostało zbezczeszczone. Potem zaś widzimy go zatopionego w kontemplacji urody bohaterki:

> Sam zsiadł z konia, przez chwilę na jej twarz i oczy
> Spoglądał [w. 1466–1467].

Kwintus mówi wyraźnie, że dodała jej urody Afrodyta, więc serce Achillesa zostało celnie ugodzone miłością i żalem zarazem. Zarówno on, jak i pozostali Achajowie patrzyli na nieskazitelną piękność, pragnąc, aby ich żony okazały się takie piękne, gdy ujrzą je po powrocie. Po jakimś czasie wojownicy rzucili się do zbierania łupów, lecz Achilles trwał dalej w milczeniu. Szymonowic jednak przerywa jego milczenie, gdyż nie jest wszechwiedzącym narratorem, który może przedstawić myśli bohatera. Wkłada w usta Pelidy wypowiedź, która częściowo odtwarza jego przemowę do Amazonki przed ostatecznym ciosem („Nieszczęsna, co cię opętało, by stawać ze mną do boju..." *Posthom.* I 645), a częściowo jego myśli i uczucia podyktowane zachwytem i miłością po jej zabiciu („zamarło mu serce, że zabił tę, którą mógł zabrać do swej obfitującej w konie Ftyi jako królewską małżonkę", I 671–673). Szymonowic przekazuje więc niejako myśli Achillesa, a nawet czyni je na tyle głośnymi, by mógł je usłyszeć Posłaniec, który opowie wszystko Eneaszowi, oraz Tersytes, który z jakiegoś

105 R. Lavollée, *La poésie latine*, s. 814.

106 K. Heck, *Szymon Szymonowicz*, s. 308.

107 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 173. Radosław Rusnak trafnie odczytuje tę ironię, wskazując, że bezceremonialne „huc, huc ades" nie różni się niczym od „nagabywania przypadkowej dziewki przez spragnionego uciech młodzieńca", R. Rusnak, „*Virgo contra virum*". *Kategoria płci w Pentesilei Szymona Szymonowica*, w: *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2011, s. 317.

powodu otrzyma cios w szczękę. Autor tragedii wymazuje jednak z tych słów wszelkie wzmianki o miłości oraz jakikolwiek ton osobisty – Pentezylea mogłaby być czyjąkolwiek żoną, niekoniecznie samego Achillesa. Trafna wydaje się w tym kontekście intuicja Władysławy Jamróz, zauważającej, że Szymonowic, przedstawiając te wydarzenia, nie idzie za Kwintusem ani za autorami, którzy opisywali miłość herosa do jego ofiary, gdyż „Achilles w tragedii Szymonowicza ukazany został zgodnie z idealizacją renesansową: szlachetny rycerz, którzy wprawdzie żyjącej naubliżał, ale wobec pokonanej zachowuje najwyższy szacunek"[108]. Maria Chantry sądzi, że heros po zabiciu Pentezylei odczuwa względem niej litość[109]. Radosław Rusnak widzi w tym geście wręcz politowanie, z którym syn Peleusa daje wyraz triumfowi swej męskości[110].

Szymonowic pozostawia tę kwestię otwartą. Posłaniec przekazuje tylko to, co widział i słyszał – a to zasadniczo pokrywa się z narracją Kwintusa – dopiero potem ustępuje ona miejsca wersji Diktysa. Achilles Szymonowica jest gdzieś „między Kwintusem a Diktysem" – autor tragedii nie chce pokazać odbiorcy porywów jego serca. Nawet jeśli chwila kontemplacji urody Amazonki rozpaliła na chwilę żarem serce Pelidy, miłość ta musi pozostać niema. Nie miał to być bowiem dramat o miłości, lecz – podobnie jak *Odprawa posłów greckich* – tragedia racji politycznych i etycznych. Jeśli posłużyć się kategoriami Abramowskiej, heros musi się opowiedzieć po stronie rozumu, a nie namiętności. Etos rycerski (czy obywatelski), wszelka misja, jaką ma do zrealizowania mężczyzna, musi stanąć ponad wszelkim pragnieniem serca (podobnie jak stało się w przypadku Eneasza w eposie Wergiliusza, lecz tam bohater, wolny już od bitewnych trudów, mógł przeznaczyć na miłosne zbłądzenie więcej niż mgnienie oka).

Męskość, kobiecość i przesłanie utworu

„Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno: chwalić należy niewiastę, co boi się Pana" (Prz 31,30–31). Szymonowic uważany jest przeważnie za mizogina i zapewne jest w tym trochę racji. Nie oznacza to jednak, że jego twórczość

108 W. Jamróz, *Mit o Pentezylei w tragedii Szymona Szymonowicza*, „Meander" t. 33, 1978, nr 11–12, s. 566.

109 M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 187.

110 R. Rusnak, „*Virgo contra virum*", s. 317.

charakteryzuje się zupełnym potępieniem kobiet. Autora *Sielanek* niepokoją kobiety namiętne i niebezpieczne, przekraczające granice konwencjonalnie przyznawanych im ról albo naruszające zasady etyki. Taka jest opętana miłością Jempsar, ale też Pentezylea, która dąży do próżnej chwały i potrafi w okrucieństwie zabijać bezbronnych wrogów[111]. Janina Abramowska zauważa, że Szymonowic stosuje w swym dramacie charakterystyczną dla moralistów renesansowych „parenezę stanową". Ład wymaga ścisłego podziału „zadań i norm właściwych człowiekowi jako przedstawicielowi określonej płci, członkowi takiej a nie innej grupy społecznej", a cnota wiąże się z nienagannym wypełnianiem obowiązków stanu[112]. Tak czynią w *Pentezylei* głównie mężczyźni. Ale są również pozytywne wzorce kobiece, przede wszystkim czcigodne matrony: sędziwa i rozważna Teano, potrafiąca skutecznie używać retorycznej perswazji i dostojna Andromacha. „Kochająca małżonka i niepocieszona wdowa, serdecznie oddana synkowi matka służy tu za przeciwwagę awanturniczej bohaterki tytułowej: żyje zgodnie z wymaganiami stanu, zgodnie z naturą"[113]. Andromacha nie tylko jest rozumna i przenikliwa, potrafi nawet – mając na myśli Pentezyleę – wypowiadać w pierwszej osobie liczby mnogiej krytyczne uwagi na temat płci niewieściej, jakby biorąc na siebie część winy. Jak zwraca uwagę Maria Chantry, Andromacha wskazuje pod koniec swego monologu na kobiecą tendencję do przeciwstawiania się mężczyznom i rywalizowania z nimi. Używa w tym kontekście zwrotu „antistare virtutem virum", co może przywodzić na myśl Wergiliuszowe „concurrere viris" (*Aen* I 493) czy Homerowe Amazonki „do mężów podobne" lub „mężom wrogie"[114]. Jeśliby więc Andromachę traktować jako jedną z wyrazicielek racji autora, w tle jej wypowiedzi może się czaić lęk, że wszystkie kobiety mogą pójść za przykładem Amazonek (czego próbkę w skali mikro daje scena niewiast trojańskich z Teano). Maria Chantry przedstawia Pentezyleę Szymonowica jako jedną z literackich „virago", pozbawioną jednak pozytywnej aury Wandy. Jednym z powodów jej zguby, oprócz nierozsądnej pychy, jest „rezygnacja z powinności kobiety i przejęcie męskiej roli"[115].

111 Zwróciła na to uwagę J. Abramowska, *Ład i Fortuna*, s. 145.

112 Tamże. Abramowska za Kornelim Heckiem wskazuje na podkreślające to przesłanie nawiązania do *De officiis* Cycerona w stasimon czwartym.

113 Tamże.

114 M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta*, s. 186.

115 Tamże, s. 187.

Wybór przez Szymonowica Pentezylei jako przykładu potwierdzającego dwoistość praw natury – innych dla mężczyzn, innych dla kobiet – Izabela Bogumił uważa za zdumiewający[116]. Nie zgadza się też z przekonaniem Kornelego Hecka i późniejszych badaczy, że poeta od początku buduje negatywną aurę wokół bohaterki[117]. Jeśli jednak tak nie jest, to tylko dlatego, by wszystkie niedopowiedzenia i ambiwalencje znalazły jednoznaczne rozwiązania w definicjach tragicznej winy, na którą składa się między innymi „kobieca głupota". Emocje, lęki, wahania być może zjednują jej do pewnego stopnia sympatię widza, ale ma to służyć raczej tylko przestrodze.

Kwestię męskości i kobiecości w tragedii Szymonowica najostrzej postrzega Radosław Rusnak, który widzi starcie herosa i Amazonki jako swoisty pojedynek płci. Wojowniczka nie zasługuje nawet na status bohaterki – potrafi się srożyć tylko wobec słabych, a w pojedynku z Achillesem traci całą odwagę i celność. Ten zaś – zdaniem badacza – również w walce próbuje narzucić podział ról „obowiązujący w heteroseksualnym akcie płciowym", co prowadzi potem do „skrajnego uprzedmiotowienia jej cielesności"[118]. Roksana Rał-Niemeczek postrzega Pentezyleę Szymonowica jako nieskuteczną emancypantkę, która nie zdołała odwrócić losu kobiet, czego wymagało propagowanie przez autora przekonania, że „kobiety nie mogą mieć wpływu na losy narodów, gdyż ich działania podyktowane są głupią ambicją, co grozi zagładą", a przecież „ich posłannictwem jest macierzyństwo i podtrzymywanie ogniska domowego"[119]. Rzeczywiście Szymonowic miał wyostrzone pojęcie ról męskich i kobiecych i z pewnością nie bez powodu podkreślał w swej sztuce, że przestrzenią kobiet jest raczej dom i świątynia, a mężczyzn – pole walki i sfera publiczna[120]. Z pewnością autor *Sielanek*, broniący religijnego i patriarchalnego ładu, nie pochwaliłby naśladowczyń Deidamii czy Pentezylei, choć nie użyłby słowa „emancypacja" ani „feminizm".

Warto jednak wspomnieć wątpliwości przywołane w książce Głębickiej. Zwraca ona uwagę, że trudno traktować *Pentezylee*ę Szymonowica

116 Wskazuje bowiem na fakt, że wspaniałe postaci kobiet walczących znał Szymonowic z literatury i być może z autopsji, skoro w jego czasach np. księżna Zofia Rożyńska dowodziła po śmierci męża wyprawą na Czeremoszne, I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 206–207.

117 Tamże, s. 209.

118 R. Rusnak, „*Virgo contra virum*", s. 317–318.

119 R. Rał-Niemeczek, *Rola kobiet*, s. 73–74.

120 Por. tamże, s. 73.

jako przestrogę dla polskich kobiet. Ani nie znały one na tyle łaciny, by wszystkie te subtelności zrozumieć, ani też kwestia emancypacji nie była szeroko dyskutowana jako problem społeczny. Pentezylea może więc być „krzywym zwierciadłem", przestrogą dla Tomasza Zamoyskiego, któremu dedykowana była tragedia, „ostatnim pouczeniem dla rozpoczynającego publiczną służbę magnata"[121].

Warto rozważyć w tym kontekście okres życia Szymonowica, w którym powstała tragedia. Jan Zamoyski umarł w 1605 r. Instrukcja z 1607 r. określała obowiązki poety jako „dyrektora nauk" młodego hetmanowica:

> Pan Simonides ma dirigować nauki pana Tomaszowe, podług informacyjej od nieboszczyka sławnej pamięci sobie danej; mistrzów i profesorów doglądać, żeby nie jedno praescriptum jego zachowywali, tudzież negligencyj żadnych nie czynili, ale też dobrze przygotowani na lekcyje przychodzili. Ażeby to tym gruntowniej szło, krom jakiej gwałtownej przyczyny, nie ma się absentować, ale tego pilnować, gdyż i sam lekcyje czytać obiecał[122].

Lekcje prywatne miewał już Szymonowic z Tomaszem wcześniej. Opracował dla niego słownik łacińsko-grecko-polski. Osobiście uczył go poetyki. Przepytywał go z nabytej wiedzy[123]. Oddziaływał nań także swymi listami, które przybierały często formę wykładów – na przykład o potrzebie szanowania zdrowia czy o wartości przyjaźni[124]. Pisał dla niego wiersze, w których również udzielał mu wielu wskazówek i projektował jego życie. Tomasz osiągnął pełnoletniość w roku 1612. Szymonowic jednak wciąż starał się mu doradzać i wpływać na jego wybory. W 1613 odradzał mu pójście do wojska[125]. W 1615 próbował wytyczyć szlaki podróży zagranicznej, którą notabene również odradzał[126]. Podczas tej podróży Tomasz nie odbywał systematycznych studiów, lecz raczej

121 Por. E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 154.

122 Cyt. za: A. Witusik, *Szymon Szymonowic – „dyrektor nauk i inspektor" Tomasza Zamoyskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Nauki Humanistyczne" t. 29, 1976, s. 72–73.

123 Tamże, s. 74.

124 Tamże, s. 76.

125 A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamojskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977, s. 112–113.

126 Tamże, s. 123.

„pozował [...], uprawiał rozmaite sporty, szukał towarzystwa wielkich panów, przypatrywał się i bawił znakomicie"[127]; napisał zresztą wówczas tylko jeden list do dawnego opiekuna[128]. Coraz częściej pojawiały się „kwasy między poetą a Zamoyskim, zatruwające żywot i zniechęcające do ludzi"[129]. Wszystko to pozwala odczytać *Pentezyleę* jako nie tylko ogólną przestrogę, ale też swego rodzaju wyraz troski o osobę, w której ulokowało się całe swe nadzieje i którą być może uważa się jeszcze za dziecko, istotę niesamodzielną, analogiczną w pewnym sensie do kobiety. Może to być zarazem świadectwo rozczarowania, że człowiek ten wymyka się spod kontroli i idzie swoją drogą. Nie kładzie też swej stopy torem wielkiego ojca, choć zapewne chciałby zostać jego godnym następcą, podobnie jak Pentezylei się wydawało, że może zastąpić Hektora. *Pentezylea* służy też refleksji politycznej, jako dalszy ciąg podjętej przez Jana Kochanowskiego opowieści o Troi, która „musi zginąć, bo ma niemądrych władców"[130].

III. Kształt, kompozycja i szata stylistyczna tragedii

Pentezylea na tle wczesnonowożytnego dramatu

Współcześni badacze starają się odejść od takiej oceny *Pentezylei,* która byłaby mnożeniem pretensji do autora i obwinianiem go o to, że nie zrealizował ich wymarzonego ideału tragedii. Opinie Lavollégo czy Hahna (a także Hecka) powstawały bowiem w czasie, gdy ukształtowała się już inna wizja tragizmu, stworzona głównie przez idealizm niemiecki; zgodnie z tą koncepcją klęska bohatera dokonuje się przede wszystkim pod presją przemożnego przeznaczenia, w cieniu fatum, a konflikt tragiczny nie może być rozwiązany wskutek naturalnych czy zwykłych ludzkich działań. Tragedia wczesnonowożytna rozwija się natomiast w odniesieniu przede wszystkim do wzorów klasycznych, powszechnie wydawanych drukiem, oraz coraz większego upowszechniania się przekładu *Poetyki* Arystotelesa na łacinę pióra Giorgia Valli i rozwinięcia

127 K. Heck, *Szymon Szymonowicz*, s. 264.

128 Tamże.

129 Tamże, s. 274.

130 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 212.

się szkoły interpretacji tejże *Poetyki* (zwłaszcza dzięki działalności Vincenza Maggiego i Francesca Robortella)[131]. Dramat humanistyczny rozwijał się na przecięciu kilku tendencji – moralitetowych dialogów charakterystycznych np. dla Ravisiusa Textora (ok. 1493–1522) i wiernego naśladowania form antycznych, najczęściej Eurypidesa i Seneki, jak np. w tragediach George'a Buchanana (1506–1582). Obok *Poetyki* Arystotelesa wiedzy o teorii tragedii dostarczała też *Sztuka poetycka* Horacego oraz pisma późnostarożytnych gramatyków[132]. Wychodząc od wierności dawnym modelom, dramat humanistyczny nasiąkał stopniowo swoistą poetyką erudycyjnego i wyrafinowanego stylu[133]. Fabuła mogła być mitologiczna, historyczna, orientalna lub biblijna. Postulaty Stagiryty traktowano swobodnie. Szlachetność bohatera zastępował wysoki status społeczny, patos obywał się bez perypetii i rozpoznania. Bohater często oddalał się od zalecanej przez Arystotelesa neutralności moralnej, nierzadko bywał „tyranem uniesionym pychą"[134]. Łączono antyczne wzory z wątkami biblijnymi i religijnymi. Angażowano formy teatralne w polemikę wyznaniową, jak np. antypapieski *Pammachius sive tragoedia nova* Thomasa Naogeorga[135]. We Francji, począwszy od *Juliusza Cezara* Marca Antoine'a Mureta (1540) wielkim powodzeniem cieszyły się tragedie historyczno-polityczne. W czasie, gdy Szymonowic tworzył *Pentezyleę*, rozwinięte już były teatry szkolne, w tym jezuickie, posługujące się na potrzeby dydaktyczne różnymi formami scenicznymi, na przykład alegorycznymi dialogami oraz bardziej rozbudowanymi „tragediami świętymi". Co najważniejsze, dramat nowołaciński był bardzo silnie zretoryzowany, jak większość literatury tego czasu. Wspólnota języka łacińskiego i znajomość zasad retoryki sprawiały, że autorzy różnych wyznań, pochodzący z różnych krajów, pisali tragedie o tej samej tematyce, używając tych samych struktur językowych i retorycznych[136].

131 Por. B. Hoxby, *What Was Tragedy? Theory and the Early Modern Canon*, Oxford 2015, s. 8.

132 J. Abramowska, *Ład i Fortuna*, s. 11.

133 M. Miranda, *Miguel Venegas and the Earliest Jesuit Theater. Choruses for Tragedies in Sixteenth-Century Europe*, Leiden 2019, s. 97.

134 J. Abramowska, *Ład i Fortuna*, s. 15–17.

135 Por. P. Ford, A. Taylor, *Introduction*, w: *The Early Modern Cultures of Neo-Latin Drama*, red. ciż, Leuven 2013, s. 8–10. Na nieostrość pojęcia dramatu humanistycznego zwróciła uwagę J. Abramowska, *Ład i Fortuna*, s. 9.

136 J. Bloemendal, *Rhetoric and Early Modern Latin Drama*, s. 117.

Szymonowic jako dramaturg sięga po dwa typy fabuły tragicznej – biblijną w *Niewinnym Józefie* (którego wzorem formalnym jest jednak *Hipolit* Eurypidesa) i mityczną w *Pentezylei*. Gdy powstaje druga tragedia Szymonowica, dramat polski kroczy już całkiem wydeptaną ścieżką czerpania z mitu trojańskiego (taki wybór fabuły zalecał Horacy) – począwszy od anonimowego przekładu *Sądu Parysa* Jakuba Lochera (1542), przez *Odprawę posłów greckich* Kochanowskiego (1578) po *Troas* Seneki w przekładzie Łukasza Górnickiego (1589). Nie ma natomiast jeszcze tragedii łacińskiej sięgającej do tego mitu[137]. Jan Bloemendal, analizując fragmenty *Pentezylei* pod względem retorycznym, nie uważa tego dramatu za gorszy czy osobliwy. Stwierdza, że w ten sposób można badać retorykę „tysięcy nowołacińskich tragedii". Interakcje pomiędzy tekstami nowołacińskimi często bywają trudne do zbadania – „pobożnym życzeniem" pozostaje stworzenie gigantycznej bazy danych dramatów łacińskich i wernakularnych, umożliwiającej porównywanie fraz, tematów, idei i wzajemnych między nimi oddziaływań[138]. Ewa Głębicka przypuszcza, że analogii *Pentezylei* można by szukać pośród sztuk powstałych we Francji czy Italii[139].

Izabela Bogumił umieściła tragedię Szymonowica w nurcie wczesnonowożytnych dramatów czerpiących inwencję z epiki antycznej. Szczególnie popularne były adaptacje *Eneidy* Wergiliusza (m.in. Nikodema Frischlina, Henryka Knausta i Williama Gagera), ponadto sięgano po epikę grecką, jak *Odyseja* (William Gager w tragikomedii *Ulysses redux*) czy *Posthomerica* (Szymonowic)[140]. Badaczka stwierdza, że *Pentezylea* wyróżnia się na ich tle, gdyż Szymonowic „z dużą swobodą wykorzystuje epicką materię i potrafi jej nadać nową myśl", a ponadto, trzymając się tradycji greckiego dramatu, odstępuje od konwencji, gdy dostrzega w tym pożyteczny cel. Wprowadza więc atrakcyjne i patetyczne sceny – lamenty rannych żołnierzy, kwilenie i uspokajanie dziecka, procesję

137 Głębicka zwraca uwagę na swoistą paralelność *Pentezylei* względem *Odprawy*, której akcja toczy się u zarania wojny, Pentezylei zaś – u jej schyłku, w obliczu bliskiej ruiny. Por. taż, *Szymon Szymonowic*, s. 154: „Jak Kochanowski ukazuje mechanizmy podejmowania decyzji jeszcze w warunkach pokoju: złą wolę, sprzedajność polityczną i krótkowzroczność jednych, a prawdziwą troskę o dobro państwa innych, tak Szymonowic przenosi te zachowania w warunki wojenne".

138 J. Bloemendal, *Rhetoric and Early Modern Latin Drama*, s. 130.

139 E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 147.

140 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, passim.

niosącą szatę[141]. Na scenie pojawia się dużo osób, część z nich występuje w grupach zbiorowych, przemawiających równocześnie. Tworzą one jakby dodatkowe chóry, włączające się w dialogi sztuki. Być może niektóre partie miały być śpiewane, co zgadzałoby się z gustem epoki, w której dokonały się narodziny opery. Nie można wykluczyć, że intencją poety było wystawienie sztuki w Akademii Zamojskiej[142]. Jak sądzi Izabela Bogumił, opinie krzywdzące autora *Pentezylei* jako dramaturga powinny być zweryfikowane, gdyż ta sztuka zajmuje ważne miejsce wśród naszych dramatów, tworząc wraz z *Odprawą* Kochanowskiego i parafrazą *Troas* Seneki „kompletny chronologicznie cykl trojański", a ponadto „znakomicie włącza się w europejski nurt literackiej mody na budowanie dramatów z antycznego eposu"[143].

Dialog i pieśń

Pentezylea została skomponowana na wzór tragedii greckiej. Składa się z prologu, parodosu, czterech epeisodiów i następujących po nich stasimów oraz eksodosu. **Prolog** zaczyna się od monologu tytułowej bohaterki. To otwarcie, utrzymane w wysokim stylu retorycznym, sytuuje tragedię o Amazonce pośród tragedii w stylu Seneki, charakteryzujących się patosem. Wróżebny złowieszczy sen zapowiada częściowo smutne zakończenie. Pojawiają się gnomy, pytania retoryczne, rozmowa z własną duszą[144]. Pojawiający się przy królowej zastęp Amazonek, naradzających się wraz z nią co do techniki walki, nie stanowi grupy zindywidualizowanej – wojowniczki przemawiają chórem, nie mają imion, wydają się też bardziej rozważne niż ich władczyni[145]. **Parodos** przedstawia piękność bohaterki widzianą z perspektywy panien trojańskich, cieszących się złudną perspektywą ocalenia, choć ostatnia część pieśni wydaje się rozdarta między nadzieją a trwogą. **Epeisodion I** wprowadza na scenę Taltybiosa, który zapowiada spotkanie bohaterki z samym Priamem i zachęca w jego imieniu do przyjęcia darów. W następującej potem rozmowie z królem

141 Tamże, s. 212.

142 E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 149.

143 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 352.

144 Por. J. Bloemendal, *Rhetoric and Early Modern Latin Drama*, s. 127.

145 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 176–177, 184–185.

Amazonka charakteryzuje się specyficznym połączeniem retorycznej grzeczności i niecierpliwej arogancji. Priam zarządza przygotowania do bitwy i opuszcza scenę, po czym następuje **Stasimon I**, sławiące męstwo, a przede wszystkim mądrość. **Epeisodion II** zawiera sceny wypełniające czas oczekiwania na wieści z pola walki oraz pierwsze doniesienia z bitwy. Składają się na nie monolog Andromachy, scena z Piastunką i płaczącym Astianaksem, zaproszenie Andromachy przez Ajtrę do oglądania bitwy, jak się zdaje, zwycięskiej, skomponowana zgodnie ze strukturą hymnu pieśń kobiet idących do świątyni z szatą dla Ateny, rozmowa Posłańca z chórem, a potem z Eneaszem[146]. Na uwagę zasługuje tu dialog Eneasza z Posłańcem, zawierający stychomytię. Eneasz od pierwszych słów okazuje swą godność („Któż tutaj potrzebuje mojej obecności?"), wygłasza sentencje kwestionujące optymizm rozmówcy („Często dobry początek, lecz koniec żałosny", „Co jednak nagle rośnie, to nagle upada", „Ślepy jest szał wojenny – widzi, czego nie ma")[147]. Krótkie **Stasimon II** wyraża radość ze zwycięstwa za pomocą dwóch ambiwalentnych obrazów – Wergiliuszowej Famy oraz wziętego od Smyrneńczyka porównania nadziei do częściowego odzyskania wzroku. **Epeisodion III** obejmuje monolog Deidamii, zachęcającej kobiety do dołączenia do bitwy, chóralną i entuzjastyczną odpowiedź orszaku, a potem jego stychomytię z Teano i wzywającą do postępowania według natury i „cnót niewieścich". **Stasimon III** to krótka pieśń, tzw. monostrofa, również czerpiąca z *Eneidy*, porównująca tłum do morza, które łatwo się burzy, a kiedy ginie człowiek, który potrafi uspokoić rozruchy, oznacza to ogromną stratę. **Epeisodion IV** wprowadza na scenę trzech rannych żołnierzy, których cierpienie jest spektakularne i ekspresyjne retorycznie. Są oni zwiastunami klęski jeszcze przed raportem Posłańca. Pierwszy z nich kona na scenie z powodu śmiertelnej rany. Ostatni, który obarcza wszystkich odpowiedzialnością za los Troi i krytykuje starcze rządy Priama, bryzga krwią na odprowadzającą go choreutkę. Gdy wsłuchać się w ich mowę, wydają się raczej filozofami i kaznodziejami niż żołnierzami. **Stasimon IV** poświęcone jest ludzkim troskom i powinnościom. **Eksodos** zawiera długą relację o klęsce Trojan i losie Pentezylei, którą zdaje drugi Posłaniec Eneaszowi, a potem jeszcze ostatnią pieśń chóru – lament nad Troją.

146 Tamże, s. 195.

147 Por. J. Bloemendal, *Rhetoric and Early Modern Latin Drama*, s. 129.

Pieśni chóru służą zaprezentowaniu myśli przewodniej, ostrzegają przed zamętem politycznym, głoszą potrzebę mądrego sprawowania rządów i ofiarnego służenia ojczyźnie. W finale tragedii chór dobitnie stwierdza, że daremna jest modlitwa, gdy ktoś jest skalany winą[148].

Badacze nie zgadzają się raczej z opinią Kornelego Hecka o braku jedności akcji w tragedii Szymonowica. Ocenę tę podtrzymała jedynie Ewa Głębicka, uznając, że kolejno pojawiające się osoby łączy jedynie to, że znajdują się w obleganej Troi, ale że ta „rozsypana" kompozycja wynika z ducha epoki, a nie z niedostatku talentu autora[149].

Janina Abramowska sądzi, że kompozycja tragedii jest zgrabna i celowa – Szymonowic z różnych punktów widzenia pokazuje reperkusje zjawienia się Amazonki w Troi, wykorzystując typowe dla renesansowej tragedii formy podawcze: opowieść o wróżebnym śnie, sprawozdanie posła z bitwy, lament indywidualny i zbiorowy, dialog perswazyjny[150]. Izabela Bogumił w ogóle nie uważa, że dodane przez poetę sceny miałyby naruszać jedność akcji. Szymonowic zachowuje też jedność czasu, skracając akcję do jednego dnia (u Kwintusa obejmuje ona dwa dni) i miejsca (na ulicy miasta). Wyobrażając sobie miejsce wystawienia sztuki, badaczka proponuje scenę tragiczną opisaną przez Sebastiana Serlia, przypominającą monumentalny plac lub zamkniętą łukiem triumfalnym ulicę z eleganckimi domami po bokach[151].

Łacina i przekłady

Mówi się często, że łacina Szymonowica jest trudna. Poeta bawi się językiem, jego mowa jest często eliptyczna, jakby stawiał wyzwanie odbiorcy, budując zawiłe zdania, których sens nie od razu jest przejrzysty[152]. Wykazywał też poeta swoiste upodobanie do form rzadkich i nietypowych, niekiedy archaicznych. Korneli Heck zwrócił jednak uwagę, że liczba niezwykłych wyrazów i archaizmów w *Pentezylei* jest stosunkowo niewielka, należą tu między innymi takie przykłady jak liczba mnoga *ancipes* zamiast

148 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 236.

149 E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic*, s. 146–147.

150 J. Abramowska, *Ład i Fortuna*, s. 151.

151 I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne*, s. 152–154.

152 Por. I. Bogumił, *Castus Ioseph*, s. 24.

ancipites, *oscitantia* jako rzeczownik w liczbie pojedynczej, *adiuva* jako rzeczownik, *podessit* (*potessit*) zamiast *possit*, *amsanctus*, *uls*, *pogoneum*[153]. Używa też poeta (podobnie jak w *Castus Ioseph*) form synkopowanych (np. *periclum* obok *periculum*), form bezokolicznika czasu teraźniejszego strony biernej zakończonych na *-ier* (*aspicier*, *experirier*, *sectarier*, *mactarier*), koniunktiwu *siet* w miejsce *sit* („ut molestum non siet"). Woli archaiczną formę (*quum*) spójnika czasowego *cum* („Quum internecio nostrum omnium palam edita est...").

Szymonowic chętnie posługuje się też figurami retorycznymi, takimi jak aliteracja, często przechodząca w paronomazję czy poliptoton (Suo **gregi aggregarier** quemque est opus, / **Agnos** uti **agnis** et feros **lupos lupis**). Występują również układy symetryczne (epanalepsy), nieraz zwielokrotnione w postaci refrenu, jak patetyczne wykrzyknienie rannego żołnierza: „Me miserum, ach, ach, o miserum me!", powtórzone trzykrotnie w jego wypowiedzi. Pojawiają się też innego rodzaju iteracje, np. „Pereo, pereo, / Iam deficio, iam deficio", „cado iam, cado", gdzie paralelizm składniowy łączy się ze specyficznym homoioteleutonem i z anaforycznym powtórzeniem partykuły *iam*. Homoioteleuton generuje powtórzenia rymowe, np.: „Manum indite et qua iusserit, deducite". Można zauważyć interesujące anafory:

Aciene conflictum est et instructa manu?
Acie nec acie caeca mens nos perdidit,

lub epifory:

„Heus, heus, puella Pontica, heus, huc, huc ades!
Cupidus tui iuvenis vocat te, heus huc ades [...]"

Porównania homeryckie występujące w eposie Kwintusa Szymonowic niekiedy pomija (przeważnie wtedy, gdy rezygnuje z tych elementów fabuły, np. z wprowadzenia drugiego ciosu Achillesa przeszywającego Amazonkę wraz z koniem), a często przenosi do dramatu, umieszczając je w innych kontekstach (np. budując na nich pieśni chóru). Niektóre porównania mają inne źródła (np. *Eneida*), a często bardziej wyrafinowany

153 Por. K. Heck, *Szymon Szymonowicz*, s. 309.

i erudycyjny charakter, jak np. zestawienie nierozważnych kobiet chcących upodobnić się do mężczyzn na swą zgubę z opisanymi przez Eliana łapanymi w pułapkę małpami, chcącymi naśladować ludzi.

W dramacie występuje duże zróżnicowanie form metrycznych. W partiach dialogowych tragedii podstawowym wierszem jest trymetr jambiczny. Jak zwraca uwagę Maria Bohonos, pieśni chóru w tej tragedii, w odróżnieniu od chórów *Józefa*, będących parafrazami chórów Eurypidesa, „zbliżone są swą budową do polimetrycznych chórów Seneki, gdzie całe wiersze (głównie horacjańskie) liryczne lub ich człony łączone są ze sobą w najrozmaitszy sposób"[154]. W Epodzie kończącej Stasimon I znajduje się fragment anapestyczny. Kobiety niosące szatę dla Ateny śpiewają swą pieśń dystychem elegijnym. Osobnym zjawiskiem pod względem wersyfikacji i poetyki jest scena Piastunki z małym Astianaksem, wzorowana na zbiorze kołysanek łacińskich napisanych dystychami elegijnymi przez Giovanniego Pontana (*Naeniae*). Szymonowic naśladuje je jednak w taki sposób, że wychodzi tylko od formuł neapolitańskiego poety, rozpisując heksametr na dwa wersy („Puppe meus, puppulle meus, mi / Blandule puppe"), a potem układa inne zestroje metryczne, wyrażając podobne jak u Pontana treści („Mi Astianactule, mi mellite, / Mi dulcissime, mi pulchellule") przydając co jakiś czas prosty, „ludowy" śpiew („La, la, la, la, la, la"), dla którego być może przewidziana była jakaś melodia.

***

Pentezylea była dotąd przekładana w całości jedynie raz, przez Ksawerego Zubowskiego (1778). Przekład ten nie był na ogół dobrze przyjmowany, choć tłumacz starał się nadać mu ambitną formę artystyczną, inspirując się niekiedy rozwiązaniami z *Odprawy* Kochanowskiego, co w wielu miejscach uczyniło go trudno zrozumiałym. Mimo to posłużył jako podstawa adaptacji teatralnej (spektakl *Pentezylea* w reżyserii Heleny Radzikowskiej wystawił w 2016 r. Olsztyński Teatr Lalek). Fragmenty tragedii tłumaczyli na potrzeby swych omówień Korneli Heck (1903) i Izabela Bogumił (2007). Polską wersję monologu Andromachy opublikował Andrzej Kruczyński („Meander" 1989, nr 6, s. 289–290). Scena z Piastunką

154 M. Bohonos, *Zarys metryki polsko łacińskich poetów*, w: *Metryka grecka i łacińska*, red. M. Dłuska, W. Strzelecki, Wrocław 1959, s. 222.

i Astianaksem znalazła się w tłumaczeniu w *Antologii poezji łacińskiej w Polsce. Renesans* (oprac. I. Lewandowski, Poznań 1996, s. 297–298).

Niniejszy przekład jest próbą przekazania treści dramatu Szymonowica językiem zrozumiałym dla współczesnego czytelnika, a jednak w formie poetyckiej. Partie dialogowe oddano na ogół nierymowanym, regularnym jedenastozgłoskowcem ze średniówką po siódmej sylabie. Pieśni chóru oparto na zestrojach akcentowych, nie dążąc jednak do dokładnego odtworzenia brzmienia oryginalnego metrum i wprowadzając niekiedy rymy. Podobnie postępowano w miejscach, gdzie kwestie bohaterów przyjmują bardziej liryczną formę (np. fragmenty wypowiedzi rannych żołnierzy). Pieśń niewiast niosących szatę, w oryginale ujęta w dystychy elegijne, ma tu postać parzyście rymowanego trzynastozgłoskowca (7+6). Największym wyzwaniem translatorskim była piosenka mamki. Trudno mi powiedzieć, czy przekład podlega tu ściśle ustalonym zasadom – pewnych inspiracji dostarczała na pewno leksyka znanych kolęd i kołysanek. Niekiedy czułam się zmuszona odejść od dążenia do naturalności imitacji – sądzę na przykład, że żadna mamka nie użyłaby wyrazu „pierś"; nie mogłam się jednak zdobyć na rozwiązanie podobne do tego, które zastosował Zubowski („Oto cace [=zabaweczki] masz sobie, / Na cycy, na, wdzięczny, moje, / Na, śliczny, pociechy twoje").

IX. a. 14.

SIMONIS SIMONIDÆ

PENTESILEA.

ZAMOSCI
In Officina Academiæ, excudit Christophorus Wolbramensis,
Anno D. 1618.

SIMONIS SIMONIDAE

PENTESILEA

ZAMOSCI
In officina Academiae,
excudit Christophorus Wolbramensis
Anno Domini 1618

SZYMON SZYMONOWIC

PENTEZYLEA

ZAMOŚĆ
DRUKARNIA AKADEMICKA
drukował Krzysztof Wolbramczyk
Roku Pańskiego 1618

Simon Simonides

THOMAE ZAMOSCIO, PALATINO PODOLIAE,
IUVENI INCOMPARABILI, DOMINO, PATRONO,
BENEFACTORI SUO,
LIBENS MERITO DEDICAT

Szymon Szymonowic

TOMASZOWI ZAMOYSKIEMU, WOJEWODZIE PODOLSKIEMU,
NIEZRÓWNANEMU MŁODZIEŃCOWI,
SWEMU PANU, PATRONOWI I DOBROCZYŃCY,
POŚWIĘCA CHĘTNIE I ZASŁUŻENIE

PERSONAE

PENTESILEA
AMAZONES
CHORUS EX VIRGINIBUS TROIANIS
TALTIBIUS
PRIAMUS
ANDROMACHA
ASTIANAX
NUTRIX
AETHRA
NUNTIUS
AENEAS
DEIDAMIA
COETUS FEMINARUM
THEANO
TRES MILITES SAUCII
NUNTIUS ALTER

OSOBY

PENTEZYLEA
AMAZONKI
CHÓR PANIEN TROJAŃSKICH
TALTYBIOS
PRIAM
ANDROMACHA
ASTIANAKS
PIASTUNKA
AJTRA
POSŁANIEC
ENEASZ
DEIDAMIA
ORSZAK KOBIET
TEANO
TRZEJ RANNI ŻOŁNIERZE
DRUGI POSŁANIEC

(Prologus)

PENTESILEA

Te, magne Mavors, sanguinis sator mei,
Primum invoco, ut me robore invicto iuves
Dignamque te parentem natam comprobes.
Fallorne? Num pavoris haec vestigia
In me emicant signumque dant diri ominis,
Virtutis an sunt talia haec praeludia,
Ut vim suam ordiatur a metu ancipe?
Ne defetisce, anime, nec augurio malo
Te frange – non est in manu tua situm,
Quid fata poscant. Hoc situm est, ut strenuum
Te praebeas, vel numinum usque ingratiis.
Caedemne vitas, quam per arma quaeritas?
Colo accumbandum cum hac fuit sententia.
Belli aleam belli frequenta moribus:
Aut perdere, aut perdi belli lex iubet.
Sed vos, sodalitii mei pars unica,
Adeste, amicae, et consulate, quid facto opus!
Magno in periclo, particeps periculi
Solus sapit. Nil ceterorum desides
Solertias moror, quibus facti carens
Diserta lingua futiles volvit sonos.

AMAZONES

Nos imperata facere nostrum ducimus;
Tuum est monere: quid velis, facto exsequi.

PENTESILEA

Communis alea expetit communem opem.
Servile non est munus armorum labor
Nec vinculo hoc quicquam esse sanctius potest
Vitae necisque, quo fides se mutua
Revincit et fortunam in omnem devovet.
Nunc hoc videte, quid sit expeditius:
Belli ad cruenti venimus commercium.
Res hostium hactenus cluit felicior,
Afflictior res Troica. Hi, prout solent

(Prolog)

PENTEZYLEA

Ciebie, o wielki Marsie, ojcze mego rodu,
Przyzywam najpierw: wspomóż mnie mocą zwycięską,
Okaż, że jestem godna mieć takiego ojca.
Czy się mylę? Czy strach ten, którego objawy
5 Widać po mnie, są znakiem jakiejś strasznej wróżby,
Czy to raczej zapowiedź męstwa, czerpiącego
Swoją późniejszą siłę z niepewnego lęku?
Nie upadaj, mój duchu, i nie daj się złamać
Złą wróżbą, bo nie leży przecież w twoich rękach,
10 To, czego los chce. Leży za to w twoich rękach,
Byś walczył dzielnie, nawet gdy nie chcą bogowie.
Stronisz od śmierci, której swym orężem szukasz?
Tak myśląc, trzeba było pilnować kądzieli.
Gry wojenne wojennym prowadź obyczajem:
15 Zgładzić lub być zgładzonym prawo wojny każe.
Lecz wy, najukochańsze z moich towarzyszek,
Przybądźcie, przyjaciółki, radźcie mi w tym dziele!
W wielkim niebezpieczeństwie ten tylko jest mądry,
Kto go doznał. Nie czekam na gnuśne wymysły
20 Innych, którzy nie znają czynu. Ich wymowne
Języki mielą słowa na nic nieprzydatne.

AMAZONKI

Sądzimy, że rzecz nasza to spełniać rozkazy;
Ty masz pouczać, wcielać w czyn, czego zapragniesz.

PENTEZYLEA

Wspólna walka wymaga wzajemnej pomocy.
25 Wojenne trudy nie są służbą niewolniczą,
A nic świętszego nie ma nad te święte więzy
Na śmierć i życie. Nimi wiąże się wzajemna
Wierność, która ślubuje na złe i na dobre.
Teraz oto rozważcie, jak będzie stosowniej:
30 Przyszłyśmy tu, by udział wziąć w okrutnej wojnie.
Sprawy wrogów pomyślniej stoją jak na razie,
A sytuacja Trojan gorzej się przedstawia;

Victi, pavoris anxii sunt compotes,
Illos superbos efferunt victoriae.
35 Spes ultima in nobis: vel horum imbelliam
Redintegrare, vel hostium ferociam
Reprimere. Qua via id gerendum, hoc artis est.
Manumne conferamus omnes cum omnibus
An sola solum quempiam lectissimum
40 Optabo et uno rem paciscar sanguine?
Prior modus vicem meam securior
Fors fuerit, alter iste honori et nomini
Illustrior votoque et ingenio aptior.
Quid censeatis, certiorem reddite.

AMAZONES

45 Hera, fortitudinis modum praescribere
Ei, qui in illa totus est, perarduum est.
Tamen vel impigerrimae pollentiae
Nunquam obfuisse cautionem congruum est.
Proinde nec tu frena sic audaciae
50 Permitte, ut omnem segreges prudentiam
Illudque comprimis vide non hic tua
Regna esse, verum adesse nos hic hospitas
Nec inchoare bella, quin iam persequi
Dudum inchoata, nec tenere principem
55 Locum, sed auxilii quasi esse appendices,
Ut non necesse sit priores poscere
Partes, vel anteire velle ceteros.
Tutissimum exspectare, qua nos collocent
Statione, quidve muneris gestum velint.

PENTESILEA

60 Rebus secundis ire tutam semitam
Verissimum est; adversa res exorbitat
Nec tramitem fixum sinit decurrere.
Quod huius urbis fata postulant quoque
Quam paene iam procella stravit ultima,
65 Ut ni recentis auxilii lux protinus
Affulgeat, nunquam se ipsam vindicet
Metu ex supremo nec animos sponte erigat.

Trwożą się więc i martwią, jak to pokonani,
Tamtych natomiast w pychę wbijają zwycięstwa.
35 W nas ostatnia nadzieja: musimy przywrócić
Męstwo niemężnej Troi albo srogość wrogów
Poskromić. Cała sztuka w tym, jak to osiągnąć:
Czy wręcz będziemy walczyć wszystkie ze wszystkimi,
Czy ja sama wybiorę jakiegoś rycerza
40 Wybornego i jedna krew pokój okupi?
Pierwszy sposób wydaje się bardziej bezpieczny
Dla mnie samej, lecz drugi niesie większy zaszczyt
I sławę, z mą naturą i wolą się zgadza.
Upewnijcie mnie zatem, co o tym myślicie.

AMAZONKI

45 Pani, trudno wyznaczać granice odwagi
Komuś, kto jej wcieleniem i wzorem być może.
Jednakże i najbardziej gorliwej dzielności
Ostrożność nie zaszkodzi nigdy, rzecz to pewna.
Dlatego, jeśli wodze popuszczasz śmiałości,
50 To nie tak, by roztropność zupełnie odrzucić.
Zwłaszcza miej na uwadze, że to nie jest twoje
Królestwo, lecz jesteśmy gośćmi w tej krainie.
Nie wszczęłyśmy tej wojny, dawno była wszczęta,
Kiedyśmy przystąpiły do niej. Nie jesteśmy
55 Dowódcami, lecz jakby jedynie pomocą,
Nie trzeba więc nam żądać dla siebie pierwszeństwa
Ani chcieć się wyrywać naprzód przed innymi.
Najbezpieczniej poczekać, jaki posterunek
Nam wybiorą i jakie wyznaczą zadanie.

PENTEZYLEA

60 Bezpieczną ścieżką trzeba chodzić w pomyślności;
Los przeciwny wytrąca zwykle z równowagi
I nie pozwala zwykłą postępować drogą.
Tak zresztą każą również losy tego miasta,
Które niemal zgładziła już ostatnia klęska,
65 Gdyby więc nie zalśniła nagle ta nadzieja
Pomocy, nigdy by się ze strasznego lęku
Nie wyrwało i męstwa nie wzbudziło w sobie.

Videsne ut omnes ora convertant sua
In me unicam ex nobisque sumant spiritus?
70 Ut qui moretur aut ab illis pendeat
Illosque sese prodat et mulcet malo.
Conandum et audendum est, vel ipsa occasio
Non deferenda comparandae gloriae
Scythicique late proferendi nominis,
75 Graecanicam quod deprimat superbiam.
Stetisse Martis filiam contra dea
Satum marina, virginem contra virum
Non indecorum nec feretur sordidum
Utinamque solum sola possim aspicier.

AMAZONES

80 Quocunque te virtutis indoles tuae
Producet, hac sequemur. Ast considera,
Erroris aliquid ne pariat inscitia,
Quando nec arma, usus neque armorum, neque
Belli gerendi ratio, qua hostis utitur,
85 Nobis sat explorata sit. Ne forsitan
In retia incurramus imperitiae
Poenasque debitas temeritati demus.
Idcirco singularis ad certaminis
Dubiam fidem te protinus descendere
90 Non suaserim, antequam periculum hostium
Faciamus atque conseramus cum omnibus
Omnes manum. Interim ducis te munia
Obire potius censeam, quam militis,
Laudis paratur unde maior adorea
95 Artisque bellicae facultas cernitur
Illustrior; complura quippe millia
Armare, quam saevire privum, pluris est.

PENTESILEA

Quanquam aliud animus gestiebat aggredi,
Tamen impetrari non gravatim a me id sino,
100 Ne spernere obstinate amicos iudicer.
Quandoquidem et ipsa insomnii divinitas,
Videre quod sum visa nocte proxima,

Widzisz, jak wszyscy tylko ku mnie swoje twarze
Odwracają i czerpią z nas ducha otuchy?
70 Kto więc będzie się na nich oglądać i czekać
Ten ich i siebie gubi, na zły los skazując.
Trzeba działać, być śmiałym, nawet nie odwlekać
Okazji, która chwałę zdobyć nam pomoże,
Sławiąc scytyjskie imię po szerokim świecie,
75 Co pychę Greków trochę powściągnąć pozwoli.
Będą mówić, że córa walczyła Marsowa
Z synem morskiej bogini, dziewica z mężczyzną
I nie znajdą w tym hańby ani nic szpetnego.
Obym więc w pojedynku mogła się z nim zetrzeć.

AMAZONKI

80 Gdziekolwiek cię twa mężna powiedzie natura,
Tam pójdziemy za tobą. Lecz to miej na względzie,
By niewiedza jakiegoś nie zrodziła błędu,
Skoro ani broń, ani sposób jej użycia,
Ani zasady walki, jakie wróg stosuje
85 Nie są nam dobrze znane. Obyśmy przypadkiem
Z racji niedoświadczenia nie wpadły w pułapkę,
Płacąc należną cenę za własną zuchwałość.
Zatem do pojedynku, którego rezultat
Jest wszak niepewny, stawać nie radzę od razu,
90 Zanim jeszcze zadamy wrogom jakieś straty
I wszystkie ze wszystkimi staniemy do boju.
Tymczasem, jak uważam, ty powinnaś pełnić
Raczej zadania wodza niż służbę żołnierską,
Bo większy wieniec sławy przez to się zdobywa
95 I znakomitszą można okazać znajomość
Wojennej sztuki. Liczne wieść do boju szyki
Więcej znaczy niż srogi toczyć pojedynek.

PENTEZYLEA

Choć serce co innego chciałoby przedsięwziąć,
Zgoda na waszą prośbę, aby nie sądzono,
100 Że gardzę przyjaciółmi i trwam w swym uporze.
A nawet wróżba w sennym zawarta widziadle,
Które, jak mi się zdaje, ujrzałam tej nocy,

Vestrae disertim congruit sententiae.
Videre nam sum visa me in faciem leae
105 Mutari et irruere in greges promiscuos
Stragemque late fundere et serere fugam,
Tandem virorum congredi cum acri manu,
Qui se impetus contra meos ferro obvii
Ultro offerebant et petebant vulnera.
110 Quidamque eorum, proruens fidentior,
Mucrone convolabat in pectus meum.
Me muniebat dextera pater meus,
Nam coram adesse visus est Mavors mihi
Et me admonere, et adiuvare aperta ope.
115 At somniorum inanias frustra arripit,
Qui corde non pollet nec olim partam habet
Labore gnavo eventuum peritiam.
Damno ancipes mortalium solertias,
Qui luce quod, quodque vigiles volunt palam,
120 Plerumque transmittunt supinis visibus
Nec persequantur mentis acrimoniis,
Caligo sed quod noctis et fallax sopor
Insomniorum protulit ludibriis,
Id curiosa quaeritant indagine,
125 Hoc vota temperant sua et vitae modum.
Me nulla vanitatis huius arguet
Dies – sat ardor instruet me pectoris
Fraudique nulli fortitudo obnoxia.
Vos adiuvas dictoque reque quando mi
130 Fortuna concessit mea et vester favor,
Non est metus rei gerendae perperam.

AMAZONES

Consentiant, dissentiantne haec, quae vocas
Insomniorum et noctium ludibria,
Cum sanioris consilii experta fide,
135 Parum interest. Hoc interest, ne, dum nimis
Contendimus, feramur in praeceps nimis.
Periculosus iactus est belli alleae
Nec error admissus mederi se sinit.

W każdym calu potwierdzać może wasze zdanie.
Zdało mi się, że widzę, jak zmieniam się w lwicę
105 I na skłębione rzesze gwałtownie napadam,
Siejąc popłoch i tocząc szeroko krwi zdroje.
Wreszcie z dzielnym potykam się w boju zastępem
Mężów, którzy mój atak odpierali swymi
Mieczami i ochoczo zadawali ciosy.
110 Jeden z nich, wysuwając się naprzód odważniej,
Ostrzem wywijał, godząc prosto w moje serce.
Mnie zaś ojciec mój bronił swą dzielną prawicą –
Widziałam bowiem, że jest Mars przy boku moim,
Że mnie poucza, jawnie okazuje pomoc.
115 Ale na senne mary ten daremnie zważa,
Komu mężnego serca brak albo nie zdobył
Niezawodnej biegłości swoim pilnym trudem.
Za nic mam te niepewne wymysły śmiertelnych,
Którzy to, czego pragną za dnia i na jawie,
120 W moc leniwych widziadeł przeważnie oddają,
Zamiast dzielnością swego ducha to zdobywać.
To zaś, co sen fałszywy albo mroki nocy,
Albo jakieś widzenia złudne im ukażą,
Ścigają dociekliwym, ciekawskim umysłem,
125 Mierząc tym swe pragnienia oraz sposób życia.
O takie głupstwa żaden mnie dzień nie oskarży,
Bo zawsze mnie pouczy żar mojego serca
I męstwo, co się żadnym podstępom nie podda.
A skoro mam w was wsparcie i słowem, i czynem,
130 Dzięki mojej fortunie oraz waszej łasce
Nie muszę się obawiać, że sprawa źle pójdzie.

AMAZONKI

Czy to, co zwiesz widziadłem i nocną ułudą,
Zgadza się, czy nie zgadza z tym, co doświadczenie
Podpowiada i zdrowy rozsądek, nieważne.
135 Ważne jest to, abyśmy, zbyt się wysilając,
Nie doznały przedwcześnie wielkiego upadku.
Kiedy kości rzucone, wojna jest ryzykiem:
Popełnionego błędu naprawić się nie da.

Iuvare amicos, non praeire ceteris
140 Huc venimus. Servanda sunt iura hospitii
Potiusque spectandum, quid ipsi nos velint
Praestare, tum demum eminere strenuas.
Dicto audientes pulchrius victoriae
Sequuntur; importuna facta non probo,
145 Nam si evenit labi, ad malum noxa insuper
Accuditur crimenque adest discrimini.
Nec sim prior, nec haeream inter ultimos,
Sermoni at non est locus, ubi est facto opus.
Phalanx tua, ut parata, pransa sit, vide!
150 Ne quid moretur, signa si vellenda erunt
Armisque nostris instruamur nos simul.
Cedamus intro, post foras prodibimus
Cultu rigentes ferreo, ut fortes decet.

(Parodos)

CHORUS
[STROPHE I]
Opulentia – unicum
155 Mortalium solatium
Curaque perpetua,
Utcunque vulgus anchoram
Te sacram atque portum
Tutissimum vitae autumat
160 Fortunaeque reponit
Paginam in te utramque,
Vento secundo seu placidus fluat
Aevi lepor, seu ruinam
Difficiles faciant procellae.
ANTISTROPHE I
165 Ego te nec aurea
Gaza nec affluentiis
Omnigenis metior,
Nec copia rerum ubere.
Namque rectius tu

Nie rozkazywać innym, lecz wspierać przyjaciół
140 Przyszłyśmy tutaj. Strzeżmy zasad gościnności
I raczej poczekajmy, aż sami zapragną
Mieć w nas wodzów, a potem swą dzielność okażmy.
Za posłusznymi idą wspanialsze zwycięstwa;
Nie pochwalam uczynków, które są zuchwałe,
145 Bo jeśli przyjdzie upaść, do klęski dochodzi
Wina, a czyn szkodliwy towarzyszy stracie.
Nie chcę być pierwsza ani gnuśnieć wśród ostatnich.
Lecz nie pora na mowy, gdy potrzeba czynyu.
Sprawdź, czy twój oddział gotów i czy nakarmiony.
150 Niechaj nie będzie zwłoki, kiedy zabrzmi hasło.
A teraz wszystkie naszą uzbrójmy się bronią!
Idźmy zatem do wnętrza, a potem wyjdziemy
Uzbrojone w żelazo, jak mężnym przystoi.

(Parodos)

CHÓR

[STROFA I]

Dostatku! Ty jedyna
155 Pociecho śmiertelników
I trosko nieustanna!
Pospólstwo cię traktuje
Jak świętą swą kotwicę
I port bezpieczny życia,
160 Gdy obie strony losu
Od ciebie uzależnia,
Czy wiatr pomyślny wieje
I życie miło płynie,
Czy sztorm pcha ku ruinie.

ANTYSTROFA I

165 Nie złotym ja cię skarbcem
Chcę mierzyć, nie wielkimi
Bogactwami różnymi,
Jak z rogu obfitości.
Mieszkaniem twym właściwym

170 Sinu in benigno te locas
Fidos inter amicos.
Quem armat haec corona,
Vere ille dives, vere opulens mihi.
Thesaurum ingens – amici,
175 Pauperies – caruisse amicis.

EPODUS I

O Troia, o Priami domus,
O structa divum pergama dextera!
Quamvis cruenta vos premat necessitas
Ensisque late saeviat hosticus,
180 Non tamen interitu supremo
Vos damno, quando in tempore
Talia praesidia et sociorum
Opem parastis commodam.
Qualis virago haec, sed potius dea
185 Flavo a Thermodoonte
Vobis auxilium in re crepera attulit
Amsanctum honorans pignus amicitiae.
Qui vultus, qui frontis honos! Quam mista venustas
Severitati fulgurat!
190 Non sine magnanimo pudore
Subque supercilio quieto
Lumina stellis aemula fulgent.
At mihi quae trepido spes iam defluxeat omnis
Pectore, nunc melior se sensibus experrectis
195 Insinuat certamque audet spondere salutem.
Olim ceu terras quando ferventior annus
Urit et arentes herbae caelestia poscunt
Dona imbris precibusque deos gemituque fatigant
Agricolae, si forte Iris longissima opaco
200 Protulit os roseum caelo nubesque coegit,
Indicium haud dubium pluviarum imbrisque futuri,
Ilicet assurgunt animis letamque capessunt
Spem corde et certae Cereris sibi munera spondent.

170 Jest raczej dobre serce
W przyjaciół wiernych kręgu.
Kto w takim wieńcu chodzi,
Ten możny, ten bogaty.
Skarb wielki – przyjaciele,
175 A bez przyjaciół – bieda.

EPODA I

O Trojo, rodzie Priama,
O twierdzo, bogów dzieło!
Choć los wasz jest okrutny
I wrogi miecz się sroży,
180 Nie wieszczę ostatecznej
Zagłady waszej jeszcze,
Gdy pomoc i obronę
W czas macie od przyjaciół.
Mężna panna, czy raczej bogini
185 Znad brzegów Termodontu
Płowej fali, pomaga wam w biedzie,
Czcząc prześwięte przyjaźni przymierze.
Jakaż na twarzy godność, jaka piękność
Jaśnieje i surowość!
190 Bez szkody dla skromności
Pod brwiami spokojnymi
Jak gwiazdy błyszczą oczy.
A mnie się wydawało, że z drżącego serca
Uszła cała nadzieja, lecz już się odradza,
195 Budzi umysł, ratunku czekać się ośmiela.
Czasem rok jest upalny, słońce ziemię pali
I zagorzałe zioła o dar deszczu z nieba
Wołają, a rolnicy jękiem i modłami
Nękają bogów. Gdy zaś Iris twarz różaną
200 Wzniesie na ciemne niebo i przygna obłoki,
Niewątpliwą zapowiedź deszczu i ulewy,
Podnoszą się na duchu i zaraz radosną
Krzepią nadzieję, licząc na dary Cerery.

(Epeisodion I)

TALTIBIUS
Ecquid soporis blanda dona missa iam
205 Regina fecit, introire et alloqui
Quaedamque praebere ut sit haud incommodum?
CHORUS
Pridem vel Aurorae ante candidam facem
Stratum reliquit, vix satis somni capax
Iamque hic foris sermocinata est cum sua
210 Cohorte, pugnae se futurae comparans.
Quin prodit, ellum fulgur ut vibrans iubar.
TALTIBIUS
Regina, sic tibi dies haec pulcherrima
Nobisque Troiaeque universae affulgeat,
Ut luculento exorta nunc est lumine.
215 Hoc adprecatur rex tibi, hoc omnis simul
Populus patresque et quicquid hic est gentium.
PENTESILEA
Sospesne rex quietis hausit munia?
TALTIBIUS
Quin iam tui videndi habere copiam
Peroptat atque causa ea me nunc tibi
220 Praemisit, adventi eius ad te nuntium.
PENTESILEA
Quin iuniores nos adire eum decet,
Aevum senile nempe honorem hunc postulat
Et iam, nisi importuna sum futura, me
Ad limen eius confero. Tu sis vide
225 Ne permolestae adsimus inque gratiis.
TALTIBIUS
Paulisper hic subsiste, donec quippiam
Profamur et mandata pauca exponimus.
Quantum sibi gratetur et quantum tibi
Debere sese intelligat, quod illius
230 Amica rebus veneris durissimis,
Meteri ab animo potius et sancta fide,

(Epeisodion I)

TALTYBIOS
Czy już królowa miłym się snem nacieszyła,
205 Aby bez przeszkód można było wejść do środka,
Pomówić z nią i pewne rzeczy jej przekazać?
CHÓR
Zanim błyszcząca wzeszła pochodnia Aurory,
Spać już nie chciała, wstała ze swego posłania
I wnet tutaj, na zewnątrz, ze swoim zastępem
210 Rozmawiała, do przyszłej gotując się walki.
Oto wychodzi – niczym lśniąca błyskawica.
TALTYBIOS
Królowo, niechaj dzień ten piękny zajaśnieje
Dla ciebie, dla nas wszystkich i dla całej Troi
Takim blaskiem, jak jasno teraz oto wschodzi.
215 Tego ci sam król życzy, a wraz z nim lud cały,
A także dostojnicy i wszystkie plemiona.
PENTEZYLEA
Czy król wyspał się dobrze? Czy miał noc spokojną?
TALTYBIOS
Nawet chciałby już bardzo móc się z tobą widzieć
I dlatego mnie właśnie tu do ciebie wysłał
220 Jako posłańca z wieścią, że zaraz przybędzie.
PENTEZYLEA
Przystoi, bym ja, młodsza, raczej szła do niego,
Bo przecież jego starość takiej czci wymaga;
Już więc, o ile tylko nie będę natrętna,
Idę ku jego progom. Ty natomiast, proszę,
225 Sprawdź, czy mu to jest miłe, czy się nie narzucam.
TALTYBIOS
Chwilę tu się zatrzymaj, chcę ci coś powiedzieć
I wyjaśnić spraw kilka, które mi przekazał.
Jak bardzo się raduje i czuje się dłużny
Że zechciałaś doń w takim trudnym położeniu
230 Z przyjacielską pomocą przybyć, chciej oceniać
Raczej – tak prosi – według prawa świętej wiary

Non ex lepore dictionis splendido
Verbisque factis affabre, ut velis, rogat.
Hoc et secundis et tuis contrariis
235 Rebus probaturum palam sese autumat,
Ut promptus atque gratus opera mutua
Sit perpetim stringitque se hoc nexu tibi.
Nunc hospitalis parva iuris pignora
Lubente sumas ut manu, poscit volens,
240 Monumenta maiorum suum. Hos olim senex
Laomedon arcus Hercule a magno tulit,
Quum construendis urbis huius moenibus
Se praebuit perquam benignus et favens,
Utcunque post hostilibus factis ferox.
245 Ipsae sagittae cum pharetra munus est
Apollinis, clypeus – opus Vulcanium.
Hic balteus, Vulcanius labor quoque.
Nunc insuper Neptuniae propaginis
Addit sonipedem, prosequens hoc omine,
250 Ut hostium victrix ubique illo cluas
Semperque te mactes superba adorrea.

PENTESILEA

Non est, quod abnegem pudore me affici,
Munem quod erga me prior sese offerat
Rex optimus, quam operae meae periculum
255 Aut commodum ullum potuit experirier.
Verum ille liberalitate gaudeat
Sua. Mihi duplex onus video inditum:
Et pro mea virtute iaciendae aleae,
Et gratiae eius munerandae aequam vicem.
260 Utinam eius hisce sive donis inclitis,
Seu gratiis illustribus sic perfruar,
Ut summa ad illum, summa ad hanc rempublicam
Et quemlibet vestrum redundet faustitas.
Sed convenire et alloqui ipsum pervelim,
265 Occasionibus morae nequid vacet
Rei gerendae neque tempus effluat.

I według serca, nie zaś według wdzięku mowy
Kwiecistej, ułożonej wedle reguł sztuki.
Wyznaje, że dowiedzie tego w sposób jawny,
235 Czy ci będzie sprzyjało szczęście, czy nie będzie.
Chce ci swoją gotowość i wdzięczność okazać
I w przymierzu wzajemnym pozostać na zawsze.
Teraz zaś bardzo prosi, byś jako rękojmię
Gościnności przyjęła chętnie skromne dary,
240 Pamiątki jego przodków. Ten to łuk otrzymał
Od Herkulesa niegdyś stary Laomedon,
Gdy wielki heros mury trojańskie budował,
Okazując ogromną życzliwość i wsparcie,
Chociaż potem się srożył w czynach nieprzyjaznych.
245 Ten kołczan i te strzały to dar Apollina,
A tarcza, którą widzisz, to praca Wulkana;
Również pas ten tu oto dziełem jest rąk jego.
Nadto dodaje jeszcze konia, twór Neptuna,
Na dobry znak i wróżbę, abyś siedząc na nim,
250 Jaśniała wszędzie jako wrogów pogromczyni,
Zawsze zbierając w chwale wspaniałe trofea.

PENTEZYLEA

Nie zaprzeczę, że dręczy mnie poczucie wstydu,
Gdy tak się okazuje względem mnie usłużny
Król najwspanialszy, chociaż jeszcze moja pomoc
255 Ani pożytku, ani szkody mu nie dała.
Niechaj się jednak swoją hojnością raduje.
Czuję, że na mych barkach legł ciężar podwójny:
W tym, że od mego męstwa los wojny zależy
I w tym, że szczodrość króla muszę wynagrodzić.
260 Obym więc mogła z jego darów znakomitych
Oraz z dowodów jego łaski tak korzystać,
By największa pomyślność zstąpiła na niego,
Na tę rzeczpospolitą oraz na was wszystkich.
Lecz pragnę się już spotkać i z nim porozmawiać,
265 Aby dobrych okazji nic nie odwlekało,
By nie marnować czasu, gdy trzeba działania.

CHORUS
Venire Priamum iamque praesto hic puta.
Iam turba praevia incipit praecedere
Satellitumque promicat grex hastifer.
PRIAMUS
O virgo, cani isti mei et florens tua
Aetas videtur hoc mihi permittere,
Ut filiae te appellem amico nomine,
Utcumque dignam te geras honoribus
Primariis nobisque nunc venias prope
Numen salutare atque praesentaneum.
Quantoque tu paratior nobis ades,
Tanto tibi maiore nos accedere
Curaque studioque et salubris consilii
Fide expedita prorsus est aequissimum.
PENTESILEA
Non verba cedere aut inanes nominum
Iactantias huc aucupari venimus,
Sed strenuam navare opem rebus tuis.
Seu filiae tu me loco, rex optime,
Seu inter afferas amicorum gregem,
Utrumque nobis fuerit haud asperrimum.
Praestanda, non eblandienda est gratia,
Quisquis se amicum nuncupat plana fide.
Quin hoc agamus potius, ecquid facto opus,
Qualive profligandus hostis est via,
Quaeramus actutumque certi quippiam
Statuamus et negotio addamus manum.
PRIAMUS
Negare non licet, quibus nunc in malis
Versemur, anceps arbitrandi ut se offerat
Ratio nec explicare se sinat satis,
Audaciaene an cautionis sit locus.
Celare nec mihi liquet luctum meum,
Quo nunc perempto ex Hectore orbus opprimor,
Qui murus huius urbis et sacra anchora,
Et terror hostium vigebat unicus.

CHÓR

Wiedz, że już tu przybywa Priam, że jest już blisko.
Już widać cały orszak, który przed nim kroczy,
A jego straż przyboczna jaśnieje włóczniami.

PRIAM

O panno, jak się zdaje, moje siwe włosy
Przy twym kwitnącym wieku pozwalają na to,
Bym cię nazywał córki przyjacielskim mianem,
Choć jesteś godna wszelkich najwyższych honorów,
A jeszcze teraz do nas przybywasz w te strony
I przynosisz nam w porę zbawienny ratunek.
Im bardziej okazujesz nam swoją życzliwość,
Tym większe ci okazać powinniśmy wsparcie,
Troskę, a także pewną, godną zaufania
Radę, bo tak się godzi i tak jest najsłuszniej.

PENTEZYLEA

Nie po to tutaj przyszłam, by słowom ulegać
Albo oceniać próżne nazwy i ich wdzięki,
Lecz aby ci mym czynem udzielić pomocy.
Czy mnie uznasz, najlepszy królu, za swą córkę,
Czy też zechcesz zaliczyć do grona przyjaciół,
Ani jedno, ni drugie przykre mi nie będzie.
Życzliwość trzeba czynem okazać, nie słowem,
Gdy ktoś twierdzi, że wiernym będzie przyjacielem.
Raczej zatem rozważmy, czy coś trzeba robić
I w jaki sposób wroga pokonać należy,
Zbadajmy prędko, potem coś zadecydujmy,
Po czym do postanowień swą rękę przyłóżmy.

PRIAM

Nie zaprzeczę, że teraz jesteśmy w straszliwej
Opresji i stan rzeczy jest bardzo niepewny,
Nie pozwala więc na to, by jasno określić,
Czy trzeba nam śmiałości, czy też ostrożności.
Nie jest mi także łatwo ukryć mą żałobę,
Jaka mnie ogarnęła po śmierci Hektora,
Który był tego miasta murem i kotwicą,
Był niezrównanym wrogów postrachem on jeden.

300 Is occidens tantos reliquit hic metus,
Ut nemo non perisse iam sese autumet
Troiamque speret funditus procumbere.
Hincque ambigendi occasio strepit frequens,
Tentanda ne an sinenda sit belli alea.
305 Recentibus modo hostium ferociis
Nostraeque fortunae reciproco statu
Nam corda prosternas nes erigas statim
Viresque lassas; tutius tradas fugae,
Quam proeliorum creduas discrimini.

PENTESILEA

310 O rex! Procax sit et sui aestimans nimis,
Qui nesciat, quid sit pavor quantumve sit
Fidendum anhelo pectori victos apud.
Verum hanc vicem vel maxime summa eminet
Virtus ducum, cadavera et promiscuas
315 Inter neces stragemque et excordes fugas
Victoriam et trophea pulchra quaerere.
Persaepe lapsi perculere interritos
Victoribusque erepta de manu palam est
Victoria. Amittenda praeclarae rei
320 Nunquam est potestas nec iacendum ictis semel.
Plerumque res secundior lentissimam
Supinitatem et oscitantiam invehit
Nimisque securos propinat cladibus.
Redintegranda semper est mens strenua
325 Nullaque de spe animosior rapienda spes.
Haec unica est salus salute in perdita.
Quid quod minutis casibus vel maxima
Momenta bellorum frequenter verti amant.
Quid quod inopina audacia alias acerrimos
330 Infregit hancque iecit aleam aptius.
Negare non licet manu et vita unius
Fortis viri vel stare, vel cadere alios.
Hoc pace videas inque tranquillo foro,
Hoc signa remque duram apud duellicam.
335 Nemoque laudem hanc dempserit magno Hectori,

300 Kiedy on umarł, w takim zostawił nas strachu,
Że teraz wszyscy myślą, że już całkiem po nich
I że zagłada Troi jest już przesądzona.
Dlatego często rodzą się w nas wątpliwości,
Czy rzucać kości wojny, czy też ich zaniechać,
305 Bo skoro po najnowszych wroga okrucieństwach
I przy tak zmiennych losu naszego obrotach
Możesz serca porazić strachem, a nie zdołasz
Wzbudzić sił wątłych, wtedy lepiej już ucieczce
Ufać niż na ryzyko bitwy się wystawiać.

PENTEZYLEA

310 O królu, byłby zbytnio dufny i zuchwały,
Kto nie zna siły strachu i nie wie, na ile
Można ufać słabemu sercu zwyciężonych.
Ale w takich przypadkach wielce się odznacza
Męstwo wodzów, gdy pośród trupów, pośród rzezi,
315 Pośród śmierci, tchórzliwych ucieczek i klęski
Szukają znakomitych nagród i zwycięstwa.
Często ci, co przegrali, atakują mężnych
I jawnie wydzierają zwycięzcom z ich ręki
Zwycięstwo. Nigdy zatem nie trzeba przekreślać
320 Szans na lepsze i leżeć, kiedy się raz legło.
Często pomyślny obrót spraw rodzi lenistwo
I gnuśną opieszałość, napawając później
Klęskami tych, co czuli się nazbyt bezpieczni.
Trzeba więc ciągle dzielność umysłu odnawiać,
325 Nie zabierać nadziei tego, co w niej mężne.
To jedyny ratunek, gdy nie ma ratunku.
A nawet w krótkiej chwili często się na nice
Może wywrócić wielka wojenna przewaga;
Nieraz wszak nagła śmiałość pokonała dzielnych,
330 Sprawiając, że korzystny obrót wziął los wojny.
Nie przeczę, że zależy od życia i ręki
Jednego śmiałka stałość lub upadek wielu.
To nawet w czas pokoju można widzieć w sądzie
I tak się dzieje także podczas srogiej bitwy.
335 Nikt wielkiego Hektora z tej chwały nie odrze,

Quin ille murus fuerit et vita omnium;
Postquam sed illum infestior Mars abstulit,
Iniuriam fieri illius fortissimis
Non credo manibus, si in eius se locum
340 Sistat quis alter et mora nulla impigram
Continuet operam splendido vestigio.
Tollendus est dolor recenti vulnere
Metusque in herba comprimendus protinus,
Ne se efferat longasque radices alat
345 Vix eximendus intonato pectori.
Quo mi videtur esse consultissimum
Vel civium, vel hostium causa, illicet
Audere et urgens aggredi periculum.

PRIAMUS

O virgo, pro me quanto militat tua
350 Virtus, modum conatibus tuis dare
Non est meum. Rogare te saltem est meum,
Nostram salutem dum tegis, ne negligas
Tuam, nec occupes prius pericula,
Quam tota belli ratio tibi perspecta sit,
355 Ne quod per inscientiam incurras malum
Mihique maerores et aerumnam augeas.
Mei quidem omnes tibi aderunt, quocunque te
Vocabit excellens tui voti vigor.
Consulta sed praeire factis convenit
360 Viresque nostras cognitas velim tibi,
Ut scire possis, quid quaeant praestare, quid
Nequeant, quantumque liceat illis fidere.
Hoc amplius, praestolor auxilia nova,
Quae nunciantur in dies mihi adfore.
365 Rex ipse nempe Memnon, Aurora satus
Aethiopum ab usque finibus longissimis,
Adducit omnes hic suos exercitus
Fidesque certa est non procul iam tendere,
Castris secundis veniet aut tertiis.
370 Illo recepto viribus iunctis simul
Paratiores fors fuerimus et mage

Że był on życiem wszystkich i obronnym murem;
Gdy jednak nieżyczliwy Mars go nam odebrał,
Nie sądzę, by się jego dzielnemu cieniowi
Miała stać jakaś krzywda, gdy na jego miejsce
340 Przyjdzie kto inny, aby bez najmniejszej zwłoki
Ruszyć do dzieła, idąc za świetnym przykładem.
Ból trzeba świeżą raną uleczyć od razu,
A strach wszelki już w małym wytłumić zarodku,
By się nie zakorzenił i nie rozrósł dziko,
345 Tak zagłuszając serce, że wyjść z niego nie chce.
Dlatego najmądrzejszą rzeczą mi się zdaje,
Czy to przez wzgląd na naszych, czy na nieprzyjaciół,
Od razu ruszyć śmiało i podjąć ryzyko.

PRIAM

O panno, skoro walczy za mnie twoje męstwo,
350 To nie do mnie należy wyznaczać granice
Twoim zamiarom. Wolno mi jednak cię prosić,
Abyś, o nasz ratunek się troszcząc, nie chciała
Gardzić swoim. Ryzyka zatem nie podejmuj,
Zanim jasno nie poznasz zasady tej wojny,
355 Abyś z racji niewiedzy nie wpadła w nieszczęście
I nie zwiększyła moich zmartwień i udręki.
Wszyscy zaś moi ludzie będą stać przy tobie,
Gdziekolwiek twoje dzielne plany cię powiodą,
Lecz plany powziąć trzeba, gdy już zna się fakty.
360 Chciałbym, abyś poznała teraz nasze siły,
Byś wiedziała, co mogą zdziałać, czego zdziałać
Nie mogą i na ile można im zaufać.
Co więcej, czekam jeszcze na nowe posiłki,
Które, jak doniesiono, lada dzień tu będą.
365 Albowiem sam król Memnon, potomek Aurory,
Aż z najbardziej odległych etiopskich rubieży
Prowadzi tutaj właśnie wszystkie swoje wojska
I można niezawodnie ufać , że jest blisko
I że po dwóch dniach marszu albo trzech przybędzie.
370 Kiedy go już przyjmiemy i złączymy siły,
Może bardziej gotowi będziemy do boju

Hostem aggredi poterimus intrepida manu.
Idcirco vos obnixius rogaverim
Servare vires integras in illius
375 Paulisper adventum, ut molestum non siet.
Audaciae robustiores plus valent
Iunctaeque dextrae se tuentur arctius.

PENTESILEA

Non una facies bella conficere solet.
Haec mole constructisque aciebus se explicant,
380 Fraude alia gaudent et tumultibus geri,
Nonnulla furto vel dolo, aut ficta fuga,
Fatemur esse quale nostrum patrium.
Proinde non possum tuae sententiae
Non congruere, ne robur omne exerciti
385 Discrimen in Mavortis hodie prodeat,
Quin arma praestolanda socia censeo.
Non hoc tamen vetare protinus potest,
Quin audeamus quippiam nos artibus
Nostris, tumultu sive, sive istud fuga
390 Confiat hostemque haud sinamus vel diem
Istum quiescere, affatim ne gaudeat,
Neu se superbum tollat hoc rerum exitu,
Quin sentiat superesse vel victis manum.
Sic et tuis paulisper abscedet timor
395 Fiduciaeque ad damna belli cetera
Toleranda meliores in animos influent.
Pro me timorem ne geras prorsus, precor –
Non primulum ista nempe ludicra ludimus.
Portam patere potius actutum iube
400 Dumque absumus, dum redimus ad te sospites,
Mensa hospitalis praesto sit, ne nos fames,
Labore functas, plus satis pertorqueat
Laetas et ipse laetus exceptas velis:
Sic spondet augurii optimi mens conscia.

PRIAMUS

405 Postquam videntur haec tibi, voto tuo
Utare. Ego interim deos precabor, ut

I mniej trwożliwą rękę wzniesiemy na wroga.
Dlatego tym usilniej chciałbym was poprosić,
Byście sił swych szczędziły do jego przybycia,
375 By je w pełni zachować, uniknąć trudności.
Więcej znaczy odwaga, którą krzepi siła
I potężniej się bronią złączone prawice.

PENTEZYLEA

Nie wszystkie wojny jednym toczy się sposobem;
Dla jednych wielka armia ustawiona w szyki,
380 Dla innych lepszy podstęp i zgiełk, dla niektórych
Jakaś zasadzka, zmyłka, udana ucieczka,
Co, przyznaję, jest moim ojczystym zwyczajem.
Wprawdzie z twoją opinią sprzeczać się nie mogę,
Że nie powinny wszystkie siły naszej armii
385 Narażać się już dzisiaj na Marsowe boje,
I – sądzę – czekać trzeba zbrojnych sojuszników.
Czemu jednak nie będzie też wcale przeszkadzać,
Że śmiało naszej sztuki będziemy próbować,
Co dzięki zamieszaniu lub dzięki ucieczce
390 Przyniesie korzyść. Wrogom nie pozwólmy spocząć
Nawet przez ten dzień jeden, aby się nie cieszył,
Ani z tego powodu nie popadał w pychę;
Niech sądzi, że trwa siła nawet w zwyciężonych.
Niech więc się twoi ludzie od lęku uwolnią,
395 Niechaj lepsze nadzieje serca im napełnią,
Aby znosić umieli wojenne trudności.
O mnie natomiast lęku nie czuj, proszę, wcale –
Nie po raz pierwszy bowiem w tej grze udział biorę.
Każ jak najszybciej, aby otworzono bramę.
400 Czy nas nie ma, czy w zdrowiu do ciebie wracamy,
Niech stół gościnny będzie w pogotowiu, aby
Głód nie dręczył nas nadto, zmęczonych trudami;
Obyś z radością witał nas, pełne radości:
Tak mi mówi mój umysł świadom dobrej wróżby.

PRIAM

405 Skoro tak ci się zdaje, czyń według swej woli.
Ja zaś tymczasem będę modlił się do bogów,

Te sospitem laetamque restituant mihi.
Tamen ex meis plerosque cape, dicto ut tibi
Sint audientes et periculi adiuvae.
410 Taltibie, ad Aeneam ocius viam vora!
Manda, ut maniplum velitum, unum atque alterum,
Expediat et parere iubeat huic duci.
Reliquos in armis teneat, alam collocet
Firmam ante portae limen, ut potissimum
415 Incerta pugnae sunt, capessant si fugam,
Recipere se in tutum queant superstites.

(Stasimon I)

CHORUS

STROPHE

Mavortis rapidis fluctibus et fero
Armorum quisquis se dedit arbitrio
Et belli semel aream
420 Audaci pede pressit,
Utcumque velum torqueat
Fortuna inconstantibus auris,
Ille iter invicto impete radat,
Neu cadat oppressus sanguineque in medio
425 Sumat acriora corda.

ANTISTROPHE

Nil non restituit cura pervicax
Virtusque immoto stans pede perque rui-
nas ipsas stabilit gradum,
Victrix immodico ausu
430 Rebusque se arctis asserit
Nec spes se insinuat, nisi ubi anceps
Eventus coepta ardua gaudet
Miscere atque vocare in dubium, alacri
Illa gestit ire vultu

EPODUS

435 Et trahit ad meliora
Blanda simul, simul atrox

By mi ciebie zwrócili w zdrowiu i radości.
Jednak weź wielu moich, aby cię słuchali,
A pośród niebezpieczeństw swą pomoc ci dali.
410 Taltybiosie, niezwłocznie idź do Eneasza!
Każ, aby dwa oddziały lekkiego żołnierza
Wysłał i tej im kazał słuchać przywódczyni.
Reszcie niech każe czekać pod bronią i trzyma
Silny oddział w pobliżu bramy. Jeśli, skoro
415 Walka jest tak niepewna, ruszą do ucieczki,
Niechaj cali i zdrowi schronią się bezpiecznie.

(Stasimon I)

CHÓR
STROFA
Kto się rzucił w Marsowe odmęty gwałtowne
I swe losy powierzyć zechciał srogiej broni,
Kto raz na placu boju
420 Odważną stanął nogą,
Ten, choć żaglem Fortuna
Wśród zmiennych wiatrów miota,
Niech się nie zatrzymuje, niech tą drogą kroczy,
Niechaj się nie poddaje, nawet gdy krwią broczy,
425 Niech odwagi nabiera.
ANTYSTROFA
Nie ma nic, czego ciągła nie chce zdobyć troska;
Nieporuszone męstwo nawet wśród ruiny
Kroczy stopą niezłomną.
Zwycięskie nawet pośród trudności
430 Czuje się w swojej wielkiej śmiałości.
Nadzieja także tylko wtedy się pojawia,
Gdy los niepewny miesza śmiałe przedsięwzięcia
I na próbę wystawia; wtedy ona chętnie
Podnosi w górę czoło.
EPODA
435 Wciąż chce czegoś lepszego,
To schlebiając, to grożąc;

Hortatrix nec in ipsa
Morte reliquit.
At quam rite suas locavit arces
440 Et solido ex adamante
Fixit pectoris aulam
Regnatrix Ratio! Casibus asperis
Non tantum se credere quaerit
Fiduciamque concipit laetam sui,
445 Omnia quin oculo despicet altivolo

ANAPAESTI

Solum observans mentis honorem,
Illaesa liberrimo sensu,
Non vi, non obnoxia fraudi,
Non pellace cupidine fracta,
450 Late partem provida in omnem,
In re crepera curae vacua,
Ingens animis, impigra facto,
Humana in discrimina pugnax,
Dis minor, ipso de Iove pendens.
455 O, qui caelo fulmina torques
Et bellorum flectis habenas,
Sanci tandem foedera amica
Et da finem metamque malis.

(Epeisodion II)

ANDROMACHA

Cupido vitae tuque sol pulcherrime,
460 Qui lumen hoc nobis fruendum commodas,
Quam blanda amoris illecebra sensibus
Illaberis nostris et avidos detines,
Ut mole quamlibet malorum asperrima
Premamur et ferendo vix simus pares,
465 Tamen tueri pervicaces quaerimus
Hoc corporis quasi carcere in teterrimo
Animam misellam ingratiisque vivimus.
Vel mi quis usus lucis hoc dono frui?

Wznieca zapał i nawet
Nie opuszcza przy śmierci.
Jakże zaś słusznie wzniosła swoją twierdzę
440 I z twardego diamentu
Stawiła zamek serca
Królowa Mądrość! Ona na los przykry
Nie stara się zważać tak bardzo,
Nadzieję radosną o sobie
445 Bierze, na wszystko spoglądjąc z góry,

ANAPESTY

Dba jedynie o zaszczyt umysłu,
Jest w wolności swej myśli niezłomna,
Ni przemocy, ni oszustw nie słucha
I zdradzieckiej się nie da zwieść żądzy.
450 Jest na wszelki los przygotowana,
W przeciwnościach nie martwi się wcale;
Duchem śmiała, a w czynach ochocza,
Wojownicza wśród ludzkich zagrożeń,
Na Jowiszu jedynie polega.
455 Ty, co z nieba wyrzucasz pioruny,
I w swych dłoniach masz rząd wszelkich wojen,
Racz już sojusz przyjazny umocnić,
Kres położyć i koniec nieszczęściom!

(Epeisodion II)

ANDROMACHA

O chęci życia i ty, najpiękniejsze słońce,
460 Które nam się pozwalasz swym światłem napawać,
O, jak wielkim urokiem miłości przenikasz
Nasze zmysły i trzymasz nas w mocy pragnienia,
Skoro nawet okrutnym zgnieceni ciężarem
Nieszczęścia, które ledwo znieść jesteśmy w stanie,
465 Chcemy jednak uparcie nieszczęśliwą duszę
Zachować w tym ohydnym cielesnym więzieniu
I żyjemy, choć wcale nie mamy ochoty.
Na co zda mi się teraz dar światła i życia,

Quae nulla sum, quae sum umbra et umbrae somnium
470 Interque vivos functa paene obambulo.
Nam cassa coniunx morte deiecto viro
Non illa viva, sed perinde est mortua.
Tamen reluctor funeri concedere
Pacemque apisci, morte finitis malis,
475 Dulcissime Hector, nam tibi fortissimi
Nomen vel omnes affatim dant ceteri.
Tu mel meum, meus fuisti tu lepor.
Quando cruentum auro redemptum supplice
Te genitor infelix reportabat domum
480 Atque in sepulchri collocabat limine,
Cur non cruenta victima ad rogum tuum
Una occidi huncque spiritum pessum dedi?
Vel mortuales inter, aeternum tibi
Coniuncta, tecum uno beata funere.
485 Testor fidele pectus et dextram tuam,
Mihi benigne cognitam, hosti fortiter,
Optasse nec vitasse me hanc fati vicem,
Quin usque suspirare pulverem ad tuum.
Sed me pusilla, vagiens nati tui
490 Detinuit aetas, editi satu tuo,
Orbus parentum ne misellus debita
Alimoniae careret ope, sanguis tuus
Olimque servaretur ad necis tuae
Iustam ultionem, vel manu eductus mea,
495 Utcumque matrum cura mollior cluit
Neque educare est nata fortes spiritus,
Desertus omni parte ne tamen foret
Operamque saltem nostram haberet anxiam,
Habere quando non licuit aptam tuam
500 Manum magistram subque te florescere.

ASTIANAX

Vai, vai, vai, vai, vai.

NUTRIX

Puppe meus, puppulle meus, mi
Blandule puppe,

Jeżeli jestem niczym: cieniem i snem cienia,
470 I niemal martwa chodzę pomiędzy żywymi?
Niczym jest żona, kiedy męża śmierć zabierze,
Bo nie jest ona żywa, ale raczej martwa,
A jednak nie chcę jeszcze dać się zabrać śmierci,
Doznać pokoju, kiedy zgon skończy niedole.
475 Słodki Hektorze ! Chociaż wszyscy inni ludzie
Najdzielniejszego imię powszechnie ci dają,
Dla mnie ty byłeś miodem i urodą życia!
Gdy skrwawione twe ciało, nabyte za złoto,
Nieszczęśliwy twój ojciec i upokorzony
480 Wniósł do domu i złożył u wejścia do grobu,
Czemu ja też wraz z tobą jak krwawa ofiara
Na stos nie poszłam, czemu nie oddałam ducha,
Aby pośród umarłych cieni być na zawsze
Z tobą w śmierci złączona i czerpać stąd szczęście?
485 Klnę się na wierne serce i na twą prawicę,
Dla mnie, jak wiem, łaskawą, dla wrogów surową,
Że chciałam śmierci, wcale od niej nie stroniłam,
A nawet wzdycham, tęskniąc, do twojego prochu.
Lecz mnie przy życiu trzyma kruche i płaczliwe
490 Dzieciństwo twego syna, któregoś ty spłodził.
Nie chcę, by on, krew twoja, całkiem osierociał,
Znikąd nie miał pomocy, potrzebnej żywności.
Niech przetrwa, by się kiedyś pomścić sprawiedliwie
Za twą śmierć, niech go chociaż moja dłoń prowadzi.
495 A choć matczyna troska słabszą jest ochroną,
Do wychowania mężnych duchów niezrodzoną,
To jednak, aby nie był całkiem opuszczony,
Niechaj ma chociaż moje zatroskane trudy,
Skoro mu nie jest dane słuchać twojej ręki
500 I pod twoją, stosowną, dorastać opieką.

ASTIANAKS

Uaa, uaa, uaa, uaa !

PIASTUNKA

Moje dzieciąteczko, moje paniąteczko,
Moja śliczna dziecinko,

Mi Astianactule, mi mellite,
505 Mi dulcissime, mi pulchellule,
La, la, la, la, la, la,
Unde tibi flendi ista libido?
Num te facies terruit aliqua?
La, la, la, la, la, la,
ASTIANAX
510 Vai, vai, vai, vai.
NUTRIX
En tibi mammam,
En solatia,
En mella tua.
Siste lachrymulam,
515 Preme vagitulum.
ASTIANAX
Vai, vai, vai, vai.
[NUTRIX]
Num te lumine laevo laevus
Oculus feriit, qualia multa
Pusos misto in populo infestant?
520 Siste lachrymulam,
Preme vagitulum.
La, la, la, la, la, la,
Mi Astianactule, mi mellite!
Non te pusus laetior alter,
525 Non lachrymarum parcior alter.
Unde haec flendi tanta libido?
Etiam hoc uber, delicias tuas,
Aversaris? La, la, la, la, la, la.
ASTIANAX
Vai, vai, vai, vai.
ANDROMACHA
530 Huc, huc illum mihi! Promptius fletum premet.
Ades, meus, meus tu, ades; da mihi osculum,
Da mihi ulnulas, appinge te ad me pressius.
Fili, meae aerumnae unicum solatium,
Ob quem misera vivo nec alias viverem.

Astianaksiątko, me słodkie dzieciątko,
505 Ty moja perełko, moje pieścidełko,
Luli, luli, luli, laj!
Czemu płaczu nie ukoisz?
Czy się czyjejś twarzy boisz?
Luli, luli, luli, laj!

ASTIANAKS

510 Uaa, uaa, uaa, uaa !

PIASTUNKA

Oto pierś ma,
Twa pociecha
I twoje słodycze;
Utul łkanie
515 I płakanie.

ASTIANAKS

Uaa, uaa, uaa, uaa!

[PIASTUNKA]

Czy złe oko złym spojrzeniem
Cię urzekło? Nieraz przecież
Prześladuje dzieci w tłumie.
520 Utul łkanie
I płakanie.
Luli, luli, luli, laj !
Astianaksiątko, me słodkie dzieciątko,
O, żadne nie było nad ciebie paniątko
525 Weselsze, żadne mniej nie płakało.
Czemu tak płaczesz, co się stało?
I piersi moje, pociechy twoje
Odtrącasz? Luli, luli, luli, laj!

ASTIANAKS

Uaa, uaa, uaa, uaa!

ANDROMACHA

530 Daj mi go tu, to prędzej ukoi płakanie.
Chodź tu, moje kochanie, moje, daj usteczka,
Daj mi rączki i z całych sił przytul się do mnie,
Synu, mojej udręki jedyna pociecho;
Dla ciebie żyję, innych powodów już nie mam.

535 Dicamne te sentire, in hac aetatula,
Quae damna nos circumtonent, quibus malis
Premamur, orbitatis extremo in gradu?
Quali viro ego, quali parente tu, heu, miser
In limine ipso infantiae deiectus es!
540 Ideone fletum tollere amas, iam quasi
Iram deorum et damna nostra intelligens?
Omitte nunc sensum mali, carere quo
Potes, vel aevi propter ignorantias.
Molestiarum olim satis superque erit
545 Exhauriendum, quando te anni proferent
Caedis paternae vindicem, cladem hostium,
Columen iubarque nunc ruentis patriae.
An ista spes est lactea? Ut lactis modo
Tu particeps, ceu prima flores herbula
550 Maturitatis fruge debita procul.
Incerta veluti cuncta sunt mortalium,
Nec in futurum sponsionis est fides
Condicta fatis hac et hac labentibus,
Ancipite praesertim duelli in area,
555 Quam magna vortens, saevus exercet deus,
Modo his, modo illis annuens victorias,
Qui nunc nefanda strage nos pessum ruit
Volvitque cladis ad supremae terminos.
Nam ni sinistra mens disertim me monet,
560 Non est labor, quin Troia funditus cadat
Nosque ensis hosticus hauriat promiscue.
O fili, ego haut me verterim meam vicem,
Quin mortis expetam potiri munera
Libensque linquam lucis hoc blandum iubar,
565 Seu sponte, sive sit cadendum vi improba.
Tibi misello, eheu, tibi metuo nimis,
Ne te procella belli, adhuc vitae inscium,
Honore vitae privet et sternat nece.
Verum ferenda sors vel ipsi infantulo est,
570 Suprema Divum quam iubet necessitas.

535 Mam przypuszczać, że czujesz ty, dzieciątko małe,
Jakie tu huczą ciosy, jakie nas tu gniotą
Klęski, ogołoconych do ostatnich granic
I jakiego ja męża, a ty, biedny, ojca
Straciłeś już na samym progu niemowlęctwa?
540 To dlatego wciąż płaczesz, bo już zrozumiałeś
Zawziętość bogów oraz wszystkie nasze szkody?
Przestań widzieć niedolę; nie musisz jej widzieć
Choćby z racji niewiedzy właściwej wiekowi.
A kiedyś aż zanadto będziesz musiał udręk
545 Doświadczyć, kiedy lata pozwolą ci zostać
Mścicielem śmierci ojca, nieprzyjaciół zgubą,
A ginącej ojczyzny światłem i podporą.
Czy to dobra nadzieja? Tyś karmiony jeszcze
Mlekiem, tyś pierwszym pędem młodzieńczego kwiatu,
550 Od plonów dojrzałości jeszcze tak odległym...
Lecz wszystkie sprawy ludzkie są przecież niepewne
I żadnym obietnicom nie można dać wiary
Gdy los to na tę stronę, to na tę się chyli,
A zwłaszcza na niepewnej scenie pola walki,
555 Którą rządzi okrutny bóg – porusza wszystko,
To tym, to owym dając pomoc i zwycięstwo.
On to nas niegodziwą teraz gubi klęską
I pędzi aż do kresu najgorszej niedoli.
O ile mój nieszczęsny umysł mnie nie zwodzi,
560 Nie trzeba trudu, aby Troja całkiem padła,
A nas miecz nieprzyjaciół doszczętnie wygładził.
O synu, nie tak moim losem się przejmuję,
Bo raczej wypatrywać wolę daru śmierci
I chętnie piękne światło słoneczne porzucę,
565 Czy z własnej woli, czy też przemocą zgładzona.
O ciebie, biedny, bardziej o ciebie się lękam,
Aby wojenna burza, kiedy życia jeszcze
Nie znasz, nie wzięła ci go i cię nie zgładziła.
Ale los, który zrządzi najwyższa i boska
570 Konieczność, muszą znosić nawet niemowlęta.

NUTRIX

Regina, cui fatale vulnus accidit
Mentemque stravit insueta calamitas,
Non miror esse corde prorsus saucio
Nullasque spes deinde posse admittere
575 Secundiores, quin miser sit perpetim.
Maeror metum parit, metus nec consilii
Compos nec ullius bonae artifex rei est.
Mirum neque est, tantis malis te obnoxiam
Animo iacere nec dare aerumnae modum.
580 Nam coniugis tanti carens, quid postmodo
Speres vel optes, non reperias protinus.
Damnare privatis sed infortuniis
Totam salutem publicam non congruum est.
Fortes viros pro patria cadere novum
585 Non est, nec aliter iste ludus luditur.
Gnavissimum quemque decimari praeliis
Vulgo ferunt; uxorculas imbellium
Plorare non solere, vulgo itidem ferunt.
Aio esse iacturam vel usque maximam,
590 Decedit urbi quando vir primarius.
Rarissimum si quidem boni est istud genus,
Sed unius non est opus respublica,
Quae continetur omnium virtutibus.
Utcumque saecla defluunt mortalium,
595 Perennat immortalis ipsa iugiter.
Viroque vir succrescit et generi genus
Et Troia stabit et hostium victrix cluet.
Vix esse desperatione pestis tetrior
Potest, manum quae proicit praeceps nimis
600 Durare nec constante sustinet gradu.
Non Hectoris sint ista dicta opprobrio,
Qui solus antistabat omnibus palam
Herois, haut mortalis os dium gerens
Totamque molem sustinens duellicam:
605 Habere fortes insuper Troiam viros,
Qui nos tuentur et tuebuntur satis.

PIASTUNKA

Królowo, jeśli rany ktoś dozna straszliwej,
A umysł jego klęska niezwyczajna gniecie,
Nic dziwnego, że serce jego całkiem krwawi
I nie jest zdolny żadnej pomyślnej nadziei
575 Dopuścić, ale raczej wciąż jest nieszczęśliwy.
Smutek rodzi lęk wielki, a lęk nie jest dobrym
Doradcą – nic dobrego z niego nie wynika.
Nic też dziwnego, gdy cię tyle zła dotknęło,
Żeś na duchu upadła, martwisz się bez miary;
580 Gdyś takiego straciła męża, twe nadzieje
I twe pragnienia przecież spełnić się nie mogą.
Jednak z powodu nieszczęść prywatnych narażać
Na szwank nie można przecież dobra publicznego.
Dzielni mężowie giną za ojczyznę, nie jest
585 To nic nowego – takie są tej gry zasady.
Pospolicie tak mówią, że tych najmężniejszych
Dziesiątkuje się w bitwach; żony tych niemężnych
Zwykle nie płaczą – tak też mówią pospolicie.
Powiadam, że to wielka, bardzo wielka szkoda,
590 Kiedy ginie mąż znaczny, w mieście tak dostojny,
Zwłaszcza że jest mąż taki dobrem nader rzadkim.
Ale rzeczpospolita to nie rzecz jednego,
Bo potrzebuje ona męstwa wszystkich razem,
A chociaż życie ludzi śmiertelnych przemija,
595 Ona trwa nieustannie i jest nieśmiertelna.
Mąż zastępuje męża, ród idzie po rodzie,
Troja trwać będzie, słynąc ze zwycięstw nad wrogiem.
Z trudem znajdzie się plaga gorsza od rozpaczy,
Która zbyt szybko ręce opuszcza bezwładnie
600 I wytrwać nie potrafi w równym tempie marszu.
Nie powiedziałam tego ku hańbie Hektora:
On sam jeden przewyższał wszystkich bohaterów
Oblicze nie śmiertelne mając, ale boskie,
I cały ciężar bitwy przyjmując na siebie.
605 Ma jednak jeszcze Troja innych dzielnych mężów,
Którzy nas dobrze bronią i bronić nas będą.

Vel ista, sanguis ut ferunt Mavortius,
Quae copiis advenit auxiliaribus
Subnixa, non permittit omnem funditus
610 Spem deseri nec ultimo sterni metu.
Tantis videtur eminens audaciis,
Pelidem ut ipsum provocare sit potis.
Servilis ista, quae loquor, non fortean
Sunt iudici, qualem me ego esse sentio,
615 Verum haec habet felicitas heroicas
Domos, liceat ut sapere in illis cuilibet
Nec humile quicquam musitant vel servuli.

ANDROMACHA

Solatiis aut suasionibus, etiam
Ratione nimis non rata, aurem pandere
620 Quisquis negat, praesertim in adverso statu
Fortunae, eum hominem ego esse plane haut dixerim,
Tam pertinax lubido blanditur spei,
Quae morte in ipsa dicitur non linquere
Neque sermo mi tuus odio vel taedio est
625 Mihique partes hoc loco mendacii
Assumpserim potius, tibi concesserim
Vel veritatis vel boni vaticinii,
Eventus hoc tantum annuat benignior.
Ac caetera in dictis tuis non improbo
630 Assentiorque saepe fieri humanitus
Istamque lampada ab his ad alios currere
Troiamque non prorsus carere fortibus
Viris vel exopto vel agnosco libens,
Quanquam Hectoris mei careat acri manu.
635 Verum istius viraginis, quam praedicas,
Quae se cohorte cum puellarum huc tulit,
Subsidia tanti non facio, ut illis putem
Troiamve servari aut Achivos repprimi
Posse; ut libet iactantiis superbiat
640 Reique bellicae scientem se efferat.
Quin contigit mihi illius vanam vicem
Vel condolere, vel prope miserescere,

Także owa, jak mówią, potomkini Marsa,
Która przybyła tutaj z posiłkami wojska,
Nie pozwala zupełnie utracić nadziei,
610 Ani dać się ostatnim obezwładnić lękom.
Taką śmiałością wielką wyróżniać się zdaje,
Że samego Pelidę na bój może wyzwać.
To, co mówię, zapewne przekracza myślenie
Właściwe służebnicy, a wiem, że nią jestem,
615 Lecz domy bohaterów tym szczęściem się cieszą,
Że każdy, kto w nich mieszka, może myśleć mądrze
I nawet słudzy szepną czasem coś ważnego.

ANDROMACHA

Kto ku pociechom oraz radom, choćby nawet
Nie całkiem przemyślanym, nie chce swego ucha
620 Nakłonić, zwłaszcza pośród przeciwności losu,
Ten (mym zdaniem) niegodzien jest miana człowieka.
Nieustanne pragnienie ludzi mą nadzieję,
Której – jak mówią – nawet i śmierć nie odpędza.
Twa mowa nie jest dla mnie przykra czy niemiła
625 I chętnie bym uznała raczej za kłamliwe
Moje słowa, traktując twoje jako prawdę
Albo je za pomyślną uważając wróżbę –
Oby ją tylko skutek szczęśliwy potwierdził.
Innych też rzeczy w twoich słowach nie potępię,
630 Bo się zgadzam, że często tak bywa u ludzi,
Że jedni przekazują drugim światło lampy.
Jeszcze się w Troi dzielni mężowie ostali,
Chętnie to przyznam albo bardzo tego pragnę,
Choć brak jej dzielnej ręki mojego Hektora.
635 Ale pomoc tej mężnej panny, którą głosisz,
Która z zastępem dziewcząt tu do nas przybyła,
Nie tak wysoko cenię, by sądzić, że one
Mogą ocalić Troję lub zwalczyć Achajów,
Choć ona tak się pyszni, tak się w dumę wbija
640 I przechwala, że sztukę poznała wojenną.
Nawet jej żałosnemu losowi współczułam
Czy niemalże się nad nim wczoraj litowałam,

Ad mensam heri dum regiam vino calens
Modo hosticis ignes minatur navibus,
645 Exerciti modo totius stragem et fugam
Ipsumque domitum hasta, cruentum Achillea
Loris trahendum tota circum Pergama.
Tunc mi Hector ante oculos meos, sed lacrimae
Iam me obruunt, ille Hector, ille patriae
650 Murusque columenque, ille fulmen hostium,
Quantus vigebat corde, quantus viribus,
Tamen momordit terram Achillea manu
Fabarque mecum: quos, misella, spiritus
Gestas, quibus turgescis animis inscia?
655 Tun' contra Achillem stare? Tun' vultum illius
Orbesque sustinere luminum igneos
Rugamque frontis inquinatam caedibus
Hastaeve declinare sis potis impetum?
Iam te, misella, iam tuor, mollem velut
660 Celsis columbam praeditam volatibus,
Quam mox aperto consequutus aethere
Acceptor acer tollit insultu fero
Rostroque frangit unguibusque eviscerat.
Tantum, misella, te video, quantum modo
665 Video. Ubi portae limen extra cesseris,
Non iam tui videndi erit post copia.
Sed feminarum gens sumus, more hoc moro.
Speramus antistare virtutem virum
Nostrasque longe tollimus solertias.
670 Domestica hoc in re, hoc reprendas ceteris
Negotiis, neque sat foris quiescimus.
Plane inquietum feminae sumus malum.

NUTRIX

Subsiste paulum. Aethram video recta gradum
Huc ferre; non frustra est, citum movet pedem.

AETHRA

675 Regina, ab Helena ad te venio. Si sit tibi
Cordi venusto perfrui spectaculo,
Qua proeliantes femina exercet viros

Kiedy winem rozgrzana, przy królewskim stole
To groziła, że wroga okręty podpali,
645 To, że wojsko pokona, zmusi do ucieczki,
A włócznią okrutnego zrani Achillesa
I powlecze na pasach wokół całej Troi.
Wtedy mi się mój Hektor przed oczyma zjawił
(O, już łzy czuję w oczach), ów Hektor, ojczyzny
650 Mur i potężny filar, ów pogromca wrogów.
Jakież miał w sercu męstwo, jakiż był potężny,
Lecz z ręki Achillesa padł i ziemię gryzie.
I mówiłam do siebie: „Co cię tak, nieszczęsna,
Opętało, że nie wiesz, co mówisz w swej pysze?
655 Ty masz walczyć z Achillem twarzą w twarz? Wytrzymać
Spojrzenie jego oczu ogniem rozpalonych,
Patrzeć na srogie czoło krwią rzezi splamione?
Czy ciosu jego włóczni uniknąć potrafisz?
Już cię widzę, nieszczęsna, niczym delikatną
660 Gołębicę, co w loty się wzbija wysokie,
Lecz ją zaraz lecący po niebie szerokim
Prędki sokół dopada, atakuje srogo,
Pazurami patroszy i dziobem kaleczy.
Nieszczęsna! Pierwszy raz cię ledwo co ujrzałam,
665 A gdy za bramą miasta postawisz swe stopy,
Nie ujrzę cię już więcej. Znikniesz z moich oczu.
Lecz my, jak to kobiety, głupim obyczajem
Łudzimy się, że męstwu mężów dorównamy,
Nasze talenty z wielką wychwalając swadą.
670 Widać to w prowadzeniu domu, w innych sprawach
Też widać. Nie spoczniemy nawet poza domem.
My, kobiety, jesteśmy złem nieokiełznanym”.

PIASTUNKA

Poczekaj trochę. Widzę Ajtrę, jak tu prosto
Do nas zmierza. Nie darmo prędkie stawia kroki.

AJTRA

675 Królowo, od Heleny do ciebie przychodzę.
Jeśli chcesz się napawać pięknym widowiskiem,
Tam gdzie niewiasta staje z mężami do boju

Lateque mistis stragibus pugnam ciet,
Ne differas adesse turrim ad Dardanam.
680 Ibi aula tota regiaeque omnes nurus
Cum rege Priamo desuper visu aucupant
Fortissimae viraginis miraculum

ANDROMACHA

Verone portis ista muliebris phalanx
Pedem extulit bellique se in fluctus dedit?

AETHRA

685 Ut gloriam liceat illarum impigro
Facinore, vel nostri usque sexus gratia.

ANDROMACHA

Solaene an armis Troicis auctae simul
Ivere Martis aequor in duellicum?

AETHRA

Orabat ipsa, nempe sola cum suis
690 Ut laudis hoc referre posset praemium,
Sed rex negavit, scilicet discrimini
Experta nondum cuius esset orbitam,
Primo pedatu protinus, ne se suo
Periculo praeceps nimis permitteret.
695 Idcirco nostri exercitii pars maxima
Una ivit, ivere et duces primarii,
Verum ipsa prae cunctis, qua equo lectissimo,
Insignibus qua armis palam longe eminet,
Non virginis, sed fulguris faciem gerens,
700 Quod Iuppiter de nube spargit ignea:
Venti furentis nuntium aut pluvii aetheris.
At tu vel oculis debeas multum tuis,
Eimodi si te expleas spectaculo.

ANDROMACHA

Non est modo operae, funerum sat vidimus,
705 Quando Hector, heu, meus vigebat viribus.
Nunc fletuum potius mihi tempus datum
Divumque ad aras supplicem procumbere.
Condicta quin haec est dies perpluribus
Nobis, Minervae numen ut voti reae

I tocząc bitwę, klęski rozsiewa szeroko,
Niezwłocznie do dardańskiej racz się udać wieży.
680 Tam cały dwór i wszystkie królewskie synowe
Wraz z królem Priamem z góry podążają wzrokiem
Za tą zadziwiającą i mężną dziewicą.
ANDROMACHA
Czyż naprawdę ten oddział niewieści za bramy
Wyszedł i już w odmęty się rzucił bojowe?
AJTRA
685 Aby dzięki ich śmiałym przedsięwzięciom chwała
Nareszcie i płci naszej też się należała.
ANDROMACHA
Same czy wspomagane przez wojska trojańskie
Wyruszyły do walki na pole Marsowe?
AJTRA
Prosiła, by iść mogła sama ze swoimi,
690 Aby w ten sposób sławy uyskać nagrodę,
Ale król nie pozwolił, bo jeszcze sposobu
Ich walczenia nie znała dobrze z doświadczenia.
Lepiej żeby pochopnie już w pierwszym natarciu
Na szwank nie narażała życia ani zdrowia.
695 Toteż poszła z nią razem część naszego wojska
Bardzo duża i poszli też pierwsi wodzowie;
Ona zaś przed wszystkimi, na wybornym koniu,
W znakomitym rynsztunku wielce się wyróżnia.
Nie jak dziewica, raczej jak piorun wygląda,
700 Który Jowisz z ognistej chmury na dół rzuca
Jako zapowiedź wichru srogiego lub deszczu.
Ty zaś dasz swoim oczom, co im się należy,
Jeśli będziesz oglądać takie widowisko.
ANDROMACHA
Teraz to niepotrzebne; dość śmierci widziałam,
705 Gdy mój Hektor (ach, biada!) w pełni sił był jeszcze.
Teraz jest mi pisany raczej czas lamentów,
By upadać w pokorze przed bogów ołtarze.
A nawet dzień dzisiejszy jest nam naznaczony,
Abyśmy, pełne winy, zjednały Minerwę,

710 Mactemus excellente pepli munere.
Iamiamque lecta pompa virginum venit
Donum gerentum et sonantum cantibus,
Quarum choro me par quoque est adiungere.
Helenae salutem ex me atque amicam gratiam.

COETUS FEMINARUM PEPLUM FERENTIUM

715 Hanc tibi virgineis manibus, Tritonia virgo,
Contextam pallam, splendida dona tua,
Praeferimus pedibusque tuis veneranda sacramus
Supplice cum voto, suplice cum titulo,
Clara Gigantaei referentem signa triumphi,
720 Cum tua dextra altum straverat Enceladum
Sideribus mediis iamiam caput insertantem
Et pugno caeli percutientem adita.
Te nos armorum dominam, te belli potentem
Dicimus inque tua fidimus usque manu.
725 Sis felix urbique tuae succurrere ruenti
Et nos rite tuo contege praesidio
Ilii vel propter quondam florentis honorem,
Cui te divini munera Palladii
Sedibus aethereis misisti et condere gentem
730 Nomine mandasti de proprio Iliacam
Hicque tibi poni voluisti amplissima templa,
Ut tuus hic sedem semper haberet honos.
Suffice nunc animosque tuos dextramque potentem
Sisque favens, Virgo, virgineis opibus
735 Atque hanc, quae duri ruit in certamina Martis
Cumque viris audet conseruisse manum,
Assere! Fac illam victoria laeta reportet,
Hostili multo sanguine conspicuam,
Hectoreae ultricem cladis. Da, saevus Achilles
740 Ex eius loris pendeat atque rotis.
At nos pulchra salus et pacis mitior aura
Muniat et tristi servet ab exitio.
Sic tibi perpetuis surgat nova gloria saeclis,
Sic tuus in nostra laude perennet honos

710 Składając jej w ofierze przewyborną szatę.
Oto kroczy procesja znakomita panien
Niosących dar ten oraz śpiewających pieśni;
Do ich chóru mnie także godzi się dołączyć.
Helenie me przyjazne przekaż pozdrowienie.

ORSZAK NIEWIAST NIOSĄCYCH SZATĘ

715 Panno trytońska, tobie niesiemy tę szatę,
Tkaną rękami dziewic – dary twe bogate
U twoich stóp kładziemy, cześć tobie składając,
Pokorną dedykację i modły dodając.
Szata nad Gigantami tryumf opowiada,
720 Gdy twa ręka raziła mężnie Encelada,
Który już między gwiazdy swoją głowę wkładał
I pięścią bramy niebios potężnie okładał.
Ciebie władczynią broni zgodnie ogłaszamy
Mocną w boju. W twej ręce ufność pokładamy.
725 Bądź życzliwa, daj pomoc miastu ginącemu
I weź nas w swą obronę, zaradzając złemu
Przez wzgląd na cześć Ilionu, niegdyś kwitnącego,
Któremu ów Palladion z nieba wysokiego
Ze swej siedziby w górze na ziemię zesłałaś,
730 Lud zaś nazwać ilijskim imieniem kazałaś.
Chciałaś, by tu świątynię wysoką stawiono,
By twe bóstwo w tym miejscu odtąd zawsze czczono.
Wspieraj więc twoje serca i mężne prawice
I wspomagaj, Dziewico, w ich dziełach dziewice.
735 Chroń tę, która w Marsowym polu dzielnie staje
I śmiało z mężczyznami w potyczki się wdaje.
Spraw, aby zwyciężyła, użycz pomyślności,
By krew wrogów przelała w wielkiej obfitości,
Mszcząc śmierć Hektora. Pozwól, by z jej wozu ciało
740 Achillesa srogiego na pasach zwisało.
Nas niech miły ratunek i pokoju tchnienie
Strzeże, od smutnej śmierci niesie ocalenie.
Niechaj przez wszystkie wieki będzie tobie chwała,
Cześć twoja w naszej pieśni wiecznie będzie trwała.

NUNTIUS

745 Priamum vel Aeneam, vel ipsum Antenorem
Ubi sim reperturus, doceri pervelim –
Negotii adeo urgentis est necessitas.

CHORUS

Quid est, quod apportas novi, fare ocius.

NUNTIUS

Moramini, vos scire primum non opust.

CHORUS

750 Verbo tamen, quo sit loco, res expedi.

NUNTIUS

Bono loco, nostra in manu est victoria.

CHORUS

O sancta Pallas, adiuva nos supplices.

NUNTIUS

Fac missa verba, hoc, quod rogo, mone, si potes.

CHORUS

Hac nuper Aeneam meantem vidimus.

NUNTIUS

755 Inermem an armatum et paratum proelio?

CHORUS

Pro more nempe obire stationes puto.

NUNTIUS

Hac flexit anne illac, ut accelerem assequi?

CHORUS

Ellum haut procul abest atque vertit huc gradum.

AENEAS

Quis est requirens hic meam praesentiam?
760 Num in acie aliquid anceps repentinum accidit?
Multa evenire, qualia hoc ludo assolent.
Is tu es? Loquere, venisne pugnae ex turbine?

NUNTIUS

Ipsissimis densissimis ex caedibus.

AENEAS

Fugae potitus et neci te subtrahens?

NUNTIUS

765 Haec probra desertoribus sunt congrua.

POSŁANIEC

745 Gdzie mogę znaleźć Priama albo Eneasza,
Albo też Antenora, niechaj mi ktoś powie –
Sprawa jest wielkiej wagi oraz bardzo pilna.

CHÓR

Jakiekolwiek nowiny niesiesz, powiedz prędko.

POSŁANIEC

Przeszkadzacie, nie wasza to rzecz wiedzieć najpierw.

CHÓR

750 Powiedz chociaż dwa słowa, mów, jak sprawy stoją.

POSŁANIEC

Dobrze stoją. Zwycięstwo jest po naszej stronie.

CHÓR

Wspomóż, święta Pallado, nas, sługi pokorne!

POSŁANIEC

Mówże, mów, o co pytam, jeśli wiedzieć możesz.

CHÓR

Widziałyśmy niedawno, jak szedł tu Eneasz.

POSŁANIEC

755 Bez broni, czy pod bronią, gotowy do walki?

CHÓR

Myślę, że posterunki obchodził jak zwykle.

POSŁANIEC

Szedł tędy czy tamtędy? Chcę go spotkać prędko.

CHÓR

Oto on, niedaleko. Właśnie ku nam zmierza.

ENEASZ

Któż tutaj potrzebuje mojej obecności?
760 Czyżby się nagle w bitwie stało coś groźnego?
Wiele wszak takich rzeczy przydarza się w walce.
Czy to ty? Mów, czy idziesz z zawieruchy boju?

POSŁANIEC

Nawet z samego środka najgęściejszej rzezi.

ENEASZ

Czyś uciekał, by tak się uchować od śmierci?

POSŁANIEC

765 Taka hańba przystoi tylko dezerterom.

AENEAS
Quae causa te ergo, huc ut venires, perpulit?
NUNTIUS
Feliciter gestae rei essem ut nuntius.
AENEAS
Ut tempus est vix proelium occeptum autumo.
NUNTIUS
Quin tota profligata iam res est prope.
AENEAS
770 Multa inchoantur faustiter, fini occidunt.
NUNTIUS
Promiscuam fugam hostium iam vidimus.
AENEAS
Quid si hostis ad casses doli simulat fugam?
NUNTIUS
Multo coactus sanguine eiectus loco est.
AENEAS
Stetitne structa acie atque in ordinibus fuit?
NUNTIUS
775 Nil tale metuentes, tumultu oppressimus.
AENEAS
Subitariam, haut statariam pugnam refers.
NUNTIUS
Ex impetu fortuna nostra omnis stetit.
AENEAS
Quod impetu surgit, novo impetu ruit.
NUNTIUS
Durum est redintegrare versum poplitem.
AENEAS
780 Forte in vagum vulgus datus fuit impetus?
NUNTIUS
Infesta conferre arma vulgus non solet.
AENEAS
Exercitum faex multa comitari assolet.
NUNTIUS
Fugam calonum forte tu istam cogitas?

ENEASZ
Cóż więc spowodowało, że tutaj przybyłeś?
POSŁANIEC
Bym był zwiastunem sprawy szczęśliwie skończonej.
ENEASZ
Według czasu to bitwa ledwo się zaczęła.
POSŁANIEC
A tymczasem już niemal sprawa zakończona.
ENEASZ
770 Często dobry początek, lecz koniec żałosny.
POSŁANIEC
Widzieliśmy już wrogów powszechną ucieczkę.
ENEASZ
A jeśli wróg podstępnie ucieczkę udawał?
POSŁANIEC
Przepędzony, bo wiele krwi stracił wśród walki.
ENEASZ
Stał w regularnym szyku, w należnym ordynku?
POSŁANIEC
775 Nie zlękliśmy się tego, ruszyliśmy hurmem.
ENEASZ
Nie o taktyce mówisz, a o nagłym zrywie.
POSŁANIEC
Nagły atak to źródło naszej pomyślności.
ENEASZ
Co jednak nagle rośnie, to nagle upada.
POSŁANIEC
Trudno jest wstać, gdy już się padło na kolana.
ENEASZ
780 A może cały atak poszedł na pospólstwo?
POSŁANIEC
Pospólstwo zwykle groźnej nie używa broni.
ENEASZ
Często także i wojsku motłoch towarzyszy.
POSŁANIEC
Myślisz, że to ucieczka obozowych ciurów?

AENEAS
Subita procella non rapit fortes viros.
NUNTIUS
785 Multi cruoris et laboris res fuit.
AENEAS
Caecus furor belli est: videt, quae non videt.
NUNTIUS
Rem si audies, usum manu et oculo asseres.
AENEAS
Nostine Grais quempiam ex primoribus?
NUNTIUS
Et nomina, et vultus repraesentem omnium.
AENEAS
790 Tumultu in isto cognitus quisquam tibi est?
NUNTIUS
Ferrum vibrabat Merion iuxta hoc latus.
AENEAS
Potes secundum nominare aut tertium?
NUNTIUS
Tytiden et Idomenea vidi propalam.
AENEAS
Istine cum aliis tergo verterunt simul?
NUNTIUS
795 Promiscuos videre non memini in fuga.
AENEAS
Visusne Achilles indidem aut Aiax tibi?
NUNTIUS
Hac non fuere, qua fui; nescio alibi.
AENEAS
Non contigissent talia his praesentibus.
NUNTIUS
Quid si deorum quispiam nos sublevat?
AENEAS
800 Opis deorum nostra dumtaxat salust.
NUNTIUS
Verum admovenda est cum diis manus quoque

ENEASZ
Gwałtowna burza dzielnych mężów nie przerazi.
POSŁANIEC
785 Wiele było mozołu, krew się bardzo lała.
ENEASZ
Ślepy jest szał wojenny – widzi, czego nie ma.
POSŁANIEC
Gdy posłuchasz, to jakbyś sam dotknął i widział.
ENEASZ
Czy znasz któregoś z Greków najważniejszych rangą?
POSŁANIEC
Znam wszystkich bez wyjątku z imienia i z twarzy.
ENEASZ
790 Czy w tym tłumie któregoś zatem rozpoznałeś?
POSŁANIEC
Z tej strony Merion dzielnie wywijał orężem.
ENEASZ
Możesz nazwać drugiego albo i trzeciego?
POSŁANIEC
Widziałem Tydeidę i Idomeneusa.
ENEASZ
Czy również tył podali? Uciekli z innymi?
POSŁANIEC
795 Nie pamiętam, bym widział ich w biegnącym tłumie.
ENEASZ
Czy widziałeś Ajasa albo Achillesa?
POSŁANIEC
Tam, gdzie ja, ich nie było. Czy gdzie indziej, nie wiem.
ENEASZ
W ich obecności dojść by do tego nie mogło.
POSŁANIEC
A co, jeżeli któryś z bogów nas wspomaga?
ENEASZ
800 Nasz ratunek od wsparcia bogów więc zależy.
POSŁANIEC
Lecz mimo wsparcia bogów trzeba także działać.

AENEAS
Hoc agimus; utinam non profundamus operam.
NUNTIUS
Sed tam celer qua decucurri huc gratia
Et me tuis offerre quaesivi auribus,
805 Si te volente proloqui liceat, loquar.
Veniam ante deprecatus impudentiae,
Quod imperatorem monere miles haut
Dubitem tuaeque obganniam sapientiae.
AENEAS
Praefationes amputa, fare numero.
NUNTIUS
810 Qui rebus auxilia ministrant perditis
Fessisque succurrunt recentata manu,
Passim omnium mortalium fit moribus.
At prosperas res (sponte securus tui
Fortunae in ipso cursu et in portus vado)
815 Dum diffluunt et cautiones negligunt
Plerumque videas intimo elapsas sinu.
Nam laeta et impotens sui felicitas
Facile remittit cordis acrimoniam
Spatiumque dat rursus relabendi ad malum
820 Victoriaeque ipsae, cruore plurimo
Partae, modo intermissione paucula
Aut horulae brevissimo respirio
Mox in ruinam sunt volutae praepetem,
Ut non minus sint fulciendi orsus boni,
825 Quam quando tristis obruit necessitas.
Quocirca et hanc vicem, utut haec fuga hostium
Evenit et spes se extulit victoriae
Vestigio premendam et urgendam ilicet
Novisque subsidiis fovendam censeam
830 Nullamque dandam copiam ullius morae.
Adeoque tu ipse cum tuis legionibus
Illuc ut advoles, diserte optaverim.
AENEAS
Recte mones. Persaepe damnum hoc praebitum est

ENEASZ
Tak czynimy. I oby trud nie był daremny.
POSŁANIEC
Ale dlaczego tutaj tak prędko przybiegłem
I chciałem być przez ciebie zaraz wysłuchany,
805 Powiem, jeśli twa wola mówić mi pozwoli.
Najpierw jednak upraszam łaski za zuchwałość,
Że jako zwykły żołnierz ważyłem się wodza
Napominać i z twoją kłócić się mądrością.
ENEASZ
Daruj sobie przedmowy i mów po kolei.
POSŁANIEC
810 To, że ktoś wśród trudności przychodzi z pomocą
I utrudzonych wspiera swoją silną ręką,
Wszędzie się zdarza – ludzie mają to w zwyczaju.
Lecz kiedy się pomyślnie sprawy układają
(Spokojny już o ciebie, zmierzam ku przystani
815 Wśród obrotów Fortuny); gdy nie ma baczności,
Przeważnie wkrótce ujrzysz wielką katastrofę.
Szczęście bowiem radosne, nieopanowane,
Zbyt łatwo o dzielności serca zapomina
I pozwala na nowo stoczyć się w nieszczęście.
820 Nawet same zwycięstwa, nabyte za cenę
Krwi przelanej obficie, po niewielkiej przerwie,
Nawet po bardzo małej chwileczce wytchnienia,
Wkrótce się zamieniają w bardzo wielką klęskę.
Toteż dobre początki potrzebują wsparcia
825 Nie mniej niż czas, gdy przykra przygniata nas bieda.
Dlatego w tym przypadku, chociaż wróg ucieka
I chociaż się nadzieja zwycięstwa podnosi,
Pilnie ją gonić trzeba, z rąk jej nie wypuszczać
I krzepić posiłkami nowymi – tak sądzę –
830 I nie dopuszczać przy tym jakiejkolwiek zwłoki.
Dlatego bardzo proszę, abyś tam co rychlej
Ze swymi oddziałami raczył się pośpieszyć.
ENEASZ
Słusznie mówisz. Zwycięstwa miewają tę wadę,

Victoriis, partae modo ut partae haut forent,
835 Dum persequendi atrox labor remittitur
Neque hoc loci plane alia mea sententia
Fuerit, si ita est, ut praedicas, fugam hostium
Factam, usque et usque ut opprimantur viribus
Novis nec habeant copiam interspirii.
840 Sed non meum est statuere de hoc negotio.
Regem te adire opust eique exponere;
Quicquid statuet, ad iussa nos praesto sumus.

(Stasimon II)

CHORUS

STROPHE

Fecunda rumorum creatrix,
Pollens praepete penna,
845 Insignis linguis centum
Publica fama!
Verumne nuntium per ora totius
Troiae excitasti?
Fusas, fugatas ultima
850 Strage hostium catervas
Pausamque bello funditus inditam,
Quod nos decennali fatigabat metu,
An mens anxia credulam
Plus satis se praebet ad id, quod optat
855 Sermonibusque gaudium vanis fovet?

ANTISTROPHE

Imago mi mentem retentat,
Si quis lumine laesus
Obscuretur palpebra
Sole carente
860 Longumque taedium in tenebris horridis
Omnis salutis
Evanida spe devoret.
Si forte vel deorum
Benignitate aut opera manus

Że szybko odniesione zmieniają się w klęskę,
835 Kiedy wytrwałe trudy walki się porzuca.
I w tej sprawie nie będzie inne moje zdanie,
Że jeśli tak, jak mówisz, było z tą ucieczką
Wrogów, trzeba ich ścigać coraz to nowymi
Siłami, by nie mieli ni chwili wytchnienia.
840 Lecz nie moją jest rzeczą o tym decydować,
Musisz więc iść do króla i mu to wyłożyć;
Cokolwiek postanowi, czekam na rozkazy.

(Stasimon II)

CHÓR

STROFA

Płodna pogłosek matko,
Prędka na lotnych skrzydłach,
845 Sto języków mająca
Famo publiczna!
Czy prawdziwą wieść niesiesz
Na ustach całej Troi,
Że już się wroga klęska dokonała,
850 Że już przegnany, zbity, zwyciężony,
Że kres już całkiem wojnie położony,
Która przez dziesięć lat nas zatrważała?
A może umysł udręczony
W to, czego pragnie, zbytnio wierzy
855 Próżnymi słowy karmiąc radość?

ANTYSTROFA

Taki obraz utkwił mi w głowie:
Jeśli ktoś dozna oka urazu,
Ma ciemność pod powieką,
Słońca nie widząc,
860 W strasznych mrokach długą przykrość znosi,
Bo wszelka nadzieja
Ratunku ustaje.
Lecz gdy mu dadzą bogowie
Albo lekarza ręce

865 Medentis aspectet iubar faustum poli,
Quamquam non solida face
Et mali parte haut minima relicta
Laetum tamen sese gerit et hoc bono.

EPODUS

Rumoris huius particulas itidem
870 Aliquas utinam liceat legere,
Fruar vel ipso dimidio libens.
Caeno tenaci efferre protinus pedem
Fortuna nulla, nulla fata permittunt.
Primis principiis premenda damna.
875 Postquam furorem in curriculum acrius
Miseris, nullas sonipes habenas,
Non currus aurigam audit.

(Epeisodion III)

DEIDAMIA

Paulum moremur, nec relinquamus chorum.
Est, quod monere, quod dare in medium velim.
880 Consistite et parumper inhibete hinc gradum
Auresque mi praebete, dum quaedam eloquor.
Qui se deorum ad praesidia conferre amant
Totasque spes pietatis in sinu locant,
Eos sapere partesque persequi optimas
885 Existimo. Nam cum deorum maxima
Pollentia et potentia, et praestantia
Sit opumque thesauros manu omnes in sua
Teneantque possideantque, propitios sibi
Qui illos habent, habere ab illis omnia
890 Credo neque ullum maius autumo bonum.
Odisse tamen ipsos deos ignaviam
Et quos amant, beare per sollertias
Gnavisque desudare velle laboribus
Constans opinio est, in hoc quin vertitur
895 Virtutis omnis ratio, qua nemo sine
Beatus aut felix satis censendus est.

865 Ujrzeć światło niebios szczęśliwie,
Chociaż nie w pełni blasku,
Bo wiele jeszcze zostaje z choroby,
To jednak cieszy się nawet tym dobrem.

EPODA

Także i my przyjmijmy
870 Choć małe cząstki tej wieści,
Nacieszmy się choć połową.
Od razu nogi z błota gęstego nie wyjmiesz –
Żaden los, żadna na to nie pozwala dola.
Złu trzeba przeciwdziałać na samym początku.
875 Potem, gdy wóz już rozpędzisz szaleńczo,
Koń lejców słuchać nie będzie,
Ani rydwan woźnicy.

(Epeisodion III)

DEIDAMIA

Zatrzymajmy się chwilę, pozostańmy z chórem;
Mam coś do powiedzenia i chcę to przekazać.
880 Zwolnijcie nieco kroku i przystańcie tutaj,
Nakłońcie ku mnie ucha, gdy będę przemawiać.
Tych, co się chętnie bogom w opiekę oddają
I w pobożności całą ufność pokładają,
Za rozumnych uważam, bo najlepszą cząstkę
885 Obrali. Skoro bowiem do bogów należy
Największa moc i władza, najwyższa potęga,
Skoro dzierżą w swej dłoni wszystkie skarby, u nich
Są wszelkie skarby, to ten, kto zyskał ich łaskę,
Wszystko to, jak uważam, od nich otrzymuje
890 I żadne inne dobro nie może być większe.
Myślę jednak, że bogom gnuśność jest niemiła
I tym, których miłują, darują talenty,
Chcąc, aby się trudzili pilnie i gorliwie;
To powszechna opinia, na tym też polega
895 Zasada wszelkiej cnoty, bez której nikogo
Nie nazwie się szczęśliwym czy błogosławionym.

Idcirco nostra prae viris iniquior
Sors aestimatur, quae veluti ad ignaviam
Damnatae et inclusae pudendum in carcerem
900 Servare limen et domi senescere
Necesse habemus, dum viri et respublicas
Late gubernent et gerant bella inclita,
Et glorias quaerant opesque splendidas,
Quasi vero nobis vel manus planas quoque,
905 Vel brachium, vel oculos, vel humerum,
Vel cordis acrimonias et solertias,
Vel quicquid illis suppetit, negaverit
Natura, ut hisdem muniis percommode
Sufficere possimus, quibus viri eminent.
910 Ineptiores fortean Mavortis ad
Negotium putemur idque ob virium
Imbelliam roburque non firmum satis.
Verum haec quoque aerumna atque contumelia
Eidem latebrae, desides qua includimur,
915 Est imputanda. Quid viri omnes scilicet
Ad bella sunt aptissimi et fortissimi?
Minore in aevo ut quisquis sese exerceat,
Ita gnavus aut imbellis aetatem terit.
Nam robur est quoque munus asuetudinis
920 Neque dubium est, si exerceamur nos quoque
Ad fortutidinem, fore haut lentissimas.
Vel haec Amazon specimen istius rei
Praebet satis. Quae, more quia gentis suae
Est instituta pensa non producere,
925 Non assidere fuso et ignavae colu,
Vibrare sed securim et arcus tendere
Ferocis aut versare frena sonipedis,
Nunc vel ducis primarii implet munia,
Vel militis fortissimi tamque strenue
930 Adversum Achivos dura in acie rem gerit,
Ut finierit omne iam bellum prope,
Totam per urbem vera si rumor canit.
Sermonem eum qua causa apud vos fecerim,

Z tej przyczyny za gorszy nasz los się uważa
Niż los mężczyzn, ponieważ na gnuśność skazane
I zamknięte w haniebnym więzieniu, myślimy,
900 Że trzeba siedzieć w domu i w nim się zestarzeć,
A tymczasem mężowie niech wszędzie państwami
Rządzą i niechaj wojny toczą znakomite,
Szukając na nich sławy i łupów wspaniałych,
Tak jakby nam natura odmówiła dłoni
905 Albo ramion czy barków, albo też i oczu,
Albo dzielności serca, albo przemyślności,
Lub czegokolwiek, czego tamtym udzieliła
Natura. Lecz możemy nadawać się do tych
Zadań, w których mężczyźni tak się odznaczają.
910 Sądziłby ktoś, że niezbyt do zadań Marsowych
Może się nadajemy, a to z tej przyczyny,
Że ducha bojowego i siły nie mamy.
Jednak i tę niedolę naszą, ten uszczerbek
Trzeba przypisać temu samemu ukryciu,
915 W którym biernie siedzimy. Czemu zaś mężczyźni
Wszyscy są mężni w bojach, zaprawieni do nich?
Bo jak się ktoś w młodzieńczym wieku będzie ćwiczył,
Tak przeżyje swe życie: mężnie lub niemężnie.
Męstwo to w pewnej mierze rzecz przyzwyczajenia
920 I bez wątpienia, jeśli będziemy się ćwiczyć
W dzielności, nie będziemy już tak opieszałe.
Choćby ta Amazonka wystarczy w tej sprawie
Za przykład. Zgodnie z ludu swego obyczajem
Nie była wszak uczona wyrabiania przędzy,
925 Siedzenia przy wrzecionie, przy gnuśnej kądzieli,
Lecz machania toporem, napinania łuku
I trzymania na wodzy srogiego rumaka.
Teraz więc pełni funkcję naczelnego wodza
Lub dzielnego żołnierza, przy czym tak walecznie
930 Staje w tej srogiej bitwie przeciwko Achiwom,
Że niebawem tę całą zakończy już wojnę,
Jeśli prawdę po całym mieście fama głosi.
Teraz jaśniej wyłożę, czemu tę przemowę

Nunc expedibo. Quid si ad exemplum illius
935 Sumamus animus atque corda fortia
Et – feminae – sequamur ipsam feminam,
Non tam futurae forte proelii adiuvae,
Quam, quod magis reor, potiturae simul
Certissimo victoriae consortio
940 Vel ultionis gratia, quam persequi
Lacerareque ipsos mortuos, dulcissimum est.
Nam quae doloris non habet causam sui?
Hac orba filiis, torum haec viduum gemit
Vel fratre, vel parente plurimae carent.
945 Multae propinquis, nulla non iustum gerit
Vulnus. Gravem in vindictam ut exardescere
Non debeat, rapiamus arma, quae offeret
Praesens furor moraeque non demus locum!
Occasiones clara facta provehunt,
950 Res maximae puncto labascunt temporis.

COETUS FEMINARUM CUM PEPLO REDEUNTIUM

Placet, placet sententia: utamur foro,
Moram amputemus, vindicemus funera
Carissimorum! Suavius nihil siti est
Iustae ultionis. Gestio haurire hostium
955 Foedum cruorem. Imitemur inclitam ducem
Et gloriam nostri efferamus saeculi.

THEANO

Quae istaec malum est insania aut ubi est pudor?
Quo ruere pergitis? Gradum subsistite!
Locum date potioribus sententiis!

COETUS

960 Praeclara facinora impedire non licet.

THEANO

Praeclara non sunt, quae pudorem negligunt.

COETUS

Telum necessitatis est durissimum.

THEANO

Necessitatem saepe confingit furor.

Kieruję do was. Przykład weźmy z owej panny,
935 Nabierzmy ducha, w dzielne uzbrójmy się serca
Oraz – jako kobiety – idźmy za kobietą,
Może nie po to, aby pomóc w nowej bitwie,
Ale, raczej, jak sądzę, aby dzielić radość
Ze zwycięstwa, które jest najzupełniej pewne,
940 Lub dla zemsty, bo wielką jest przecież słodyczą
Jej dokonać i martwe rozszarpywać ciała.
Któraż z nas nie ma tutaj powodu do bólu?
Jedna straciła dzieci, inna opłakuje
Wdowie łoże, ta nie ma brata, ta rodzica,
945 Inne krewnych. Bez rany, bez powodu nie ma
Żadnej. By więc nie płonąć żądzą strasznej zemsty,
Za broń porwijmy, póki zapał w nas goreje
I nie pozwólmy sobie na żadne zwlekanie!
Stosowny moment rodzi znakomite czyny,
950 Największe rzeczy mogą upaść w mgnieniu oka.

ORSZAK NIEWIAST Z SZATĄ, POWRACAJĄCYCH

Słusznie, słusznie powiadasz: przystąpmy do rzeczy,
Nie dopuszczajmy zwłoki, pomścijmy śmierć tylu
Drogich osób! Nic nie jest słodsze niż pragnienie
Słusznej zemsty. Już pragnę napawać się wstrętną
955 Krwią nieprzyjaciół. Pójdźmy za przykładem świetnej
Przywódczyni i bądźmy chlubą naszych wieków.

TEANO

Cóż to za szał nieszczęsny? Czy wstydu nie macie?
Dokąd gnacie na oślep? Wstrzymajcie swe kroki!
Zastanówcie się, lepszej posłuchajcie rady!

ORSZAK

960 Nie należy przeszkadzać znakomitym czynom.

TEANO

Gdy na wstyd nie ma względu, nie są znakomite.

ORSZAK

Zachodzi bardzo pilna i nagła konieczność.

TEANO

Taką konieczność często wymyśla szaleństwo.

COETUS
Multam moram facis tuis sapientiis.
THEANO
965 Senecta me vobis movet succurrere.
COETUS
Tuam senectam semper observavimus.
THEANO
Observat is, qui auscultat. Ad mentem redi.
COETUS
Occasionem perdimus missa hac face
THEANO
Occasio non est omnis fidei bonae.
COETUS
970 Nimis viam qui quaerit, amittit viam.
THEANO
Quo ruistis amentes? Ruinam quaeritis.
COETUS
Igitur doce meliora, quando plus sapis.
THEANO
Qui vult doceri oportet esse seria
Mente atque defaecata et aure libera,
975 Non impedita suasionis malis.
Idcirco, non tantum pede, sed animo magis
Consistite et levate vos respirio.
Te affabor imprimis, puella Antimachia
Et submonebo erroris, in quem te intulit
980 Fervor iuventae vel viae inscientia.
Imitamen, in qua podessit vim maximam
Vertens utraque paginam vultu pari,
Bonam malamque, prosperam atque improsperam.
Contra malam persola cautio haec viget
985 Nec improbos, nec impares sectarier.
Ab improbis maligna vita accersitur,
A disparibus adversa, quae laedit tamen,
Insignis et praeclara licet appareat.
Nam varia cum sint genera mortualium
990 Et quemque sors sua ab aliis discriminet,

ORSZAK
Tylko nam czas zabierasz, prawiąc swe morały.
TEANO
965 Moja starość mi każe udzielić wam rady.
ORSZAK
Twoją starość wciąż mamy w wielkim poważaniu.
TEANO
Poważa ten, kto słucha, więc się opamiętaj.
ORSZAK
Kiedy zapał stracimy, stracimy okazję.
TEANO
Lecz nie każdej okazji zaufać należy.
ORSZAK
970 Kto nazbyt szuka drogi, ten ją zwykle traci.
TEANO
Dokąd gnacie w szaleństwie? Upadku szukacie.
ORSZAK
Udziel więc lepszej rady, skoroś taka mądra.
TEANO
Kto chce być pouczony, powinien mieć umysł
Poważny, niezmącony i swobodne uszy,
975 Których nie zatykają niewłaściwe rady.
Toteż nie tylko nogi zatrzymajcie wasze,
Lecz przede wszystkim umysł. Odetchnijcie nieco.
Do ciebie wpierw przemówię, Antymacha córo;
Błędu, za którym poszłaś, do czego cię skłonił
980 Zapał młodości albo nieznajomość życia,
Pokażę ci znaczenie, na ile potrafię,
Obie strony z jednakim traktując obliczem:
Dobrą i złą, pomyślną oraz niepomyślną.
Co do złej, trzeba jedno tylko mieć na względzie:
985 By złych nie naśladować i nierównych stanem.
Źli sprowadzają zwykle na złą drogę życia,
Nierówni – na przeciwną, która jest szkodliwa,
Choćby się wydawała świetna i wspaniała.
Rozmaite są ludzi stany i rodzaje,
990 A każdego od innych jego los odróżnia.

Suo gregi aggregarier quemque est opus,
Agnos uti agnis et feros lupos lupis.
Delapsus inter non suos, ne non feras
Consortium, vel insuper pereas male.
995 Imitamine hoc vafras perire simias
Ferunt, cothurno non suo dum se implicant.
Potesne iam sentire, ubi peccaveris?
Mitto, quod uxor incliti et summi viri,
Devincta iurata fide et sacro toro,
1000 Sine illius scitu nihil tale aggredi
Fas iusque habebas, quia palam delinqueres
Ipsumque iniquis laederes contemptibus.
Vos ceteras nunc alloquor. Frustraneum
Natura nil parit nec absonum uspiam,
1005 Quin cuncta perfecta arte, perfecto ordine,
Confusione atque vitio quovis procul,
Ad munus institutum et officium ratum.
Quo in genere sexuum eminet discretio,
Animantium quum saecla mas cum femina
1010 Condunt graduque coniugantur dispari.
In ceteris viventibus sola sobolis
Productio promanat inde; non item
In homine, qui ad sublimiora proditus
Sanctasque virtutes colendas. Non toro
1015 Nexuque tantum iungitur cupidinis,
Sed vinculo sanctissimo aevi totius.
Sexu tamen uti dispari disiungitur,
Ita dispares celebrare virtutes solet.
Sunt feminarum, sunt virorum munia,
1020 Que mista si turbentur et vir feminae
Virive femina occupet negotium,
Venusta naturae ruat concinnitas.
Multis ne agam: deses domi vir si haereat,
Ignaviae non effugiet atram notam.
1025 Si femina vagetur foris, nil turpius.
Devotiores nos sumus, frequentius
Delubra divum ideo solemus visere,

Każdy ze swoim musi łączyć się rodzajem,
Jak jagnię z jagniętami, srogi wilk z wilkami,
By między obcych wpadłszy, źle na tym nie wyszedł
Albo nawet i śmiercią tego nie przypłacił.
995 Tak na przykład, jak mówią, poginęły chytre
Małpy, gdy w cudze buty zaczęły się stroić.
Czy teraz już zrozumieć zdołasz, w czym zgrzeszyłaś?
Pomijam już, że będąc żoną wspaniałego
Wodza, świętą przysięgą związana i łożem,
1000 Bez jego wiedzy czynić niczego takiego
Nie miałaś prawa ani nie mogłaś, bo jawnie
Zgrzeszyłabyś i despekt byś mu uczyniła.
Teraz do was przemówię, pozostałych. Otóż
Natura nic nie czyni na próżno, bez sensu,
1005 Lecz wszystko biegłą sztuką, w najlepszym porządku,
Z dala od wszelkiej wady, wszelkiego chaosu,
Do określonych zadań, wyznaczonych celów.
Co zaś zwłaszcza różnicę płci bardzo podkreśla,
Potomstwo żywych istot samiec wraz z samicą
1010 Tworzą, gdy w jedno łączy się rodzaj odmienny.
U innych żywych istot służy to jedynie
Przedłużeniu gatunku, lecz nie u człowieka,
Który do wyższych rzeczy wszak został stworzony
I po to, aby święte czcić cnoty. W małżeństwo
1015 Łączy się więc nie tylko więzią pożądania,
Ale na całe życie święte splata więzy.
Lecz skoro płci różnica u ludzi zachodzi,
To zgodnie z nią i różne praktykują cnoty.
Są powinności kobiet i zadania mężczyzn,
1020 Które gdy się pomiesza, tak że mąż kobiece
Będzie pełnić zadania, a kobieta – męskie,
Zniszczona będzie wdzięczna harmonia natury.
By rzec krótko: mężczyzna, gdy bezczynnie w domu
Siedzi, plami swój honor jako niedołęga;
1025 Gdy się włóczy kobieta, nie ma nic gorszego.
Jesteśmy pobożniejsze i dlatego częściej
Mamy w zwyczaju bogów nawiedzać przybytki,

Prout modo at pulvinar almae Palladis
Accessimus. Mutemus, obsecro, ordinem:
1030 Ad templa confluant viri, noster chorus
Descendat in Mavortis aream trucem.
Absurditatem praeter et turpes vices
Periculum hinc utrisque clades ultima
Creetur. Hanc si quis Scytham viraginem
1035 Praetendat et miretur, arbitrio meo
Ista studia neque huic convenire iudico,
Utcumque more patrio est exercita.
Producit ut natura monstra, verum ea
Perrara scaevique habita semper ominis,
1040 Res pariter est monstrosa miles femina.
Communibus vita est peragranda orbitis
Naturaque insequenda dux certissima
Artisque factitandus asuetae modus
Lausque aucupanda de labore congruo.
1045 Utcumque bellatrix superbit maxima,
Tamen vel illa sospes utinam se efferat
Loco ex tam atroci, in quo virorum fortium
Ducumque summorum iacent tot funera.
Nae vos misellae non perieritis male,
1050 Muscae velut, pessum datae pogoneo.
Dextella quarum vix aciculam sustinet,
Nedum vibraret pondus hastae aut spiculi,
Cedamus in domos coloque strenuam
Manum applicemus, feminas frugi ut decet.
1055 Viris et arma, et ultiones, et graves
Iras relinquamus secundum divum opem.

(Stasimon III)

CHORUS
MONOSTROPHICA
Sermone in sapientum
Audivi memorari
Nil tranquillius esse

Tak jak teraz do domu łaskawej Pallady
Przybyłyśmy. Lecz proszę, odwróćmy porządek:
1030 Niech mężowie do świątyń pójdą, nasze grono
Niech na straszny plac boju Marsowego zstąpi.
Oprócz bezsensowności, hańby i błazeństwa
Jest w tym niebezpieczeństwo dla jednych i drugich
I groźba klęski. Tę zaś scytyjską dziewicę
1035 Gdy ktoś z podziwem wskaże, powiem, że mym zdaniem
Niezbyt stosowne dla niej są takie zajęcia,
Choć jest kształcona zgodnie z ojczystym zwyczajem.
Natura różne tworzy dziwy, lecz są one
Rzadkie i traktowane jako nienormalne.
1040 Podobnie dziwotworem jest kobieta-żołnierz.
Życie trzeba prowadzić więc powszechnym torem,
Podążać za naturą – najpewniejszym wodzem,
Ćwiczyć się w uświęconych zwyczajami sztukach
I szukać sławy w trudach, które są stosowne.
1045 Ta wielka wojowniczka niezwykle się chełpi,
Lecz oby choć zdołała ujść cała i zdrowa
Z miejsca tak straszliwego, gdzie już tyle trupów
Wodzów najwyższych leży i mężów tak dzielnych.
Zginęłybyście marnie, nieszczęsne, zaprawdę,
1050 Jak muchy, które packą zostały zgładzone.
Skoro dłoń nasza ledwie utrzymuje igłę,
Niech nie walczy z ciężarem włóczni czy oszczepu;
Idźmy do domów, zręcznym powierzając dłoniom
Wrzeciono, jak zaprawdę przystoi kobietom.
1055 Mężom i broń, i pomstę, i straszliwe gniewy
Zostawmy, zgodnie z darem danym im przez bogów.

(Stasimon III)

CHÓR

MONOSTROFA

Słyszałam, jak to mądrzy
Wspominali ludzie:
Nic nie jest spokojniejsze

1060 Magno mari, insolentia
Ventorum nisi perturbetur
Vesaniamque fluctuum
Concipiat, miseris discrimina nautis.
Urbibus in magnis populorum
1065 Persimile ingenium esse,
Blanda ut pace fruantur
Pacati lentumque quiescant,
Seditiosae animae autor
Donec insurgat, gravidam tumultu
1070 Trahens procellam et bene compositos
Miscens fluctibus asperis.
Tunc videas ignobile vulgus
Coetus cogere, concursare,
Frenum excutere, poscere tela,
1075 Non patriae aut legum meminisse,
Ruere in perniciem certamque ruinam.
At si furentibus obviam se offerat
Magna viri facies, quem
Splendor et vitae gravitasque morum
1080 Et meritis industria facta
Commendent, mox lymphatos
Mulceat fando rabiemque demat,
Stent arrecti ponantque iras
Et pristinae quieti
1085 Dedant sese.
Unicus vir, corde pollens,
Urbibus totis salutem
Impertit. Hunc si fata demant,
Iactura maior vix potest recenseri.

(Epeisodion IV)

MILES SAUCIUS

1090 Me miserum, ach, ach, o miserum me,
Quod vitae generi huic me addixi
Militiamque sequi potius, quam

1060 Niż ogromne morze,
Póki go wiatr szalony
I fale nie wzburzą
Skłębione, które grożą nieszczęsnym żeglarzom.
Podobna jest natura
1065 Ludów w wielkich miastach:
W pokoju miłym żyją,
Oraz w cichej zgodzie;
Gdy jednak buntowniczy
Duch powstanie, wzbudzi
1070 Rozruchy, w odmęt sporu
Wrzuci zgodnych ludzi,
Zobaczysz podły motłoch
Jak się w kupy zbiera,
Odrzuca rząd, broń chwyta,
1075 Kraj, prawa ma za nic,
Na oślep mknie ku zgubie i ku pewnej klęsce.
Gdy przeciwko szaleńcom
Stanie mąż wspaniały,
Obyczajny i zacny,
1080 Zmyślny, pełen zasług,
Obłąkanych swą mową
Koi, szał uśmierza,
Gniew rzucają, przystają,
Dawny spokój w sobie
1085 Znowu mają.
Jeden mąż dzielny, serca wielkiego,
Jest ocaleniem miasta całego.
Gdy go zabiorą nieuchronne fata,
Większa już chyba nie może być strata.

(Epeisodion IV)

RANNY ŻOŁNIERZ

1090 Biada, o ja nieszczęsny, o nieszczęsny, biada,
Że taki rodzaj życia sobie upatrzyłem
I wolałem się nająć do służby żołnierskiej

Tranquillum aevum elegi ducere.
O gloriola,
1095 O vitae aucupium vanissimum,
Fraude tua haec in retia veni,
Nunc miser ex te proemia capio:
Vulnera, saevum artumque cruorem,
Quin vicinum funus praesto est.
1100 Me miserum, ach, ach, o miserum me!

CHORUS

Quid hoc rei est? De proelio hoc vulnus refers?

MILES

Non de popina, non fori de circulo.

CHORUS

Haec sunt virorum condimenta fortium
Imbellium haut Mavors moratur sanguinem.

MILES

1105 Me miserum, ach, ach, o miserum me!
O bellum, o pernicies maxima!
Quisquis te prior humanum in genus
Introduxit, nae ille leonum
Cor gessit, vel dirius etiam.
1110 Orci tu thesaurus, per te
Mors messem facit innumerabilem.
Nunc florem aetatis miserae meae
Detruncasti, Pereo, pereo,
Iam deficio, iam deficio,
1115 Tenebrae involvunt oculos. O sol,
Non te iam video! Solvuntur
Frigentque artus, cado iam, cado.

CHORUS

Decessit. Hastae vulnus hoc est per femur.
Ecce alterum venire saucium et alterum.

MILES ALTER SAUCIUS

1120 O vulnus, dum te respicio
Fatalemque horam mihi adesse
Iam iam video, non hoc moveor,
Quod migrandum e vita est. Iam tum

Zamiast prowadzić życie ciche i spokojne.
O nędzna sławo,
1095 Próżna pułapko dla życia,
Z powodu twych podstępów dostałem się w sidła,
Teraz, nieszczęsny, twoją odbieram nagrodę:
Rany oraz straszliwy i bolesny krwotok,
A nawet śmierć, bo oto jest już bardzo blisko.
1100 Biada, o ja nieszczęsny, o nieszczęsny, biada!

CHÓR

Cóż to znaczy? Czy w bitwie odniosłeś tę ranę?

ŻOŁNIERZ

Zapewne nie na miejskim placu ani w karczmie.

CHÓR

Taka nagroda dzielnym należy się mężom,
Bo Mars na krew niemężną uwagi nie zwraca.

ŻOŁNIERZ

1105 Biada, o ja nieszczęsny, o nieszczęsny, biada!
O wojno, o największa zgubo i zagłado!
Kto ciebie jako pierwszy zaszczepił wśród ludzi,
Ten musiał rzeczywiście mieć w piersi lwie serce,
A nawet, jak się zdaje, jeszcze okrutniejsze.
1110 Tyś jest Orkusa skarbcem, za twoją przyczyną
Śmierć niezliczone zbiera i bogate żniwo.
Teraz ścięłaś kwiat mego nieszczęsnego życia
I oto ginę, ginę,
Umieram już, umieram,
1115 Mam ciemność w oczach. Słońce,
Już cię nie widzę! Słabnie
I ziębnie ciało, padam...

CHÓR

Umarł. Włócznia na wylot przeszyła mu biodro.
Oto inny nadchodzi ranny, a z nim drugi.

DRUGI RANNY ŻOŁNIERZ

1120 O rano moja, teraz, kiedy cię oglądam
I widzę, że już prawie nadeszła ostatnia
Godzina życia, nie tym martwi się me serce,
Że muszę już porzucić moją ziemską dolę.

Primum, cum militiae nomen
1125 Consecrabam, pro stipendii
Pretio deponebam vitam
Inque aciem non alia mente
Descendebam, quam ut redeundum
Non sperarem. Quippe ubi ferro
1130 Res agitur, ferri exspectanda est
Lex et vis. Vitam qui alienam
Appetit, ibidem destituat suam.
Legibus itaque belli pareo
Aequo animo et vim fati amplector.
1135 Quamquam decimus est hic annus,
Ex quo saxum hoc volvo illaesus,
Fecit hoc vel divum alma benignitas,
Vel virtus et dexteritas ducum,
Quorum ductu atque auspiciis pedem
1140 Semper sospes retuli ex omni
Discrimine. Nunc sub duce nihili
Interitu communi, veluti
Fluctu, haustus sum et pereo inglorius.
O femina, quae te pestis dira
1145 Attulit in nostras regiones!
Tua superbia, tua stultitia
Clade suprema nos oppressit

CHORUS

Mi miles, indolem tuam fortissimam
Admiror at miseresco fortunam simul.
1150 Stragemne nostri nuncias exercitus?

MILES

Ut me vides, de ceteris sic iudica.
Ostentatio et ambitio, duae
Humani generis funestae
Clades! Quam foedare ruinis
1155 Gravibus vitam omnem soleatis,
Tum praecipue inter belli ardua
Stragem exercetis, si quando
Dux stolidus se imperio ingessit

Przecież już w pierwszej chwili, kiedy na żołnierską
1125 Poszedłem służbę, życie swe ofiarowałem,
Przyjmując wyznaczony mi żołd za nagrodę.
Gdy ruszałem do walki, także nic innego
Nie myślałem, jak tylko to, abym nie liczył
Na swój powrót. Rzecz jasna: tam, gdzie się wojuje
1130 Mieczem, należy prawa miecza się spodziewać
A także jego mocy. Kto na cudze życie
Waży się targać, swoje też na szwank naraża.
Dlatego się poddaję wszelkim prawom wojny
Ze spokojem i korzę się przed mocą losu.
1135 A jakkolwiek dziesiąty rok już oto mija,
Odkąd ten głaz toczyłem nie odniósłszy szkody,
Jest to zasługa łaski życiodajnej bogów
Lub męstwa bojowego i prawości wodzów,
Dzięki opiece których i za ich przewodem
1140 Zawsze cały i zdrowy wychodziłem z wszelkiej
Opresji. Ale teraz pod wodzem niezdatnym
Zostałem pochłonięty jakby falą śmierci
Powszechnej i oto umieram w niesławie.
O kobieto, jakaż to straszliwa zaraza
1145 Przyniosła ciebie tutaj w nasze okolice!
Twoja wyniosła pycha i twoja głupota
Przyniosły nam udrękę ostatecznej klęski.

CHÓR

Mój żołnierzu, podziwiam twój mężny charakter
A zarazem lituję się nad twoją dolą.
1150 Czy więc obwieszczasz wojska naszego porażkę?

ŻOŁNIERZ

Tak wyrokuj o reszcie, jakim mnie oglądasz.
Żądzo sławy i próżna parado na pokaz,
O dwie żałosne klęski rodzaju ludzkiego!
Chociaż macie w zwyczaju wszelki żywot ludzki
1155 Kalać wielkim upadkiem, a nawet ruiną,
To jednak przede wszystkim pośród trudów wojny
Wielką możecie zawsze zgotować porażkę,
Jeśli sięgnie po władzę dowódca niewprawny

Insuetasque manu trepidante
1160 Prendit habenas.
O diva, o fulgenti pollens
Aegide, delubri huius praeses,
Inclita Pallas, numen mihi ut in
Vita, sic in morte colendum!
1165 Miseram hanc animam leni passu
Permitte aegros deserere artus
Et tranquilla in sede repone.
At vos, amicae, cura si qua vos tenet
Labentis in mortem et trahentis ultimum
1170 Anhelitum, deducite hinc me aliquo in locum
Solum vel ad viciniam fani istius,
Ne spiritum saevo aestuantem vulnere
Efflem ante vestra lumina et spectaculo
Taetro cruoris insuetas inquinem.
1175 Amabo, prende dexteram, et dum adhuc datur
Movere vivum poplitem, hinc me submove.

CHORUS

Imo ad medentis te manum deducimus.

MILES

Spes nulla: tanta vulnerum vis opprimit.
Iam iam auferor, duc, quaeso, subduc ocius.

CHORUS

1180 Ite hinc et hinc utrumque. Subtus brachium
Manum indite et qua iusserit, deducite:
Pium laborem sumere addecet pias.

TERTIUS MILES SAUCIUS

Iuppiter aut tu, qui bella regis,
Omnia vertens, maxime Mavors!
1185 Utcumque mihi vulnere acerbo
Vita eripitur, tamen hoc nomine
Iustas vobis grates reddo,
Quod me haec intra moenia, vivum
Et spirantem, concessistis
1190 Inferre pedem, ne corvis et
Canibus fierem turpe obsonium

I weźmie wodze, które nie zwykły go słuchać
1160 W swe drżące ręce.
O bogini, błyszczącą egidą słynąca,
Ty, która nad przybytkiem tym sprawujesz pieczę,
O prześwietna Pallado, bóstwo, które będę
Czcić czy to jeszcze żyjąc, czy w godzinie śmierci!
1165 Pozwól mojej nieszczęsnej duszy, by łagodnie
Opuściła me ciało, które już osłabło
I zechciej ją umieścić w miejscu odpocznienia.
A wy, o przyjaciółki, jeśli was obchodzi
Umierający człowiek, który już ostatnie
1170 Wydaje tchnienie, weźcie mnie stąd gdzieś na miejsce
Osobne albo bliżej już samej świątyni,
Bym ducha, co od srogiej gorączkuje rany
Nie wyzionął na waszych oczach i nie skalał
Was, nienawykłych, krwawym, szpetnym widowiskiem.
1175 Zechciej mi podać rękę. Póki jeszcze jakoś
Mogę ruszać nogami, zabierz mnie stąd, proszę.

CHÓR

Raczej więc do lekarza cię zaprowadzimy.

ŻOŁNIERZ

Nie ma żadnej nadziei. Rany zbyt dotkliwe.
Oto umieram, proszę, zabierz mnie stąd prędzej.

CHÓR

1180 Idźcie z tej i z tej strony. Weźcie go pod ręce
I poprowadźcie na to miejsce, które wskaże:
Pobożnym pannom trudy pobożne przystoją.

TRZECI RANNY ŻOŁNIERZ

Jowiszu i ty, który rządzisz losem wojen,
O wielki Marsie, wszystkim sterujący z góry!
1185 Chociaż zostalem ranny tak bardzo dotkliwie,
Że muszę się pożegnać z życiem, jednak za to
Składam wam dziękczynienie, słusznie wam należne,
Że raczyliście sprawić, iż w tych oto murach,
Wciąż jeszcze żywy, nadal zachowując tchnienie,
1190 Postawiłem swą stopę, aby nie być żerem
Psów i kruków drapieżnych, co byłoby hańbą.

Neve carerem sorte sepulchri.
O patria, o longe dulcissimum
Natale solum, suscipe inane
1195 Hocce cadaver, suscipe vilem
Corporis umbram, quando animis et
Sospite dextra salvam et sospitem
Te praestare negatum est! Non hoc
Miseret, quod pereo. Hoc mage miseret
1200 Quod coram video interitum tuum
Et ruo te iam iamque ruente
Nec iustitiae me solatur
Oculus, quin morte ipsa mortis
Causa asperior trepidum concutit.
1205 Nam sceleri alieno vitam nos
Impendisse ecquis non iudicat?
Ni patriae erroribus involvi
Et commune malum, omnibus aeque
Impingi iubet arcta necessitas.
1210 O Priame, o quondam non solum
Magnorum regum, ast hominum omnium
Felicissime! Dum te aetatis
Vigor et consilii alta potestas
Florentem immotumque fovebat,
1215 Omnes laeta pace tegebas
Nec tempestas ulla gubernis
Laeva tuis incurrere amabat.
At postquam anni deteriores
Mollius et te concurvavit
1220 Senium, concessisti imperium in
Muliebre et iuvenum natorum
Proiecit vesania frenum.
Hinc flamma irrequieta malorum
Prosiluit teque et nos hausit
1225 Exitio extremaque ruina.
O domus, utinam te pede firmo
Tangam et vitae reliquias tuo
Dulci in gremio fessus ponam.

Nie miałbym nawet grobu.
Ojczyzno, najsłodsza ziemio,
Ziemio rodzinna!
1195 O przyjmij te nędzne zwłoki,
Marny cień ciała,
Skoro już mężnym sercem i dzielną prawicą
Nie można cię ocalić ani uratować!
Nie żal mi, że umieram. Bardziej żal mi tego,
1200 Że jest mi dane twoją oglądać zagładę,
I ginę, a ty niemal razem ze mną giniesz.
Oko sprawiedliwości także mi pociechy
Nie ześle, bo przyczyna śmierci, nad śmierć samą
Straszniejsza, dreszcze we mnie wzbudza wielkiej trwogi.
1205 Bo za cudze przestępstwo przecież swoje życie
Daliśmy. Czy ktoś może osądzić inaczej?
Błędom ojczyzny przecież nie można pobłażać,
Na wszystkich równo karę nałożyć powszechną
Nakazuje bezwzględna, surowa konieczność.
1210 O Priamie, ty, nie tylko pośród wielkich królów,
Lecz pośród wszystkich ludzi niegdyś najszczęśliwszy!
Gdy jeszcze wieku męskiego siły,
Głębia rozumu i moc mądrości
Rozkwit i stałość twoją chroniły,
1215 Wszyscy w pokoju żyli, w radości.
Żadna niedola nie przeszkadzała
Rządom twym ani grozić im chciała.
Gdy potem gorsze lata nastały
A słaba starość cię przygarbiła,
1220 Rząd stał się bardziej już zniewieściały,
Swawola synów twych odrzuciła
W szaleństwie swym wędzidło.
Stąd ten nieugaszony ogień klęsk zapłonął,
Pożera ciebie, Priamie, i nas razem z tobą
1225 Na śmierć skazuje i na koniec ostateczny.
O domu mój, niech zdołam dotknąć twego progu
Mocną stopą, strudzony, i ostatku życia
Na twoim słodkim łonie dokonać nareszcie.

CHORUS
Permiserisne, si tibi supponimus
1230 Manum atque limen ad tuum deducimus?
MILES
Si feceris, beneficium summum mihi
Praestiteris. Ach, cruore te foedo effluens!

(Stasimon IV)

CHORUS
STROPHE I
Quisquis humanum genus adcolenda
Iura mutui consortii
1235 Deduxit atque nexibus
Adstrinxit vitae socialis,
Ut domos, ut urbium
Ponerent fundamina
Moribusque et legibus
1240 Obnoxii sacratis,
Cum choro virtutum venerabile aevum
Degerent pacis simul atque belli
Constitutis monumentis,
ANTISTROPHE I
Nae ille divini pretium laboris
1245 Saecla per mortalium vaga
Vulgavit. An tantum hoc decus
Est acceptum iure ferendum
Orbis ipsi Condito-
ri, manu qui praepoten-
1250 ti propages viventium
Quum proderet, cohortes
Ceteras brutorum animantum ad unum
Nempe vescendi officium vocavit
Atque humo pressit supinas,
STROPHE II
1255 Ventrem ut parentem agnoscerent
Tantum et vivere privo

CHÓR
Czy pozwolisz, abyśmy wzięły cię pod rękę
I aż do twego progu cię zaprowadziły?
ŻOŁNIERZ
Wyświadczysz mi zaprawdę wielkie dobrodziejstwo,
Jeżeli tak uczynisz. Ach, krwią mą cię plamię!

(Stasimon IV)

CHÓR
STROFA I
Ktokolwiek rodzajowi zaszczepił ludzkiemu
Prawa, które związkowi służą wzajemnemu,
I złączył ludzi więzią różnych zależności,
Aby swe życie odtąd wiedli w społeczności,
By kładli fundamenty, domy budowali,
Miasta zakładali,
Praw i obyczajów
Świętych przestrzegali,
Aby w cnót wieńcu życie czcigodne pędzili
I aby według prawa spisanego żyli
W wojnie i w pokoju,
ANTYSTROFA I
O, ten rzecz bardzo wielką, godną boga iście
Na wszystkie ludzkie wieki dał nam rzeczywiście.
Pewnie tę chlubę tak wielką musimy
Słusznie przypisać, i tak też sądzimy,
Stwórcy świata z podzięką,
Bo On, gdy możną ręką
Istot żywych gromady
Raczył stworzyć,
Nierozumne zwierzęta tylko do jednego
Przeznaczył: by szukały pożywienia swego
I schylił głową ku ziemi,
STROFA II
Ażeby za rodzica sam brzuch uważały
I tylko swoim własnym życiem żyć umiały

Aevo usquequaque possent.
Ast hominum sobolem altiore
Edidit partu, rationis almae
1260 Compotem, ad caeli supremas
Sedes usque animo penetrantem,
Oris honore aptaque loquella
Ornatam, ut Genitoris
Laudem sui laetissimo
1265 Munere linguae concelebraret
Coetibusque congruis
Inter sese agitaret
Vitam beatitudinis
Virtutumque capacem.

ANTISTROPHE II

1270 Necessitatis insuper
Telum ex corpore nudo
Infixit, ut iuvamen
Alter ab alterius labore
Quaererent atque inde operae ac amoris
1275 Induerent arctissima vincla.
Artes omnigenae hinc caput extu-
lere; hinc omnibus oris
Sudatur et decurritur
Omniaque in medium cumulantur.
1280 Non greges citos rapit
Formicarum adeo ardens
Cupido, acervos dum congerunt
Aestatem per amoenam

EPODUS

Farris opimi, ut curae innumerae
1285 Deproperant hominum satagentum.
Ast non omnibus aurum
Conferre fulgens aut nitorem gemmarum
Conceditur; vilissima
Rerum etiam veniunt in usum.
1290 Non tamen ullius praestantis pondera gazae
Antestant pretiis

Pod każdym względem.
Ludzki rodzaj natomiast uczynił wznioślejszym
Pozwolił mu się cieszyć rozumem mądrzejszym,
1260 Aby jego umysłu przenikliwe oko,
Aż w niebieskie siedziby sięgało wysoko.
Dostojeństwem oblicza także go ozdobił,
Udzielił daru mowy, czym go przysposobił
Do tego, aby chwałę Stworzyciela swego
1265 Głosił dzięki zdolnościom języka giętkiego
I aby żył w gromadach
W zgodzie i jedności,
Wiodąc szczęśliwe życie
Wśród cnót obfitości.

ANTISTROFA II

1270 Gdy dał mu ciała nagość,
Zaraz też takiej biedzie
Raczył uczynić zadość.
Jeden musiał pomocy szukać u drugiego,
I tak we wspólnym trudzie, w miłości bliźniego
1275 Powstały ścisłe więzy.
Oto rodzą się sztuki wszelkiego rodzaju,
Dumnie głowę podnoszą; zaraz w każdym kraju
Ludzie biegają prędko, trudzą się usilnie
I wszelakie bogactwa odkładają pilnie.
1280 Nawet prędkie mrówek roje
Mniej gorliwie się ruszają,
Gdy zapasy wszystkie swoje
W miły lata czas zbierają

EPODA

Z dorodnych ziaren, niż u ludzi utrudzonych
1285 Widać coraz to więcej starań niezliczonych.
Nie wszystkim jednak równie łatwo bywa o to,
By znosili błyszczące perły albo złoto.
Rzeczy, co żadnej wartości nie mają
Też się niekiedy do czegoś przydają.
1290 Jednak wielkie bogactwa ze skarbca żadnego
Nie będą nigdy bardziej w cenie

Prodigam virtutem animae, quietem
Dum patriae, dum templa deorum,
Fessos dum amicos eripit
1295 Hostium ex Charibdi.
O, mihi militiae nomen sanctissimum, et o tu,
Semper iuventus inclita,
Quae nec morte fugis nostram munire salutem!
Di tibi propitii sint
1300 Et his et olim oris beatioribus.

(Exodos)

AENEAS

En quo relapsa est tam repens victoria?
Mussanda sed sunt principum deliria,
Utcumque damnis persoluta atrocibus.
At nunc, quod instat, ne hauriamur ultimo
1305 Periculo, ite, quo suum quemque evocat
Munus, volate in moenium pinnacula,
Volate propugnacla in alta turrium!
Sint expeditae machinae, sint undique
Intenta tela, militum sueti globi
1310 Portasque et arcem sepiant custodiis,
Fremat tumultus omnibus vicis palam.
Ad arma, ad arma conclametur horrens tympanum
Tubaeque tristes dent sonorem turbidum,
Ne improvidos hostilis impetus obruat.

NUNTIUS

1315 Orci tenebras et specum infernalium
Advenio linquens; ultima tantum abfui
A mortis orbita, ut perisse crederem.
Hoc profuit, quod cladis esse nuntium
Voluere Atridae eaque gratia mihi
1320 Cessere vitam, posteaquam ceteros
Omnes neci obstruere, quoscumque in manu
Venire vivos contigit Marte ex fero.

Niż mężne ducha poświęcenie,
Które spokój ojczyzny i świątynie bogów,
I przyjaciół strudzonych wyrywa z rąk wrogów
1295 Jak z odmętów Charybdy. O, służbo wojskowa,
Twa godność dla mnie święta jest i wyjątkowa.
I ty, tak znakomita wciąż, młodzieży nasza,
Co nas bronisz i nawet śmierć cię nie odstrasza,
Niechaj ci łaska bogów sprzyja w doczesności,
1300 A także w tych szczęśliwszych krainach w przyszłości.

(Exodos)

ENEASZ

I gdzie to się podziało to nagłe zwycięstwo?
Lecz milczeniem szaleństwo władców pokryć trzeba,
Chociaż się za nie płaci srogimi szkodami.
Teraz, byśmy grożącej nam ostatniej klęsce
1305 Nie ulegli, niech każdy idzie, gdzie go wzywa
Jego zadanie. Pędźcie więc na blanki murów,
Pędźciew górę na baszty, pod same ich szczyty!
Machiny w gotowości niech będą, niech wszędzie
Za broń chwycą; niech biegłych żołnierzy zastępy
1310 Zamek i bramy swymi obstawią strażami,
Niech na wszystkich ulicach głośne huczą krzyki.
Niech do broni, do broni groźny bęben wzywa,
A przykre trąby niechaj dźwięk wydadzą gromki,
Aby nas atak wroga nie zdołał zaskoczyć.

POSŁANIEC

1315 Z Orkusowych ciemności przybywam, uchodzę
Z jaskini piekieł. Ledwie wymknąłem się śmierci,
Która już była blisko – myślałem, że zginę.
Na szczęście zapragnęli Atrydzi, ażebym
Zwiastunem został klęski; z takiej to przyczyny
1320 Życie mi darowali, a tymczasem wszystkich
Innych na śmierć wydali, którzy się im żywcem
Dostali, a Marsowi umknęli srogiemu.

Adeo cruentas victimas promiscue
Iussu videbam publico mactarier
1325 Me praeter unum, sorte semotum ancipe.
Sed obviam eccum habeo ducem optimum,
Aeneam. Ei effabor malorum hunc turbinem,
Quo perperam est strages patrata exerciti.
AENEAS
Quid est? Quid adfers? Fare, nil sponte occule.
NUNTIUS
1330 Elinguis utinam istam vicem et mutus forem.
AENEAS
Malis ferendis iam aegra mens occalluit.
Non est, quod auri postules te parcere.
NUNTIUS
Vis magna tam triste imposuit onus mihi;
Vita redemptum nuntium vobis fero.
AENEAS
1335 Hoc iam liquet victoriam esse hostem penes,
Nostros potitos cladis et turpis fugae.
NUNTIUS
Clades fere omnes abstulit, paucos fuga.
AENEAS
Occisionis saeva damna praedicas.
NUNTIUS
Sic res habet, tam arcta incidimus in retia.
AENEAS
1340 Insessor an vos miles oppressit dolo?
NUNTIUS
Nullae extitere insidiae, aperta vis fuit.
AENEAS
Aciene conflictum est et instructa manu?
NUNTIUS
Acie nec acie caeca mens nos perdidit
Et verius vis insolens, quam proelium
1345 Artisque militaris inscientia.
AENEAS
Num Scytica disciplina non satis cata est?

Wszędzie wokół widziałem skrwawione ofiary:
Z powszechnego rozkazu ludzi zabijano
1325 Prócz mnie jednego, strasznej wyrwanego doli.
Lecz oto z naprzeciwka zmierza wódz najlepszy,
Eneasz. Jemu zaraz tę nieszczęść nawałę
Opowiem, i jak wojsko fatalnie pobite.

ENEASZ

Co jest? Jakie nowiny? Mów, nic nie ukrywaj.

POSŁANIEC

1330 Obym był raczej niemy, języka zapomniał.

ENEASZ

Gdy już strapiony umysł przywykł do nieszczęścia
Nie ma powodu, żebyś uszy chciał oszczędzać.

POSŁANIEC

Wielka przemoc brzemieniem smutnym mnie obarcza;
Wieść wam niosę, za którą kupiłem swe życie.

ENEASZ

1335 Już z tego jasno widać, że wróg wziął zwycięstwo,
Udziałem naszych śmierć jest i hańba ucieczki.

POSŁANIEC

Śmierć wzięła prawie wszystkich, uciekło niewielu.

ENEASZ

Głosisz mi tu straszliwą klęskę wielkiej rzezi.

POSŁANIEC

Tak to właśnie wygląda, wpadliśmy w sieć ciasną.

ENEASZ

1340 Czy w zasadzkę was żołnierz swym podstępem zwabił?

POSŁANIEC

Walka była otwarta. Nie było zasadzki.

ENEASZ

W szyku zatem walczono, uzbrojoną ręką?

POSŁANIEC

W szyku, nie w szyku – oto nasze nas zgubiło
Zaślepienie, zgubiła przemoc zamiast bitwy,
1345 A przy tym nieznajomość sztuki wojowania.

ENEASZ

Czyżby szkoła scytyjska nie była dość dobra?

NUNTIUS
Ferae impotentes proeliantur cautius.
AENEAS
Armatus hostis copiam pugnae dedit?
NUNTIUS
Vagum atque palantem per arva invasimus.
AENEAS
1350 Bellum futurum nescientem scilicet.
NUNTIUS
Nec cogitantem, nec paratum ullo modo.
Plerique tuti obambulabant, plurimi
Spolia legebant aut rogis ardentibus
Tumulisque mandabant suorum corpora
1355 Vulgusque passim errabat, ut fieri solet
Victoria parta et patratis caedibus,
Quum nostra dux, non arte belli aut ordine,
Non more structis congruo legionibus
Signisve prolatis, tubisve canentibus,
1360 Clamore sed dumtaxat et voce horrida,
In barbarum furens modum, praefulgidam
Vibrans securim, cum suis prima evolat
Turbamque late penetrat in promiscuam.
Imbellia in vaga pecua, sive trux lea,
1365 Necibusque caedibusque miscet omnia
Totisque campis fundit atrum sanguinem.
Nos consequimur atque irruimus, una ilicet
Cuncti, ordinibus itidem atque lege proelii
Neglecta, ut effera et voracia agmina
1370 Sturnorum, eunt clamore acuto, pessimam
Praedam petitum de racemis dulcibus,
Sternuntur, obtruncantur ut quisque obvius.
Cadunt inermes, struibus implentur sola
Cadaverum, rivis cruor passim ruit.
1375 Turpem in fugam vertuntur omnes, qua patet
Latissimus campus Scamandri ad littora.
Nos insequi nec facere caedium modum,
Ad castra donec stragis illatus pavor

POSŁANIEC
Nierozumne zwierzęta mądrzej toczą boje.
ENEASZ
Wróg uzbrojone szyki wystawił obficie?
POSŁANIEC
Natarliśmy na kupy bezładne na polach.
ENEASZ
1350 Które nic nie wiedziały, że to będzie bitwa.
POSŁANIEC
Nie przypuszczały, wcale nie były gotowe.
Wielu chodziło sobie zupełnie beztrosko,
Wielu zbierało łupy albo na płonące
Stosy rzucało martwe ciała swych poległych.
1355 Wszędzie tłum pospolity chodził, jak to bywa,
Gdy się w walce zwycięży i wielu zabije.
Wtem nasza przywódczyni, wbrew sztuce wojennej,
Nie sformowawszy swoich stosownie oddziałów,
Nie podniósłszy chorągwi, nie zadąwszy w trąby,
1360 Lecz czyniąc straszny hałas przeraźliwym głosem,
W barbarzyńskim szaleństwie, machając błyszczącym
Toporem, ze swoimi pierwsza się rzuciła,
By czynić spustoszenie w przypadkowym tłumie.
Jak wśród bezbronnej trzody rozjuszona lwica,
1365 Wszędzie sieje zagładę i wszystko zabija,
Tak, że po całym placu czarną krew rozlewa.
My za nią podążamy do ataku, wszyscy
Razem, porządku bitwy ani jej prawideł
Nie przestrzegając, tak jak dzikie szpaków roje,
1370 Kiedy z głośnym świergotem lecą, by żarłocznie
Porwać najgorszy kąsek ze słodkich winogron.
Kto się nawinie, leży zaraz rozsiekany.
Już padają bezbronni, ziemia się pokrywa
Stosami trupów, w rzekach wszędzie już krew płynie.
1375 Wszyscy się do haniebnej rzucili ucieczki,
Tam gdzie widać szerokie pole nad Skamandrem.
Myśmy nadal ścigali, dalej zabijali,
Dopóki do obozu strach przed ową rzezią

Eruptioque nostra satis apparuit.
1380 Iamque ardor occidendi ad ipsam fluminis
Ripam impetu nos tulerat effusissimo
Neque hostium a tergo, neque memores sui.
Saevire Amazon atque ovare caedibus
Nosque incitare pervicam ad ferociam
1385 Magis magisque ardebat amens uls modum.
Prodire castris interim Graecanicus
Exercitus portisque fundi ex omnibus
Et terga nostra perpeti circumdare
Indagine. Neque sensimus claudi prius
1390 Ferri sagena, quam exitus nullus super
Relictus, ut minimam fugae daret viam
Vallante frontem vorticoso flumine.
Duces volare visi et adstruere aciem
Lentoque lunata admovere gradu agmina
1395 Aiaxque Achillesque altaque vis Ulyssei
Geminique Atridae et ceterae heroum manus.
Mox dissipatos, segreges, male avios
Fessosque anhelosque impetu rapidissimo
Petunt, trucidant, vulnerum vi proruunt
1400 Ceu atra nubes, foeta dira grandine
Ventique turbinisque perperam potens
Segetis adultae verberat propaginem
Totasque aristas in sinum terrae quatit.
Nec tempus horae unius amissum exiit,
1405 Quum internecio nostrum omnium palam edita est.
Partem fluvius absorpsit in praeceps datam,
Vivi in manus vix venimus paucissimi.
Itidem fugae beneficium vix abstulit
Paucissimos, in castra quotquot sunt tamen
1410 Rapti, capite dedere poenam omnes trucem
Me praeter unum, quem ista servavit fides,
In urbem ut huius cladis irem nuntius.

AENEAS

Quid ipsa Amazon? In potestatem hostium
Viva est recepta, an cecidit inter ceteras

Nie doszedł ani wieści o naszym ataku.
1380 Już ferwor zabijania tak się w nas rozszalał,
Że nas aż nad brzeg rzeki poniósł swym impetem,
Niepomnych i o sobie, i o wrogu z tyłu.
Amazonka szalała, cieszyła się z rzezi
I nas do nieustannej wzywała srogości;
1385 Płonęła swym szaleństwem ponad wszelką miarę.
Tymczasem greckie wojsko wyległo z obozu,
Wylało się ze wszystkich bram i nasze tyły
Nieprzerwanym zdołało osaczyć kordonem.
Nie spostrzegliśmy, że nas w żelaznym potrzasku
1390 Zamknięto, a tymczasem nie było już wyjścia
I żadna nie została możliwość ucieczki,
Bo przed nami był tylko nurt i wiry rzeki.
Widzieliśmy, jak pędzą wodzowie, szyk tworzą,
Księżycowe zastępy zwolna doganiając:
1395 Ajas, Achilles, przy nich siły Ulissesa,
Obaj Atrydzi oraz moc innych herosów.
Zaraz na rozproszonych, samotnych, zgubionych
Zmęczonych, zadyszanych gwałtownym atakiem
Ruszają, zabijają, bardzo silnie ranią
1400 Jak czarna chmura, gradem brzemienna straszliwym
I potężna wielkimi porywami wiatru,
Która pędy zasiewu dojrzałego chłoszcze
I strząsa wszystkie kłosy wprost na łono ziemi.
Nie przeminęła jeszcze do końca godzina,
1405 A już zagłada naszych była jasną rzeczą.
Część, zrzuconą z wysoka, pochłonęła rzeka,
W bardzo niewielkiej liczbie schwytano nas żywcem.
Dobrodziejstwo ucieczki także ocaliło
Niewielu, wszystkich jednak wzięto do obozu,
1410 Gdzie wszyscy zapłacili głową i zginęli
Z wyjątkiem mnie jednego,bo mnie zachowano,
Abym poszedł do miasta zwiastować tę klęskę.

ENEASZ

A sama Amazonka? Żywa się dostała
W moc nieprzyjaciół, czy też, zabita wśród rzezi,

1415 Strages humumque momordit ore frigido?
NUNTIUS
Achillis hasta occisa, fortem spiritum
Effudit uno, haut altero ictu saucia.
Nam ubi undecumque vidit a nostris fugam
Fieri et tumultum fervidum increbrescere
1420 Graiosque pervulgare cuncta caedibus,
Stupore paulum vel pavore constitit
Incerta, pedibusne etiam equoque fideret,
An cordis acrimoniis staret ferox
Mortemque quaereret media per vulnera
1425 Vitamque non inulta in acie amitteret.
Dum volvit haec et anxie secum autumat,
Iam iam illi Achilles imminebat arduus,
Succinctus impigerrimo iuvenum globo,
A queis caterva Scythica vel foedam in fugam
1430 Dicto ocius dabatur aut Orci in domos
Truci premebatur nece, satura vulnerum.
Ast ipse Pelides feris obtutibus
Solam aucupabat Ponticam viraginem,
Quae milibus totis suorumque agmine
1435 Nudata, varios huc et huc orbes equo
Spumanti agebat nec satis stabat loco.
Quam comminus nactus, oculis ut voceque
Posset lacessiri, ioco sic increpat:
„Heus, heus, puella Pontica, heus, huc, huc ades!
1440 Cupidus tui iuvenis vocat te, heus huc ades,
Mavortii teli adpetens, non Venerii".
Hic illa, seu furoris oestro percita
Pudoreve externata, equum calcaribus
Adurget impetumque plane acerrimum
1445 Facit in Achillem, tum bipennim ter quater
Infligit in galeae moras ictu irrito,
In fragmina ut chalibs volaret protinus –
Tanto arma Achillei valebant robore,
Perfecta fida olim arte Lemnii senis.
1450 Missa bipenni hastilibus manum admovet

1415 Jak inni gryzie ziemię zimnymi ustami?

POSŁANIEC

Zabita Achillesa włócznią, swego ducha
Dzielnego wyzionęła już po jednym ciosie.
Gdy bowiem wszędzie naszych ucieczkę widziała
I gęste zamieszanie, które narastało,
1420 I Greków, śmierć szeroko siejących wokoło,
Z osłupienia lub z lęku stanęła na chwilę,
Niepewna, czy ma ufać nogom i koniowi,
Czy na dzielności serca polegać odważnie,
Szukając śmierci tam, gdzie rany się zadaje,
1425 I nie za darmo stracić życie, ale w bitwie.
Gdy to sobie rozważa w swym sercu stroskana,
Już już na nią naciera Achilles wyniosły,
Otoczony ochoczym zastępem młodzieńców,
Który oddział scytyjski zmusił w okamgnieniu
1430 Do haniebnej ucieczki, albo w Orkusowe
Domy posłał przez srogą śmierć i gęste rany.
Sam zaś Pelida swoim surowym spojrzeniem
Łowił tylko pontyjską waleczną dziewicę,
Która ogołocona z tylu już tysięcy
1435 I swojego oddziału, krążyła na koniu
Spienionym i nie mogła ustać w jednym miejscu.
Kiedy wreszcie jej dopadł, tak że ją spojrzeniem
I głosem mógł dosięgnąć, tak z niej zaczął szydzić:
„Ej, pontyjska dziewczyno, chodżże tu co prędzej!
1440 Chodź, chodź, bo pożądliwy woła cię młodzieniec,
Lecz nie pragnie zapasów Wenery, a Marsa”.
Wtedy ona, czy szału podnietą wzbudzona,
Czy to pod wpływem wstydu, konia ostrogami
Pogania i przypuszcza atak bardzo srogi
1445 Na Achillesa. Trzykroć, czterykroć toporem
Daremny cios wymierza, w hełm jego uderza,
Ale natychmiast stal się rozbija w kawałki –
Tak bardzo mocna była zbroja Achillesa
Sprawiona niegdyś sztuką lemnijskiego starca.
1450 Straciwszy topór, bierze w swe ręce oszczepy

Iactuque iaculatur prope infestissimo
In pectus adversum viri; ictus hic quoque
Umbone frustratus nihil noxae tulit.
Namque illam inescans, tela clypeo scilicet
1455 Dumtaxat eludebat et dabat moras,
Rimatus opportuniorem spiculi,
Sui impetum nec arte sueta falsus est.
Namque irruens, ipsam in papillam condidit
Ferrum, per usque cordis intimos sinus,
1460 Momento ut halitum ultimum flaret et equo
Rueret, nec amplius sui compos foret.
Labentem Achilles, a suis sumi in manus
Situque quam decente deponi in solum
Praecepit, omni parte tecta corporis,
1465 Ne virgineus honor pateret uspiam.
Delapsus ipse equo et parumper lumina
Faciemque contemplatus „O virgo misera!
Quae te mala – inquit – mens virorum in proelia
Coniecit? Aptius fuisses inclita
1470 Mater familias et domum auxisses tuam".
Nec spolia legere, nec arma quenquam tangere
Sivit iacentis, quin datis custodibus
Servare tutam iussit, ornatu integro.
Flammam in duelli ipse inque confertissimas
1475 Strages relapsus, caedibus se immiscuit
Nec tam diuturnus superfuit labor:
Fusi, fugati, occidionem ad ultimam
Omnes redacti aut fluminum torrentibus
Hausti nefandis conciderant mortibus
1480 Magnusque clamor personabat undique:
„Feri, feri, occide, occide, cave parcere!".
Nondum diei flexerat meridies,
Quum cuncta profligata. Strata corporum
Foedis acervis, plena cladis, cerneres.
1485 Tuba interim receptui coeptum cani
Campoque in ipso principes omnes viros
Praeco advocabat regium in tentorium.

I rzuca, ale rzutem nie bardzo szczęśliwym
Prosto w pierś męża; również ten cios był daremny,
Bo dzięki tarczy żadnej nie uczynił szkody:
Achilles tak ją wabił, by tarczą odbijać
1455 Pociski, a tym samym zyskiwać na czasie,
Wypatrując lepszego momentu, by włócznią
Uderzyć. Biegły w sztuce, bynajmniej nie chybił.
Nacierając, żelazo wbił jej prosto w piersi,
Sięgając aż do serca najgłębszej komory
1460 I oto w jednej chwili wyzionęła ducha,
Spadła z konia i władzę nad ciałem straciła.
Achilles kazał swoim, aby ją na ręce
Wzięli i jak najgodniej złożyli na miejscu
Osobnym, okrywając wszystkie części ciała,
1465 Aby na czci dziewiczej nie było uszczerbku.
Sam zsiadł z konia, przez chwilę na jej twarz i oczy
Spoglądał. „O nieszczęsna dziewico! – powiada –
Cóż cię to za szaleństwo rzuciło do bitwy
Z mężami? Lepiej było być wspaniałą żoną
1470 I matką, która ród swój mogłaby przedłużyć".
Ani też zbierać łupów, ani tykać zbroi
Poległej nie pozwolił, nawet straż postawił,
By leżała bezpiecznie i w pełnym rynsztunku.
Sam zaś znowu w wir bitwy się rzucił i siejąc
1475 Spustoszenie, oddawał się powszechnej rzezi.
Odtąd już nie potrzeba było dużo trudu:
Rozbitych, rozproszonych, wszystkich dobijano
Albo ich porywały rwące rzeczne wiry,
W których haniebną śmiercią niesławnie ginęli.
1480 Zewsząd zaś słychać było donośne wołanie:
„Dobij, dobij, zabijaj, nie próbuj oszczędzać!".
Jeszcze się południowe słońce nie schyliło,
A już było po wszystkim. Wszędzie było widać
Stosy krwawiących trupów, bezładne i szpetne.
1485 Tymczasem trąba dała sygnał do odwrotu,
A dowódców na polu herold zaczął wołać,
By się zaraz w królewskim stawili namiocie,

Praesto frequentes adfuere. Mox datum
Edictum in omnem exercitum, ne quis caput
1490 Vivum hostis assevaret aut si cui foret
Captivus, eum regi ilico ut fide bona
Ut traderet. Pauci ilico sunt traditi,
In queis ego quoque. Sorte dein censi sumus,
Quis iret atque verba Troiam non bona
1495 Deferret, ut victoriam Graecos penes
Stetisse scirent, pacis ut silentium
Esset perenne, foederis ne mentio,
Ne nuntiorum missitatio foret,
Non postulatio ulla, ne cadaverum
1500 Sepeliendorum quidem aut causa pia
Venire si quis audeat, caduceo
Tutum haut fore, imo capital extemplo fore.
Haec ferre iusso praemium vitae datum est.
Producta turba alia capite poenas luit
1505 Nec parcitum cuiquam est, tam atrox persaeviit
Vindicta, iura ut gentium pessum daret.
Mox alium edictum editum est, ut militi
Praeda universa cederet; cadavera
In flumen ut raperentur, esca piscibus
1510 Omni sepulchri destituta munere.
Neque mora, quum nudissimi, turpissimum in
Modum trahebantur tetrosque in vortices
Praeceps dabantur, flumina ut consisterent
Meroque spumarent cruenta sanguine.
AENEAS
1515 Etiamne Amazon tale supplicium tulit?
NUNTIUS
Quin prima tracta a publicis lictoribus
Unaque cum illa ceterae viragines.
AENEAS
Nudaene, an habitus sexui debitus honos?
NUNTIUS
Non sat scio, fieri spolia vidi tamen
1520 Equumque duci Ulyssis a famulitio.

Gdzie zaraz licznie przyszli. Wkrótce rozkaz dano
Całemu wojsku, aby nikt wroga przy życiu
1490 Nie zostawiał, a jeśli u kogoś by byli
Jeńcy, ma ich uczciwie przekazać królowi.
Bardzo niewielu zatem zostało wydanych,
A pośród nich ja także. Rzucono więc losy,
Kto ma iść i ogłosić złe wieści Trojanom,
1495 By wiedzieli, że Grecy odnieśli zwycięstwo
Ostateczne, a oni mają odtąd zawsze
Milczeć w pokoju; nie ma mowy o przymierzu,
Nie będzie wysyłania żadnych posłów, ani
Żadnych innych rokowań. Gdy się ktoś odważy
1500 Przybyć w sprawie grzebania zwłok, lub jakichś innych
Wymogów pobożności, żaden kaduceusz
Nie da mu bezpieczeństwa: zaraz śmierć poniesie.
Życie za cenę tego poselstwa kupiłem.
Tłum pozostały musiał już głową zapłacić,
1505 Nie szczędzono nikogo – tak sroga szalała
Zemsta, że podeptała nawet prawa ludów.
Wkrótce inny wydano edykt: aby wszystkie
Łupy się dostawały żołnierzom, a trupy
Wrzucane były w rzekę, poszły na żer rybom
1510 Bez żadnych rytuałów, żadnego pogrzebu.
Nie przeszła nawet chwila, gdy już obnażone
Wleczono je haniebnie i rzucano z góry
W ciemne fale, by rzeki barwę swą zmieniły
I nie wodą, lecz czystą krwią się zapieniły.

ENEASZ

1515 Czy również Amazonka tej pomsty doznała?

POSŁANIEC

Pierwsza była wleczona przez publicznych katów,
A wraz z nią pozostałe waleczne dziewice.

ENEASZ

Nagie, czy zachowano dla ich płci szacunek?

POSŁANIEC

Nie wiem dobrze; widziałem, że zabrano łupy,
1520 A konia prowadzili słudzy Ulissesa.

AENEAS
Non illa Achilles iure possedit suo?
NUNTIUS
Neque id scio, tantummodo ex tentorio
Vidi periratum exeuntem Achillea
Vultu feroci, flammeis obtutibus,
1525 Remurmurantem fervidas secum minas.
Rumor ferebat iurgio intentissimo
Egisse, ne crudele quidquam in mortuos
Decerneretur, neve conscirent nefas,
Quod iura abhorrerent deum et mortalium.
1530 Eaque causa contumelia excitum
Tersitis in malam eius impegisse tam
Pugnum valens, ut dentium ilico omnium
Sputum faceret atque ante sessimonii
Ora examinis et vix hians procumberet.
1535 Quid postea actum, non liquet mi dicere,
Mox namque iussus ire sum et rapere viam
Nec diffitear ivisse perceleri gradu,
Nec terga post vertisse flexa lumina.
AENEAS
Hac me sequere, regem ut adeas atque omnia haec
1540 Sermone quam verissimo renunties.
CHORUS
STROPHE
Supra querellas et lacrimas supra
Omnesque luctuum modos
Exarsit hoc incendium.
Stupore torpesco nec orbitam spei
1545 Amplius ullam dispicio, quae
Exitum ab interitu supremo
Praebeat. O patria, o creatrix
Dulcissima! O sanctissima
Pergama, structa manu deorum!
1550 Iam iam vos ruere ultimo
Excidio, iam funditus exstir-
pari video nec subsidio

ENEASZ
Nie wziął tego Achiles, jak mu się należy?
POSŁANIEC
Tego też nie wiem, ale widziałem, że z gniewem
Ze swojego namiotu wychodził Achilles;
Twarz jego była groźna, spojrzenie ogniste,
1525 Jakieś płomienne groźby do siebie mamrotał.
Wieść niesie, że się spierał w wielkim oburzeniu,
Aby nikt nie dopuszczał się żadnych okrucieństw
Względem umarłych, nie miał na sumieniu winy,
Kórej się brzydzą prawa i bogów, i ludzi.
1530 Zniewagą Tersytesa mocno rozsierdzony
Tak go w szczękę uderzył swą potężną pięścią,
Że ten natychmiast wypluł wszystkie swoje zęby,
A choć to nie był wcale czas na odpoczynek,
Padł na ziemię i leżał, ledwo oddychając.
1535 A co się potem stało, powiedzieć nie umiem,
Bo zaraz mi kazano pójść i ruszyć w drogę,
Więc nie mieszkając prędkim wyruszyłem krokiem,
W tył się nie oglądając i już tam nie patrząc.
ENEASZ
Tędy pójdź za mną, abyś mógł stanąć przed królem
1540 I jak najzgodniej z prawdą wszysko mu ogłosić.
CHÓR
STROFA
Nad wszelkie skargi, ponad łzy i płacze
Nad wszelkie żale i wszelkie rozpacze
Ogień ten rozgorzał.
Jak słup zastygłam. Nie widzę ni cienia
1545 Żadnej nadziei, wróżby ocalenia
Od ostatniej zguby.
Matko najsłodsza, ojczyzno, Ilionie,
Najświętsze mury, wielki Pergamonie,
Dzieło boskiej ręki!
1550 Już się przyglądam waszemu zniszczeniu,
Oto wasz koniec. Kamień na kamieniu
Z was nie pozostanie.

Ullum amplius locum dari.
Flammeus vos iam vortex vorat,
1555 Iam ferrum in vobis dominatur,

ANTISTROPHE

Humana quando praesidia omnia
Nisu irrito incassum ruunt
Seque opprimunt lapsu suo.
Sperare nam deorum opem vanissimi est
1560 Iudicii, quum crimine laesam
Mentem habeas scelerique nullam
Constituas sine fine metam
Nec corrigi te postules
In media feriente poena,
1565 Felix, qui potuit manum
Nosse deorum et vindice flagro
Admonitus, mox ad meliora
Reflexit errantem pedem
Obstinatus neve obduruit.
1570 Is caelo contendere palmas

EPODUS

Supplices, egens opis, potest.
O iustitia, o pacis amicae
Genitrix veneranda!
Tu sola bellorum gubernas momina;
1575 Victoriis tu sola cultores tuos
Beas, ruinis
Contra fatigas,
Qui iura conculcant tua.
Tandem illabere mentibus
1580 Regum meorum, ut praesidio tuo
Aureae pacis gremio reponi
Pietate non vana exspectant.

Iesu Christo laus et gratia.

Żadna już pomoc znikąd się nie zjawi,
Ognisty płomień oto was już trawi,
1555 Miecz nad wami włada,

ANTYSTROFA

Gdy wszystkie ludzkie obrony zawodzą,
Daremne trudy same sobie szkodzą
I na marne idą.
Bo próżno czekać od bogów zbawienia,
1560 Gdy na twym sercu ciążą przewinienia
A jeszcze do tego
Swoim występkom kresu nie położysz
Nie chcesz poprawy, nawet się nie korzysz
Pośród ciosów kary.
1565 Szczęśliwy, który bogów poznał rękę,
A upomniany przez chłostę i mękę
Zaraz się nawraca,
Na błędnej drodze dalej stać nie może,
Bo w zatwardziałym nie chce trwać uporze
1570 Ten niech w niebo dłonie

EPODA

Wznosi w pokorze, wsparcia chcąc bożego.
Sprawiedliwości! Pokoju błogiego
Matko tak czcigodna!
Ty jedna wojen losami kierujesz;
1575 Ty jedna szczęsne triumfy darowujesz
Tym, którzy czczą ciebie.
Jednakże dręczysz klęską i niedolą
Tych, którzy prawa twe depczą swą wolą.
Wniknij wreszcie w serca
1580 Mych królów, aby twą opiekę znali
I nie na próżno pobożnie czekali
Złotego pokoju.

Jezusowi Chrystusowi chwała i dziękczynienie.

PENTESILEAE EPITAPHIUM

Mersa Undis, Superata Armis, Dum Femina Sexum
Contra Contendo, Femina Sic Perii –
Stultitiae Exemplum Muliebris, Quod Monet Omnes
Metiri Ut Proprio Se Pede Quisque Velit.

EPITAFIUM PENTEZYLEI

Pogrążona wśród fali, pokonana w boju –
Tak skończyłam, ponieważ wbrew swej płci walczyłam.
Oto przykład kobiecej głupoty; poucza
Wszystkich, aby właściwą mierzyli się miarą.

KOMENTARZ EDYTORSKI

I. Wykaz znaków i skrótów edytorskich

1. Znaki i skróty cytowane w tekście i komentarzach

[ ] – opuszczenia (pominięcia, skrócenia) dokonane przez wydawcę lub dodatkowe wyjaśnienia w ramach cytatu
ed. – edycja
popr. wyd. – poprawka wydawcy
por. – porównaj
zob. – zobacz

2. Skróty cytowanych źródeł

AEL. – Claudius Aelianus Praenestinus (Elian Klaudiusz), *Nat. Anim. De natura animalium* (*O właściwościach zwierząt*).
Anth. Lat. B. – *Anthologia veterum Latinorum epigrammatum et poëmatum, sive Catalecta poetarum Latinorum* [...], wyd. P. Burman, Amstelodami 1759.
Anth. Pal. – *Anthologia Palatina*; wyd. E. Beckby, *Anthologia Graeca*, t. 1–4, München 1957–1958.
ARIST. *Polit.* – Aristoteles, *Politica*; przekład: Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 2003.
AUG. *C. Acad.* – Aurelius Augustinus, *Contra Academicos*; przekład: Augustyn z Hippony, *Przeciw Akademikom*, tłum. K. Augustyniak, Kraków 2007.
AUL. GEL. – Aulus Gellius, *Noctes Atticae* (*Noce attyckie*).
CAES. BG – Caius Iulius Caesar (Juliusz Cezar), *De bello Gallico* (*Wojna galijska*).
CIC. *Div.* – Marcus Tullius Cicero, *De divinatione*; przekład: Cyceron, *O wróżbiarstwie*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 1, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960.

Fin. – *De finibus bonorum et malorum*; przekład: *O najwyższym dobru i złu*, tłum. W. Kornatowski, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1961.
Luc. – *Lucullus*; przekład: *Lukullus*, tłum. W. Kornatowski, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1961.
Off. –*De officiis*; przekład: *O powinnościach*, tłum. W. Kornatowski, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 2, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1960.
Orat. – *De Oratore*; przekład: *O mówcy,* tłum. i oprac. B. Awianowicz, Kęty 2010.
Rep. – *VI De Republica*; wydanie: M. Tullius Cicero, *Librorum de Re Publica Sex*, wyd. C.F.W. Mueller, Leipzig 1889; przekład: *Sen Scypiona*, tłum. I. Wieniewski, oprac. J. Starnawski, Łódź 1994.
Tusc. – *Disputationes Tusculanae*; przekład: *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. J. Śmigaj, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, oprac. K. Leśniak, Warszawa 1961.

DIG. – *Digesta seu Pandectae* (część zbioru praw określanego jako *Corpus iuris civilis*); wydanie: *Digestum vetus*, Lugduni 1560.

DIOG. LAERT. *Plat.* – Diogenes Laertius (Diogenes Laertios), *De vitis et dogmatibus clarorum philosophorum*, *Plato*; przekład: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, oprac. I. Krońska, K. Leśniak, Warszawa 1982.

DIST. CAT. – tzw. *Disticha Catonis*; przekład Sebastiana Fabiana Klonowica w: *Katonowe wiersze (Catonis Disticha) w przekładach polskich XVI w. Franciszka Mymera i Sebastiana Klonowicza*, oprac. J. Bystroń, Kraków 1894.

ENN. *Sc.* – Quintus Ennius (Enniusz), *Scaenica.*

Ephem. – *Dictys Cretensis* (Diktys z Krety) *Ephemeridos belli troiani libri a Lucio Septimio ex graeco in latinum sermonem translati [...]*, wyd. W. Eisenhut, Stutgardiae et Lipsiae 1994.

ERASMUS *Adag.* – Desiderius Erasmus Roterodamus (Erazm z Rotterdamu), *Adagia.*

EURIP. *Hec.* – Euripides, *Hecabe*; przekład: Eurypides, *Tragedie*, tłum. J. Kasprowicz, t. 1: *Tragedie niewieście. Alkestis – Medea – Fedra* (*Hippolitos*) – *Hekabe – Ifigenia w Aulidzie – Ifigenia w Tauryi*, Kraków 1918.

Med. – *Medea*; przekład: *Medea*; *Hippolitos*, tłum. B. Butrymowicz, oprac. tenże [*Medea*], S. Hammer [*Hippolitos*], Wrocław–Warszawa 2007.

Supp. – *Supplices*; przekład: *Tragedie*, tłum. J. Kasprowicz, t. 2: *Tragedie wojenne i ateńskie*, *Heraklidzi – Andromache – Błagalnice – Ion – Trojanki – Fenicjanki*, Kraków 1918.

Troad. – *Troades*; przekład: *Tragedie*, tłum. J. Kasprowicz, t. 2: *Tragedie wojenne i ateńskie*, *Heraklidzi – Andromache – Błagalnice – Ion – Trojanki – Fenicjanki*, Kraków 1918.

FICINO *Theol. Plat.* – Marsilius Ficinus (Marsilio Ficino), *Theologia Platonica* (*Teologia platońska)*; M. Ficino, *Platonic Theology*, vol. 4 (Books XII–XIV), English translation by M.J.B. Allen, Latin text edited by J. Haskins with W. Bowen, Cambridge MA – London 2004.

GRAT. FAL. – Grattius Faliscus, *Cynegeticon* (*Sztuka polowania*).

HES. *Theog.* – Hesiodus, *Theogonia* (*Teogonia)*; przekład: Hezjod, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, tłum. i oprac. J. Łanowski, Warszawa 1999.

HOM. *Il.* – Homerus, *Ilias*; przekład: Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, Wrocław 1972.

Od. – *Odyssea*; przekład: *Odyseja*, tłum. J. Wittlin, Warszawa 1999.

HOR. *Carm.* – Quintus Horatius Flaccus (Horacy), *Carmina* (*Pieśni*).

Ep. – *Epodi* (*Księga Jambów*); przekład: *Dzieła wszystkie. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, tłum. i oprac. A. Lam, Warszawa 2019.

Epist. – *Epistularum libri duo* (*Listów księgi dwoje*); przekład: *Dzieła wszystkie. Wydanie dwujęzyczne polsko-łacińskie*, tłum. i oprac. A. Lam, Warszawa 2019.

KOCH. *Odpr.* – Jan Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 583–606.

Pieś. – *Pieśni*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 225–280.

Sat. – *Satyr albo Dziki Mąż*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 55–70.

LIV. – Titus Livius (Tytus Liwiusz), *Ab Urbe condita* (*Dzieje od założenia Miasta Rzymu*).

LUCR. – Titus Lucretius Carus, *De rerum natura*; przekład: Lukrecjusz, *O naturze wszechrzeczy*, tłum. E. Szymański, Warszawa 1957.

NEPOS *Eum.* – Cornelius Nepos, *Vita Eumenis* (Żywot Eumenesa).

OV. *Met.* – Publius Ovidius Naso, *Metamorphoses*; przekład: Owidiusz, *Metamorfozy*, tłum. A. Kamieńska (ks. I – ks. IX, w. 175) i S. Stabryła (ks. IX, w. 176 – ks. XV), oprac. S. Stabryła, Wrocław 1995.

Pont. – *Epistulae ex Ponto* (*Listy znad Morza Czarnego*).

PIND. *Ol.* – Pindarus, *Olympia*; przekład: Pindar, *Ody zwycięskie Olimpijskie Pytyjskie Nemejskie Istmijskie*, tłum. i oprac. M. Brożek, Kraków 1987.

Pyth. – *Pythia*; przekład: *Ody zwycięskie Olimpijskie Pytyjskie Nemejskie Istmijskie*, tłum. i oprac. M. Brożek, Kraków 1987.

PL – *Patrologia Latina*, oprac. J.P. Migne, Paris 1844–1880.

PLAT. *Gorg.* – Plato, *Gorgias*; przekład: Platon, *Gorgiasz*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958.

Phd. – *Phaedo*; przekład: *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon Timajos, Kritias*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982.

Resp. – *Respublica*; przekład: *Państwo*, w: tenże, *Państwo*, *Prawa*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1997.

PLAUT *Poen.* – Titus Maccius Plautus (Plaut), *Poenulus*; przekład: T. Maccius Plautus, *Punijczyk*, w: tenże, *Komedie*, t. 3, tłum. i oprac. G. Przychocki, Kraków 1935, s. 3–131.

Curc. – *Curculio* (*Kurkulio*).

PLUT. *Mor.* – Plutarchus Chaeroneus (Plutarch z Cheronei), *Moralia.*

Pomp. – *Vita Pompei* (Żywot Pompejusza); przekład: *Pompejusz*, w: tenże: Żywoty sławnych mężów (z *Żywotów równoległych*), t. 3, tłum. i oprac. M. Brożek, Wrocław–Warszawa 2006, s. 291–373.

QUINT. SMYRN. *Posthom*. – Quintus Smyrnaeus (Kwintus ze Smyrny), *Posthomerica* (*Wydarzenia pohomeryckie*).

SAL. *Cat.* – Caius Sallustius Crispus, *De Catilinae coniuratione*; przekład: Salustiusz, *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*, tłum. i wstępem opatrzył K. Kumaniecki, Wrocław–Warszawa 2006.

SEN. *Agam.* – Lucius Annaeus Seneca Iunior, *Agamemnon*; przekład: Seneka, *Agamemnon*, tłum. i oprac. E. Wesołowska, Poznań 1997.

Ira – *De ira*; przekład: *O gniewie*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 1, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1965 , s. 244–424.

Tro. – *Troas*; przekład: *Trojanki*, tłum. i oprac. T. Sapota, I. Słomak, Katowice 2016.

SERV. *Aen.* – Maurus Servius Honoratus (Serwiusz), *Commentarii ad Aeneidem*; wydanie: *Servii Grammatici qui feruntur in Vergilii carmina commentarii*, oprac. G. Thilo, H. Hagen, Leipzig (Teubner) 1881.

SIL.IT. *Pun.* – Tiberius Catius Asconius Silius Italicus (Syliusz Italik), *Punica* (*Opowieść o wojnie punickiej*).

SOPH. *El.* – Sophocles, *Electra*; przekład: Sofokles, *Elektra*, tłum. K. Morawski, Kraków 1921.

STAT. *Silv.* – Publius Papinius Statius (Stacjusz), *Silvae* (*Sylwy*).
Theb. – *Thebais* (*Tebaida*).

SUET. *Iul.* – Caius Suetonius Tranquillus, *Vita divi Iulii*; przekład: Swetoniusz, *Boski Juliusz*, w: Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, t. 1, tłum. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, przedm. J. Wolski, Wrocław–Warszawa 2004, s. 3–90.

TAC. *Ann.* – Publius Cornelius Tacitus (Tacyt), *Annales* (*Roczniki*).
Hist. – *Historiae* (*Dzieje*).

TER. *Phorm.* – Publius Terentius Afer (Terencjusz), *Phormio* (*Formion*).

THUCYD. – *Thucydides*, *De bello Peloponnesiaco libri VIII*; przekład: Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tłum. i oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1988.

VAL. FL. *Argon.* – Caius Valerius Flaccus, *Argonautica*; przekład: Gajusz Waleriusz Flakkus, *Argonautyki*. *Ksiąg osiem*, tłum. i oprac. S. Śnieżewski, Kraków 2004.

VERG. *Aen.* – Publius Vergilius Maro, *Aeneis*; przekład: Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*, tłum. i oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1998.
Ecl. – *Bucolica*; przekład: *Bukoliki i Georgiki*, tłum. i oprac. Z. Abramowiczówna, Wrocław–Warszawa 2006.

3. Skróty cytowanych opracowań

Abramowska – J. Abramowska, *Ład i Fortuna. O tragedii renesansowej w Polsce*, Wrocław 1974.

Bloemendal – J. Bloemendal, *Rhetoric and Early Modern Latin Drama. The Two Tragedies by the „Polish Pindar" Simon Simonides (1558–1629). „Castus Ioseph" and „Pentesilea"*, w: *Rhetoric and Drama*, Berlin–Boston 2017, s. 115–134.

Bogumił – I. Bogumił, *Adaptacje sceniczne czy dramaty? Antyczny epos jako źródło łacińskich tragedii i tragikomedii przełomu XVI i XVIII wieku*, Gdańsk 2007.
Chantry – M. Łukaszewicz-Chantry, *Kobieta jako postać literacka w łacińskiej poezji renesansu. Italia i Polska*, Wrocław 2014.
Głębicka – E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic. Poeta Latinus*, Warszawa 2001.
Hahn – W. Hahn, *„Pentesilea". Dramat Szymona Szymonowicza*, Lwów 1895 (nadb. z „Muzeum" 1895, s. 550–556, 624–634).
Heck – K. Heck, *Szymon Szymonowicz, jego żywot i dzieła*, cz. 2–3, Kraków 1903.
Lewański – *Wstęp*, w: *Teatr polskiego renesansu. Antologia*, Warszawa 1988.

4. Źródła cytatów biblijnych i sigla biblijne użyte w Objaśnieniach

Vulg. – *Biblia Sacra Vulgatæ editionis*, *Sixti V Pontificis Maximi iussu recognita et edita* (Wulgata), Romae 1598.
BT – *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wydanie 5, Poznań 2002.
Sigla biblijne stosowane są zawsze według wyżej wskazanego wydania Biblii Tysiąclecia:

Joz	Księga Jozuego
1 Sm	Pierwsza Księga Samuela
1 Krl	Pierwsza Księga Królewska
Koh	Księga Koheleta
Syr	Księga Syracha
Mt	Ewangelia św. Mateusza
Jk	List św. Jakuba

II. Podstawa edycji

Tragedia Szymona Szymonowica *Pentesilea* ukazała się po raz pierwszy w Zamościu w 1618 r. Druk w formacie quarto wyszedł spod prasy Akademii Zamojskiej, a drukarzem był Krzysztof Wolbramczyk. Wydanie to zostało dedykowane przez autora Tomaszowi Zamoyskiemu. Według Ewy

Głębickiej sztuka mogła być przeznaczona do wystawienia w Akademii Zamojskiej, nie ma jednak żadnych dokumentów informujących o działalności teatru tej uczelni w okresie jej powstania[1].

Pentesilea została następnie włączona do zbiorowego wydania dzieł łacińskich Szymonowica, opracowanego przez Angela Marię Duriniego i opublikowanego w Warszawie w drukarni Wawrzyńca Mitzlera de Kolof w roku 1772 – Simonis Simonidae Bendonski Leopolitani, Magni Io[annis] Zamoscii a secretioribus consiliis, Pindari Latini *Opera omnia quae reperiri potuerunt sparsim edita*, *nunc in unum collecta ac denuo typis* consignata. Tragedia o Amazonce znalazła się tu na stronach 177–231.

Po sześciu latach (1778) w tejże warszawskiej oficynie ukazał się polski przekład tragedii: *Pentezylea* Simona Simonidesa Bendonskiego z łacińskiego na polskie przełożona przez W[ielebnego] J[ego] M[iłość] Księdza Ksawiera z Werezub Zubowskiego [...].

Tłumaczenie to zostało następnie włączone do wydanej w 1789 r. w Lublinie (w drukarni trynitarskiej) edycji zbiorowej przekładów Zubowskiego pt. *Helikonki* autora *Zebranych wierszów*. Tekst tragedii znajduje się tu na stronach 145–209.

Przekład Zubowskiego znalazł się także w zbiorze opracowanym przez Juliana Lewańskiego pt. *Teatr polskiego renesansu. Antologia*, wydanym przez Państwowy Instytut Wydawniczy (Warszawa 1988) w serii Biblioteka Poezji i Prozy. Tekst *Pentezylei*, przytoczony, jak podaje wydawca, „z niewielkimi interwencjami i korektą składni" zamieszczono tam na stronach 307–354.

W obecnej edycji wykorzystano pierwodruk tragedii ogłoszony w Zamościu w roku 1618 w formacie quarto. Egzemplarze tego wydania znajdują się w Bibliotece Czartoryskich (sygnatura 38125 I), Bibliotece Jagiellońskiej (Xa 14; 311147 St. Dr.), Bibliotece Kórnickiej (12 660), Bibliotece Narodowej (SD XVI.Qu.668 adl.), Bibliotece Ossolińskich (XVII-1453-III; XVII-1538-III), Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (4.21.3.5) oraz w Muzeum Narodowym w Krakowie (Kr.M.N.1436). Znajdują się one także w drezdeńskiej Sächsische Landesbibliothek – Staats- und Universitätsbibliothek (sygn. Lit.Lat.rec.A.295) oraz w Bibliothèque nationale de France (sygn. A-I). Większość tych egzemplarzy ma swoje zdigitalizowane odpowiedniki, dostępne w bibliotekach

1 E.J. Głębicka, *Szymon Szymonowic Poeta Latinus*, Warszawa 2001, s. 149.

cyfrowych. Elektroniczną edycję dramatu Szymonowica sporządził Jan-Wilhelm Beck w roku 2006[2].

Egzemplarz stanowiący podstawę niniejszego wydania znajduje się w księgozbiorze starych druków Biblioteki Jagiellońskiej i jest opatrzony sygnaturą 311147 St. Dr. Jego wersja cyfrowa dostępna jest w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej[3].

III. Zasady transkrypcji

Podczas transkrypcji tekstów kierowano się zasadami przyjętymi w edycjach utworów nowołacińskich. Pisownię dostosowano do normy proponowanej przez *Słownik łacińsko-polski* pod redakcją Mariana Plezi[4].

Usunięto wszystkie znaki diakrytyczne ułatwiające rozumienie pierwotnego tekstu. Przyjęto rozróżnienie zapisu głoski *u* i *v* (np. *conuertunt* → *convertunt*, *ciuium* → *civium*, *Mauortis* → *Mavortis*, *uiua* → *viva*, *vnicum* → *unicum*, *vrbis* → *urbis*, *vrgens* → *urgens*). Długie *s* (*ſ*) transkrybowano jako *s*, a podwójne (*ß*) jako *ss* (np. *æquißimum* → *aequissimum*, *deſerenda* → *deserenda*, *eſſe* → *esse*, *ipſa* → *ipsa*, *mißa* → *missa*, *poſſis* → *possis*, *ſat* → *sat*, *ſpectandum* → *spectandum*, *stetiſſe* → *stetisse*). Nie używano w transkrypcji joty (j), którą oddano w zapisie jako *i* (np. *hospitij* → *hospitii*, *Palladij* → *Palladii*). Rozwinięto bez zaznaczania ligatury (& → *et*, *æ* → *ae*, *œ* → *oe*) i oczywiste abrewiacje, jak np. *q* lub *q̃*₃ dla enklityki *-que* (np. *neq;* → *neque*, *illoſq;* → *illosque*, *ſeq;* → *seque*, *utinaamq;* → *utinamque*) oraz skróty oznaczające pominięcie *m* albo *n* (np. *ă*, *ĕ*, *ŏ* lub *ŭ*): *gentiŭ* → *gentium*, *lŏgißima* → *longissima*, *nŏ* → *non*, *nunquă* → *nunquam*, *primŭ* → *primum*, *rĕpublicam* → *rempublicam*, *strenuŭ* → *strenuum*, *tĕpus* → *tempus*. Ujednolicono pisownię następujących wyrazów *caeteros* → *ceteros*; *charissimorum* → *carissimorum*; *cepta* → *coepta*; *clipeo* → *clypeo*; *consilj* → *consilii*; *dijs* → *dis*; *duntaxat* → *dumtaxat*; *exequi* → *exsequi*; *expectanda* → *exspectanda*; *fœcunda* → *fecunda*; *fœmina*, *fœminæ*, *fœminarum* → *femina*, *feminae*,

2 https://www.uni-regensburg.de/assets/sprache-literatur-kultur/lateinische-philologie/fabulae-neolatinae/tragoediae/simonides__pentesilea.pdf (dostęp: 2 II 2022).

3 https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/104966/edition/97926/content?format_id=2 (dostęp: 3 III 2022).

4 *Słownik łacińsko-polski*, t. 1–5, red. M. Plezia, Warszawa 1959–1979.

feminarum; *fraenum* → *frenum*; *illicet* → *ilicet*; *inclytis* → *inclitis*; *indies* → *in dies*; *lachrimae*, *lachrimas* → *lacrimae*, *lacrimas*; *limphatos* → *lymphatos*; *otius* → *ocius*; *pernitiem* → *perniciem*; *quanquam* → *quamquam*; *thoro*, *thorum* → *toro*, *torum*; *utcunq* → *utcumque.*

W przypadku wzdłużeń metrycznych zachowywano zdublowane głoski, np. *belli alleae*, *querellas*. Zostawiono bez zmian formę *Thermodoonte*. Wyrazy wyróżnione wersalikami zachowano w tej samej formie w spisie osób. Rozwinięto skróty opisujące osoby dramatu, umieszczane przed ich kwestiami (zapisano je za każdym razem nad kwestią, wersalikami z pogrubieniem). Zachowano także charakterystyczną dla Szymonowica archaiczną formę partykuły przeczącej *haut*.

Pomijano majuskuły zastosowane w pierwodruku dla drugich liter wyrazów rozpoczynających niektóre kwestie postaci scenicznych lub chóru, np. *NEcessitatis* → *Necessitatis*, *OPulentia* → *Opulentia*, *TE* → *Te*. Zmodernizowano interpunkcję zgodnie z zasadami polskimi.

IV. Aparat krytyczny

Poprawiono następujące błędy druku:

w. 68 *convertant* – popr. wyd. za Bogumił 177; dr. *convertunt* (nie poprawiono w wydaniu z 1772)

w. 132 *dissentiant* – popr. wyd.; dr. *dißantiant* (poprawiono też w wydaniu z 1772)

w. 683 *in fluctus* – popr. wyd.; dr. *influctus* (poprawiono też w wydaniu z 1772)

OBJAŚNIENIA

Karta tytułowa

SIMONIS SIMONIDAE – Simon Simonides to zlatynizowana forma nazwiska autora, który podpisywał się jako Szymon Szymonowic (Szymon, syn Szymona). Łaciński wariant nazwiska nasuwał skojarzenie z greckim imieniem Symonides, które nosił sławny poeta liryczny schyłku epoki archaicznej (Symonides z Kos).

Pentesilea – gr. Πενθεσίλεια. Imię bohaterki znaczy 'cierpienie ludu'; zgodnie z grecką formą powinno być zapisane w łacinie jako *Penthesilea*. W tej edycji zachowuję jednak formę zgodną ze starodrukiem.

In officina Academiae – Drukarnię Akademii Zamojskiej powołał do istnienia Jan Zamoyski na mocy przywileju króla Zygmunta III Wazy z 1590 r. Jednak dopiero pod koniec 1593, dzięki staraniom Szymona Szymonowica Szarfenberg i jego czeladnik zorganizowali pracę drukarni, która w 1594 r. wydała druk obwieszczający jej działanie.

Christophorus Wolbramensis – Krzysztof Wolbramczyk, drukarz czynny w Krakowie i Wilnie, wydał w Akademii Zamojskiej w latach 1617–1618 trzynaście druków.

Dedykacja

Tomasz Zamoyski (1594–1638) herbu Jelita był synem Jana Zamoyskiego, który powierzył poecie sprawowanie opieki pedagogicznej nad potomkiem. W 1618 r. był już wojewodą podolskim, rok później kijowskim, a w 1636 został kanclerzem wielkim koronnym.

Spis osób

Jak zauważa Abramowska (s. 151), spis osób *Pentesilei* obrazuje raczej tendencję obecną w ówczesnych tragediach jezuickich niż np. w *Odprawie*

Kochanowskiego. Lista ta jest długa – mamy przed oczyma piętnaście osób i dwie grupy zbiorowe (oprócz chóru). Postaci sceniczne spisane zostały w kolejności pojawiania się w akcji tragedii.

PENTESILEA (Pentezylea) – główna bohaterka tragedii. Postać ta nie występuje u Homera, w *Iliadzie* bowiem mowa tylko o Amazonkach jako niegdysiejszych przeciwniczkach Priama (HOM. *Il*. III, 177–178). Pentezylea miała być córką Aresa (Marsa) i nimfy łąk Otrere, pierwszej królowej Amazonek. Jej udział w wojnie trojańskiej opowiadał nieznany dziś poemat cykliczny *Aethiopis* w pięciu księgach napisanych heksametrem daktylicznym. Pentezylea była częstym tematem w sztuce greckiej okresu archaicznego i klasycznego, np. rzeźby czy malarstwa wazowego. Wspominali o niej niektórzy pisarze greccy (Pseudo-Apollodoros, Likofron). Wymienia ją także Wergiliusz w *Eneidzie*: przybywszy do Kartaginy, Eneasz z głębokim wzruszeniem ogląda w tamtejszej świątyni Junony malowidła przedstawiające sceny z wojny trojańskiej, m.in. walkę Pentezylei i innych Amazonek z mężami greckimi (VERG. *Aen.* I 489–492). Główne rysy swej bohaterki oparł Szymonowic na pierwszej księdze poematu *Posthomerica* Kwintusa ze Smyrny (IV w. n.e.).

AMAZONES (Amazonki) – u Szymonowica nienazwane z imienia. W poemacie Smyrneńczyka jest ich dwanaście: Klonie, Polemusa, Derinoe, Euandre, Antandre, Bremousa, Hippothoe, Harmothoe, Alkibie, Derimacheia, Antibrote i Thermodosa (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 42–45). Jak zauważa Izabela Bogumił, są to imiona mówiące, np. Klonie kojarzy się z niezwykłą szybkością, Euandre – z męstwem, Alkibie – z siłą fizyczną i moralną. U Szymonowica Amazonki stanowią nieokreśloną liczebnie grupę powierniczek i doradców Pentezylei, jakby przynależny do niej, niezindywidualizowany „chór", stojący raczej po stronie rozsądku, pozbawiony plemiennej dzikości i nieokiełznania (Bogumił 176).

CHORUS EX VIRGINIBUS TROIANIS (chór z panien trojańskich) – chór w tragedii greckiej reprezentuje społeczność; w tragediach dotyczących Troi są to najczęściej kobiety trojańskie. Mogą to być też branki, np. trojańskie w *Trojankach* i *Hekabe* czy greckie w *Helenie* Eurypidesa. Chór Trojanek wprowadza też Seneka w *Troas* i Jan Kochanowski w *Odprawie posłów greckich*.

TALTIBIUS (Taltybios) – pod tym imieniem znany jest w tradycji antycznej herold (poseł) Agamemnona podczas wojny trojańskiej.

Wspominany jest w *Iliadzie*, występuje także w *Trojankach* i *Hekabe* Eurypidesa oraz w *Troas* Seneki. Nie wiadomo, dlaczego Szymonowic nadał takie imię posłowi króla Priama. U Kwintusa ze Smyrny nie ma żadnego pośrednika aranżującego spotkanie Amazonki ze starym królem. U Szymonowica pełni funkcję herolda Priama, zapowiada jego przybycie, przekazuje jego dary i zapewnia o jego wdzięczności (por. Bogumił 187).

PRIAMUS (Priam) – król Troi, przedstawiony w *Iliadzie* Homera jako sędziwy starzec (por. np. HOM. *Il.* III 105–110; XXIV 372, 386, 405, 411, 424, 460). Nadzieje Priama względem Pentezylei i ucztę wydaną na jej przyjęcie ukazał Kwintus ze Smyrny w swym poemacie. Znajduje się też tam piękny passus, w którym Priam poleca w modlitwie Zeusowi ruszającą do boju Pentezyleę i czuje, że nie zobaczy już bohaterki powracającej z wojny (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 182–204). W *Pentezylei* Szymonowica ukazany jest najpierw jako bohater pozytywny, stojący po stronie rozsądku; ostatecznie oceniony zostaje jako człowiek już niezbyt potrafiący trzeźwo ocenić rzeczywistość i przymykający oczy na zło w rodzinie i ojczyźnie. W wizerunku Priama łączy Szymonowic dwie tradycje – roztropnego doradcy z *Iliady* (VII 366–367) i przybitego nieszczęściami, osieroconego ojca z *Posthomerica*. Warto zwrócić uwagę, że Priam nie występuje jako osoba dramatu w dramatach antycznych. Nakreślone w nich jego czyny i cechy inspirują jednak dramaturgów wczesnonowożytnych. Priam pojawia się w *Dido* Heinricha Knausta (1566), *Inclyta Aeneis* Johanna Lucienberga (1576) i *Odprawie posłów greckich* Jana Kochanowskiego (1578). Por. Bogumił 190–191.

ANDROMACHA (Andromacha) – żona Hektora, ukazana w *Iliadzie* jako przykład miłości małżeńskiej i macierzyńskiej, zwłaszcza w pięknej scenie pożegnania z mężem pod skajską bramą (HOM. *Il.* VI 390–495). U Kwintusa ze Smyrny Andromacha pojawia się jedynie na uczcie u Priama (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 98–114), gdzie czci pamięć Hektora i komentuje niedorzeczność zapałów Pentezylei. Szymonowic rozbudowuje jej wizerunek o elementy zaczerpnięte z Homera i tragików starożytnych, czyni z niej wzór kobiety – pamiętającej o powinnościach stanowych żony i matki, a zarazem oddanej swej ojczyźnie osoby o szerokich horyzontach myślowych.

ASTIANAX (Astianaks) – mały syn Hektora i Andromachy. Nie występuje w poemacie Smyrneńczyka. Szymonowic wprowadza go zapewne na podstawie tragików starożytnych oraz *Iliady*.

NUTRIX (Piastunka) – mamka Astianaksa. Jej pojawienie się konstruuje wariant charakterystycznej dla tragedii antycznej sceny *domina – nutrix.* Taką scenę (między Heleną a Panią Starą) wprowadził również do swej tragedii Kochanowski (KOCH. *Odpr.* 115–160). Opinie niańki, prostodusznej i niezdolnej do głębszego, wyważonego osądu rzeczywistości, zostały przez Szymonowica zestawione i częściowo skontrastowane z przekonaniami Andromachy.

AETHRA (Ajtra) – córka Pitteusa, króla Trojzeny. Była matką Tezeusza. Porwana przez Kastora i Polluksa, znalazła się w Sparcie i została niewolnicą Heleny, której towarzyszyła do Troi. Występuje u Szymonowica jako wysłanniczka Heleny do Andromachy (zachęca ją do przyglądania się sukcesom Amazonek).

NUNTIUS (Posłaniec) – pojawia się, aby rozgłosić pierwsze triumfy wojska Pentezylei. Jego entuzjazm zostaje sceptycznie zakwestionowany przez Eneasza, z którym rozmawia.

AENEAS (Eneasz) – Trojanin, który miał po swej ucieczce z płonącego miasta dotrzeć do Italii i położyć fundamenty kultury Rzymu, jak to ukazał Wergiliusz w *Eneidzie*. Nie odgrywa żadnej roli w opowiadającej o Pentezylei pierwszej księdze poematu Kwintusa. U Szymonowica jest głosicielem wręcz cynicznego rozsądku – od początku sceptyczny względem misji Amazonki, wyraża swoje wątpliwości i pesymistyczne przeczucia po rozejściu się pierwszych wieści o zwycięstwie, nie jest zdziwiony, dowiedziawszy się o klęsce Trojan. Zdaniem Lewańskiego jednak ukazany został przede wszystkim jako „dobry rotmistrz", który „sprawdza też straże na murach, pyta fachowo o przebieg pierwszej potyczki" (Lewański 25).

DEIDAMIA (Deidamia) – w tragedii Szymonowica jest córką Antymacha, uczestniczką procesji z peplosem, która zachęca kobiety do naśladowania mężczyzn i włączenia się do boju. W poemacie Kwintusa mowa również o córce Antymacha wygłaszającej taką przemowę (do kobiet trojańskich, przyglądających się z dala bitwie toczonej przez Amazonki). Jest to jednak Tyzyfone (w niektórych przekazach Hippodamia), żona Meneptolemosa. Imię wprowadzone przez Szymonowica (Deidamia) może oznaczać „opętana przez bóstwo". Jej słowa, podobnie jak u Szymonowica, spotykają się z polemiczną odpowiedzią Teano.

COETUS FEMINARUM (Orszak kobiet) – grono kobiet niosących w ofierze dla Pallady tkaninę pojawia się w księdze VI *Iliady* (286–311).

Tę samą scenę obserwuje Eneasz jako jedno z wyobrażeń wypadków wojny trojańskiej w kartagińskiej świątyni (VERG. *Aen.* I 478–481).

THEANO (Teano) – córka Kisseusa, małżonka Antenora; u Szymonowica jedna z uczestniczek procesji, przez Homera natomiast ukazana (HOM. *Il.* VI 298–311) jako kapłanka Ateny, „Teano o twarzy uroczej", która pełniąc służbę w świątyni, przyjmuje peplos z rąk kobiet i składa na kolanach posągu bogini, zanosząc modlitwę.

TRES MILITES SAUCII (Trzej Ranni Żołnierze) – pojawiają się dla podkreślenia nieszczęść, jakie niesie ze sobą wojna, oraz zanegowania umiejętności strategicznych Pentezylei i stwierdzenia kresu pomyślnej doli Priama. Proszą chór, aby mogli być zabrani z niebezpiecznego miejsca. W tragedii greckiej kwestia transportu rannych pojawia się właściwie tylko w *Filoktecie* Sofoklesa – ukąszony przez węża bohater zostaje przez Odysa porzucony na wyspie Lemnos z niegojącą się raną, lecz po jakimś czasie musi zostać ściągnięty pod Troję, gdyż bez jego łuku (zgodnie z przepowiednią) Troi nie dałoby się pokonać. Żołnierze u Szymonowica są pierwszymi zwiastunami złych wieści; są śmiertelnie ranni. Pierwszy z nich umiera na scenie, drugi prosi chór odprowadzenie w bezpieczne miejsce, by mógł spokojnie umrzeć, trzeci, tryskający krwią, zostaje odprowadzony do domu.

NUNTIUS ALTER (Drugi Posłaniec) – pojawia się, aby opowiedzieć Eneaszowi szczegóły ostatecznej klęski Pentezylei, przypieczętowującej losy Troi. Ocalał z rzezi, której dokonali Grecy jedynie dlatego, że ma przekazać Trojanom wiadomość o przebiegu bitwy i jej konsekwencjach.

Prolog

Prolog wypełnia rozmowa Pentezylei z Amazonkami, służąca prezentacji bohaterki i zawierająca motyw ostrzegawczego snu (Abramowska 150). Pentezylea zwraca się do swego ojca Aresa (Marsa). Bloemendal (127–128) zwraca uwagę na retoryczność tego otwarcia, wpisującego dramat w ramy tragedii patosu w stylu Seneki. Scena ma kształt narady poprzedzającej bitwę (taką naradę przedstawiano w tradycji epickiej, por. np. HOM. *Il.* II 50 nn.; VII 345 nn.); w tragedii antycznej zaś często bohater radzi się chóru (Bogumił 176–177).

w. 1 *Mavors, sanguinis sator mei* – Ojcem Amazonek nazywali Aresa mówcy greccy, por. Lizjasz, *Mowa Pogrzebowa* II, 4 (*Lysiae Orationes et fragmenta*, emend. C. Cobet, Amstelodami 1863); Izokrates, *Panegiryk* 68 (Isokrates, *Panegyricus und Areopagiticus*, ed. R. Rauchenstein, Berlin 1864). Pentezylea przyzywa to konkretne bóstwo jako córka Marsa i jako wojowniczka. Tego typu inwokacje były często spotykane we wczesnonowożytnych tragediach nowołacińskich (Bloemendal 128).

w. 5 *signumque* [...] *diri ominis* – pierwszy monolog Pentezylei jest już w jakimś sensie zapowiedzią smutnego końca (Bloemendal 128). Widzimy Amazonkę w chwili słabości, pełną lęku i wątpliwości (Chantry 182).

w. 8–9 *Ne defetisce, anime, nec augurio malo / Te frange* – Pentezylea zwraca się do własnego umysłu, by nie poddawał się i nie popadał w przygnębienie pod wpływem złych znaków. Taka strategia retoryczna służy charakterystyce bohaterki (Bloemendal 128).

w. 9–10 *non est in manu tua situm, / Quid fata poscant* – sformułowania „fata poscunt" używał Wergiliusz w *Eneidzie* (VERG. *Aen.* IV 614 i VII 584). Por. też VERG. *Aen.* VII 582–584: „undique collecti coeunt Martemque fatigant. / ilicet infandum cuncti contra omina bellum, / contra fata deum perverso numine poscunt" („Oto już się schodzą / Zewsząd i Marsa nękają błaganiem / Wszyscy na przekór wróżbom i wyrokom / Bogów, przewrotnej ulegając woli"). Pentezylea jakby miała przeczucie, że jej prośby kierowane do Marsa są daremne. Dalsze wersy pokazują jednak, że jest przekonana, iż niezależnie od przesądzonego z góry wyniku walki powinna wykazać się dzielnością.

w. 15 *Aut perdere, aut perdi belli lex iubet* – sentencja charakteryzująca naturę Pentezylei i jej *pathos*: nie jest to osoba chora z miłości ani pogrążona w rozpaczy, lecz ktoś, kto przyzwyczajony jest do bycia przywódcą i pragnie wziąć udział w walce. Podobną myśl wyrażono w *De excidio Troiae* 38 tzw. Daresa Fryga, gdy opowiada się o opinii Antenora: „aut vincere aut mori sibi esse certum" („Był pewien, że albo zwycięży, albo umrze").

w. 18–19 *Magno in periclo* [...] *Solus sapit* – kolejna sentencja, w której Pentezylea manifestuje przekonanie o ważności wiedzy opartej na doświadczeniu, niechęć do spekulacji i przywiązanie do czynu.

w. 22 *imperata facere* – konstrukcja taka pojawia się w pismach historyków łacińskich (CAES. BG II 3; NEPOS *Eum*. 9, 2; LIV. XXXVII 48; XXXVIII 14)

w. 31–34 *Res hostium* [...] *victoriae* – słowa Pentezylei wprowadzają odbiorcę w akcję dramatu, nawiązując zarazem do eposu Smyrneńczyka (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 1–17), w którym powiedziane zostało, że po śmierci i pogrzebie Hektora Trojanie lękają się Achillesa i ukrywają się przed nim pośród miejskich murów (Bogumił 178).

w. 39–40 *An sola solum quempiam lectissimum / Optabo et uno rem paciscar sanguine?* – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 93–94, gdzie Amazonka deklaruje chęć zmierzenia się w pojedynku z Achillesem (podobnie w. 76–77). W poemacie Kwintusa Pentezylea rozważa tę myśl na uczcie u Priama.

w. 45–59 – Amazonki są lojalne wobec Pentezylei, uważają bowiem, że to ona jest wodzem. Jednak doradzają jej rozsądek. Posługują się następującą argumentacją: 1) zawsze potrzebna jest ostrożność i przezorność, której śmiałość nie powinna zdominować; 2) Pentezylea jest dowódcą Amazonek, ale nie królem Troi, w której jest gościem i powinna dostosować się do panujących w niej obyczajów, nie zaczynać walki, czekać na rozkazy.

w. 68–69 *Videsne* [...] *spiritus?* – Jak zwraca uwagę Izabela Bogumił, motyw kierowania oczu ku znacznej osobie pojawia się często u Szymonowica (por. też Heck 288) w odniesieniu np. do Zygmunta III Wazy, Jana i Tomasza Zamoyskich, Stanisława Żółkiewskiego etc. Możliwa jest też inspiracja *Snem Scypiona*, por. CIC. *Rep.*VI 12: „in te unum atque in tuum nomen se tota convertet civitas, te senatus, te omnes boni, te socii, te Latini intuebuntur, tu eris unus, in quo nitatur civitatis salus" („na ciebie jednego i na twoje imię zwróci swe oczy całe społeczeństwo, na ciebie spoglądać będzie senat, wszyscy prawi obywatele i Latynowie; ty będziesz wtedy jedyny, na którym będzie można oprzeć ocalenie państwa"; por. Bogumił 177).

w. 76–77 *dea / Satum marina* – Achilles był synem boginki morskiej, Tetydy.

w. 81–87 – Amazonki doradzają też rozsądnie Pentezylei, by poznała taktyki walki wroga i sposoby posługiwania się przezeń bronią.

w. 101–102 *insomnii divinitas, / Videre quod sum visa nocte proxima* – por. PLAUT *Curc.* 260: „Hac nocte in somnis visus sum viderier" („Tej nocy we śnie zdawało mi się, że mi się wydaje").

w. 104–114 – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 124–137. Kwintus wspomina o zwodniczym śnie, jaki zesłała Pentezylei Atena. Ma to miejsce

jednak dopiero po uczcie u Priama. Pentezylei wydaje się, że słyszy swego ojca, Aresa, zagrzewającego ją do bitwy i zachęcającego do walki z Achillesem. Pentezylea nie ma żadnych złych przeczuć, narrator jednak zapowiada przyszłą zgubę nieszczęsnej bohaterki, która zaufała sennemu marzeniu.

w. 115–125 – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 134–137. Krótką refleksję Kwintusa o zwodniczości sennych widziadeł i łatwowierności bohaterki przekształca Szymonowic w dość obszerną przemowę Pentezylei o naturze snów. Odnosi się ona do nich raczej sceptycznie, dlatego też lekceważy i swoje widzenie, co pogłębia jej tragizm: jej przyszła klęska jest efektem jej własnego wyboru, dokonanego wbrew woli bogów. Podjęcie złej decyzji to tragiczne zbłądzenie (*hamartia*) bohaterki (Chantry 183, Głębicka 151). Rozważania kwestionujące udział bogów w zsyłaniu snów na ludzi i sugerujące raczej emocjonalne, a nawet przypadkowe ich przyczyny por. CIC. *Div.* II 119–150. Zob. zwł. II 129: „utrum sit probabilius, deosne inmortalis, rerum omnium praestantia excellentis, concursare omnium mortalium, qui ubique sunt, non modo lectos, verum etiam grabatos, et, cum stertentem aliquem viderint, obicere iis visa quaedam tortuosa et obscura, quae illi exterriti somno ad coniectorem mane deferant, an natura fieri ut mobiliter animus agitatus, quod vigilans viderit, dormiens videre videatur? Utrum philosophia dignius, sagarum superstitione ista interpretari an explicatione naturae?" („co jest bardziej prawdopodobne: czy to, że nieśmiertelni bogowie, wyżsi ponad wszystko na świecie, obiegają w nocy nie tylko łóżka, ale i nędzne posłania wszystkich ludzi niezależnie od tego, gdzie mieszkają, i tym, których znajdują pochrapujących, podsuwają jakieś zawikłane i niejasne widzenia, po czym ci, przerażeni swymi snami, udają się z rana do wykładaczy; czy też to, że sny są dziełem natury i że pozostająca w ruchu dusza zdaje się widzieć w czasie snu to, co oglądała na jawie? Co jest stosowniejsze dla filozofii – pojmować to na sposób zabobonnych bab czy objaśniać właściwościami natury?"). Por. też CIC. *Luc.* 51: „Któż bowiem, uroiwszy sobie coś najpierw i popuściwszy wodze wyobraźni, a potem opamiętawszy się i przyszedłszy do siebie, nie dostrzega różnicy pomiędzy oczywistością i złudą? A to samo dotyczy też snów. Czy myślisz, że Enniusz po przechadzce, którą odbył w ogrodzie ze swym sąsiadem Serwiuszem Galbą, powiedziałby: «Zdawało mi się, że z Galbą oto w ogrodzie chodziłem?» Lecz po widzeniu sennym mówił on tak: «Miałem wrażenie, że jest tu obecny poeta Homer»". Warto również odnotować wykładnię snów przedstawioną przez Penelopę

nierozpoznanemu jeszcze przez nią Odysowi (HOM. *Od.* XIX 560–567: „O wierę, gościu, bywają też sny o pustej i mętnej / Wymowie. Także nie wszystkie spełniają się ludziom na jawie; / Dwojakie bowiem są wrota dla zwiewnych snów: jedne z rogu, / A wtóre z kości słoniowej. Jakoż te sny, co przychodzą / Wrotami wyrzezanymi w słoniowej kości, zaiste / Są li zwodniczym omamem i czcze jest wszelakie ich słowo. / Natomiast sny, co wrotami z gładkiego rogu przypełzną, / Mają moc prawdy dla ludzi, których te sny nawiedzają".

w. 119–120 *Qui luce quod, quodque vigiles volunt palam, / Plerumque transmittunt supinis visibus* – por. DIST. CAT. II: „Somnia ne cures, nam mens humana quod optat, / Cum vigilat, sperans per somnum videt et ipsum" („Snów swych nie barzo powiedaj, / A cudzych też nierad słuchaj, / Bo co na jawi żądają, / Ludzie to we śnie widają").

w. 129–130 – zestawienie obok siebie tych wyrazów *adiuvas* i *Fortuna* przywodzi na myśl znane powiedzenie z Terencjusza: „Fortes fortuna adiuvat" („Fortuna wspomaga dzielnych"), TER. *Phorm.* 203.

w. 140 *Servanda sunt iura hospitii* – gnoma podkreślająca doniosłe znaczenie prawa gościnności, którego przestrzeganie obwarowane było w kulturze greckiej (i nie tylko) surowymi sankcjami; por. np. HOM. *Od.* XIII 213–214: „Jestli to ród wszeteczników, dzikusów niesprawiedliwych, / Czy taki, który gościowi sprzyja i boi się bogów?".

w. 148 *Sermoni at non est locus, ubi est facto opus* – gnoma przywołująca na myśl komentarze do prawa cywilnego, por. np. M. Wesenbecius, *Paratitla in Pandectas Iuris civilis*, Basileae 1568, s. 144: „Ubi facto opus est, verba non sufficiunt" („Gdy potrzeba czynu, słowa nie wystarczą").

Parodos

Parodos tej tragedii jest radosną pieśnią, w której trojańskie panny sławią piękność i siłę przybywającej na ratunek Pentezylei (Abramowska 150). Tym razem oglądamy Amazonkę z perspektywy panien trojańskich, zachwyconych jej urodą i mocą (Chantry 183).

w. 173 *Vere ille dives, vere opulens mihi* – myśl: przypomina sformułowanie z pism Ratheriusa z Werony (PL 136, szp. 185): „vere est dives, qui misericordia opulens" („Prawdziwie bogaty jest ten, kto obfituje w miłosierdzie").

w. 176 *O Troia, o Priami domus* – por. EURIP. *Med.* 166: ὦ πάτερ, ὦ πόλις, („o ojcze, o grodzie ojcowy"); ENN. *Sc.* 87 „O pater, o patria, o Priami domus" („Ojcze! Ojczyzno! Domu Priama!"); fragment tragedii Enniusza *Andromacha* cytowany przez Cycerona (CIC. *Orat.* III 217; CIC. *Tusc.* III 44) oraz w VERG. *Aen.* II 241–242: „o patria, o divum domus Ilium et incluta bello / moenia Dardanidum" („Ach, ojczyzno! / Ilionie, domu bogów! Sławny w wojnach / Grodzie potomków Dardana!").

w. 177 *O structa divum pergama dextera!* – por. Giovanni Darcio da Venosa, *Epistola Deidamiae ad Achillem*, w. 252: „Neptuni pergama structa manu" („Twierdzę, zbudowaną ręką Neptuna"). Por. Giovanni Darcio da Venosa, *Canes. Item epistola Deidamiae ad Achillem cum aliquot epigrammatis*, ed. M.T. Imbriani, Napoli 1994. Pergamon lub Pergama to zwykle poetyckie określenie wzgórza, na którym stała Troja, a także samego miasta i zamku trojańskiego. Rzeczownik *pergama* zaczął w średniowieczu oznaczać po prostu gród, twierdzę.

w. 184–185 *virago* [...] *sed potius dea / Flavo a Termodoonte* – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 18–19. Przedstawiając nadejście Pentezylei, Kwintus mówi, że przybyła znad Termodontu odziana w boską piękność. Za macierzystą krainę Amazonek uważano krainę w Tracji nad uchodzącą do Morza Czarnego rzeką Termodont (gr. Θερμώδων), dziś Terme w Turcji; głównym miastem wojowniczek miała być Temiskyra. Por. też VERG. *Aen.* XI 559–560: „quales Threiciae cum flumina Thermodontis / pulsant et pictis bellantur Amazones armis" („Takie / Są Amazonki trackie, kiedy depczą / Nurt Termodontu kopytami koni"); *virago* – ten wyraz łaciński oznacza mężną dziewicę, jest więc bardzo odpowiedni dla obdarzonej „męskim duchem" Pentezylei (Chantry 184).

w. 187 *Amsanctum* – forma rzadko spotykanego przymiotnika *amsanctus* ('prześwięty'), por. SERV. *Aen.* VII 125: „amsancti valles, id est undique sancti" („prześwięte doliny, to jest pod każdym względem święte") oraz SERV. *Aen.* VII 565: „loci amsancti, id est omni parte sancti" („miejsca prześwięte, to jest pod każdym względem święte").

w. 189–192 – panny trojańskie podziwiają Pentezyleę jako osobę zarazem wielkoduszną i skromną, potrafiącą łączyć surową powagę z dziewczęcym urokiem (Chantry 184).

w. 196–203 – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 62–73. Kwintus używa tego porównania dla opisania radości Trojan na widok Pentezylei, a Szymonowic wkłada je z tą samą intencją w usta chóru.

w. 197 *arentes herbae* – por. VERG. *Ecl.* 7, 57: „Ager aret; vitio moriens sitit aeris herba" („Pole usycha, trawa pragnie wody, obumierając z powodu złego powietrza" [przekł. E.B.]).

Epeisodion I

Epeisodion to składa się z dwóch scen. Pierwszą (w. 204–266) wypełnia rozmowa Pentezylei z Taltybiosem przynoszącym królewskie dary, drugą (w. 270–416) – z samym królem (Abramowska 150). Sceny rozdziela krótka kwestia chóru (w. 267–269). Te dwie sceny „uliczne" (rozgrywające się przed domem Priama) wyprowadził Szymonowic ze wzmianki Smyrneńczyka o darach ofiarowanych przez Priama Pentezylei podczas uczty odbywającej się w komnatach pałacu (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 91–92); por. Bogumił 186. Po zakończeniu dialogu z Priamem protagonistka ostatecznie schodzi ze sceny. O dalszych jej losach odbiorca dowiaduje się już tylko pośrednio.

w. 207 *Aurorae ante candidam facem* – Aurorę (gr. Eos), boginię Jutrzenki, przedstawiano z pochodnią i koszem kwiatów. Akcja dramatu zaczyna się wcześnie rano, co częste w greckiej tragedii. W *Posthomerica* obejmuje ona dwa dni. Pentezylea przybywa do Troi z Amazonkami, spotyka się z Priamem, gości na uczcie, po czym udaje się na spoczynek i ma zwodniczy sen, a następnego dnia staje do walki i ginie. Szymonowic kumuluje zdarzenia, ograniczając je do jednego dnia. „Fakt, że Pentesilea spędziła poprzednią noc w Troi, zaznacza wspomnieniem snu, spotkanie z Priamem, które u Kwintusa odbywa się pierwszego dnia, wprowadza bezpośrednio przed wyruszeniem Amazonek do walki [...], a ucztę, jaka miała miejsce w dniu przybycia Pentesilei, przywołuje krótko w scenie z Andromachą" (Bogumił 154).

w. 238–239 *hospitalis* [...] *iuris pignora / Lubente sumas ut manu, poscit* – krótka wzmianka o pięknych i kosztownych darach króla Priama znajduje się w poemacie Kwintusa (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 91).

w. 240–241 *Hos* [...] *senex / Laomedon arcus Hercule a magno tulit* – Laomedon to ojciec Priama, syn Ilosa i Eurydyki; władca Troi. Był królem niedotrzymującym obietnic: nie zapłacił Apollinowi i Posejdonowi za otoczenie Troi murem, za co Apollo zesłał na Troję zarazę, a Posejdon potwora morskiego, któremu miała być ofiarowana na pożarcie Hezjona,

siostra Priama. Herkules zgodził się uratować Hezjonę, ale zażądał jako zapłaty rumaków otrzymanych przez króla od Zeusa. Laomedon i tej nagrody nie dał herosowi, który zemścił się, napadając na Troję i zabijając Laomedona. Mit ten opowiada fragmentarycznie Homer (HOM. *Il.* V 628–651; VII 452–453; XXI 441–457). Więcej uwagi poświęca mu historyk Helanikos (V w. p.n.e.) oraz Likofron w hellenistycznym poemacie *Aleksandra*, w którym wydarzenia z przeszłości i przyszłości Troi opowiadane są przez tytułową bohaterkę (Kasandrę) w jej wizjach. Obszerna opowieść na ten temat znajduje się też w historii Diodora Sycylijczyka (I w. p.n.e.). Pośród rzymskich pisarzy podejmujących ten temat są m.in. Owidiusz (OV. *Met.* XI 194–217), Walerius Flakkus (VAL.FL. *Argon.* II 451 578) i Hyginus (*Fabulae* 31 i 89). Nigdzie chyba nie ma wzmianki o ofiarowaniu łuku Laomedonowi przez Herkulesa. Zgodnie z tradycją heros zostawił swój łuk Filoktetowi, aby ten mógł zdobywać pożywienie, gdy został porzucony na Lemnos.

w. 242–243 *Quum construendis urbis huius moenibus / Se praebuit* – według Pindara (PIND. *Ol.* 8, 30) śmiertelnikiem, który wraz z Apollinem i Posejdonem budował mury Troi, był nie Herkules, lecz Ajakos.

w. 244 – *hostilibus factis ferox* – por. wyżej (kom. do w. 240–241).

w. 245–251 – pozostałe dary Priama pochodzą od bogów – strzały i kołczan od Apollina jako znakomitego łucznika, dziełem Hefajstosa ma być tarcza, podobnie jak tarcza Achillesa opisana przez Homera (HOM. *Il.* XVIII 477–607), oraz pas. Od siebie Priam dodaje konia, który też ma związek z bóstwem (Posejdon miał stworzyć pierwszego konia, nosił przydomki *Hippios*, czyli Koński, oraz *Hippokourios*, Opiekun Koni). U Kwintusa (*Posthom.* I 140–160, 166–169) Pentezylea ma wspaniałego konia i zbroję, dary Aresa, Eris i Orejtyi.

w. 265–266 *Occasionibus morae* [...] *effluat* – por. SOPH. *El.* 1348–1341: „Brać się do czynu! Klitajmestra sama, / I nie ma mężczyzn w pałacu; a wiedzcie, / Że w razie zwłoki z tymi i z chytrością / Innych, liczniejszych, potykać się przyjdzie".

w. 268–269 *Iam turba praevia* [...] *hastifer* – wypowiedź chóru zawiera sugestię inscenizacyjną – przed Priamem powinna wyjść przed budynek jego straż przyboczna, uzbrojona we włócznie.

w. 272 – *Ut filiae te appellem amico nomine* – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 86. Narrator wskazuje, że Priam powitał Pentezyleę jak córkę, która powróciła do domu z dalekiego kraju po 12 latach. Kwintus

nawiązuje tu do Homera – Priam zwraca się do Heleny „miłe dziecię" (HOM. *Il.* III 162; 192), a Eumajos wita Telemacha jak ojciec syna, powracającego z obcej ziemi po latach dziesięciu (HOM. *Od.* XVI 17–21); por. Bogumił 191.

w. 296–302 *Celare* [...] *perempto ex Hectore* [...] *procumbere* – wypowiedź Priama opisuje sytuację nakreśloną w eposie Smyrneńczyka (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 1–17), którą wykorzystał już Szymonowic w kwestiach Pentezylei wprowadzonych do prologu (w. 31–34).

w. 304 *belli alea* – znaczy tu mniej więcej „ryzyko wojny" lub „gra wojenna", zdecydowałam się jednak zostawić w przekładzie formułę spopularyzowaną w słowach Juliusza Cezara, który przekroczył Rubikon, decydując się na wojnę domową z Pompejuszem. Cezar „do obecnych tylko te słowa głośno wypowiedział po grecku: «Kości do gry rzucone», i wojska przeprawił przez rzekę" (PLUT. *Pomp.* 60, 2); por. też: SUET. *Iul.* 32: „Caesar [...] «iacta alea est» inquit" („Cezar rzekł: [...] «Kości są rzucone»").

w. 313–316 *Verum* [...] *quaerere* – ukazana w słowach Pentezylei wizja poskramiającego strach męstwa ma pewne cechy karykaturalne, zgodne z nakreślonym przez Szymonowica portretem psychologicznym Amazonki. Por. np. SEN. *Ira* II 5, 5: „Volesus nuper sub divo Augusto proconsul Asiae, cum trecentos uno die securi percussisset incedens inter cadavera voltu superbo, quasi magnificum quiddam conspiciendumque fecisset, graece proclamavit: o rem regiam!" („Za panowania ubóstwianego Augusta Wolezus został mianowany prokonsulem Azji i kiedy jednego dnia kazał trzysta głów ściąć mieczem, chodził pomiędzy trupami zabitych z buńczuczną miną, jakby dokonał nie wiedzieć jak wspaniałego i podziwu godnego uczynku, i wołał po grecku: «O, cóż za królewskie to dzieło!»").

w. 336 *murus fuerit* – por. SEN. *Tro.* 126–127: „tu murus eras umerisque tuis / stetit illa decem fulta per annos" („byłeś jak mur i na twoich barkach / stała, opierając się przez dziesięć lat"); por. też przypisywany Pompilianusowi epigramat epitafijny poświęcony Hektorowi (*Anth. Lat. B* I 102): „ Defensor patriae, iuvenum fortissimus, Hector, / Qui murus miseris civibus alter erat, / Occubuit telo violenti victus Achillis, / Occubuere simul spesque salusque Phrygum" („Obrońca ojczyzny, najdzielniejszy z młodzieńców, Hektor, który był dla nieszczęsnych obywateli drugim murem, padł zwyciężony grotem

gwałtownego Achillesa, a zarazem upadła nadzieja i ratunek Frygijczyków [=Trojan]"). Szańcem Greków (ἕρκος Ἀχαιοῖσιν, „Achajów [...] obroną") nazwany został przez Homera Achilles (HOM. *Il.* I 284); por. OV. *Met.* XIII 280) „Graium murus Achilles" („Achilles, ostoja Greków").

w. 337–341 – Amazonka próbuje pocieszyć Priama, wyobrażając sobie, że może stanąć na miejscu Hektora po jego śmierci.

w. 342 *recenti vulnere* – por. GRAT. FAL. 361: „Morborum in vitio facilis medicina recenti" („Łatwo jest uleczyć choroby, gdy uszkodzenie jest świeże").

w. 353–354 *nec occupes prius pericula, / Quam tota belli ratio tibi perspecta sit* – być może nawiązanie do paremii prawniczej: „Incivile est nisi tota lege perspecta una aliqua particula eius proposita iudicare vel respondere" („Nieprawidłowe jest wydawanie wyroku lub opinii prawnej bez uwzględnienia całości ustawy, na podstawie jednego jej fragmentu"), DIG. I. 3.

w. 365 *Rex* [...] *Memnon, Aurora satus* – Memnon, wymieniony przez Hezjoda jako syn Eos (bogini Jutrzenki), również przybył jako sojusznik Priama, by walczyć po stronie Trojan. Jako syn śmiertelnika Titonosa, jednego z synów Laomedona, był bratankiem Priama. Zginął zabity przez Achillesa. Jego dziejom poświęcona jest druga księga poematu Kwintusa *Posthomerica*.

w. 366 *Aethiopum ab* [...] *finibus* – Memnon miał być władcą mitycznego ludu Etiopów.

w. 369 *Castris secundis* [...] *aut tertiis* – dosłownie 'na drugi albo trzeci nocleg' – wojsko obozowało bowiem po każdym dniu marszu. Por. np. LIV. XLIV 7: „Consul [...] secundis castris pervenit ad Dium" (Konsul [...] po dwóch dniach drogi dotarł do Dium"); TAC. *Hist.* IV 71: „Cerialis [...] tertiis castris Rigodulum venit" („Cerialis [...] po trzech dniach drogi przybył do Rigodulum").

w. 377 *Iunctaeque dextrae* – połączone prawice są symbolem przyjaźni i przymierza, por. VERG. *Aen.* XI 164–165: „nec vos arguerim, Teucri, nec foedera nec quas /iunximus hospitio dextras" („Lecz was nie obwinię, / Teukrowie, ani przymierza, ni prawic, / Któreśmy sobie podali w przyjaźni". Dwa ostatnie wersy wypowiedzi Priama mają charakter gnomy (sentencji).

w. 381 *ficta fuga* – manewr podstępu i pozorowanej ucieczki, omawiany w różnych kompendiach przedstawiających zasady wojny, ukazany jest m.in. w Joz 8,1–19.

w. 406–407 *Ego interim deos precabor* [...] *restituant mihi* – Priam zapowiada modlitwę w intencji Pentezylei zgodnie z QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 182–197, w tym miejscu poematu bowiem ukazana została scena, w której trojański władca wznosi ręce do nieba i poleca Amazonkę Zeusowi, prosząc go, by ocalił Pentezyleę i Troję. U Szymonowica modlitwa ta jest częścią następującej niżej pieśni chóru.

Stasimon I

Stasimon to jest pochwałą męstwa i rozwagi (Abramowska 150). Pieśń chóru głosi przede wszystkim wartości stoickie. Wojna została tu ukazana jako morze, na którym Fortuna miota żaglami wśród niestałych wiatrów. Kto raz wstąpił na tę ścieżkę, musi być niezłomny. Nawet wśród klęski musi mieć nadzieję. Obraz poetycki zawarty w strofie przywołuje na myśl epigramat Pawła Silencjariusza (*Anth. Pal.* X 74).

w. 423 *Ille iter* [...] *radat* – por. VERG. *Aen.* V 169–170: „ille inter navemque Gyae scopulosque sonantis / radit iter laevum" („Między skałą, / O którą tłukły się rozgłośne fale / A Gyjasową nawą Kloant z lewej / Strony się przemknął").

w. 442 *Regnatrix Ratio* – por. CIC. *Tusc.* II 47: „Est enim animus in partis tributus duas, quarum altera rationis est particeps, altera expers. Cum igitur praecipitur ut nobismet ipsis imperemus, hoc praecipitur, ut ratio coerceat temeritatem. Est in animis omnium fere natura molle quiddam, demissum, humile, enervatum quodam modo et languidum. Si nihil esset aliud, nihil esset homine deformius; sed praesto est domina omnium et regina ratio, quae conixa per se et progressa longius fit perfecta virtus. Haec ut imperet illi parti animi quae oboedire debet, id videndum est viro" („Albowiem nasza dusza jest podzielona na dwie części, z których jedna jest wyposażona w rozum, a druga jest go pozbawiona. Gdy się więc daje radę, abyśmy rozkazywali sobie samym, radzi się, by rozum powściągał nierozwagę. W duszach prawie wszystkich ludzi jest bowiem coś, co z natury jest miękkie, trwożliwe, przyziemne, jakoś osłabione i opieszałe. Gdyby w duszach nie kryło się nic innego, nie byłoby nic szpetniejszego od człowieka. Lecz oto przychodzi na pomoc pan i król wszystkiego, rozum, który poprzez własny wysiłek i dłuższy rozwój staje się doskonałą cnotą. Mąż winien baczyć na to, by rozum rozkazywał tej części duszy, która ma być mu posłuszna").

w. 454 *Dis minor* – opuszczone w przekładzie („mniejsza od bogów").

w. 455 *qui caelo fulmina torques* – por. VERG. *Aen.* IV 208: „Genitor, cum fulmina torques" („Ojcze, kiedy gromy miotasz"); OV. *Pont.* III 6, 27: „Iuppiter [...] fulmina torquet" („Jowisz [...] miota gromy"); SEN. *Agam.* 802 „Pater, qui saeva torques fulmina" („Ojcze, który miotasz srogie gromy").

w. 456 *flectis habenas* – por. STAT. *Silv.* V 1, 37–38: „deus qui flectit habenas / orbis" („bóg, który kieruje losem świata").

w. 458 *finem metamque malis* – por. SIL.IT. *Pun.* XIII 260: „tormentis finem metamque laboribus orat" („modli się o zakończenie męczarni i kres trudów"). Por. też VERG. *Aen.* I 241: „quem das finem, rex magne, laborum?" („Kiedy, wielki / Królu, położysz koniec tym mozołom?").

Epeisodion II

Epeisodion zawiera sceny wypełniające widzom czas oczekiwania na wieści z pola walki (Bogumił 195). Zaczyna się ono od monologu Andromachy (w. 459–500), po którym następuje scena z Astianaksem i Piastunką (w. 501–529), przechodząca w dialog Andromachy z tą ostatnią (w. 530–674). Następnie odbywa się rozmowa Andromachy z Ajtrą (w. 675–714), po czym w przestrzeni scenicznej pojawia się procesja z peplosem, zanosząca modlitwę do Ateny (w. 715–744). Potem wchodzi poseł z optymistyczną wieścią i rozmawia z chórem (w. 745–758), a wreszcie z Eneaszem (w. 759–842). Dominują tu sceny kobiece, a spaja je w jedno postać Andromachy, która wychodzi dopiero z procesją Trojanek (Bogumił 195).

w. 466 *Hoc corporis quasi carcere* – por. FICINO *Theol. Plat.* XIV 7, 7: „censendum est caelestem immortalemque animum [...], quando obscuro terreni moribundique corporis carcere clauditur, tunc, ut est apud Platonicos, e suo illo statu mutari" („należy sądzić, że niebiański nieśmiertelny duch, gdy jest zamknięty w ciemnym więzieniu ziemskiego i śmiertelnego ciała, wówczas, jak jest u platoników, zmienia się względem tego swego stanu"). Charakterystyczne dla Platona (*Phd*. 61e–62c, *Gorg*. 493a) traktowanie ciała jako więzienia duszy wywodzi się z myśli orfickiej. Nie było ono obce pisarzom chrześcijańskim, por. np. AUG. *C. Acad.* I 9, gdzie mowa o duszy mającej opuścić „hoc corpus, hoc est tenebrosum carcerem" („mroczne więzienie ciała").

w. 469 *umbrae somnium* – por. PIND. *Pyth.* 8, 95–96: τί δέ τις; τί δ' οὔ τις; σκιᾶς ὄναρ ἄνθρωπος („Czym jest każdy? Czym nie jest? / Człowiek marą cienia").

w. 477 *mel meum* – por. PLAUT. *Poen.* 367: „meum mel, meum cor" („mój miodku, me serce").

w. 478–479 *auro redemptum* [...] *reportabat domum* – w XXIV księdze *Iliady* Priam wyprawia się do namiotu Achillesa i ofiaruje mu kosztowne dary, odzyskując ciało Hektora. Por. KOCH. *Odpr.* 536–538: „a twoje oziębłe ciało / Będzie li chciał nieszczęsny ociec pochować, / Musi je u rozbójce złotem kupować".

w. 482–483 – po śmierci Hektora Andromacha przeklina swój los już wówczas, gdy widzi z murów Troi jego zwłoki włóczone przez Achillesa (HOM. *Il.* XXII 463–465) i woła: „Bodajbym się nie rodziła! / Teraz do domu Hadesa w podziemne, milczące otchłanie / Idziesz, a mnie pozostawiasz tu w nienawistnej żałobie, / Wdowę w pałacu" (HOM. *Il.* XXII 481–484). Gdy widzi ciało męża przyniesione przez Priama, woła: „Biednym rodzicom, Hektorze, tyś również straszliwą zostawił / Boleść, lecz najokrutniejsza mnie dola przypadła w udziale, / Gdyż do mnie w śmierci godzinie nie wyciągnąłeś swej ręki / Aniś mi słowo zostawił ostatnie, o którym bym mogła / Wiecznie pamiętać, i nocą, i dniem, i oblewać je łzami" (HOM. *Il.* XXIV 740–744).

w. 485–490 *Testor* [...] *satu tuo* – U Seneki Andromacha, zrozpaczona po śmierci Hektora, pragnie umrzeć – przy życiu trzyma ją tylko troska o Astianaksa: „Iam erepta Danais coniugem sequerer meum / nisi hic teneret; hic meos animos domat / morique prohibet" („Już bym się wyrwała Danaom i poszła za mężem, / gdyby nie on; trzyma mnie na uwięzi / i nie pozwala umrzeć" (SEN. *Tro.* 418–420).

w. 493–494 *necis tuae / Iustam ultionem* – por. SEN. *Tro.* 470–474: „eritne tempus illud ac felix dies, / quo Troici defensor et vindex soli/ rediviva ponas Pergama et sparsos fuga / cives reducas [...]?" („Czy przyjdzie taki czas, taki błogosławiony dzień, / Że ty, trojańskiej ziemi mściciel i obrońca, / nowe postawisz Pergama, obywateli zbierzesz, co rozproszyli się w ucieczce [...]?").

w. 501 *Vai...* – kwilenie niemowlęcia to jedyne dźwięki, jakie wydaje w tragedii Szymonowica Astianaks. Jego płacz został ukazany przez Homera w *Iliadzie* (HOM. *Il.* VI 466–468: „Tak powiedział jej Hektor i chciał w ramiona wziąć syna, / Ale cofnęło się dziecko z krzykiem

do piersi piastunki / W pięknej przepasce, widokiem drogiego ojca strwożone"). Eurypides w *Andromasze* przedstawia go jako dziecko, które posługuje się już słowami, choć jest maleńkie. W *Trojankach* Seneki Astianaks, który ma być zabrany przez Ulissesa i stracony, jest niemowlęciem, jednak woła: „Miserere, mater!" („Litości, mamo!"), SEN. *Tro.* 792. Dzieci zabierające głos w pozostałych sztukach Eurypidesa (*Alkestis*, *Błagalnice*, *Medea*) również potrafią już formułować kwestie sceniczne. Płaczące dzieciątko przedstawiano m.in. w dramatach wystawianych w kolegiach jezuickich z okazji Bożego Narodzenia. Por. np. opis spektaklu odegranego w Monachium w 1596 r.: „Na Boże Narodzenie został wystawiony w szkolnej auli bardzo pobożny dialog o narodzonym Chrystusie; na życzenie wystawiono go ponownie osiem dni później. Żłobek został zbudowany tak jak scena; ponad nim zwieszały się chmury, z których aniołowie śpiewali na głosy, jak im polecono, przesłodką pieśń, pasterze nawiedzali Dzieciątko płaczące w żłobku. Aniołowie tańczyli rozmaite tańce i składali drobne dary" (F. Rädle, *Jesuit Theatre in Germany, Austria and Switzerland*, w: *Neo-Latin Drama and Theatre in Early Modern Europe*, red. J. Bloemendal, H.B. Norland, Leiden–Boston 2013, s. 199).

w. 502–528 – kołysanka Piastunki, którą Hahn uważał za całkowity wynalazek Szymonowica (Hahn 8), jest oczywistym naśladowaniem *Nenii* Giovanniego Pontana, co zauważyła już Głębicka (149), a szerzej omówiła Bogumił (199), przywołując jako odniesienie porównawcze bardzo dobrze dobrany fragment: „Puppe meus, pupille meus, complectere matrem / Inque tuos propera, pupule care, sinus. / Puppe bone, en cape, care tuas, mi pupule, mammas, / Pupule belle meus, bellule pupe meus"; Ioannes Iovianus Pontanus, *Amorum libri II, De amore coniugali libri III*, Venetiis 1518, k. 230. Jest to *Naenia duodecima. Pater nato blanditur.* Słów tych nie wypowiada jednak (jak sugeruje Bogumił) niańka, lecz ojciec, który nie wysyła synka w objęcia mamki, lecz matki. „Kołysanka dwunasta. Ojciec przymila się synkowi. Dziecię moje, dziecinko, przytul mamusię, biegnij, dziecino kochana, w twe drogie objęcia. Dobra dziecino, moja droga dziecinko, chwyć twe piersi, śliczna moja dziecinko, śliczniutkie dziecię". Przywołajmy więc jeszcze dla porównania kołysankę piastunki, znajdującą się wśród *Nenii* Pontana (*Naenia secunda ad vagitum sedantem. Nutrix canit*, „Kołysanka druga na uśmierzenie płaczu"): „Ne vagi, ne, blande puer, ne, parvule, vagi; / Blanda rogat blandum Luciola

Luciolum. / Ne vagi, ne lacrimulis corrumpe misellis / turgidulosque oculos turgidulasque genas" („Nie płacz, miłe dzieciątko, nie płacz, maleńki – prosi miła Lucia miłego Lucjuszka. – Nie płacz, nie niszcz sobie smutnymi łezkami opuchniętych oczu i nabrzmiałych policzków"). Na temat *Nenii* Pontana por. m.in. G. Urban-Godziek, *Elegia renesansowa. Przemiany gatunku w Polsce i w Europie*, Kraków 2005, s. 154–155, tam też teksty *Nenii* 2 i 12 na s. 345–347.

w. 506, 509, 522, 528 *La, la, la* – być może to sugestia, że kołysanka mamki powinna być na scenie zaśpiewana.

w. 517–518 *laevus / Oculus feriit* – podejrzenie rzuconego na dziecko „złego uroku" wydaje się naturalne w ustach prostodusznej mamki, lecz było to przeświadczenie głęboko zakorzenione w kulturze greckiej. Przekonanie o różnych skutkach „złego oka" pojawia się u autorów tragedii greckiej, a także np. u Plutarcha (PLUT. *Mor.* 682E, 1090C) czy Heliodora. Por. też AUL. GEL. IX 4, 7–8: „Id etiam in isdem libris scriptum offendimus, quod postea in libro quoque Plinii Secundi Naturalis Historiae septimo legi, esse quasdam in terra Africa hominum familias voce atque lingua effascinantium, qui si impensius forte laudaverint pulchras arbores, segetes laetiores, infantes amoeniores, egregios equos, pecudes pastu atque cultu opimas, emoriantur repente haec omnia, nulli aliae causae obnoxia Oculis quoque exitialem fascinationem fieri in isdem libris scriptum est, traditurque esse homines in Illyriis, qui interimant videndo, quos diutius irati viderint, eosque ipsos mares feminasque, qui visu tam nocenti sunt, pupillas in singulis oculis binas habere" („Napotkałem w tych księgach zapis, który potem przeczytałem w VII księdze *Historii naturalnej* Pliniusza II, że w Afryce są pewne rodziny ludzi czarujących językiem i głosem, które jeśli bardziej pochwalą piękne drzewa, pomyślnie wzrastające zasiewy, ładniejsze dzieci, wyborne rumaki, bydło utuczone paszą i hodowlą, wszystko to umiera bez żadnej innej przyczyny. Opisano też w tych księgach zabójcze działanie uroku rzucanego za pomocą oczu i mówi się, że są ludzie w Ilirii, którzy zabijają wzrokiem tych, na których dłużej patrzą z gniewem. Tacy mężczyźni i kobiety, mający tak szkodliwy wzrok, mają po dwie źrenice w każdym oku").

w. 535–543 – Andromacha postrzega Astianaksa jako dziecko przeczuwające nieszczęście mimo młodego wieku. Być może jest to inspirowane *Trojankami* Eurypidesa (EURIP. *Troad.* 749–751, por. Bogumił 200). Cały zresztą monolog Andromachy w *Pentezylei* (w. 530–570) napisany

został pod wpływem wypowiedzi Andromachy do syna w *Trojankach* (740–775), por. np.: „Dlaczego płaczesz, synku? Czemu z takim bólem / Wyciągasz ku mnie rączki? Czy przeczuwasz może / Swe losy, że się sukni mej czepiasz i hoże / To liczko kryjesz w fałdach, że się pod me skrzydła / Jak pisklę jakie tulisz? O dolo obrzydła! / Nie wróci Hektor z grobu, nie stanie przed tobą / Z przesławną włócznią w dłoni, by z twoją żałobą / Zakończyć [...] Jeżeli kiedy dziecko, to tej chwili właśnie / Uściskaj-że tę matkę, która w bólu gaśnie. / Do serca mi się przytul, zarzuć mi na szyję / Rączęta i pocałuj!".

w. 551 *Incerta veluti cuncta sunt mortalium* – por. TAC. *Ann*. I 72: „cuncta mortalium incerta".

w. 560 *Troia funditus cadat* – wizję upadku Troi i śmierci synka ma już Andromacha lamentująca podczas pogrzebu Hektora (HOM. *Il.* XXIV 725–726: „Synek, któremu – nieszczęśni – daliśmy życie, na pewno / Młodości swej nie doczeka. Wpierw miasto będzie zburzone)".

w. 571–617 wypowiedź Piastunki składa się z dwóch elementów retorycznej konsolacji. Pierwszy (571–606) dotyczy zmienności losów i konieczności zachowania nadziei w trudnych okolicznościach; drugi (607–617) wiąże nadzieję ocalenia Troi z Pentezyleą, która może zrekompensować utratę Hektora. Z tą drugą myślą Andromacha zdecydowanie polemizuje.

w. 587–588 – por. ERASMUS *Adag.* 3512: „Timidi mater non flet" („Matka lękliwego nie płacze").

w. 612 *Pelidem* – Pelidą zwany jest tu Achilles jako syn Peleusa.

w. 623 *dicitur non linquere* – por. HOR. *Carm.* I 7, 27: „Nil desperandum" („Nie czas rozpaczać"); ERASMUS *Adag.* 8: „Spes servat afflictos" („Nadzieja zachowuje uciśnionych"). Por. też KOCH. *Pieś.* II 9: „Nie porzucaj nadzieje / Jakoć się kolwiek dzieje".

w. 631 *lampada* [...] *currere* – por. LUCR. II 75–79: „sic rerum summa novatur / semper, et inter se mortales mutua vivunt. / augescunt aliae gentes, aliae minuuntur, / inque brevi spatio mutantur saecla animantum / et quasi cursores vitai lampada tradunt" („Odnawia się natura, kolejno się ludzie zmieniają, / Giną jedne narody, a drugie w potęgę wzrastają, / Aby przez bieg pokoleń pośród tych samych szaleństw / Jasną pochodnię życia podawać ciągle dalej"). Lukrecjuszowski obraz nawiązuje do Platona (PLAT. *Resp.* 328A), gdzie zostaje zapowiedziane, że młodzi ludzie na koniach będą jeden drugiemu podawać zapalone pochodnie.

w. 641–647 *Quin contigit mihi* [...] *tota circum Pergama* – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 93–96. Szymonowic przekształcił narrację Kwintusa o obietnicach Pentezylei podczas uczty we wspomnienie Andromachy. W poemacie opowieść o bohaterskich planach Amazonki dotyczących pokonania Achillesa opatrzona jest racjonalnym komentarzem narratora (w. 96–97), wskazującym na zaślepienie wojowniczki, sprawiające, że nie zdawała ona sobie sprawy z tego, jak dalece syn Peleusa ją przewyższa.

w. 648–666 *Tunc mi Hector* [...] *post copia* – słowa Andromachy mają swój odpowiednik w poemacie Kwintusa (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 100–114). Usłyszawszy przechwałki Amazonki na uczcie, wdowa po Hektorze szepcze do siebie w duszy słowa oburzenia i współczucia zarazem, zdumiewając się zuchwałością wojowniczki i widząc, że nie dorównuje ona mocą Achillesowi. Przywołuje też pamięć Hektora, podkreślając, że był on znacznie potężniejszy od Pentezylei, a jednak został zabity przez Achillesa. Nie ma jednak w tej wypowiedzi Andromachy porównania Pentezylei do gołębicy, a Achillesa do drapieżnego ptaka (*Pentesilea* 659–663). Pojawia się ono w poemacie Kwintusa (I 572) jako krótkie podobieństwo, za pomocą którego narrator określa oszacowane przez Ajasa szanse Pentezylei w walce z Achillesem.

w. 665–666 *Ubi* [...] *cesseris,* [...] *copia* – przekonanie Andromachy, że Pentezylea nie powróci z walki żywa, jest echem opisanego przez Smyrneńczyka złego przeczucia Priama, który po modlitwie o powodzenie Pentezylei widzi orła trzymającego w szponach ledwie dyszącą gołębicę i rozumie to jako wróżbę, że nie zobaczy już Amazonki przy życiu (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 198–202). W ten sposób Szymonowic łączy w jedno dwa podobne obrazy drapieżnego ptaka i gołębia pojawiające się u Kwintusa.

w. 672 *Plane inquietum feminae sumus malum* – por. Jk 3,7–8 (BT): „Wszystkie bowiem gatunki zwierząt i ptaków, gadów i stworzeń morskich można ujarzmić i rzeczywiście ujarzmiła je natura ludzka. Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu" (Vulg.: „Omnis enim natura et bestiarum et volucrum et serpentium et etiam cetorum domatur et domita est a natura humana; linguam autem nullus hominum domare potest, inquietum malum, plena veneno mortifero"). Por. też Syr 25,19 (BT): „Małe jest wszelkie zło wobec przewrotności kobiety, toteż spadnie na nią los grzesznika", oraz

VERG. *Aen.* IV 568: „varium et mutabile semper femina" („Wietrzna jest, bez końca zmienna / Kobieta").

w. 675–682 – Szymonowic przenosi tu z eposu homeryckiego motyw oglądania z murów, czyli tzw. tejchoskopii (Bogumił 195). Motyw ten zadomowił się także w tragedii greckiej (np. w *Fenicjankach* Eurypidesa). W *Iliadzie* (HOM. *Il.* III 121–144) zaproszenie do oglądania pojedynku Menelaosa z Parysem kieruje do Heleny Iris, ukazująca się w postaci jednej z córek Priama. Helena niezwłocznie udaje się ku murom, z których będzie oglądać walkę. Ajtra, zachęcając Andromachę do oglądania popisów waleczności Pentezylei, wychwala jej zalety, co być może jeszcze bardziej zniechęca wdowę po Hektorze do pozytywnej odpowiedzi na zaproszenie.

w. 690 *laudis* [...] *praemium* – również Ajtra podkreśla w swej wypowiedzi trochę nieracjonalną żądzę sławy, którą jest ogarnięta Amazonka.

w. 695–696 *nostri exercitii pars maxima / Una ivit* – Ajtra przekazuje Andromasze postanowienia, które zostały podjęte w rozmowie Pentezylei z Priamem.

w. 699–701 *fulguris faciem gerens, /* [...] *aetheris* – Szymonowic odtwarza porównanie Pentezylei do błyskawicy znajdujące się w eposie Smyrneńczyka (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 152–156). Jest to część narracji ukazującej stawienie się Amazonki do walki we wspaniałym rynsztunku. Różne elementy zawartego tam opisu przenikają do słów Ajtry.

Pieśń orszaku kobiet, utrzymana w dystychach elegijnych, tworzy „szczęśliwie pomyślany kontrast do zwykłych trymetrów jambicznych" (Heck 296).

w. 715 *Tritonia virgo* – Atena. Przydomek *Tritonia* wiązano z jej miejscem narodzin – jeziorem Triton w Libii. Por. też: VERG. *Aen.* XI 483; STAT. *Theb*. II 684; STAT. *Silv*. I,1,37; VAL.FL. *Argon*. VII 442; SIL.IT. *Pun*. IX 479, XIII 57.

w. 719 *Gigantaei* [...] *signa triumphi* – Giganci byli olbrzymami, którzy zbuntowali się przeciw bogom olimpijskim i próbowali wedrzeć się do nieba, piętrząc górę na górę (OV. *Met.* I 153). Bogowie Olimpu stoczyli z nimi zwycięską bitwę. Według Hezjoda (HES. *Theog.* 185) Gaja urodziła „ogromnych Gigantów" po wykastrowaniu Uranosa przez Kronosa. Homer wspomina o nich w *Odysei* w księgach VIII oraz X. Hezjod (HES. *Theog.* 617–825) ukazuje konflikt bogów olimpijskich z Tytanami. Konflikt z Gigantami opisuje Pseudo-Apollodoros w *Bibliotece* (I 1, 6). Hahn sugeruje, że temat sceny przedstawionej na peplosie mogła podsunąć

Szymonowicowi pieśń chóru ukazująca uczucia Hekabe (EURIP. *Hec.* 466–474: „Lub czy w Pallady gród / Będziesz mnie, wietrze, wiódł, / Abym w kunsztownym wzorze / Zdobiła suknie boże, / Bym szafranowe szaty / W haft przystrajała bogaty, / W konie i wóz, / Albo w tytanów ród, / Jako ich tchom / Sen wieczny niósł / Zeusa Kronidy zabójczy, / Rozpłomieniony grom"); por. Hahn 10.

w. 720 *Enceladum* – Enceladus (Enkelados) był jednym ze zbuntowanych Gigantów. Zginął, gdy uciekał przed Ateną, przywalony przez nią wielkim głazem, który stał się Sycylią. Por. VERG. *Aen.* III 578–582: „fama est Enceladi semustum fulmine corpus / urgeri mole hac, ingentemque insuper Aetnam / impositam ruptis flammam exspirare caminis, / et fessum quotiens mutet latus, intremere omnem / murmure Trinacriam et caelum subtexere fumo" („Mówią, że ciało Encelada niegdyś / Na pół spalone piorunem, ta wielka / Przygniotła góra: rzucona na niego / Etna z rozwartych pieców ogniem zieje. / Ilekroć on tam, w głębi, umęczony, / Z boku na bok się odwraca, Trynakria / Drży, huczy, dymy zasnuwają niebo"); HOR. *Carm.* III 4, 53–58: „sed quid Typhoeus [...] / quid [...] / Enceladus iaculator audax / contra sonantem Palladis aegida / possent ruentes?" („Ale cóż Tyfon [...] / cóż Enceladus, / wyrwanych głazów miotacz śmiały, / dokonać mogli ciskając je w dźwięczną / tarczę Pallady?").

w. 721 *Sideribus* [...] *caput insertantem* – por. OV. *Met.* I 153 (zob. wyżej).

w. 727–729 *Ilii* [...] *Cui* [...] *munera Palladii* [...] *misisti* – genezę palladionu (posążku Ateny będącego świętością Troi) opowiada Apollodor (*Biblioteka*, III.12.3). Miał on być dziełem samej bogini i pierwotnie zdobić siedzibę bogów na Olimpie, a za sprawą Zeusa polecieć ku Troi i upaść przed namiotem Ilosa albo we właśnie wznoszonej przezeń świątyni.

w. 734–744 – kobiety trojańskie proszą Atenę przede wszystkim o zwycięstwo Pentezylei, o to, aby mogła zabić Achillesa i stać się ocaleniem Troi. W *Iliadzie* (HOM. *Il.* VI 305–310) proszą o obronę miasta przed Diomedesem, o jego śmierć oraz ocalenie miasta, za co przyrzekają złożyć ofiarę z dwunastu jałówek.

w. 749 *Moramini, vos scire primum non opust* – ta kwestia posłańca może być rozpatrywana w dyskusji, do jakiego stopnia przesłanie dramatu jest mizoginiczne – posłaniec nie chce przekazywać wiadomości z pola bitwy kobietom trojańskim, uważa bowiem, że sprawozdania powinien wysłuchać albo „rotmistrz" Eneasz, albo mądry doradca – Antenor.

w. 759 nn. – dialog Eneasza z Posłańcem jest w przeważającej części stychomytią – Eneasz zbija pomyślne wieści Posłańca, łapiąc go za słowa i odbijając je jak piłkę w innym kontekście – racjonalnego argumentu lub gnomy.

w. 770 *Multa inchoantur faustiter, fini occidunt* – gnoma odnosząca do rozmaitych wyrażeń prowerbialnych typu „Finis coronat opus" („Koniec wieńczy dzieło"), „ „Zły koniec dobre rzeczy psuje", „Nie chwal dnia przed zachodem". Por. też Koh 7,8: „Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, / lepszy jest umysł cierpliwy niż pyszny"; 1 Krl 20,11: „Przypasujący broń niech się nie chwali, jak odpasujący". Por. zwłaszcza ERASMUS *Adag.* 3455: Non statim finis apparet" („Rezultatu nie widać od razu"), a szczególnie komentarz autora tamże: „Conveniet in quorundam praeproperas spes, qui negotio vix coepto, statim arbitrantur se rem factam habere, cum saepe exitus non respondeat initiis" („Stosowne będzie w odniesieniu do przedwczesnych nadziei niektórych, którzy ledwo zacząwszy jakąś sprawę, od razu stwierdzają, że już ją zakończyli, gdy tymczasem skutek często nie odpowiada początkowi"). Por. też ERASMUS *Adag.* 655: „Ante victoriam encomium canis" („Śpiewasz pochwałę przed zwycięstwem").

w. 786 *Caecus furor* – por. HOR. *Ep.* 7, 13: „furorne caecus an rapit [...]?" (Czy was ogarnął szał ślepy [...]?).

w. 791 *Merion* – Merion (także Meriones), wojownik kreteński, syn Molosa, pojawia się w *Iliadzie* w ks. II 651 („Oraz Merion podobny do Enyaliosa Zabójcy [tj. Aresa]"). Następnie widzimy go w: V 59–68 (zabija Ferekla), potem VII 155–156 (zgłasza się do walki z Hektorem), IX 82 (wyrusza wraz ze strażą), X 59–60 (jest nazwany dowódcą straży wraz z synem Nestora, wymieniony jako towarzysz Idomeneusa), 197–230 (pełni straż i uczestniczy w naradzie), 260–271 (daje łuk i kołczan oraz miecz i hełm Odysowi), XIII 93–94 (zagrzewany do boju przez Posejdona), 155–168 (walczy z Deifobem, a nie zabiwszy go, łamie swą włócznię i wyrusza po nową), 236–329 (rozmawia dłużej z Idomeneusem, który chwali jego męstwo, bierze odeń włócznię i rusza do boju), 528–531 (rani Deifoba w ramię), 567–575 (zabija Adamasa), XIV 514 (zabija Morysa i Hippotiona), 644–655 (zabija Poliarcha), XV 301–302 (organizuje szyki bojowe), XVI 343–344 (zabija Akamasa), 609–634 (unika ciosu Eneasza i wdaje się z nim w słowną utarczkę, zganiony za to przez Patroklosa), XVII 259 (nazwany „zabójcą mężów", rusza do walki), 620–624 (podnosi zwłoki Kojrana), 714–746 (unosi z bitwy zwłoki Patroklosa), XXIII 527–530

(bierze udział w wyścigu rydwanów podczas igrzysk), 859–880 (celnie strzela z łuku do gołębia i zdobywa nagrodę).

793 *Tytiden et Idomenea* – Tydeida to Diomedes, syn Tydeusa i Deipyle, heros z Etolii, zwykle towarzyszy Odysowi. Poznajemy go w *Iliadzie* w ks. IV 365 nn. jako „syna Tydeusa, Diomeda o duszy wyniosłej", syna nieustraszonego jeźdźca, któremu zarzucona została lękliwość. Księga V poświęcona jest mężnym czynom Diomedesa, który zabija Astynoosa, Hypejrona, Abasa, Polyida, Ksanta, Toona, Echemmona oraz Chromiosa, a wreszcie z pomocą Ateny – Pandara; następnie rani Afrodytę i atakuje Apollina. Na początku księgi VI zabija Aksyla i Kalezjosa i stacza pojedynek z Glaukosem, od którego otrzymuje cenną zbroję. W księdze VIII próbuje zabić Hektora, lecz udaje mu się ugodzić tylko jego woźnicę. Dalsze jego usiłowania w tym kierunku udaremnia Zeus, ciskając ostrzegawczo gromy, przepowiadające zwycięstwo Trojan. W księdze IX towarzyszy Odysowi w poselstwie do Achillesa. W księdze X uczestniczą razem w zwiadowczej nocnej wyprawie, zabijają szpiegów Dolona i Rezosa oraz śpiących Traków. W księdze XI rzuca włócznią w głowę Hektora, którego ratuje hełm otrzymany od Apollina. Zraniony w nogę strzałą Parysa, musi wycofać się z walki – w XIV księdze bierze jedynie udział w naradzie, a w XXIII – w igrzyskach (zwycięża w wyścigu rydwanów i w pojedynku z Ajasem). Idomeneus to król Krety, syn Deukaliona, stryj Meriona. Często pojawia się wraz z nim. Przedstawiony w ks. II *Iliady* jako „włócznią wsławiony", a przez Helenę Priamowi jako podobny bogu (HOM. *Il.* III 230). W XIII księdze ma swą aristeję, zabija Otryoneusa, Azjosa, Ojnomaosa, Alkathoosa. Posłaniec stara się zatem przywołać naprawdę walecznych wojowników greckich, których dostrzegł na polu walki.

w. 798 *Non contigissent talia his praesentibus* – w poemacie Smyrneńczyka szala zwycięstwa również zaczyna się przechylać na stronę Achajów, gdy Ajas i Achilles ruszają do walki, zaniepokojeni krzykami strachu dochodzącymi z pola bitwy, zatrwożeni o los okrętów (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 494 nn.).

w. 820–821 *Victoriae* [...] *cruore plurimo / Partae* – por. ERASMUS *Adag.* 2802: „Victoria non incruenta" („Zwycięstwo nie jest bezkrwawe").

w. 833–834 *Persaepe damnum hoc praebitum est / Victoriis, partae modo ut partae haut forent* – por. EURIP. *Supp.* 331: „wszystko Bóg wywraca"; por. też ERASMUS *Adag.* 663: „Omnium rerum vicissitudo est" („Wszystkie rzeczy zmieniają się naprzemiennie").

Stasimon II

Pieśń chóru komentuje pogłoskę o zwycięstwach Amazonek – zawiera refleksje na temat famy i nadziei (Abramowska 150). Przewagi Amazonek zostały ukazane przez Smyrneńczyka najpierw w w. 227–230, gdy Pentezylea ma swą aristeję i zabija m.in. Moliona, Persinoosa i Elissosa, a potem w w. 475–494, gdzie Amazonki odnoszą wielkie sukcesy, paraliżując strachem wojowników greckich, a Trojanie niebezpiecznie zbliżają się do achajskich okrętów.

w. 843–846 *Fecunda rumorum creatrix,* [...] *Publica fama!* – obraz Famy (Wieści, Pogłoski) modelowany jest na obrazie Wergiliusza, por. VERG. *Aen.* IV 173–197. Zob. zwł. w. 181–185: „monstrum horrendum, ingens, cui quot sunt corpore plumae, / tot vigiles oculi subter (mirabile dictu), / tot linguae, totidem ora sonant, tot subrigit auris. / nocte volat caeli medio terraeque per umbram / stridens, nec dulci declinat lumina somno" („Stworę olbrzymią, przeraźliwą, która / Ile na ciele ma piór, tyleż oczu / Pod nimi czujnych – dziwne to! – i tyleż / Języków, tyleż ma gęb, tyleż uszu / Stroszy skwapliwych. Nocą, na pół drogi, / Pomiędzy niebem a ziemią w ciemności / Przelata świszcząc, a w sen nigdy błogi / Powiek nie stuli").

w. 856–871 – porównanie to zostało zaczerpnięte z poematu Kwintusa ze Smyrny (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 76–85). Grecki poeta porównuje reakcję Priama na przyjście mu Pentezylei z pomocą do doznań człowieka częściowo uleczonego ze ślepoty dzięki pomocy boga lub lekarza. Choć nie widzi on jeszcze w pełni, czuje pewną ulgę mimo dokuczającego mu bólu pod powiekami. Tak też ucieszył się stary król na widok straszliwej Pentezylei – doznał pewnej pociechy, lecz większy był jego smutek spowodowany śmiercią synów.

Epeisodion III

Epeisodion zaczyna się od przemowy Deidamii, zachęcającej kobiety biorące udział w procesji do udania się na pole bitwy i naśladowania Amazonki (w. 878–950). Myśl ta zostaje zaaprobowana zbiorowym głosem uczestniczek obrzędu (951–956), po czym włącza się z polemiką Teano, dyskutując z orszakiem (957–1056).

w. 878–950 – wypowiedź Deidamii odpowiada słowom Tyzyfone z poematu Smyrneńczyka (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 403–435). Używa ona tych samych argumentów, ale zachęca towarzyszki do dołączenia do walki, a nie do zdziczałych aktów zemsty na polu bitwy. Przekonanie, że kobiety mogą walczyć podobnie jak mężczyźni, wyrażone zostało u Eurypidesa (EURIP. *Med.* 248–251): „Mówią, że żywot wiedziem w domowej zaciszy / bezpieczny, ci zaś z włócznią stają przeciw wrogu. / Niemądrzy! Wolałabym trzykroć w zawierusze / stać bitew, niż raz jeden znosić ból połogu!".

w. 951–956 – podobnie w eposie Smyrneńczyka (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 436–446) kobiety trojańskie z entuzjazmem (porównane do roju pszczół, wylatującego wiosną na łąki, por. też HOM. *Il.* II 87–90), wołając jedna do drugiej, a nie chórem, jak u Szymonowica, były gotowe rzucić się w wir walki. Narrator wyraża przekonanie (447–449), że zginęłyby wszystkie, jak ich mężowie i Amazonki, gdyby nie rozsądny głos Teano, pod wpływem której kobiety ograniczyły się do oglądania wojny z oddali.

w. 957–959 – Teano w poemacie Kwintusa zaczyna swą przemowę podobnie, pytając, dokąd zmierza ich bezrozumny szał, a potem przechodzi do racjonalnych argumentów. U Szymonowica bardziej zostały zaakcentowane powinności stanowe.

w. 958 *Quo ruere pergitis* – por. HOR. *Ep.* 7, 1: „Quo, quo scelerati ruitis?" („Ach dokąd, dokąd gnacie, niegodziwcy?". Izabela Bogumił sugeruje, że w tym miejscu przedstawienia kobiety (tj. grający ich role aktorzy) miały być może rzucić się do biegu na scenie i zostać powstrzymane przez Teano (Bogumił 158).

w. 960–972 – w stychomytii orszaku niewiast i Teano obserwujemy sytuację, której nie ma u Kwintusa – kobiety spierają się z Teano i bronią swych racji. Dokonuje się charakterystyczne dla stychomytii „odbijanie" pojęć takich jak „znakomity", „wstyd", „konieczność", „starość", „szanować", „okazja", „szukać" etc. Ta potyczka słowna dobitnie ilustruje konflikt rozumu i namiętności. Por. Bogumił 158.

w. 963 *Necessitatem* [...] *confingit furor* – u Smyrneńczyka Teano mówi, że nie ma żadnej potrzeby, by niewiasty rzucały się do walki; powinny zaufać swym mężom (QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 473–474).

w. 973–1056 – przemowa Teano u Smyrneńczyka jest znacznie krótsza i nie rozdziela argumentacji przeznaczonej dla Tyzyfone od tej dla reszty niewiast.

w. 978 *puella Antimachia* – córką Antymacha (Ἀντιμάχοιο θύγατρα) jest też Tyzyfone w poemacie Smyrneńczyka (*Posthom.* I 405).

w. 991–992 *Suo gregi* [...] *lupos lupis* – por. ERASMUS *Adag.* 121: „Simile gaudet simili" („Podobieństwa się przyciągają"). Por. zwł. DIOG. LAERT. *Plat.* III 16 (z powołaniem się na Epicharma): „Nic w tym dziwnego, że ja tu tak mówię, / że się wzajemnie podobają sobie, a także / dobrze się mają i są piękne, bo pies /suczce a krowa wołowi i osioł oślicy / świnia zaś wieprzowi najpiękniejszym wydają się tworem".

w. 995–996 *Imitamine hoc* [...] *implicant* – nawiązanie do podanego przez starożytnych pisarzy sposobu polowania na małpy w Indiach; ponieważ zaobserwowano, że zwierzęta te naśladują ludzi w różnych rzeczach, np. gdy spostrzegają, że człowiek zakłada buty, starają się czynić to samo, myśliwi zastawiali na małpy pułapkę w postaci butów obciążonych ołowiem i umieszczali w pobliżu lustro odwracające uwagę zwierząt od sieci/pętli, w którą były następnie łapane. Por. AEL. *Nat. anim.* XVII, 25. Informację tę przekazywano w średniowiecznych bestiariuszach; interpretowano ją też alegorycznie, ukazując małpę jako figurę podatnego na pokusy grzesznika, na którego pułapkę zastawia szatan, podsuwając mu kuszącą, lecz prowadzącą do grzechu rzecz (buty z ołowianymi podeszwami).

w. 998 *uxor* [...] *summi viri* – córka Antymacha była żoną Meneptolemosa.

w. 1003–1004 *Frustraneum / Natura nil parit* – por. ARIST. *Polit.* I 3 7 (1256b): „natura nic nie stwarza bezcelowo i bezużytecznie".

w. 1011–1016 – por. CIC. *Fin.* II 111: „Nos vero, siquidem in voluptate sunt omnia, longe multumque superamur a bestiis, quibus ipsa terra fundit ex sese pastus varios atque abundantes nihil laborantibus, nobis autem aut vix aut ne vix quidem suppetunt multo labore quaerentibus. nec tamen ullo modo summum pecudis bonum et hominis idem mihi videri potest. quid enim tanto opus est instrumento in optimis artibus comparandis? quid tanto concursu honestissimorum studiorum, tanto virtutum comitatu, si ea nullam ad aliam rem nisi ad voluptatem conquiruntur?" („Jeżeli wszystko polega właśnie na rozkoszy, to zwierzęta daleko i pod wielu względami nas przewyższają. Bo ziemia sama przez się dostarcza im rozmaitych i obfitych pokarmów bez żadnego wysiłku z ich strony, my zaś, choć zdobywamy pożywienie z wielkim trudem, otrzymujemy je w ilości bądź ledwie wystarczającej, bądź nawet nie wystarczającej. A jednak w żaden sposób nie mogę przyjąć, żeby najwyższe dobro

zwierzęcia i człowieka było jedno i to samo. Bo i po cóż używamy aż tylu środków pomocniczych do zdobycia najbardziej przydatnych umiejętności? Po cóż nam tyle najszlachetniejszych porywów, po co tak wielki orszak cnót, jeżeli o wszystko to zabiegamy nie dla czego innego, tylko dla rozkoszy?") i II 113: „ad altiora quaedam et magnificentiora, mihi crede, Torquate, nati sumus" („Wierz mi, Torkwacie, zrodziliśmy się do czegoś wyższego i wznioślejszego"). Por. też. CIC. *Off.* I 12–13.

w. 1026 *Devotiores nos sumus* – w oparciu o pracę Wandy Szwarcówny (*Biblioteka Szymona Szymonowica*, Lublin 1989) Izabela Bogumił zwraca uwagę, że w wydaniu *Eneidy*, będącym własnością Szymonowica, znalazła się jego notatka, którą podaję tu w jej tłumaczeniu: „Także nasi teologowie podtrzymują, że płeć kobieca jest bogobojna i pobożna, o ile bowiem [kobiety] mniej zdolne są do działania ze względu na siły, o tyle bogów czczą bardziej gorliwie i przynajmniej modłami wspierają męskie przedsięwzięcia" (Bogumił 198).

w. 1050 *Muscae velut, pessum datae pogoneo – pogoneum* (jeden z rzadkich wyrazów łacińskich używanych przez Szymonowica), wariant *pogonium*, wyrazu pochodzącego od gr. πωγώνιον, zdrobnienia od πώγων 'broda'. Łacińskie *pogonium* oznacza wiotką część pióra ptasiego, może więc chodzić o packę na muchy sporządzoną z piór ptasich. Zubowski tłumaczy *pogoneum* jako „oganka" (coś do oganiania się przed muchami).

Stasimon III

Porównanie wzburzonego tłumu z niespokojnym morzem zawarte w tym stasimon wzięte zostało (w porządku odwróconym) z *Eneidy* (VERG. *Aen.* I 148–156): „Ac veluti magno in populo cum saepe coorta est / seditio, saevitque animis ignobile volgus, / iamque faces et saxa volant – furor arma ministrat; / pietate gravem ac meritis si forte virum quem / conspexere, silent, arrectisque auribus adstant; / ille regit dictis animos, et pectora mulcet, – / sic cunctus pelagi cecidit fragor, aequora postquam / prospiciens genitor caeloque invectus aperto / flectit equos, curruque volans dat lora secundo" („Jak się nieraz / Dzieje, gdy pośród zgromadzonej rzeszy / Wybucha zwada; już się motłoch sroży, / Śmigają głownie, kamienie, bo wściekłość / Podaje ludziom taki oręż, ale / Jeśli się nagle mąż i pobożnością, / I zasługami godny czci pojawia, / Milkną,

słuchają pilnie, on zaś słowem / Władczym te serca wzburzone ucisza, / Tak się i wtedy cały zamęt morza / Ukoił, kiedy rodzic ogarniając / oczyma wodę, pod otwartym niebem / Wjechał zaprzęgiem na fale, rumakom / Popuścił wodzy"; tłum. Z. Kubiak).

Monostrophica – ta pieśń chóru nie składa się ze strofy, antystrofy i epody bądź dwóch powtórzeń pary strofa–antystrofa i na końcu epody, lecz tylko z jednej strofy.

Epeisodion IV

Pojawienie się trzech rannych żołnierzy i ich przemowy uważa Hahn za sceny „ludowe" (Hahn XX). Tak samo określa je Krystyna Radoszek (taż, *Motyw Pentesilei w ostatnim dramacie Szymona Szymonowica*, „Eos", t. 84, 1996, z. 2, s. 373), sugerując, że zostały przejęte z *Hekabe* Eurypidesa. Tam jednak nie ranny żołnierz, lecz sama Hekabe prosi panny trojańskie, by prowadziły ją do namiotu. Wzmiankę o rannych żołnierzach znajdujących się w analogicznej sytuacji i zachowujących się podobnie jak w tragedii Szymonowica znajdujemy u Tukidydesa, w opisie odwrotu spod Syrakuz (THUCYD. VII): „Kiedy Nikias i Demostenes uznali przygotowania za ukończone, zaczął się odwrót wojska; było to na trzeci dzień po bitwie morskiej. Straszny był ten odwrót po stracie wszystkich okrętów, kiedy wielkie nadzieje obróciły się wniwecz, a im i całemu państwu groziła zagłada. Bolesny był widok wymarszu z obozu; ranił on dumę każdego. Zmarli leżeli nie pogrzebani, a ilekroć ktoś z odchodzących zobaczył znajome zwłoki, ogarniała go boleść i zgroza; ranni albo chorzy, których zostawiano na miejscu, jeszcze większy niż zmarli budzili żal u żyjących; istotnie też bardziej byli nieszczęśliwi od tych, którzy zginęli. Błagając i jęcząc wzruszali serca odchodzących: zaklinali, żeby ich zabrano, i wołali za każdym, kogo dostrzegli z przyjaciół lub bliskich; czepiając się odchodzących współtowarzyszy z tego samego namiotu szli za nimi, dopóki mogli; gdy zaś siły kogoś opuściły, zostawał w tyle zaklinając bogów i zawodząc".

w. 1090 *Me miserum, ach, ach, o miserum me* – żołnierz rozpoczyna swój monolog, przywołując lament Hekabe u Eurypidesa, zob. EURIP. *Hec.* 154: „οἴ ἐγὼ μελέα" („O bólu ty mój"). Przeklina on jednak swą decyzję wstąpienia na służbę żołnierską i żądzę sławy, która go do tego skłoniła. Okrzyk *Me miserum, ach, ach, o miserum me!* powtarza jak refren.

w. 1113–1114 *Pereo, pereo, / Iam deficio, iam deficio* – por. EURIP. *Hec.* 166–167: „πήματ', ἀπωλέσατ' ὠλέσατ': οὐκέτι μοι βίος /ἀγαστὸς ἐν φάει" („Ach! ginę! ach! ginę! / Ginę bez końca! / Jakiż dziś dla mnie może urok mieć / Blask słońca?").

w. 1118 *Hastae vulnus hoc est per femur* – por. VERG. *Aen.* XII 923–926: „hasta [...] per medium stridens transit femur" („włócznia [...] zgrzytając, wdarła się w udo").

w. 1129–1130 – por. Mt 26,52: „Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną".

w. 1135 *decimus* [...] *annus* – wojna trojańska miała trwać dziesięć lat (w ostatnim jej roku toczy się akcja *Iliady*).

w. 1152 *Ostentatio et ambitio* – por. m.in. SAL. *Cat.* 11: „magis ambitio quam avaritia animos hominum exercebat, quod tamen vitium propius virtutem errat. Nam gloriam, honorem, imperium bonus et ignavus aeque sibi exoptant; sed ille vera via nititur, huic quia bonae artes desunt, dolis atque fallaciis contendit" („żądza zaszczytów bardziej niż chciwość opanowywała dusze ludzkie; a ta pierwsza wada jednak bliższa była cnoty niż ta druga. Albowiem sławy, zaszczytu i władzy dobry i zły zarówno sobie życzą; lecz ten pierwszy kroczy drogą prawdy, ten drugi, ponieważ brak mu dobrych zalet charakteru, zdąża drogą podstępu i oszustw"); por. też: LIV. XXXIX 41, 4, gdzie mowa o tym, że Katon Starszy, będąc cenzorem, dążył do przywrócenia dawnych cnót rzymskich, zwalczając surowo takie wady jak: *avaritia*, *ambitio*, *lascivia*, *superbia*, *cupido imperii*. Również w porządku etyki chrześcijańskiej podkreślano zgubny charakter występków określanych jako *ostentatio* i *ambitio* – wiązano je z drugim i trzecim kuszeniem Chrystusa na pustyni (Mt 4,5–11).

Stasimon IV

Jest to najdłuższa i najbardziej refleksyjna pieśń całej tragedii o myśli zaczerpniętej głównie z *De officiis* Cycerona i zgodnej z etyką chrześcijańską (Heck 303).

w. 1233–1243 – por. CIC. *Off.* I 54: „Nam cum sit hoc natura commune animantium, ut habeant libidinem procreandi, prima societas in ipso coniugio est, proxima in liberis, deinde una domus, communia omnia; id autem est principium urbis et quasi seminarium rei publicae.

Sequuntur fratrum coniunctiones, post consobrinorum sobrinorumque, qui cum una domo iam capi non possint, in alias domos tamquam in colonias exeunt. Sequuntur conubia et affinitates ex quibus etiam plures propinqui; quae propagatio et suboles origo est rerum publicarum. Sanguinis autem coniunctio et benivolentia devincit homines [et] caritate" („Jakoż, skoro wszystkim żywym istotom z natury wspólny jest popęd rozrodczy, to pierwszy związek społeczny obejmuje samo tylko stadło małżeńskie, następny składa się też z dzieci, a dalszy z kolei ogarnia jedno domostwo, całą wspólnotę rodzinną; to zaś stanowi już zaczątek miasta i jak gdyby zalążek państwa. Później dochodzą do tego związki pomiędzy rodzeństwem, jeszcze później łączność między rodzeństwem ciotecznym i stryjecznym, a gdy już jeden dom nie może ich w sobie pomieścić, wyprowadzają się do innych domów, zakładając niby kolonie. Następują nowe małżeństwa i nowe spowinowacenia, z których również mnożą się zastępy krewniaków. A takie krzewienie się rodów i rozmnażanie się potomstwa stanowi już narodziny państwa, przy czym wspólnota krwi zadzierzga między ludźmi więź życzliwości i miłość").

w. 1251–1254 – por. OV. *Met.* I 84–86: „Pronaque cum spectent animalia cetera terram, / Os homini sublime dedit caelumque videre / Iussit et erectos ad sidera tollere vultus" („Inne stworzenia wzrok spuszczają w ziemię, człowiek jedynie otrzymał postać wyniosłą, miał nakaz patrzeć w niebo, twarz zwracać ku gwiazdom"). Por. też KOCH. *Sat*. 332–334: „wszelaki źwierz inszy pochyłym stworzono, / A człowiek twarz wyniosłą niesie przed wszytkimi, / Patrząc w ozdobne niebo oczyma jasnymi"; CIC. *Off.* I 107: „Intellegendum etiam est duabus quasi nos a natura indutos esse personis; quarum una communis est ex eo, quod omnes participes sumus rationis praestantiaeque eius, qua antecellimus bestiis, a qua omne honestum decorumque trahitur et ex qua ratio inveniendi officii exquiritur, altera autem quae proprie singulis est tributa. ut enim in corporibus magnae dissimilitudines sunt, alios videmus velocitate ad cursum, alios viribus ad luctandum valere, itemque in formis aliis dignitatem inesse, aliis venustatem, sic in animis existunt maiores etiam varietates" („Musimy także zdawać sobie sprawę, że natura każe nam niejako grać dwie role. Jedna z nich jest wspólna dla wszystkich, co ma swe źródło w tym, że wszystkim nam przypadł w udziale rozum, jak również ta wyższa natura, którą górujemy nad zwierzętami, z której pochodzi

wszelka cnota i przystojność i w której poszukujemy sprawdzianów dla poznania istoty powinności. Druga zaś – to ta, którą natura wyznaczyła dla każdego człowieka z osobna").

w. 1255 *Ventrem* [...] *parentem* – por. KOCH. *Sat.* 335–338: „Bóg [...] bydło a człowieka stworzył k różnej sprawie. / Bydło więcej nie szuka, jedno aby tyło, / Tego samego patrząc, co jest ciału miło". Por. też CIC. *Fin.* II 109. Być może jest tu też aluzja do zasady dziedziczenia stanu niewolniczego sformułowanej w prawie rzymskim – „Partus sequitur ventrem" – potomstwo podąża za brzuchem (łonem), które je zrodziło, tj. za matką.

w. 1259–1260 *rationis* [...] / *Compotem* – por. CIC. *Off.* I 79: „Omnino illud honestum, quod ex animo excelso magnificoque quaerimus, animi efficitur, non corporis viribus" („W ogóle źródłem tamtej cnoty, której żądamy od wzniosłego i wielkomyślnego charakteru, są siły ducha, a nie ciała").

w. 1295 *ex Charibdi* – Charybda jest tu metaforą powszechnego niebezpieczeństwa. Scylla i Charybda to dwa potwory morskie opisane w *Odysei* – Scylla miała sześć psich głów, a „Charybdis ponurą poi się wodą. / Codziennie trzykroć ją rzyga, codziennie trzykroć ją żłopie – Straszny to widok! Gdy pije, nie waż się do niej przybliżyć, / Bowiem z jej paszczy cię wyrwać i sam Posejdon nie zdoła" (HOM. *Od.* XII 112–115).

Eksodos

w. 1302–1303 *principum deliria,* / [...] *damnis persoluta atrocibus* – por. HOR. *Epist.* I 2, 14: „quidquid delirant reges, plectuntur Achivi" („Tak królowie szaleją, a bici Achaje").

w. 1346 nn. – Szymonowic zmienia przekaz Smyrneńczyka zgodnie ze swą intencją. W *Posthomerica* Amazonki i greckie wojska stają do regularnej bitwy, a Pentezylea, mężnie walcząc dzięki nieobecności Ajasa i Achillesa, odnosi początkowo sukcesy. Szymonowic każe Pentezylei napaść znienacka na luźno błąkające się i zbierające łupy wojska greckie.

w. 1394 *lunata* [...] *agmina* – por. VERG. *Aen.* XI 663: „feminea exsultant lunatis agmina peltis" („tarczami półksiężycowymi / Niewieści zastęp potrząsa w radości"). Amazonki miały posługiwać się lekkimi tarczami w kształcie półksiężyca.

w. 1400–1405 – porównanie do chmury gradowej z QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 488–491.

w. 1416 *Achillis hasta occisa* – u Smyrneńczyka (*Posthom.* I 593) włócznia Achillesa jest dziełem centaura Chejrona.

w. 1417 *uno, haut altero ictu saucia* – por. 1 Sm 26,8: „Rzekł więc Abiszaj do Dawida: «Dziś Bóg oddaje wroga twojego w twą rękę. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba»" (BT). U Smyrneńczyka Pentezylea nie zostaje zabita pierwszym ciosem włóczni, lecz drugim, kiedy Achilles przeszywa i ją, i konia. Po pierwszym ciosie tryska z niej krew i wypada z ręki toporek.

w. 1433 *Ponticam viraginem* – *Pontica* (*virgo*) to określenie Pentezylei jako pochodzącej znad Morza Czarnego, które nazywano *Pontus Euxinus*.

w. 1448–1449 *Tanto arma Achillei* [...] *Lemnii senis* – zbroja Achillesa była dziełem Hefajstosa (Wulkana), nazwanego tu „starcem z Lemnos". Hefajstos zrzucony został przez zagniewanego Zeusa z Olimpu na Lemnos i w kraterze wulkanu Mosyklos założył swoją kuźnię. W eposie Smyrneńczyka Pentezylea nie podnosi toporka ku hełmowi Achillesa, lecz od razu próbuje rzucić w wojownika oszczepem, który rozpryskuje się w kawałki.

w. 1449–1441 – u Smyrneńczyka Achilles mówi do Pentezylei w odpowiedzi na zaczepki kierowane do niego i Ajasa: „Kobieto, zaprawdę lubujesz się w próżnych słowach. Przyszłaś się z nami potykać, żądna walki, podczas gdy jesteśmy największymi wojownikami na świecie" (I 575–577). Następnie przypomina, że to on zabił Hektora, sugeruje, że bogowie odebrali Amazonce rozum i że zginie ona z jego ręki jak łania rozszarpana przez lwa.

w. 1460–1461 *equo / Rueret* – u Kwintusa (I 612) Achilles dobija Pentezyleę, przebijając ją i konia jednym ciosem.

w. 1467–1470 – przemowa Achillesa do Pentezylei może świadczyć o tym, że Szymonowic, choć zamaskował tę wypowiedź nauką stanową, dyskretnie wyraził jednak olśnienie Achillesa urodą Amazonki. U Kwintusa Achilles najpierw chce zostawić Pentezyleę na żer psom i ptakom, a gdy zdejmuje jej hełm, żałuje, że ją zabił, a nie wziął jej jako branki (*Posthom.* I 644–674).

w. 1516 – u Smyrneńczyka Pentezylea nie została wrzucona do rzeki, lecz została wraz z koniem spalona na stosie i pochowana w grobie Laomedona (*Posthom.* I 785–799).

w. 1531 *Tersitis* – Tersytes, wymieniony w *Iliadzie* II 212–277. Homer przedstawia go jako strofującego Agamemnona wichrzyciela i krzykacza, najbrzydszego z wojowników spod Troi. Jego imię znaczy „Bezczelnik". Miał być zuchwały w mowie, mieć przygarbione ramiona i krzywe nogi. Pojawia się także w *Aethiopis*, w dialogach Platona oraz w *Posthomerica* Smyrneńczyka.

w. 1531–1534 *in malam* [...] *vix hians procumberet* – por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 722–754. Szymonowic zmienia nieco opowieść greckiego poety, u którego najpierw Tersytes wyśmiewa Achillesa, że oszalał na punkcie kobiety, co nie jest godne dzielnego wojownika. Zagniewany Achilles uderza krzykacza pięścią w pobliżu ucha; wówczas sypią się na ziemię jego zęby, a potem pada on sam, tocząc krew z ust i wydając ostatnie tchnienie. Achajowie uznają to za znak od bogów, przestrzegający ludzi niższych stanem przed karceniem królów. Scena ta jest wyraźnie wzorowana na *Iliadzie*, gdzie na łajania Tersytesa ostro reaguje Odyseusz i bije go berłem w ramię. Grecy śmieją się z tego upokorzenia i uważają je za nauczkę, sądząc, że ośmieszony „nie będzie śmiał prędko, choć dusza zacięta go skłania, / Łajać królewskich dowódców obelżywymi słowami", HOM. *Il.* II 276–277.

w. 1547 *O patria, o creatrix* – por. DIST. CAT. 63, 50: „patria o mei creatrix, patria o mea genetrix" („O ojczyzno, moja matko, o ojczyzno stworzycielko").

w. 1554 *Flammeus vos iam vortex vorat* – por. VERG. *Aen.* I 117: „rapidus vorat aequore vortex" („obraca [nawę] wir wściekły, / odmęt ją wchłania").

w. 1364–1366 – porównanie Pentezylei do lwicy atakującej bydło, por. QUINT. SMYRN. *Posthom.* I 315–317.

w. 1570 *caelo contendere palmas* – por. VERG. *Aen.* III 687–688: „at pater Anchises oculos ad sidera laetus / extulit et caelo palmas cum voce tetendit" („lecz ojciec Anchizes / W radości wznosi wzrok ku niebu, dłonie / Do gwiazd wyciąga odwrócone. Woła:").

Iesu Christo laus et gratia – takimi słowami kończy się wiele utworów Szymonowica, np. *Castus Ioseph*, *Ioel propheta*, *Aelinopean* czy epitalamium dla Zygmunta III.

Pentesileae epitaphium

Ten lapidarny nagrobek streszcza przesłanie dramatu i modyfikuje wymowę narracji Smyrneńczyka, przynosząc ocenę bohaterki zgodną raczej z *Ephemeris belli Troiani* tzw. Diktysa z Krety, w którego opowieści wodzowie greccy podejmują decyzję, by wrzucić zwłoki Pentezylei do rzeki, „ponieważ ośmieliła się przekroczyć prawa natury i płci", a to wiąże się ze spektakularną hańbą: „W ten sposób królowa Amazonek, po wytraceniu oddziałów, z którymi przybyła na pomoc Priamowi, na koniec sama stała się widowiskiem godnym swych obyczajów" (*Ephem.* IV 3). Por. Chantry 176.

BIBLIOGRAFIA

Abramowska J., *Ład i fortuna. O tragedii renesansowej w Polsce*, Wrocław 1974.

Abramowska J., *O szesnastowiecznych koncepcjach tragizmu*, w: taż, *Powtórzenia i wybory. Studia z tematologii i poetyki historycznej*, Poznań 1995, s. 179–206.

Apollodor, *Biblioteka opowieści mitycznych*, tłum. i oprac. T. Mojsik, Wrocław 2018.

Appel W., *Mimesis i kainotes. Kwestia oryginalności literackiej Kwintusa ze Smyrny na przykładzie IV pieśni „Posthomerica"*, Toruń 1993.

Biegeleisen H., *Ilustrowane dzieje literatury polskiej*, t. 3, *Odrodzenie*, Wiedeń 1913.

Bloemendal J., *Rhetoric and Early Modern Latin Drama. The Two Tragedies by the „Polish Pindar" Simon Simonides (1558–1629). Castus Ioseph and Pentesilea*, w: *Rhetoric and Drama*, red. D.S. Mayfield, Berlin 2016.

Bobrowski A., *„Dziennik wojny trojańskiej" Diktysa z Krety. Studium historycznoliterackie*, Kraków 2009.

Boccaccio G., *O słynnych kobietach*, tłum. P. Bańkowski, I. Grześczak, A. Szopińska, Warszawa 2013.

Bohonos M., *Zarys metryki polsko-łacińskich poetów*, w: *Metryka grecka i łacińska*, red. M. Dłuska, W. Strzelecki, Wrocław 1959.

Bogumił I., *Adaptacje sceniczne czy dramaty? Antyczny epos jako źródło łacińskich tragedii i tragikomedii przełomu XVI i XVII wieku*, Gdańsk 2007.

Bogumił I., *Castus Ioseph Szymona Szymonowica jako przykład antykizującej tragedii o walce dobra ze złem*, w: S. Szymonowic, *Castus Ioseph / Niewinny Józef*, tłum. i oprac. I. Bogumił, Lublin 2019.

Dante Alighieri, *Boska komedia*, tłum. E. Porębowicz, Warszawa 1959.

Davies M., *Aethiopis. Neo-Neoanalysis Reanalyzed*, Washington 2016.

Dictys Cretensis, *Ephemeridos belli Troiani libri sex*, wyd. F. Meister, Lipsiae 1872.

Dictys Cretensis, *Ephemeridos belli troiani libri* a Lucio Septimio ex graeco in latinum sermonem translati; accedunt papyri Dictys graeci

in Aegypto inventae edidit Werner Eisenhut, editio stereotypa editionis secundae (MCMLXXIII), Stutgardiae et Lipsiae 1994.
Dopełnienia Ilijady Kwintowskie ku czci bochatyrów [!] *rozburzycielów Ilijonu w śpiewach czternastu*, tłum. J.I. Przybylski, Kraków 1815.
Dworacki S., *Herakles i jego czyny według Diodora Sycylijskiego*, „Wratislaviensium Studia Classica olim Classica Wratislaviensia" t. 4, 2015, s. 27–37.
Elsner J., *Rational, Passionate and Appetitive. The Psychology of Rhetoric and the Transformation of Visual Culture from non-Christian to Christian Sarcophagi in the Roman World*, w: *Art and Rhetoric in Roman Culture*, red. J. Elsner, M. Mayer, Cambridge 2014.
Eustathius, *In Homerum* Graece et Latine A. Polito [...] interprete, Florentiae 1730.
Ford P., Taylor A., *Introduction*, w: *The Early Modern Cultures of Neo-Latin Drama*, red. ciż, Leuven 2013.
Gärtner T., *Die Tragödie „Pentesilea" des polnischen Humanisten Szymon Szymonowic im Vergleich zu den Posthomerica des Quintus von Smyrna*, „Eos" t. 97, 2010, z. 2, s. 277–287.
Giraldus Cambrensis, *Itinerarium Kambriae* et *Descriptio Kambriae*, wyd. J.F. Dimock, London 1868.
Glenn D., *Dante's Reforming Mission and Women in the Comedy*, Leicester 2008.
Głębicka E.J., *Penthesilea – nieudany dramat Szymona Szymonowica?*, „Barok" t. 8, 2001, nr 2 (16), s. 9–21.
Głębicka E.J., *Szymon Szymonowic Poeta Latinus*, Warszawa 2001.
Gosławski S., *Castus Joseph*, oprac. K. Górski, T. Kaufmanowa, J. Axer (*Stosunek tekstu Gosławskiego do tekstu Szymonowica*), Wrocław 1973.
Hahn W., *Pentesilea, Dramat Szymona Szymonowicza*, Lwów 1895.
Heck K., *Szymon Szymonowicz* (*Simon Simonides*), *jego żywot i dzieła*, cz. 2–3, Kraków 1903.
Herbert Z., *Achilles. Pentezylea*, w: tenże, *Rovigo*, Wrocław 1992, s. 56.
Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, oprac. J. Łanowski, Wrocław 1986.
Hoxby B., *What was Tragedy? Theory and the Early Modern Canon*, Oxford 2015.
Jamróz W., *Mit o Pentezylei w tragedii Szymona Szymonowicza*, „Meander" t. 33, 1978, nr 11–12, s. 557–568.

Judkowiak B., *Klasycyzm w dramacie polskim XVI–XVII wieku*, w: *Klasycyzm. Estetyka – doktryna literacka – antropologia*, red. nauk. K. Meller, Warszawa 2009, s. 127–143.

Lavollée R., *La poésie latine en Pologne*, „Contemporaine" 1873.

Łukaszewicz-Chantry M., *Kobieta jako postać literacka w łacińskiej poezji renesansu. Italia i Polska*, Wrocław 2014.

Mańkowski J., *Historia trojańska w literaturze i kulturze polskiej XVI w.*, w: tenże, *Memoriale praeteritorum. Studia mediewistyczne i renesansowe*, Warszawa 2019.

Masłowska-Nowak A., *Amazonki – greckie źródła literackie do historii mitu*, Wrocław 1990.

Mayor A., *The Amazons. Lives and Legends of Warrior Women across the Ancient World*, Princeton 2016.

Miranda M., *Miguel Venegas and the Earliest Jesuit Theater. Choruses for Tragedies in Sixteenth-Century Europe*, Leiden 2019.

Nowak Z., *Ostatni wielki poeta polskiego renesansu – Szymon Szymonowic*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997, s. 430–480.

Pawlak W., *Szymon Szymonowic – poeta nieznany?*, w: *Literackie twarze Zamojszczyzny*, red. H. Duda, E. Fiała, M. Gorlińska, Zamość 2009, s. 11–35.

Petit armorial équestre de la Toison d'or, Bibliothèque nationale de France, rkps, Clairambault 1312.

Petrarca, *O niewiedzy własnej i innych. Listy wybrane*, oprac. W. Olszaniec, A. Gorzkowski, P. Salwa, Gdańsk 2004.

Quintus Smyrnaeus, *Fall of Troy*, tłum. A.S. Way, London 1913 (Loeb Classical Library 19).

Rädle F., *Jesuit Theatre in Germany, Austria and Switzerland*, w: *Neo-Latin Drama and Theatre in Early Modern Europe*, red. J. Bloemendal, H.B. Norland, Leiden–Boston 2013, s. 185–292.

Radoszek K., *Motyw Pentesilei w ostatnim dramacie Szymona Szymonowica*, „Eos" t. 84, 1996, z. 2, s. 371–374.

Rał-Niemeczek R., *Rola kobiet w dramacie Pentesilea Szymona Szymonowica*, „Meluzyna" t. 6, 2019, nr 2, s. 53–76.

Rusnak R., *„Virgo contra virum". Kategoria płci w Pentesilei Szymona Szymonowica*, w: *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2011.

Scheijnen T., *Quintus of Smyrna's Posthomerica. A Study of Heroic Characterization and Heroism*, Leiden–Boston 2018.
Sinko T., *Poezja nowołacińska w Polsce*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 1, Kraków 1935.
Sprawozdania z Posiedzeń Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny, Kraków 1984.
Szymonowic S., *Castus Ioseph / Niewinny Józef*, tłum. i oprac. I. Bogumił, Lublin 2019.
Szwarcówna W., *Biblioteka Szymona Szymonowica*, Lublin 1989.
Szymonowic Sz., *Pentesilea,* fragment; (monolog Andromachy), tłum. Andrzej Kruczyński, „Meander" 1989, nr 6, s. 289–291.
Szymonowic Sz., *Pentesilea*, Zamość 1618.
Teatr polskiego renesansu, oprac. J. Lewański, Warszawa 1988 (tu m.in. S. Szymonowic, *Pentesilea*, tłum. Ks. Zubowski, s. 307–355.)
Urban-Godziek G., *Elegia renesansowa. Przemiany gatunku w Polsce i w Europie*, Kraków 2005.
Witusik A., *Młodość Tomasza Zamojskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977.
Witusik A., *Szymon Szymonowic – „dyrektor nauk i inspektor" Tomasza Zamoyskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Nauki Humanistyczne" t. 29, 1976, s. 69–84.

SPIS TREŚCI

5 WSTĘP
5 I. Pentezylea – waleczna Amazonka
24 II. Szymon Szymonowic i jego tragedia o Amazonce
41 III. Kształt, kompozycja i szata stylistyczna tragedii
52 SZYMON SZYMONOWIC, *PENTESILEA / PENTEZYLEA*
158 KOMENTARZ EDYTORSKI
158 I. Wykaz znaków i skrótów edytorskich
163 II. Podstawa edycji
165 III. Zasady transkrypcji
166 IV. Aparat krytyczny
167 OBJAŚNIENIA
203 BIBLIOGRAFIA